

PRZEGLĄD

SOCJOLOGICZNY

„Pragniemy (...) zmanifestować, że pismo nie ma wyrażać poglądów jakiegoś «kierunku» czy «szkoły», lecz reprezentować polski ruch socjologiczny w ogóle”.

(Florian Znaniecki w liście do Ludwika Krzywickiego, w związku z przygotowaniem I tomu „Przeglądu Socjologicznego”, październik, 1929 r.)

PRZEGLĄD

SOCJOLOGICZNY

tom LXIII/2

2014



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
90-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
tel. (42) 665-54-59; fax: (42) 665-54-64
Sprzedaż wydawnictw: (42) 66-55-448, <http://sklep.ltn.lodz.pl>
<http://www.ltn.lodz.pl> e-mail: biuro@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTWA
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Krystyna Czyżewska, Edward Karasiński,
W. Małgorzata Krajewska (redaktor naczelny), **Henryk Piekarski, Jan Szymczak**

RADA REDAKCYJNA

David Brown, Krzysztof Gorch, Zygmunt Gostkowski, Władysław Markiewicz,
Harri Melin, Fritz Schütze, Kazimierz M. Śloneczyński, Antoni Sulek, Piotr Sztompka,
Lynda Walters, Włodzimierz Wesolowski, Włodzimierz Winclawski, Marek Ziółkowski

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Zbigniew Bokszański, Marek Czyżewski – z-ca red. naczelnego, **Kaja Kaźmierska,**
Jolanta Kulpińska – redaktor naczelny, **Krystyna Lutyńska, Paweł Starosta,**
Wielisława Warzywoda-Kruszyńska

REDAKTORZY TOMU: **Jolanta Grotowska-Leder, Ewa Rokicka**

SEKRETARZ REDAKCJI: **Iwona Kociemska**

REDAKTOR JĘZYKOWY: **Agnieszka Zytka, James Hertzell**

REDAKTOR STATYSTYCZNY: **Maria Szymczak**

RECENZENCI ZEWNĘTRZNI

Adam Czabański, Krzysztof Czekaj, Adrian Hatos, Krystyna Janicka,
Katarzyna Kaniowska, Andreas Langenohl, Peter Millward, John Moores,
Janusz Mucha, Włodzimierz Piątkowski, Andrzej Piotrowski, Andrzej Sadowski,
Lynda Walters, Krzysztof Wielecki, Włodzimierz Winclawski

Wydano z pomocą finansową Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
oraz Dziekana Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

Czasopismo jest indeksowane w bazie CEJSH, Copernicus i znajduje się na liście ministerialnej
czasopism punktowanych. Artykuły czasopisma w elektronicznej wersji są dostępne
w bazach CEEOL, EBSCOhost, Proquest oraz na portalu IBUK.

Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe – Łódź 2014
ISSN 0033-2356

Wydanie I, wersja drukowana pierwotna

PROJEKT OKŁADKI: Hanna Stańska

Opracowanie komputerowe: „PERFECT” Marek Szychowski, tel. 42 215-83-46
Druk: 2K Łódź sp. z o.o., ul. Płocka 35/45, www.2k.com.pl, 2k@2k.com.pl

NAKLAD: 200 egz.

SPIS TREŚCI CONTENTS

Od redakcji	7
Janusz T. HRYNIEWICZ Społeczeństwo ryzyka. Teoria, model, analiza krytyczna	9
<i>Risk Society. The Theory, Model, Critical Analysis</i>	
Jacek TITTENBRUN The death of class?	35
<i>Czy śmierć klas?</i>	
Krystyna JANICKA, Kazimierz M. SŁOMCZYŃSKI Struktura społeczna w Polsce: klasowy wymiar nierówności	55
<i>Social Structure in Poland: Class Dimension of Social Inequality</i>	
Maria ZIELIŃSKA, Tomasz KOŁODZIEJ Pozycja stratyfikacyjna jednostki a subiektywna ocena położenia społecznego. Przyczynek do analizy stopnia zgodności skal pomiarowych	73
<i>Position Stratification of the Individuals and the Subjective Evaluation of Social Position. Analysis of the Degree of Compliance Measurement Scales</i>	
Ave ROOTS Mechanisms of attaining professional and managerial positions and gender. The case of Estonia	93
<i>Mechanizmy osiagania pozycji zawodowej i stanowisk kierowniczych a płeć. Przykład Estonii</i>	
Andrzej PILICHOWSKI Wieś polska w procesie przekształceń strukturalnych. Uwarunkowania i konsekwencje	109
<i>Polish Countryside in the Process of the Structural Changes. Determinants and Consequences.</i>	
Wielisława WARZYWODA-KRUSZYŃSKA Dzieci i młodzież w UE – dyskryminowana generacja?	125
<i>Children and Youth in the European Union – the Underprivileged Generation?</i>	

Ewa ROKICKA, Marta PETELEWICZ	
Subiektywna jakość życia a status społeczno-ekonomiczny. Na przykładzie mieszkańców Łodzi	143
<i>Subjective Quality of Life and Socio-economic Status. The Case of Lodz Inhabitants</i>	

RECENZJA

„Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego”, red. Elżbieta Tarkowska – rec. Agnieszka GOLCZYŃSKA-GRONDAS	163
--	-----

KRONIKA

Nekrolog	173
----------------	-----

OD REDAKCJI

Tom poświęcony jest problematyce podziałów społecznych, ich przeobrażeń, uwarunkowań i konsekwencji. Główne wątki analiz prezentowane w tomie odnoszą się do przemian, jakim podlegają struktury współczesnych społeczeństw w pierwszej dekadzie XXI wieku, poddane oddziaływaniu procesów globalizacyjnych i transformacyjnych. Większość artykułów zamieszczonych w tomie charakteryzuje klasyczne podejście do analiz struktury społecznej oparte na próbach dobranych metodą losową. Analizy te dokumentują, iż współczesne społeczeństwa nadal mają strukturę warstwową, a teorie klasowe wciąż pozwalają nam wyjaśnić sposób, w jaki nierówności związane z produkcją i rynkiem, dostępem do edukacji i zasobów organizacyjnych, utrwalają stare i nowe nierówności w czasie. Procesy klasowe nie są jednak jedynymi czynnikami przyczyniającymi się do utrzymania i reprodukcji nierówności. Stąd badanie strukturalnych nierówności społecznych pozostaje wyzwaniem i jednym z głównych celów socjologicznych eksploracji. Teksty zamieszczone w tomie ilustrują różne podejścia stosowane przez badaczy dla wyjaśniania strukturalnych nierówności społecznych wraz z towarzyszącymi im wzorami przekonań i działań.

JANUSZ T. HRYNIEWICZ
Uniwersytet Warszawski*

SPÓŁECZEŃSTWO RYZYKA. TEORIA, MODEL, ANALIZA KRYTYCZNA

Streszczenie

Teoria społeczeństwa ryzyka łączy upadek społeczeństwa przemysłowego z pojawieniem się zagrożeń pozazmysłowych i zmianą priorytetów politycznych. Unikanie zagrożeń stało się znaczącym problemem życia politycznego. W myśl teorii społeczeństwa ryzyka upadkowi społeczeństwa przemysłowego towarzyszy wzrost napięć psychicznych. W efekcie przeprowadzonych analiz okazało się, że w społeczeństwie ryzyka odnotowano znacznie mniej zaburzeń psychicznych niż wynikałoby to ze statystyk medycznych. Wraz z zanikiem społeczeństw przemysłowych współczynniki samobójstw wykazywały trend spadkowy. Społeczeństwo ryzyka jest produktem zmian gospodarczych i kulturalnych, i przejawia się w nowej orientacji opinii publicznej i poprzez wzrost popytu na bezpieczeństwo.

Słowa kluczowe: nowa gospodarka, teoria społeczeństwa ryzyka, społeczeństwo postindustrialne, zaburzenia psychiczne, samobójstwa, zmiany kulturowe

TEORIA SPÓŁECZEŃSTWA RYZYKA NA TLE INNYCH PODOBNYCH KONCEPCJI

Termin „teoria” będzie tu stosowany dość swobodnie. Odnosić się będzie do analizy zmian ekonomiczno-społecznych polegających na tym, że współczesny rozwój gospodarczy tworzy nowe zagrożenia. Towarzyszą temu zmiany społeczne i polityczne prowadzące do powstania społeczeństwa ryzyka¹.

* Instytut Ameryk i Europy, e-mail: hrynie@poczta.onet.pl

¹ Więcej informacji na ten temat zawiera fragment poświęcony modelowi społeczeństwa ryzyka.

Destrukcyjna kapitalizmu przemysłowego współwystępowała z krytyką wszystkich tych zasad epistemologicznych i ontologicznych, które uformowały się w naukach społecznych w trakcie oświecenia i były określane mianem modernizmu [Szacki 2002: 913 i nast.]. Triumf modernizmu dokonał się dzięki zwycięskiej walce z tradycją. Zwolennicy oświeceniowego modernizmu odrzucali bezrefleksyjne powtarzanie minionych doświadczeń na rzecz namysłu, krytyki i zmiany. Epoka modernistyczna była nierozzerwalnie związana z epoką industrialną. Paradygmat modernizacyjny opierał się na przeświadczeniu, że wiedza podlega rozwojowi, który jest równoznaczny z coraz lepszym poznawaniem prawdy. Wzrost ilości badań skutkowało wzrostem liczby szczegółowych praw naukowych przekładanych następnie na projekty wdrożeń przemysłowych (innowacje). Wzrost wydajności pracy w przemyśle i stałe ułatwienia życiowe, osiągnięte dzięki innowacjom, były argumentem potwierdzającym, że faktycznie polepsza się znajomość praw przyrody i że konstruowane są coraz lepsze prawa naukowe. Poprawa jakości życia z założenia stawała się dowodem na zbliżanie się do prawdy. Modernistyczny optymizm poznawczy skłaniał do tworzenia i realizacji wielkich projektów zmian pożądaných w postaci budowy „królestwa” wolności czy sprawiedliwości społecznej, tworzenia cywilizacji pokoju, dobrobytu etc. Strategie postępowania miały wybitnie ofensywny charakter.

Załamaniem się industrializmu, niepowodzenie lub defekty wielkich projektów (np. komunizm, pokój światowy, sprawiedliwość społeczna) spowodowało zakwestionowanie dotychczasowych paradygmatów. Nowe czasy określone zostały mianem postmodernizmu albo ponowoczesności. Terminy te odzwierciedlają zmiany epistemologii i przedmiotu badań w niektórych dziedzinach nauk społecznych. I tak, np. R. Rorty poddał krytyce zapoczątkowany przez Kartezjusza, analityczny sposób uprawiania nauki. Uznał, że trzymanie się paradygmatów naukowych, nacisk na metodologiczną precyzję, trwałość i powtarzalność metod badawczych ogranicza rozwój myśli. Analityczny rygorizm ma tendencje do utrwalania błędnego przekonania, że badacze stosujący te same zasady postępowania coraz to lepiej naświetlają prawdę, podczas gdy nazbyt często myślą oni prawdę z własną wiarą w nią. Ideałem badawczym jest dowolność i pluralizm metod oraz paradygmatów. Myśl naukowa powinna być mniej skrupowana poszukiwaniem prawdy, a bardziej nastawiona na własną głębię [Rorty 1998].

W społeczeństwie ponowoczesnym, jak pisze Bauman, zanika wiara w pożyteczność instytucji na rzecz przekonania, że wszystkie one służą mniej lub bardziej ukrytym interesom elit władzy. Ponowoczesność to stały nacisk na rozmontowywanie i deregulowanie wszelkich ograniczeń, także kulturowych. Prowadzi to do tego, że powstaje pilna konieczność obrony przed tymi, którzy

z nadmierną wiarą przyjęli nowy konsumpcyjny ład i nie mają już żadnych ograniczeń w zaspokajaniu indywidualnych pragnień [Bauman 2000: 32–33]. Świat staje się nieprzewidywalny i coraz bardziej kurczy się sfera bezpieczeństwa ludzkiego [Bauman 2000: 214–220].

Opisane wcześniej procesy tworzenia się nowej gospodarki i schyłku cywilizacji przemysłowej skłaniają do postawienia pytania o dalsze losy społeczeństw kapitalistycznych. Wallerstein, pisząc o nierozzerwalnym związku światowego kapitalizmu z rozwojem nauki i techniki, stwierdza, że dochodzi on do kresu możliwości rozwojowych. Co gorsza, bilans kapitalizmu w Europie wypada raczej negatywnie [Wallerstein 2004: 165, 219]. Równolegle, zdaniem Wallersteina, mamy do czynienia z kryzysem nauk społecznych, spowodowanym ich nazbyt silnym związkiem z liberalizmem. Współczesność pokazuje, że nastąpiło poplątanie polityki z racjonalnością. I ta ostatnia została przez intelektualistów zdefiniowana w taki sposób, że jej znaczenie pokrywa się z interesem klas uprzywilejowanych. Gwarancje racjonalności i obietnice postępu w istocie były formą odurzenia swoistym opium dla ludu [Wallerstein 2004: 178–185].

Jednak nie tylko nauki społeczne, ale nauka jako taka znalazła się na rozdrożu i nie jest w stanie wspomóc praktyki jednoznacznymi zaleceniami. Dzieje się tak, ponieważ nauka i jej przedstawiciele stracili status wyroczni, do której zwracano się w szczególnych przypadkach. Obecnie, jak pisze Giddens, nauka jest stałym elementem polityki i uczestnikiem sporów publicznych. Spory naukowców nie dają się łatwo rozstrzygnąć w oparciu o prawa uniwersalne, ale potwierdzają wielość możliwych interpretacji i zarazem niemożność uzgodnienia wspólnego mianownika między nimi. W naukę wbudowany jest nakaz stałej analizy krytycznej, co w obecnej sytuacji prowadzi do tego, że nauka zaczyna podważać swoje własne założenia [Giddens 2009: 119 i nast., Beck 2002: 249]. Eksperci głoszą sprzeczne definicje zagrożeń i równie sprzeczne zalecenia praktyczne. Jak widać, nauka nie tylko nie absorbuje niepewności, ale nawet zdaje się ją powiększać.

Analizy stanu społeczeństwa jako całości skłaniają do wniosku, że następuje schyłek społeczeństwa przemysłowego. Zdaniem Lasha, kluczowe struktury regulujące jego funkcjonowanie, takie jak: naród, klasa i przemysł, są problematyzowane i stopniowo zastępowane przez struktury informacyjne i komunikacyjne [Lash 2009: 145–146].

Z kolei U. Beck stwierdza, że *żegnamy się ze sposobem rozumienia nauki i techniki (takim jak) w klasycznym społeczeństwie industrialnym, z formami życia i pracy w odniesieniu do rodziny nuklearnej i zawodu* [Beck 2002: 17]. To, co powstaje, jest przeciwieństwem nowoczesności i społeczeństwa industrialnego. Istota nowej sytuacji polega na tym, że nowe czasy są epoką modernizowania,

czyli zmieniania zasad modernizacji industrialnej. Modernizacja industrialna jest modernizacją prostą, a procesy zmieniania jej założeń składają się na modernizację refleksywną² [Beck 2002: 233 i nast.]. Osobliwością nowego stadium społeczno-gospodarczego jest to, że *przyrost władzy postępu techniczno-ekonomicznego jest w coraz większym stopniu równoważony przez produkcję ryzyka* [Beck 2002: 20]. Wysoki poziom rozwoju sił wytwórczych powoduje, że coraz bardziej uwalniane są siły destrukcyjne, wobec których ludzka wyobraźnia jest bezradna. W efekcie zmienia się architektura społeczna i dynamika polityczna.

Zmiany te, zdaniem Becka, dadzą się sprowadzić do kilku okoliczności. Powstają globalne zagrożenia związane z magazynowaniem odpadów radioaktywnych, rozszczepianiem jądra atomowego, zatrucia gleby, powietrza, wody itp. Większość tych zagrożeń (np. zagrożenia związane z radioaktywnością) jest niewidoczna. Ocena ryzyka bazuje na wiedzy naukowej i ryzyko może być przez tę wiedzę zmniejszane albo powiększane. W efekcie media i ośrodki związane z definiowaniem ryzyka stają się kluczowymi uczestnikami gry społeczno-politycznej. Ryzyko związane z rozwojem sił wytwórczych ma charakter ponadklasowy i ponadnarodowy. Ryzyko zostało urynkowane, co oznacza, że szybko rozwija się rynek oferujący remedia na niedostatek poczucia bezpieczeństwa. Ryzyka cywilizacyjne są potencjalnie nieograniczone, ponieważ ich definiowanie jest efektem stale rozwijających się badań naukowych, natomiast wyniki badań są nagłaśniane przez sektor gospodarczy wytwarzający remedia na te zagrożenia [Beck 2002: 31–33].

Ryzyko jest *możliwym do uniknięcia negatywnym skutkiem decyzji, które przez prawdopodobieństwo choroby albo wypadku wydają się obliczalne* [Beck 2002: 347], np. ryzyko wypadku w elektrowni atomowej, wypadku samolotowego, zachorowania na raka wśród palących itp. Ryzyko, jak widzimy, to próba

² Zdaniem U. Becka nowa, postindustrialna epoka nie jest postmodernizmem, ale drugą modernizacją będącą kontynuacją modernizacji industrialnej. W ramach II modernizacji można wyróżnić dwa stadia refleksywność i refleksyjność [Beck 2005 and Lau]. Modernizacja refleksywna to proces niekontrolowanych zmian, podkopywania przez społeczeństwo przemysłowe swych własnych fundamentów (klas, branż przemysłowych, zawodów itp.). Modernizacja wchodzi w stadium refleksyjne wtedy, gdy w społeczeństwie ryzyka zostanie dostrzeżona nieprzewidywalność zagrożeń powodowanych przez rozwój technologiczno-przemysłowy i podjęty zostanie namysł nad fundamentami spójności społecznej i podstawami racjonalności. Gdy społeczeństwo samo się określi jako społeczeństwo ryzyka, wtedy wejdzie w stadium modernizacji refleksyjnej [Beck 2009: 13, 21]. Jak widać, I stadium to dolegliwość, II to dolegliwość, która zostaje uświadomiona, a jej przyczyny zdefiniowane. Przypomina to trochę koncepcję klasy w sobie i klasy dla siebie K. Marksa, nie jest to zarzut, ale analogia mająca na celu lepsze przybliżenie esencjalnej zawartości obu rodzajów modernizacji.

przewidzenia przyszłości i zarazem próba jej planowania. Możemy powiedzieć, że ryzyko przybiera postać zdania oznajmującego, mówiącego o tym, że z określonym prawdopodobieństwem może stać się coś złego.

Rozwój sił wytwórczych prowadzi do powstania nowego typu zagrożeń, tzw. pozazmysłowych i niepoliczalnych. Zagrożenia tradycyjne miały zmysłowy charakter i można je było zaobserwować w postaci trujących wyziewów, brudnych rzek i rysztoków, dymów, woni gnijącej żywności itp. Istotą nowego ryzyka jest to, że umyka ono zmysłowemu postrzeganiu i występuje w postaci chemicznych formuł (zawartość trucizn w żywności, radioaktywność). Inne przykłady pozazmysłowego ryzyka to: ryzyko ukierunkowania kwalifikacji, załamania rynku finansowego, przemiany relacji między płciami, ryzyko nowych wymogów ról rodzinnych itp. Jakościowa odmienność nowego typu ryzyka polega na tym, że przeciętny człowiek nie jest w stanie samodzielnie go oszacować. Nie może też zbyt licznie na pomoc nauki w tym zakresie. Wiedza o większości tych zagrożeń i związanym z nimi ryzyku jest tworzona przez ekspertów w trakcie badań naukowych i dostarczana opinii publicznej za pośrednictwem mediów. Działalność naukowa opiera się na racjonalności nauk przyrodniczych i nastawiona jest na wzrost produktywności – tu prawa przyczynowo skutkowe są dobrze rozpoznane. Racjonalność ta jest natomiast ślepa na skutki uboczne realizowanych działań. Badania naukowe są prowadzone w ramach odrębnych specjalności naukowych, zaś wyniki badań są formułowane w specyficznym języku danej dziedziny naukowej. Zagrożenia natomiast są powiązane w łańcuchy zdarzeń przekraczających granice specjalności naukowych. W efekcie istniejąca wiedza nie daje możliwości oszacowania potencjalnych zagrożeń, co oznacza, że ryzyko jest praktycznie niemożliwe do wyliczenia [Beck 2002: 78–93, 265–275].

Zdaniem Becka, od lat 70. zaczyna się dostrzegać globalne, uboczne, negatywne następstwa rozwoju gospodarczego. Ryzyko dotychczas obliczalne i kontrolowane przez państwo dobrobytu staje się nieobliczalne i globalne. Główny konflikt społeczny nie toczy się już wokół dystrybucji dóbr, ale niebezpieczeństw. *Bieda jest hierarchiczna, a nowe niebezpieczeństwo – demokratyczne* [Beck 2002: 348]. W coraz większym stopniu opinia publiczna wywiera nacisk na przetworzenie wiedzy o zagrożeniach w wiedzę o ryzyku. **Powstało społeczeństwo ryzyka, w którym kluczowego znaczenia politycznego nabiera wiedza o ryzyku. Ważnym elementem życia politycznego stają się masowe reakcje na coraz to nowe zagrożenia – polityczny potencjał katastrof.** W społeczeństwie ryzyka stany wyjątkowe stają się normalnymi [Beck 2002: 29–32]. Wraz ze wzrostem niebezpieczeństw powstają w społeczeństwie ryzyka nowe wyzwania

dla demokracji [Beck 2002: 102]. Coraz więcej aktywności życiowej koncentruje się wokół absorpcji niepewności, wyliczenia ryzyka, zmniejszenia zagrożeń, zabezpieczenia przed nimi itp. Bezpieczeństwo uzyskuje status podstawowego przedmiotu katektycznego³ i staje się ważnym elementem debaty publicznej, tak jak kiedyś bieda, sprawiedliwość czy podatki.

Podejrzliwość i nieufność stają się nowymi, dominującymi odczuciami obywatelskimi [Beck 2002: 349]. Zdaniem Giddensa, współcześnie mamy do czynienia ze stałym zagrożeniem tożsamości indywidualnej. **Życie w kulturze ryzyka nieuchronnie prowadzi do trwałego poczucia lęku**, który jest wzmacniany przez nieprzewidywalność i brak możliwości oszacowania ryzyka. Powstaje ogólna atmosfera niepewności, która jest wypychana, nie zawsze skutecznie, w głąb świadomości. W efekcie coraz więcej ludzi doświadcza kryzysów psychicznych [Giddens 2001: 249–253]. Rezultatem tego, zdaniem Giddensa, jest częstsze w ostatnich latach występowanie niektórych chorób psychicznych [Giddens 2009: 43]. Jak widać, dla twórców teorii społeczeństwa ryzyka analiza stanu psychicznego jest dość ważnym jego elementem, a także źródłem inspiracji dla innych badaczy. Za przykład niech posłuży książka Iain'a Wilkinsona, poświęcona próbie opisanie związku między doświadczaniem niepokoju i postrzeganiem różnych dziedzin życia w społeczeństwie ryzyka [Wilkinson 2001].

MODEL SPOŁECZEŃSTWA RYZYKA

Celem dalszych rozważań jest rekonstrukcja teorii społeczeństwa ryzyka oraz jej krytyczna analiza. Rozpocznijmy od problemów terminologicznych. Analizy twórców teorii społeczeństwa są prowadzone na dość wysokim poziomie ogólności i bardzo trudno poddają się operacjonalizacji (dobór wskaźników) i weryfikacji. Weźmy kluczowe dla analizy społeczeństwa ryzyka terminy „zagrożenie/ryzyko/pozazmysłowe” oraz „niepoliczalność ryzyka”. Niektórzy interpretatorzy teorii społeczeństwa ryzyka są skłonni uznać, że zagrożenia pozazmysłowe oraz niepoliczalność ryzyka są zjawiskami jakościowo nowymi, typowymi dla postindustrializmu (nieistniejącymi w epoce przemysłowej) i zarazem wystarczającymi dla zaistnienia społeczeństwa ryzyka. Natomiast to, czy zagrożeń jest więcej czy mniej, nie ma znaczenia dla definiowania społeczeństwa ryzyka.

Trzeba jednak zauważyć, że w oparciu o prace twórców teorii społeczeństwa ryzyka można znaleźć uzasadnienie dla odmiennej interpretacji. Załóżmy następującą definicję zagrożenia: z zagrożeniem mamy do czynienia wtedy, gdy

³ Przyciągającego i zaspokajającego popędy.

zaistnienie zdarzenia A spowoduje w osobowości lub organizmie człowieka stan B, który jest dolegliwy (dla osobowości lub organizmu). Zagrożenie jest pozazmysłowe wtedy, gdy człowiek doznaje stanu B, ale nie jest w stanie ocenić, czy zdarzenie A wystąpiło, czy też nie.

Jak to się ma do *modus operandi* analizowanego terminu? Jest mało wiarygodne, aby zagrożenia pozazmysłowe były specyficzne dla epoki postindustrialnej. W średniowieczu bardzo dużym zagrożeniem były epidemie. Jest oczywiste, że przyczyny ich wystąpienia były nieznanne, nieobserwowalne i miały dla ówczesnych ludzi pozazmysłowy charakter. Podobnie, jak znakomita większość innych chorób. Weźmy np. kryzysy gospodarcze; ich przyczyny, tak obecnie, jak i wcześniej, były niedostępne oglądowi zwykłych ludzi. Jak widać ten rodzaj zagrożeń w każdej epoce ma pozazmysłowy charakter. Stwierdzić zatem trzeba, że zawsze da się wskazać specyficzne dla danej epoki dolegliwe zagrożenia, które są pozazmysłowe na gruncie wiedzy typowej dla danych czasów.

Twierdzenie o jakościowej odrębności zagrożeń pozazmysłowych typowych wyłącznie dla epoki postindustrialnej jest możliwe do utrzymania tylko na gruncie opisowym. Należałoby wtedy wymienić imienną i skończoną liczbę zagrożeń, które mają pozazmysłowy charakter i których wcześniej nie było: np. wspomniana przez Becka [2002: 31] radioaktywność. Jeżeli tak, to dość ważne dla omawianej teorii twierdzenie o dużym politycznym potencjale katastrof w społeczeństwie ryzyka [Beck 2002: 32] byłoby sensowne tylko wtedy, gdyby opatrzone je komentarzem, że chodzi wyłącznie o katastrofy powodowane zagrożeniami pozazmysłowymi. Takie postępowanie zubożyłoby znacznie możliwości wyjaśniające i opisowe teorii społeczeństwa ryzyka. Co więcej, byłoby to także niezgodne ze stanowiskiem jednego z twórców tej teorii, który pisze, że światowe społeczeństwo ryzyka jest wystawione na zagrożenia będące produktami ubocznymi cywilizacji, czyli zagrożenia ekologiczne i kryzysy finansowe oraz intencjonalne, np. zamachy terrorystyczne [Beck 2006, s. 329]. Jak widać, chodzi tu o sumę zagrożeń zmysłowych i pozazmysłowych i o to, że zagrożeń jest *per saldo* więcej. Potwierdzenie takiej interpretacji znajdujemy u Becka, który stwierdza, że **wraz ze wzrostem niebezpieczeństw**, powstają w społeczeństwie ryzyka nowe wyzwania dla demokracji [Beck 2002: 102], jak również u Giddensa – **co-raz więcej ludzi doświadcza kryzysów psychicznych** [Giddens 2001: 249–253], **nasiliło się występowanie niektórych chorób psychicznych** [Giddens 2009: 43]. Główne niebezpieczeństwa mają charakter psychiczny i prowadzą do niestabilności wewnątrz osobowości. **Ludziom zagraża trwale poczucie niepewności ontologicznej** [Giddens 2008: 79–92]. Jak widać, analiza ilościowa zagrożeń

i porównywanie ich dolegliwości w różnych epokach ma swoje uzasadnienie w stanowisku klasyków omawianej teorii. Należy zatem oczekiwać, że **w społeczeństwie ryzyka wspomniane wyżej: kryzysy psychiczne i niepewność ontologiczna skutkują wzrostem egzystencjalnego cierpienia psychicznego i relatywnie większymi współczynnikami samobójstw.**

Ważnym elementem opisu społeczeństwa ryzyka jest niepoliczalność ryzyka. Trudno uwierzyć, że jest to zjawisko typowe dla postindustrializmu. Niepoliczalność ryzyka, w ujęciu historycznym, ma charakter ilościowy i można próbować uzasadniać, że globalizacja skomplikowała te rachunki w dziedzinie zagrożeń ekonomicznych, czy ekologicznych. Jednak, mimo że ryzyko, np. ekologiczne, jest być może trudniej policzalne, skuteczność działań jest większa, na co dowodem może być lepszy obecnie stan wód i powietrza w Europie niż miało to miejsce w pełni rozwoju epoki przemysłowej. Zagrożeń jest zatem mniej, a ryzyko staje się trudniej policzalne. Może zatem skuteczność działań nie wymaga wcześniejszego obliczenia siły i prawdopodobieństwa zagrożeń? Jak widać niepoliczalność ryzyka, rozumianego jako opis stanu rzeczy, raczej nie nadaje się do wyjaśnienia różnicy między społeczeństwem ryzyka a społeczeństwem przemysłowym. Ułomność ta znika wtedy, gdy niepoliczalności ryzyka nadamy subiektywne znaczenie. Trudność w liczeniu ryzyka jest następstwem wzrostu świadomości istnienia bezpośrednich i pośrednich skutków ubocznych, które wcześniej nie były brane pod uwagę. I tak np. w społeczeństwie przemysłowym czystość powietrza i wody oraz protesty ekologów nie były brane pod uwagę – zagrożeń było mniej i ryzyko było łatwiej policzalne. Obecnie bierze się pod uwagę więcej elementów – ryzyko jest trudniej policzalne. Z punktu widzenia empirycznej wiarygodności teorii społeczeństwa ryzyka, sposób postrzegania zagrożeń należy uznać za kategorię logicznie wcześniejszą i ważniejszą od policzalności ryzyka.

Niezależnie od opisywanych tu problemów metodologicznych, warto zwrócić uwagę na tendencję polegającą na wzroście znaczenia potrzeb bezpieczeństwa dzięki lepszemu zaspokojeniu potrzeb socjalno-bytowych. Wiąże się z tym zmiana priorytetów politycznych. Pojęcie to oznacza, że dany problem jest uznawany przez opinię publiczną za ważny element działalności instytucji demokratycznych. Relatywny wzrost znaczenia bezpieczeństwa w debacie publicznej oznacza, że opinia publiczna domaga się wykrywania zagrożeń i oszacowania ich ryzyka, a rządy demokratyczne uważają za swój obowiązek spełnienie tych oczekiwań, kosztem dotychczasowych priorytetów politycznych.

Powyższe analizy prowadzą do wniosku, że **termin społeczeństwo ryzyka odwzorowuje stan rzeczy polegający na: wzroście liczby zagrożeń, ponieważ**

do już istniejących doszły nowe i wzroście zainteresowania problematyką bezpieczeństwa. Typowe dla industrializmu priorytety polityczne (jak np. równość szans, podatki, wzrost gospodarczy, miejsca pracy) nie znikają, ale są uzupełniane lub zastępowane przez nowe, polegające na wykrywaniu zagrożeń, szacowaniu ich ryzyka i przeciwdziałaniu.

Spróbujmy teraz dokonać rekonstrukcji modelu społeczeństwa ryzyka i założeń, na jakich się on opiera. Model odwzorowuje teorię zmiany społecznej mówiącą o tym, że wraz z destrukcją społeczeństwa przemysłowego postępuje tworzenie się społeczeństwa ryzyka.

ZAŁOŻENIA

1. Przejście od industrializmu do postindustrializmu, podobnie jak każda zmiana społeczna, wiąże się z niepewnością co do tego, jak zachować się w nowej, nieznaney sytuacji. Zachowaniom i decyzjom codziennym towarzyszy większe ryzyko niż w stabilnym społeczeństwie przemysłowym. Ponadto rozwój sił wytwórczych jest źródłem powstawania specyficznych zagrożeń. Znaczna część z nich ma charakter pozazmysłowy. Społeczeństwo ryzyka pojawia się w następstwie zaistnienia nowych zagrożeń pozazmysłowych.

2. Tradycyjne zagrożenia zmysłowe nie znikają wraz z postindustrializmem. W społeczeństwie ryzyka mamy do czynienia z sumą zagrożeń o następującej postaci: zagrożenia zmysłowe + wcześniej istniejące zagrożenia pozazmysłowe + nowe zagrożenia pozazmysłowe. Społeczeństwo ryzyka to wzrost liczby zagrożeń, ponieważ do już istniejących doszły nowe.

KATEGORIA OPISYWANA

Społeczeństwo ryzyka – definicja zmiennej odwołuje się do założenia o równoważności pojęć „społeczeństwo postindustrialne” i „społeczeństwo ryzyka”. Granica między społeczeństwem przemysłowym i postindustrialnym jest trudno identyfikowalna i dlatego rozróżnienie ma dość arbitralny charakter. Odwołuje się do kryterium zgody powszechnej co do tego, że spadek udziału przemysłu w gospodarce narodowej jest równoznaczny z tworzeniem się społeczeństwa postindustrialnego i jest to proces ciągły. Możemy przyjąć, że im większe natężenie cech postindustrialnych, tym więcej społeczeństwa ryzyka.

HIPOTETYCZNE CECHY SPOŁECZEŃSTWA RYZYKA

1. W społeczeństwie ryzyka uzależnienie codziennych decyzji od nauki (porad ekspertów) jest większe niż w społeczeństwie przemysłowym. Rozwój nauki polega na kwestionowaniu istniejących paradygmatów, zatem eksperci oferują sprzeczne zalecenia. Zwiększa to niepewność życia codziennego i sprzyja ugruntowaniu kolejnych wskazanych cech (3–6).

2. Kwestionowanie paradygmatów zmniejsza sensowność odwoływania się do praw ogólnych. Badania są coraz bardziej szczegółowe i nastawione na wdrożenia. Coraz większa zależność nauki od sił rynkowych powoduje, że głównym kryterium doboru kierunków badań jest raczej zysk niż powszechna użyteczność.

3. Większy nacisk na zaspokojenie potrzeb bezpieczeństwa.

4. Większy nacisk opinii publicznej i rządów na przewidywanie zagrożeń (obliczalność ryzyka) i znajdowanie remediów.

5. Mniejszy psychiczny komfort życia ludności.

6. Wzrost egzystencjalnego cierpienia psychicznego i relatywnie większe współczynniki samobójstw.

Krytyczna analiza modelu będzie polegać na sprawdzeniu, czy w społeczeństwie ryzyka, (tzn. w społeczeństwie postprzemysłowym) natężenie cech społeczeństwa ryzyka jest większe niż w społeczeństwie przemysłowym.

NA CZYM POLEGA UZALEŻNIENIE NAUKI OD SIŁ RYNKOWYCH I JAK SIĘ TO MA DO WZROSTU ZAGROŻEŃ?

Dla zobrazowania tego pytania posłużmy się przykładem przemysłu farmaceutycznego. Mechanizm rynkowy sprawia, że przemysł farmaceutyczny koncentruje się na produkcji i marketingu specyfików leczących psychikę, których skuteczność jest trudna do oceny, ale które dają większe możliwości wprowadzania coraz do nowych innowacji, często pozornych. Weźmy np. wydatki na badania mózgu w UE. Sektor publiczny największe fundusze przeznacza na badanie demencji i udarów mózgu. Preferencje przemysłu prywatnego były nieco odmienne, najczęściej funduszy kierowano na badania nad zaburzeniami emocjonalnymi, i epilepsją [Sobocki, Lekander, Berwick, Olesen and B. Johnsson 2006: 10]. Wiele zaburzeń psychicznych ma nieznaną przyczynę. Dlatego trudno jest przypisać danemu leкови wyraźny i w miarę wymierny poziom redukcji objawów. Z cytowanych badań wynika, że sektor prywatny inwestuje chętnie tam, gdzie z powodu nieznanych przyczyn choroby są wyraźne szanse wprowadzenia coraz to nowych

leków. Dziedziny, w których jest to mało prawdopodobne, pozostawia sektorowi publicznemu [Sobocki, Lekander, Berwick, Olesen and B. Johnsson 2006: 19]. Przemysł farmaceutyczny dysponuje olbrzymimi funduszami reklamowymi. Demonstrowanie w reklamach symptomów chorobowych wyzwała w ludziach hipochondrię. Kosztowna perswazja masowa ma na celu nie tyle sprzedaż pigułek chorym ludziom, co wytworzenie u ludzi zdrowych przekonania, że bez pigułek nie czują się w pełni zdrowymi [Gardner 2008: 135]. Tego typu działania marketingowe ułatwia fakt, że wiele zaburzeń ma dość niejasne przyczyny. I tak np. zdaniem polskiego psychiatry depresja może nie mieć wyraźnej przyczyny. Każdy ma jakieś predyspozycje do depresji, te same bodźce u jednych wywołują chorobę, u innych nie [Święcicki 2011: 20]. Stąd też istnieje możliwość wprowadzania coraz to nowych specyfików, których skuteczności dowodzi jedynie to, że nie pogarszają dotychczasowego stanu.

Niezależnie od opisanych wyżej patologii, działalność przemysłu farmaceutycznego jest *per saldo* korzystna, czego dowodem jest coraz większa skuteczność lekarstw, także tych, które stosowane są w terapii zaburzeń psychicznych. Wraz z rozwojem przemysłu farmaceutycznego poprawia się skuteczność leczenia. Wśród ludzi rośnie subiektywne przekonanie, że należy poszukiwać ciągle nowych, nieznanych dotąd zagrożeń i śledzić rynek farmaceutyków w celu pozyskania coraz lepszych lekarstw. Analiza te dowodzą, że uzależnienie badań naukowych od sił rynkowych sprzyja wzrostowi odczuwania zagrożeń.

CZY W SPOŁECZEŃSTWIE RYZYKA OBSERWUJEMY WIĘKSZE DĄŻENIE DO ZASPOKOJENIA POTRZEBY BEZPIECZEŃSTWA I CZY TOWARZYSZY TEMU WIĘKSZY NACISK OPINII PUBLICZNEJ I RZĄDÓW NA PRZEWIDYWANIE ZAGROŻEŃ?

Skąd bierze się przekonanie, że współcześnie wielkość zagrożeń jest większa niż to było wcześniej? Podobne pytanie zadał m.in. D. Gardner w książce na temat wiedzy i polityki strachu. Gardner, pisząc o współczesnej świadomości społecznej, przesyconej poczuciem lęku, zwraca uwagę na przeszacowanie ryzyka [Gardner 2008: 59]. Jednym z ważniejszych aktorów uczestniczących w tym przeszacowaniu jest „przemysł strachu”. W jego skład wchodzi media i właściwa im pogoń za dramatycznymi wydarzeniami oraz o wiele bardziej skuteczny przemysł farmaceutyczny. Rola mediów polega na tym, że informując o drastycznych incydentach, tworzą wrażenie ich wszechobecności. W efekcie opinia publiczna przeszacowuje ryzyko. I tak np. w ataku terrorystycznym 9 września 2001 zginęło około 3 tys. Amerykanów. Skłoniło to rząd USA do przeformułowania doktryny

geostrategicznej, której głównym celem stało się powstrzymanie światowego terroryzmu. Towarzyszą temu dyskusje, debaty publiczne i stałe zainteresowanie mediów. Na czym polega przeszacowanie ryzyka? Jak wynika z obliczeń Gardnera, prawdopodobieństwo śmierci przeciętnego Amerykanina w ataku terrorystycznym wynosi 0,00106%, czyli 1 na 93 000. Tymczasem pięć lat po zamachu 44% Amerykanów twierdziło, że bardzo lub trochę boi się, że oni lub ich rodzina mogą stać się ofiarą zamachu terrorystycznego [Gardner: 259].

Przeszacowanie ryzyka jest w znacznym stopniu następstwem sposobu funkcjonowania mediów. I tak np. badacze amerykańscy zaobserwowali, że w latach 1992–1994 liczba osób uważających przestępczość za najważniejszy problem społeczny wzrosła z 5% (w 1992 r.) do 52% (w 1994 r.). W celu wyjaśnienia roli mediów w tym wzroście objęto obserwacją statystyki przestępczości oraz zawartość audycji telewizyjnych w latach 1978–1998. Okazało się, że wspomniany wzrost był bardziej związany z ekspozycją problematyki kryminalnej w TV niż ze statystykami przestępczości. Drobiazgowo wyliczenia pokazały, że ekspozycja w wiadomościach TV przestępstw tłumaczy cztery razy więcej wariacji postrzegania zagrożenia przestępczością niż statystyki kryminalne [Lowry, Nio, Leitner 2003].

Potwierdzenie tych prawidłowości znajdujemy w wynikach międzynarodowych badań zrealizowanych w 11 państwach, w oparciu o analizę treści 24 stacji TV. Okazało się także, że prywatne stacje telewizyjne, częściej niż publiczne, używają sensacyjnej formuły do prezentowania treści kryminalnych w wiadomościach. Najlepszym predykatorem natężenia problematyki kryminalnej w wiadomościach TV jest charakter rynku medialnego. Im bardziej konkurencyjny, tym więcej wiadomości kryminalnych i tym bardziej sensacyjna staje się ich prezentacja [Valgrave, Sadicaris 2009].

Na sposób postrzegania zagrożeń mają także wpływ czynniki polityczne. Opisane przez Barbera ułomności amerykańskiej i europejskiej demokracji, jak np. trudności jej pogodzenia z globalnym rynkiem, bierność polityczna oraz ograniczenie uczestnictwa publicznego do namysłu nad wyborem produktów w supermarkecie stwarzają specyficzny klimat dla przesadnych reakcji na incydentalne ataki terrorystów. Ataki te sprzyjają budowie imperium strachu, *królestwa zamieszkałego przez widzów i ofiary (...) poczucie obywatelstwa buduje wokół strachu mur aktywności* [Barber 2005: 246].

Jak to się ma do definiowania społeczeństwa ryzyka? Jak słusznie stwierdza K. Rasborg, termin społeczeństwo ryzyka odwzorowuje zmiany kulturowe w samodefiniowaniu się społeczeństw późnej modernizacji i wyłonieniu się nowej formy zarządzania współczesnym państwem dobrobytu [Rasborg 2012].

W coraz większym stopniu na plan pierwszy wysuwa się pytanie o to, co przeszkadza w realizacji proponowanych działań i jakie negatywne skutki uboczne pojawiają się w następstwie realizacji celu? Zamiast imperatywu ‘co zrobić’ mamy imperatyw ‘jak unikać’?

Analiza dowodzi zatem, że w społeczeństwie ryzyka obserwujemy większy nacisk na zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa i towarzyszy temu większy nacisk opinii publicznej i rządów na przewidywanie zagrożeń.

CZY W SPOŁECZEŃSTWIE RYZYKA PSYCHICZNY KOMFORT ŻYCIA LUDNOŚCI JEST RELATYWNIE MNIEJSZY NIŻ W SPOŁECZEŃSTWIE PRZEMYSŁOWYM?

Ponieważ teoria społeczeństwa ryzyka jest zarazem teorią zmiany społecznej, to naturalną rzeczą kolejną rodzi się pytanie, co zmiana oznacza dla ludzi? Poszukując odpowiedzi, przyjrzyjmy się długofalowym zmianom stanu psychicznego członków społeczeństwa. Ich lepszy stan psychiczny oznacza mniej zagrożeń, a gorszy – więcej. Czy stan psychiczny może być miarą ilości obiektywnie istniejących zagrożeń? Rozpatrzmy następujące okoliczności. Samobójstwo jest następstwem bardzo złego stanu psychicznego. I tak np. w Grecji w latach 2007–2008 liczba samobójstw wzrosła o 17%, natomiast w pierwszej połowie roku 2011, w porównaniu z pierwszą połową roku 2010 – aż o 40%. [Reuters 2012]. W tym czasie w Grecji wzrosła liczba zagrożeń w związku z kryzysem finansowym. Pogarszał się stan psychiczny i rosła liczba samobójstw. Czy liczba samobójstw wzrosłaby tak dramatycznie, gdyby nie nastąpił wzrost liczby zagrożeń? Z całą pewnością nie. Wniosek: im więcej zagrożeń, tym gorszy stan psychiczny. W oparciu o stan psychiczny możemy orzekać o dolegliwości i ilości zagrożeń. Tym bardziej, że przyświeca nam cel polegający na sprawdzeniu, czy w społeczeństwie ryzyka żyje się ludziom lepiej czy gorzej, niezależnie od tego, czy uświadamiają sobie zagrożenia pozazmysłowe, czy nie.

Argumentując na rzecz pogorszenia się stanu psychicznego, twierdzimy, że im mniej społeczeństwa przemysłowego, tym więcej społeczeństwa ryzyka i tym większe znaczenie absorpcji niepewności jako ogólnospołecznej potrzeby. Jak pisze autor pojęcia „społeczeństwo ryzyka”, powstaje nowy sektor gospodarki strachu, który wzbogaca się dzięki powszechnemu załamaniu nerwowemu. Podejrzliwość i nieufność – oto nowe dominujące stany duszy obywatelskiej [Beck 2002: 349]. Zdaniem Giddensa główne niebezpieczeństwa mają charakter psychiczny i prowadzą do niestabilności wewnątrz osobowości. W efekcie,

w ostatnich latach nasiliło się występowanie niektórych chorób psychicznych [Giddens 2009: 43, 79–92].

W opiniach klasyków społeczeństwa ryzyka, zmiany społeczne i gospodarcze oraz związane z nimi zmiany stylu pracy (nacisk na kreatywność, intensywność) oraz towarzysząca zmianom niepewność, skutkują obawą o własną przyszłość. Przykładowo w Niemczech w 2001 roku utraty pracy obawiało się 9,1% badanych, a w 2005 roku – 24%. W tym samym czasie wzrosła z 25% do 36% obawa popadnięcia w kłopoty finansowe [Schule 2007: 27]. Inny, dość powszechny rodzaj stresu jest następstwem braku równowagi między wzrostem zaangażowania w pracę a wynagrodzeniem. Nowa gospodarka zwiększa nacisk na pracę zespołową, zwiększanie wkładu intelektualnego, publiczną prezentację własnych pomysłów i rywalizację codzienną. W efekcie stres się utrwała i prowadzi do lęków, fobii i depresji. Niektórzy lekarze i terapeuci przewidują, że liczba fobii będzie wzrastać. W Niemczech od roku 2000 do 2005 odsetek nieobecności w pracy z powodu zaburzeń lękowych wzrósł o 27% [Schule 2007: 28]. Z drugiej strony schyłek epoki przemysłowej wiąże się ze spadkiem ilości miejsc pracy opartych na produkcji taśmowej. Praca taśmowa jest uważana za bardzo ważny czynnik stresogenny i zarazem sprawczy dla powstawania różnego typu zaburzeń psychicznych [Sauter, Murphy, Hurrell, and Levi 1998: 1794–1989]. Zmniejsza się zatem liczba osób cierpiących na dolegliwości psychiczne z tego tytułu. Tendencje są więc dość niejednoznaczne. Gdy jedne zagrożenia zanikają, w ich miejsce pojawiają się inne i odwrotnie. Kryzys gospodarczy z całą pewnością pogorszył stan psychiczny mieszkańców UE. Z badań Eurobarometru nad nieklinicznymi dolegliwościami psychicznymi wynika, że w latach 2006–2010 stan psychiczny w skali UE27 pogorszył się nieznacznie. I tak np. liczba osób, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy zasięgały porady specjalisty (lekarza rodzinnego, psychiatry, psychologa, pielęgniarki, farmaceuty itp.) z powodu problemów psychicznych lub emocjonalnych wzrosła w 17 krajach, spadła w 8, a w dwóch nie zmieniła się [Eurobarometer 2010: 52]. Można zatem oczekiwać, że wraz z poprawą stanu gospodarki poziom napięć psychicznych nieco spadnie.

Kolejny ważny problem związany z oceną stanu psychicznego ludności w czasach rozkwitu społeczeństwa przemysłowego i jego destrukcji, to wzrost liczby porad psychiatrycznych. Jednym z czynników odpowiedzialnych za wzrost liczby porad psychiatrycznych są zmiany definiowania zaburzeń. I tak np. jednym z symptomów depresji jest ból serca [Święcicki 2011]. W latach 70. objawy takie diagnozowano jako nerwicę serca. Gdy zmieniła się diagnoza, liczba pacjentów leczonych na depresję wzrosła. Pojawiły się nowe nazwy dla nieleczonych wcześniej przypadłości, jak np. ADHD, stres pourazowy, a liczba

porad psychiatrycznych ponownie wzrosła. Innym przykładem jest tzw. wypalenie zawodowe. Dolegliwość ta była opisane już w Biblii (zmęczenie, rozpacz i głęboki sen proroka Eliasza po pracy dla Pana), ale zjawisko stało się popularne w latach 70. [Freuneberger, Richelson 1980: 13, 61, 200]. Wcześniej nie leczono wypalenia zawodowego jako jednostki chorobowej, obecnie jest ona leczona, a liczba porad lekarskich z nią związanych wzrosła.

Warto także zwrócić uwagę na zmiany norm zdrowia i choroby. Sytuacje wcześniej uznawane za stan normalny, obecnie uznaje się za objaw choroby. Przykładowo Horvitz i Wakefield dowodzą, jak stan smutku został przekwalifikowany na wymagającą leczenia depresję [Horvitz, Wakefield 2007]. W USA w latach 1987–1997 liczba osób leczonych na depresję wzrosła czterokrotnie – z 1,7 do 6,3 miliona [Bartens 2011: 41], ale nie sposób oszacować, jaki udział w tym wzroście ma faktyczne pogorszenie stanu psychicznego członków społeczeństwa, a jaki zmiana definicji depresji. Zatem pewien wzrost wskaźników dyskomfortu psychicznego można przypisać włączeniu do statystyk medycznych nowych zjawisk, nieuwzględnianych wcześniej.

Istotnym wskaźnikiem pogorszenia kondycji psychicznej członków społeczeństwa jest wzrost konsumpcji leków psychotropowych, ale wskaźnik ten jest także jest obciążony poważnymi wątpliwościami co do jego trafności. Wyniki badań amerykańskich psychiatrów klinicznych dowodzą, że w latach 1996–2007 wzrosła proporcja z 59,5% do 72,7%, wizyt lekarskich zakończonych wypisaniem recepty na leki antydepresyjne, ale bez diagnozy psychiatrycznej. Coraz częściej leki psychotropowe są zalecane przez lekarzy rodzinnych i często też są przepisywane przy okazji leczenia chorób typowo organicznych [Mojtabai, Olfson 2008]. Wzrost konsumpcji leków psychotropowych można także łączyć z zauważanym w USA spadkiem leczenia psychoterapią. W latach 1996–1997 wizyty u lekarzy w celu psychoterapii stanowiły 44,7% wszystkich wizyt, a w latach 2004–2005 już tylko 28,9%. Równoległe obserwuje się wzrost liczby przepisywanych leków psychotropowych [Mojtabai, Olfson 2008]. Natomiast jednym z ważniejszych czynników odpowiedzialnym za wzrost liczby porad psychiatrycznych są zmiany świadomości i zmiany kulturowe.

TABELA 1. Wybrane wskaźniki zdrowia psychicznego (% odpowiedzi tak)

Kraje	Czy w ciągu ostatnich 4 tygodni zdarzyło się, że emocjonalne problemy (niepokój, depresyjny nastrój) były powodem problemów w pracy lub w codziennej działalności?		Czy w ciągu ostatnich 12 m-cy zasięgałeś/aś/ porady specjalisty (lekarza rodzinnego, psychiatry, psychologa, pielęgniarki, farmaceuty itp.) z powodu psychicznych albo emocjonalnych problemów		Konsumpcja antydepresantów w ciągu ostatniego roku, 2010	Czy trudno Ci rozmawiać z innymi o swoich problemach psychicznych? 2010
	Wykonał/a/m mniej starannie niż zazwyczaj. 2006	Mniej zrobił/a/m niż bym chciał/a/ 2006	2006	2010		
UE 25	14	18	13	EU27 15	EU27 7	22
Estonia	20	29	17	17	6	35
Polska	23	28	11	9	6	34
Litwa	23	27	16	19	11	52
Luksemburg	16	17	22	14	5	17
Holandia	12	17	17	18	6	17
Austria	11	16	15	16	9	23

Źródło: [Eurobarometer 2006: 20, 30; Eurobarometer 2010: 37, 52, 56].

W trzech krajach Europy Wschodniej objęte badaniem dolegliwości psychiczne przewyższają średnią dla UE, w krajach 25 o co najmniej 40% (Estonia – 20/UE –14), ale wskaźniki korzystania z poradach psychiatrycznych i konsumpcji leków nie są analogiczne. Zatem liczba porad psychiatrycznych w małym stopniu zależy od faktycznych dolegliwości. I tak np. A. Matyja, pisząc o zdrowiu psychicznym mężczyzn i kobiet, zwraca uwagę na to, że liczba osób leczonych w poradniach zdrowia psychicznego jest m.in. wynikiem większego społecznego przyzwolenia na korzystanie z nich, a także otwartości w zakresie werbalizowania odczuwanych trudnych stanów psychicznych [Matyja 2006: 152]. Drugim ważnym czynnikiem są zmiany kulturowe. Przechodzenie do etapu społeczeństwa postindustrialnego charakteryzuje się upowszechnieniem wartości postmaterialistycznych, które orientują osobowość w kierunku relatywnie dużego zapotrzebowania na wolność, relacje międzyludzkie, autonomię i pozafinansowe motywacje [Siemieńska 2004]. Wartości te są powszechniejsze w bogatych państwach post-

industrialnych niż w państwach przemysłowych [Inglehart 2008]. Przykładowo ich natężenie wynosiło w 2000 r. w Holandii i Szwecji do 22%, w USA 26%, w Rosji 2%, na Litwie 6%, w Estonii 3%, a w Polsce 8% [Siemińska 2004: 185]. Można sądzić, że wartości postmaterialistyczne wiążą się z większym zainteresowaniem własnym rozwojem osobowościowym oraz jego psychicznymi uwarunkowaniami, jak również większą otwartością w tym zakresie. W państwach Zachodniej Europy wartości postmaterialistyczne są bardziej upowszechnione, a zatem jest większa otwartość w zakresie werbalizacji własnych problemów psychicznych. To powoduje, że mimo mniejszej liczby dolegliwości psychicznych, liczba porad psychiatrycznych w Zachodniej Europie jest większa. Te same dolegliwości w różnych kręgach kulturowych mogą skutkować zróżnicowanym zapotrzebowaniem na porady psychiatryczne. W Polsce notuje się systematyczny wzrost liczby osób korzystających z różnych form pomocy psychiatrycznej. I tak np. liczba osób zarejestrowanych w poradniach zdrowia psychicznego wynosiła: w 2000 r. 2550,7 osób na 100 tysięcy ludności, w 2008 roku – 3664,6 [Rocznik 2009: 395]. Oznacza to ponad 30% wzrostu, którego znaczną część przypisać można zmianom kulturowym.

W literaturze psychiatrycznej pogląd, że zagrożenia zaburzeniami psychicznymi dotyczą niewielkiej grupy ludzi, ściera się z poglądem, że zagrożenie takie wzrasta wraz z poziomem rozwoju cywilizacyjnego. Na poparcie drugiej tezy przytacza się prognozy, że „w ciągu najbliższych 20 lat zaburzenia psychiczne wysuną się na światło na czoło problemów zdrowotnych powodujących niesprawność życiową ludzi” [na podst. Wciórka i Wciórka 2005: 306]. Według analiz WHO około roku 2030 depresja, która obniża jakość życia i je skracca, może się stać największym światowym problemem zdrowotnym, wyprzedzając choroby układu krążenia i AIDS [Dettmer, Shafy, Tietz 2001: 57]. W części będzie tak dlatego, że wiele chorób organicznych powodujących niesprawność, w krajach ubogich straci na znaczeniu. W Europie udało się wyeliminować wiele chorób organicznych prowadzących do inwalidztwa i masowych zgonów, jak np. gruźlica, epidemie itp. Przykładowo w Polsce, w 1935 roku, ważną ilościowo przyczyną zgonów były choroby zakaźne – najwięcej zgonów powodowały trzy rodzaje durów oraz błonica, płonica, czerwonka i gorączka połogowa, a ponadto: róża, zimnica, Heine – Medina, ospa, odra itd. [Rocznik 1936: 212]. W tym samym czasie w 10 państwach europejskich drugą lub trzecią przyczyną zgonów była gruźlica [Rocznik 1936: 213]. Oczekiwać zatem można, że zagrożenia wynikające ze wskazanych wyżej chorób będą stopniowo maleć i stosownie do tego zmieniać się światowe statystyki zdrowotne.

Prawdopodobnie liczba zachorowań na ciężkie kliniczne postaci chorób psychicznych jest jednak wielkością stałą. I tak np. „klasyczne ciężkie formy depresji, czy to w przebiegu choroby afektywnej dwubiegunowej, czy jednobiegunowej, dotyczą 2–3% populacji” [Święcicki 2011: 20]. Z depresją dość silnie powiązana jest skłonność do paniki. Badania skłonności do paniki wykonano na 40 tys. próbie mieszkańców dużych miast 10 krajów. Wynika z nich, że zaburzenia te, dość stabilne w czasie, dotyczą od 1,4% do 2,9% osób i są relatywnie częstsze wśród kobiet. Podobne odsetki uzyskano dla typowych społeczeństw ryzyka, jak np. Niemcy i Liban – który cechują odmienne od zachodnioeuropejskich – bardziej zmysłowe – zagrożenia [Weissman i inni 1997].

TABELA 2. Szacunkowa ilość zaburzeń psychicznych w państwach UE–27 w latach 2005 i 2011 (w %)

Wybrane rodzaje zaburzeń grupy A	2005	2010	
Uzależnienie od alkoholu	2,4	3,4	
Uzależnienie od opiatów i leków	0,5	0,1-0,4	
Zaburzenia psychotyczne	0,8	1,2	
Depresja zwykła	6,9	6,9	
Zaburzenia dwubiegunowe	0,9	0,9	
Napady paniki	1,8	1,8	
Agorafobia	1,3	2,0	
Fobie społeczne	2,3	2,3	
Zaburzenia psychosomatyczne	6,3	4,9	
Anoreksja	0,4	0,2-0,5	
Liczba osób dotkniętych zaburzeniami tej grupy	W mln.	82,7	118,1
	W % UE	27,4	27,1

Źródło: [na podst: Wittchen and others 2011: 666].

Z tabeli wynika, że w czasach kryzysu ekonomicznego 2008 roku nie obserwuje się dramatycznego wzrostu zaburzeń psychicznych. Wzrosła liczba przypadków agorafobii i zaburzeń psychotycznych o co najmniej połowę. Jednak nasilenie innych chorób zmalało i w obu punktach czasowych odsetek ludności UE dotkniętych tymi zaburzeniami jest mniej więcej taki sam, chociaż, według oceny autorów badań, faktyczny udział osób odczuwających dolegliwości psychiczne może być większy. Tabela ma duże znaczenie poznawcze, ponieważ dokumentuje stan psychiczny ludzi przed i w trakcie trwania kryzysu ekonomicznego. Autorzy badań analizowali sprawozdania krajowe wysyłane do WHO, które obejmują

pacjentów względnie trwale leczonych w wyspecjalizowanych placówkach [Wittchen and others 2011: 672].

Konkludując, stwierdzić należy, że w epoce destrukcji społeczeństwa przemysłowego statystyczne mierniki poziomu zagrożeń dolegliwościami psychicznymi przybierają nieco większe wartości niż w epoce przemysłowej, ale dolegliwości te są o wiele skuteczniej leczone. W efekcie ludzie prawdopodobnie cierpią mniej niż gdyby to samo przydarzyło im się w stabilnym społeczeństwie przemysłowym. Realna zmiana natężenia cierpień psychicznych jest znacznie mniejsza niżby to wynikało ze statystyk medycznych.

Znaczną część wzrostu statystyk zaburzeń psychicznych i wzrostu spożycia leków psychotropowych możemy przypisać zmianom definiowania zaburzeń psychicznych, przemianom kulturowym i zmianom metod leczenia (zwrot od psychoterapii do farmakologii oraz łączenia terapii chorób organicznych z leczeniem zaburzeń psychicznych). Zatem nie ma wyraźnych powodów, aby stwierdzić znaczące pogorszenie psychicznego komfortu życia ludności w społeczeństwach postindustrialnych (społeczeństwach ryzyka) w porównaniu ze społeczeństwami przemysłowymi.

CZY SPOŁECZEŃSTWU RYZYKA TOWARZYSZY WZROST EGZYSTENCJALNEGO CIERPIENIA PSYCHICZNEGO I RELATYWNIE WIĘKSZE WSPÓŁCZYNNIKI SAMOBÓJSTW?

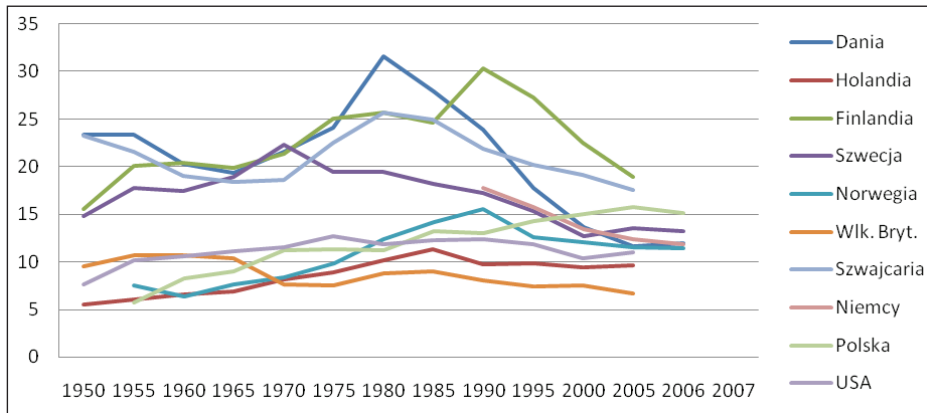
W celu odpowiedzi na powyższe pytanie porównany zostanie zakres cierpień psychicznych dotyczących ludzi w trakcie rozkwitu społeczeństwa przemysłowego i w stanie jego schyłku. Inspiracji metodologicznych dla dalszych analiz dostarczyły badania Emila Durkheim'a. Prowadził on porównawcze badania kształtowania się współczynników samobójstw w zależności od różnic kulturowych i społecznych między różnymi typami społeczeństw. I tak np. w społeczeństwach o kulturze katolickiej relatywnie bardziej kolektywistycznych, samobójstw było mniej niż w indywidualistycznych społeczeństwach protestanckich [Durkheim 1975: 47 i nast.]. Badania przeprowadzone w końcu lat 80. w 71 krajach potwierdziły prawidłowości wykryte przez Durkheima [Miles, Simpson, Conklin 1989]. Jakkolwiek współczesna wiedza o samobójstwach jest dość rozbudowana i obejmuje cztery rodzaje wyjaśnień [zob. np. Brodniak 2006], we wszystkich jednak przypadkach samobójstwo poprzedza intensywne cierpienie psychiczne.

Duża liczba samobójstw oznacza, że w danym społeczeństwie ludzie doświadczają więcej cierpień egzystencjalnych. Mało samobójstw oznacza, że zagrożeń jest mniej, ryzyko życia codziennego jest mniejsze i ludzie mniej cierpią.

Dla potrzeb analizy przyjrzymy się społeczeństwom najbardziej zaawansowanym w tworzeniu gospodarki opartej na wiedzy społeczeństwa informacyjnego. Według międzynarodowego zespołu badawczego ESPON najbardziej zaawansowane w Europie kraje w zakresie użytkowania technologii informacyjno komunikacyjnych to: **Finlandia, Szwecja, Norwegia, Dania, Holandia, Wielka Brytania i Szwajcaria** [ESPON 2007:103].

W państwach tych społeczeństwo przemysłowe jest w fazie schyłkowej. Pytanie brzmi: kiedy było więcej zagrożeń dla integralności psychicznej? Wtedy, gdy obserwowane społeczeństwa znajdowały się w stadium społeczeństwa przemysłowego, czy współcześnie? Przypomnijmy, że cezurą dla powstania globalnego społeczeństwa ryzyka jest 1990 rok.

RYSUNEK 1. Samobójstwa na 100 tys. ludności



Źródło: [Suicide WHO 2011].

Z danych wynika, że w większości obserwowanych państw mamy do czynienia z wyraźną prawidłowością: im dalszy etap epoki przemysłowej, tym mniej samobójstw. Cierpienia psychiczne w epoce społeczeństwa przemysłowego dotyczyły większej liczby ludzi, niż obecnie. Ciężkich zagrożeń psychicznych w fazie destrukcji społeczeństwa przemysłowego jest mniej, niż w fazie jego rozkwitu. Nieprawdą jest, że wraz z zastępowaniem przemysłu przez nową gospodarkę stan psychiczny ludzi dramatycznie się pogarsza. Wraz z rozwojem społeczeństwa ryzyka spada ryzyko doświadczania ciężkich zagrożeń.

Wniosek: Wraz z przemianami postindustrialnymi i ugruntowaniem się społeczeństwa ryzyka egzystencjalne cierpienie psychiczne nie rośnie, lecz maleje.

PODSUMOWANIE

Zmiana postindustrialna wiąże się z niepewnością i ryzykiem. Tworzenie się postindustrialnego społeczeństwa wiedzy wiąże się z relatywnie większym uzależnieniem ludzi od ekspertyz naukowych, a badań naukowych od sił rynkowych, co z kolei sprzyja wzrostowi odczuwania zagrożeń. W społeczeństwie ryzyka obserwujemy zwiększoną potrzebę bezpieczeństwa i towarzyszy temu większy nacisk opinii publicznej i rządów na przewidywanie zagrożeń.

Nie ma wyraźnych powodów, aby stwierdzić znaczące pogorszenie psychicznego komfortu życia ludności społeczeństw postindustrialnych (społeczeństw ryzyka) w porównaniu ze społeczeństwami przemysłowymi. Wraz z przemianami postindustrialnymi i ugruntowaniem się społeczeństwa ryzyka egzystencjalne cierpienie psychiczne nie tylko nie rośnie, a wręcz maleje.

Społeczeństwo ryzyka charakteryzuje się nowymi zachowaniami grup, jednostek, rządów i opinii publicznej i jest następstwem zmiany kulturowej. Jej kwintesencją jest zmiana oczekiwań wobec rządów polegająca na zwiększeniu nacisku na bezpieczeństwo. Świadomość zagrożeń jest wzmocniana przez „przemysł strachu”, a ryzyko często jest przeszacowane.

BIBLIOGRAFIA

- Barber B.R., 2005, *Imperium strachu. Wojna, terrorizm i demokracja*, przeł: H. Jankowska, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Bartens W., 2011, *Zdrowi z urojenia*, „Suddeutsche Zeitung“, 16.07.2011, cyt. za „Forum”, 12–18.09.
- Bauman Z., 2000, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa: Wydawnictwo Sie!.
- Beck U., 2002, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum: S. Cieśla, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Beck U., 2006, *Living in the world risksociety*, “Economy and Society”, vol. 35, N. 3, August 2006: 329–345.
- Beck U., 2009, *Ponowne odkrycie polityki; przyczynek do teorii modernizacji refleksywnej*, w: U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna*, tłum: J. Konieczny, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Beck U. and Lau Ch., 2005, *Second modernity as a research agenda: theoretical and empirical exploration in the 'meta-change' of modern society*, “The British Journal of Sociology”, vol. 56, issue 4, pp. 525–567.

- Bendix R., 1975, *Max Weber – portret uczonego*, przeł. K. Jakubowicz, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Birdsall N., 2006, *The World is not Flat: Inequality and Injustice in our Global Economy*, WIDER Annual Lecture 9, UNU World Institute for Development Economics Research (UNU-WIDER), Helsinki.
- Breadley D., Huper E., Nielsen F., Stephens J.D., 2003, *Determinants of relative Poverty in Advanced Capitalist Democracies*, "American Sociological Review" February, vol. 68, issue 1, pp. 22–51.
- Brodniak W.A., 2006, *Współczesne społeczno-kulturowe koncepcje i teorie samobójstw*, „Suicydologia”, t. 2, nr 1, 17–25.
- Ceny ropy 2004–2008 USA <http://tonto.eia.doe.gov/dnav/pet/hist/wtotosaw.htm>
- Chatelier Le H., 1972, *Filozofia systemu Taylora*, w: *Twórcy naukowych podstaw organizacji*, pod red. J. Kurnala, Warszawa: PWE.
- Dettmer M., Shafy S., Tietz J., 2011, *Kiedy świeca się dopala*, „Forum” 6, 7–13.02.
- Deutsch M., Collins M.E., 1951, *Interracial Housing: A Psychological Evaluation of A Social Experiment*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Drucker P., 1999, *Spółczeństwo pokapitalistyczne*, przeł. G. Kranas, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Durkheim E., 1975, *Durkheim suicide: A study in sociology*, w: W.E. Pickering (red.), *Durkheim on Religion. A Selection of readings*, London.
- Elias N., 1980, *Wybór tekstów J. Banaszkiewicz*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- ESPON 2007 *Identyfikacja istotnych przestrzennie aspektów społeczeństwa informacyjnego, Raport końcowy*, Uniwersytet Warszawski, Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych (EUROREG), http://www.espon.pl/files/11_2/2/ESPON_1.2.3_RAPORT_FINAL_w.polska.pdf
- Eurobarometer 2006 Mental Well-being, "Special Eurobarometer", May, European Commission.
- Eurobarometer 2010 "Special Eurobarometer" 345, Mental Health, Part 1: Report, European Commission
- Eurostat 2011 <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&init=1&language=en&pcode=tps00047&plugin=1>
- Family Fallout Shelter 1959 /Family Fallout Shelter Booklet http://www.atomicplatters.com/more.php?id=12_0_1_0_M2
- Focus on Consumer Price Indices 2008 Focus on Consumer Price Indices. Data for November 2008, ed. by W. Davies, Newport: Office for National Statistics; http://www.statistics.gov.uk/downloads/theme_economy/Focus_on_CPI_November_2008.pdf
- Freud Z., 1992, *Kultura jako źródło cierpień*, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freuneberger H.J., Richelson G., 1980, *Burn-out. The High Costs of High Achievement*, Anchor Press, New York: Garden City.
- Fronm E., 1997, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemiłscy, Warszawa: Czytelnik.
- Gardawski J., Bartkowski J., Męcina J., Czarzasty J., 2010 *Working Poles and the Crisis of Fordism*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Gardner D., 2008, *Risk. The Science and Politics of Fear*, London: Virgin Books Ltd.
- Giddens A., 2001, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN SA.

- Giddens A., 2008, *Konsekwencje nowoczesności*, przeł. E. Klekot, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Giddens A., 2009, *Europa w epoce globalnej*, przeł. M. Klimowicz, M. Habura, redakcja naukowa polskiego wydania T. Żyro, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Le Goff J., 1994, *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Oficyna Wydawnicza „Volumen”, Warszawa: Dom Księgarsko Wydawniczy „Klon”.
- Helliwell J.F. and Huang H., 2008, *How's Your Government? International Evidence Linking Good Government and Well-Being*, “British Journal of Political Sciences”, vol. 38, part 4, October, pp. 595–619.
- Horvitz A., Wakefield J., 2007, *The Loss of Sadness: How Psychiatry Transformed Normal Sorrow into Depressive Disorder*, Oxford: Oxford University Press.
- Hryniewicz J.T., 2011, *Schylek społeczeństwa przemysłowego jako źródło niepewności*, „Przegląd Organizacji”, 6, ss. 24–27.
- Inglehart R.F., 2008, *Changing Values among Western Publics from 1970 to 2006*, „West European Politics”, vol. 31, Issue 1 & 2, pp. 130–146.
- Interia.pl 2008 <http://biznes.interia.pl/news/ropa-najtansza-od-grudnia-2007-r,1190705,3142>
- Jałowicki B., 2006, *Wielokulturowość z koktajlami Molotowa w tle*, „Kultura współczesna” nr 1.
- Kessler R.C., 1982, *A Disaggregation of the Relationship Between Socioeconomic Status and Psychological Distress*, “American Sociological Review”, No 6/1982.
- Gillis Ch., 2008, *Kiedy głodni zjedzą sytych*, „Forum”, nr 17, ss. 32–39.
- Kruger P-A, Raupp J., 2008, *Revolucja za rogiem*, „Suddeutsche Zeitung” 11.04.2008, cyt. za: „Forum”, 21.04–27.04.
- Lash S., 2009, *Refleksyjność i jej sobowtóry: struktura, estetyka, wspólnota*, w: U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna*, tłum: J. Konieczny, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lowry D.T., Nio J.T.C., Leitner D.W., 2003, *Setting the Public Fear Agenda: A Longitudinal Analysis of Network TV Crime Reporting, Public Perceptions of Crime, and FBI Crime Statistics*, “Journal of Communication”, vol. 53, Issue 1, March 2003, pp. 61–73.
- Luttwak E., 2000, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, przeł. E. Kania, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Matyja A., 2006, *Wybrane zagadnienia zdrowia psychicznego kobiet na terenie woj. Śląskiego w latach 1999–2003*, „Annales Academiae Medicae Silesiensis”, 60, 2.
- MFW 2007, *A survey by the staff of the International Monetary Fund, World Economic Outlook*, October 2007, Globalization and Inequality, International Monetary Found, Washington, D.C.
- Miles E., Simpson G., Conklin H., 1989, *Socioeconomic development, suicide and religion: A test of Durheim's theory of religion and suicide*, “Social Forces”, vol. 67, nr 4, czerwiec.
- Mojtabai R., Olfson M., 2008, *National patterns in antidepressant treatment by psychiatrists and general medical providers*, “Journal of Clinical Psychiatry”, 69, pp. 1064–1074.
- OECD 2005 OECD Productivity Database, September 2005, www.oecd.org/statistics/productivity
- Onet.pl. Biznes 2008 Onet.pl. Biznes, 21 listopada, <http://biznes.onet.pl/0,1866853,wiadomosci.html>
- Pedler M., Aspinwall K., 1999, *Przedsiębiorstwo uczące się*, przeł. G. Waluga, Warszawa: Wydawnictwo „Petit”.
- Popular Mechanics, 1952, “Popular Mechanics Magazine”, January.
- Rasborg K., 2012, *(World) risk society' or new 'rationalities of risk'? A critical discussion of Ulrich Beck's theory of reflexive modernity*, “Thesis Eleven”, February, vol. 108, no 1, pp. 3–25.

- Reuters 2012, Reuters – Edition US; <http://www.reuters.com/article/2012/04/28/us-greece-election-suicide>; dostęp 13.07.2012.
- Robins R.S., Post J.M., 1999, *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, przeł. H. Janowska, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Rocznik 1936, Mały Rocznik Statystyczny, Rok VII, Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa.
- Rocznik 2009, Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, GUS, Warszawa.
- Rorty R., 1998, *Truth and Progress*, „Philosophical Papers”, vol. 3, Cambridge: Cambridge University Press.
- Sauter S.L., Murphy L.R., Hurrell J.J., and Levi L., 1998, *Psychosocial and Organizational Factors*, in: *Encyklopaedia of Occupational Health and Safety*, ed. by: J.M. Stellman, Fourth Edition, Volume II, International Labour Office, Geneva.
- Schule Ch., 2007, *W szponach strachu*, „Forum”, nr 45, 5.11–11.11.
- Schwartz C., Myers K., Astrachan M., 1973, *Comparing Three Measures of Mental Status: A Note of the Validity of Estimates of Psychological Disorder in the Community*, „Journal of Health and Social Behaviour”, vol. 14, No 3.
- Siemieńska R., 2004, *Od wartości postmaterialistycznych do materialistycznych – casus Polski*, w: *Zmiana czy stagnacja*, pod red. M. Marody, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Sobocki P., Lekander I., Berwick S., Olesen J., and Johnsson B., 2006, *Resource allocation to brain research in Europe – a full report*, „European Journal of Neuroscience”, pp. 1–24.
- Suicide WHO 2011 <http://www.who.int/topics/suicide/en/>
- Szacki J., 2002, *Historia myśli socjologicznej*, wydanie nowe, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Święcicki J., 2011, *Depresja wokół nas*, rozmowa z prof. Łukaszem Święcickim, przeprowadzona przez W. Moskala, „Gazeta Wyborcza”, 23 lutego.
- Thurow C.L., 1999, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, (przeł. L. Czyżewski), Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- US Census, Business Enterprise 2008, The 2008 Statistical Abstract, Business Enterprise, http://www.census.gov/compendia/statab/cats/business_enterprise.html
- Valgrave S., Sadicaris D., 2009, *Crime news and its antecedents. A comparative analysis of crime coverage on TV in 11 countries*, Paper prepared for the ECPR Joint Workshop Sessions, 14–18 April 2009, Lisbon, Portugal.
- Wallerstein I., 2004, *Koniec świata jaki znamy*, przeł. M. Bilewicz, A.W. Jelonek, K. Tyszka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Wciórka B., Wciórka J., 2005, *Sondaż opinii publicznej. Czy Polacy niepokoją się o swoje zdrowie psychiczne?*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii”, 14 (4).
- Wheaton B., 1978, *The Sociogenesis of Psychological Disorder: Reexamining the Causal Issues with Longitudinal Datas*, „American Sociological Review”, No 3.
- Weissman M., Bland M., Canino R.C. i in., 1997, *The cross-national epidemiology of panic disorder*, „Archives of General Psychiatry”, vol. 54, no 4.
- Wilkinson I., 2001, *Anxiety in a risk society*, London: Routledge.
- Wittchen H.U. i in., 2011, *The Size and Burden of Mental Disorder and other Disorders of the Brain in Europe 2010*, „European Neuropsychopharmacology”, No 21.
- World Grain 2006 – 2007 http://www.world-grain.com/feature_stories.asp?ArticleID=84967

Janusz T. Hryniewicz

RISK SOCIETY. THE THEORY, MODEL, CRITICAL ANALYSIS

Abstract

The theory of risk society connects the fall of industrial society with grows of non sensual threatens and changes of political priorities. The different kinds of risks and avoidance of them became new topics of political life. Some of the prominent theorists of the theory of risk society have claimed that the fall of industrial society is accompanied by an increase in mental tensions, because of growth of threatens. In order to verify these theses the model of risk society was constructed. It turned out that there are probably much fewer mental disorders than evidenced by medical statistics. As the industrial societies have vanished, the coefficients of suicides showed a declining trend. The risk society is the product of economic and cultural changes and manifests itself in new orientation of public opinion and growth of demand for safety.

Key words: new economy, theory of risk society, postindustrial society, mental disorder, suicides, cultural changes

JACEK TITTENBRUN
Adam Mickiewicz University in Poznań*

THE DEATH OF CLASS?

Abstract

This paper is a critical analysis of the ‘death of class’ thesis advanced by Jan Pakulski and others. The thesis is found to be flawed on theoretical and substantive grounds.

Key words: transformation of class structure, the ‘death of class’, the new forms of inequality

INTRODUCTION

Whilst the idea that social class is an outdated or dead concept is not a particularly new one, still the last twenty or so years have seen the emergence of a number of influential sociological theories declaring its irrelevance. These include, for example, some aspects of globalisation theory, or perhaps most famously post-modern perspectives, such as one represented by Pakulski and Waters [1996], or the notion of individualisation, which is commanding attention in textbooks and amongst general social theorists. It is argued that the need to reformulate the concept of class is rooted in recent global changes in the way in which society is stratified. The new forms of inequality have created the need to look for alternative and competing concepts to that of class.

PAKULSKI & WATERS’ ARGUMENTS

Jan Pakulski is perhaps the most vocal critic of the notion of class and made his name with his declaration that class is dead. According to Pakulski and Waters, the end of social classes in today’s post-modern societies results from the changes

e-mail: jacek.tittenbrun@amu.edu.pl

that have occurred in the last decades in Europe: the withdrawal of Marxism, the dissolution of communist regimes, and the fact that class ideology no longer affects Western Europe. The most developed countries have ceased to be class societies, particularly after the second half of the 20th century, although class maintain sits strength in the less developed countries of Asia, Africa and Latin America. In particular, the authors indicate that modern Western societies are characterised by “a wide redistribution of property; the proliferation of indirect and small ownership; the credentialisation of skills and the professionalization of occupations; the multiple segmentation and globalisation of markets; and an increasing role for consumption as a status and lifestyle generator” [Pakulski, Walters 1996: 4]. As a result, they argue “that classes are dissolving and that the most advanced societies are no longer class societies” [Pakulski, Walters 1996: 4]. Well, given Pakulski and Walters’s remarkable self-confidence, the reader may be forgiven for being taken by surprise by our contention that this whole reasoning is based on more than a single misunderstanding.

Firstly, a number of their arguments refer to ideology, or at best social consciousness, rather than social reality itself. Thus, whether what they call “the withdrawal of Marxism” has actually taken place or not, this fact *per se* has nothing to do with the significance (or lack thereof) of class. It appears that the announcement of the ‘death of class’ probably has something to do with the collapse of the so-called “real” or “actually existing” socialism. This fact in and of itself is unquestionable, but this does not refer to its alleged association with the decline of Marxism. Whilst it is true that Marxism, or more accurately Marxism-Leninism, constituted an official ideology in the Soviet-bloc countries of Eastern and Central Europe, it is equally clear that the ruling elites only paid lip service to it, the more so and to a larger extent when we speak of the post-Stalinist rather than the Stalinist era. In point of fact, even during Stalinism what was put into political and economic practice was not Marx’s historical materialism, but rather an extremely distorted version of it. There is an unbridgeable gap between Marx’s humanistic vision and Stalin’s genocidal practices. But again, even if one takes for granted (contrary to the facts) that the policies in the countries concerned were driven by Marxist assumptions, this neither confirms nor undermines the validity of class. Social classes are real social collectivities existing in the empirical social world, not ideological constructs. As forms of thought, both theory and ideology may only reflect the class relations that exist independently of collective or individual awareness. As far as ideology goes, by the way, it should be noted that the authors themselves fall victim to it, which is shown, *inter alia*, in their adoption of the label “communism” for the countries of the

former Soviet bloc. In what sense they were communist, we are not told. Theirs is purportedly a scholarly investigation, and in such a case one is not supposed to mirror common or folk wisdom. It is true that political propaganda and the media in the West often used and even continue to use that misleading label, but this does not justify a scholar's unreflective (sorry to say) following in the footsteps of such-by definition-unscientific thinking. In as much as the distinction between communism and socialism refers not to any moral evaluation of the respective systems, nor to their respective political regimes, but to the type of economic property relations governing society, it may be suspected that this theoretical gap in Pakulski and Walter's thinking will have some impact on their treatment of class as well. And surely it does.

Pakulski [2011] states that: "While class groupings and actors are seldom found, social groupings formed on the matrix of communal and authority relations are quite common. So are the cases of collective action by status-type groupings (eg. nations, ethnic groups), <imperatively coordinated associations> (Dahrendorf's term) and elites. As contemporary elite theorists point out, the most momentous developments of the last century – the collapse of European communism and the subsequent dissolution of the Soviet Union have been engineered and crafted by the top leadership groups, with remarkably little mass, let alone class, participation" [Pakulski 2011: 182].

This, again, is messy and ill-informed. Firstly, if we are to take his earlier declarations regarding the importance of stratification seriously, does this mean that nations and ethnic groups are to be regarded as strata? And what then is the relation to stratification of Dahrendorf's "imperatively coordinated associations"? Pakulski, as his surname suggests, should be more familiar with the events in Central and Eastern Europe than he actually appears to be. His view with respect to the drivers of those events echoes the widespread but naive conspiracy theories, whose only bridge with science is the word "theory". Quite contrary to Pakulski's assertion, the masses – and classes in particular – played a decisive role in toppling the former regime. The roots of the exposed ignorance, though, most likely lie deeper, in theoretical weaknesses. Pakulski believes that "The post-Stalinist decades in Soviet-type societies resulted in a formation of social ranks (Scott calls them <blocs>), that is well-articulated strata formed on the matrix of authority relations. The top partocratic strata, sometimes ironically labelled "red aristocracies", and the politically circumscribed *nomenklatur as* are good examples of social command strata" [Pakulski 2011: 198–199].

This implies that even if the class structure existed in these types of societies, it was unimportant as compared to a command-based stratification. This con-

ception is closely related to his lack of identification of class struggles as a key factor in the fall of “real socialism”. Meanwhile, the so-called *nomenklatura* was, on the one hand, a grouping of several social classes and estates, and on the other constituted a class in its own right. That class was based on the common ownership of labour power manifested in the so-called “job carousel”, i.e. each member of the nomenclature had a secure job, which one month might be that of a high official in the central committee of the party, and the next month that of a president of a cooperative association or an editor-in-chief of a nationwide journal. However, they were also unified by their shared, privileged relation to the means of production. And it is for that reason that the nomenclatura was called not the “red aristocracy”, but the “red bourgeoisie”. And it was that class that constituted, notably in Poland but also elsewhere, the target of the class struggle of the working, or, more broadly, employee class¹.

The aforementioned authors argue that a wide redistribution of property and the proliferation of indirect and small ownership is somehow linked to the fall of class. Their redistribution thesis is interesting given that at the same time they announce the decline, or at least the essential weakening, of the welfare state. A weak state capable of carrying out such a wide redistribution is *contradictio in terminis*.

Another contradiction which exists is centred around the claim and the social realities of wide – and indeed ever-widening – inequalities. But again, even granted for the sake of argument that the authors’ claim is true, it remains their own private mystery how that redistribution is to translate into the end of class divisions. They surely do not go so far as to declare the full levelling or averaging out of all citizens’ wealth and income. To make the matter even more difficult for them, even such a situation of complete *uravnilovka* (*evening out*) would not necessarily wipe out all class divisions, as those, in contradistinction to strata, are not based on wealth or income alone. Pakulski and Walters state that their notion of class draws on Marx and Weber, i.e. on property and market relations. How one is to reconcile this claim with their interpretation of indirect and small ownership? There is no way. Indirect ownership may mean different things. Firstly, it can refer to the proliferation of ownership mediated by money, which is true of e. g. corporate securities, which constitute ownership claims to some portion of corporate capital. But a more common usage, and one adopted by Pakulski and Walters, refers to more intermediate forms of economic property such as mutual and other investment funds, or pension funds. The increased role

¹ More in [Tittenbrun 1996].

of various kinds of financial institutions in today's stock markets is undisputable. But what is singularly missing in Pakulski and Walters' book is an analytical interpretation in terms of socio-economic theory of ownership. I have attempted such an analysis in several publications. This research was based on the distinction between ownership of capital and savings, or (in the case of employee pension funds) labour power. Another case considered was concerned with philanthropic foundations. It would have seemed that the assets of these institutions constituted, almost by definition, some form of non-private property. Upon closer inspection, however, matters turned out to be not that simple. It is, rather, a matter of mixed property, with different foundations displaying both private and common property characteristics in various proportions. Just like in the case of pension funds, the privileged beneficiaries of foundation capital are their managers. Of course, from the legal standpoint they have no title to the assets of those financial institutions that they manage. A socio-economic analysis, however, discloses their true socio-economic position as – in many instances – the majority beneficiaries, and thereby the economic owners of pension funds, mutual funds and the like. Slogans about “democratic capitalism” are little more than hot air; stock ownership is increasingly concentrated in the hands of the wealthy bourgeoisie.

A recent study by the Russell Sage Foundation suggests that these patterns of inequality, which have been developing over the last several decades, have become more pronounced in the post-Recession period. In 2013 the wealth of those at the 90th and 95th percentiles was actually higher than ten years ago. Everyone else's is lower. And indeed wealth is no less concentrated than income. Even prior to the latest financial turmoil, total household wealth was distributed nearly evenly into three groups: the wealthiest 1%, the next 9%, and the remaining 90% [Kenickell 2006]. At the bottom of the wealth distribution ranking, nearly 17% of Americans in 2004 had zero or negative net worth [Wolff 2007]. Individuals in this wealth-devoid group who owned assets were thus encumbered by debt [Kenickell 2006]. Furthermore, current household income and total household net worth share a low correlation [Lerman&Mikesell 1988], suggesting that income inequality can only partially explain wealth inequality [Wolff 2001]. In 2007 the richest 1% of the American population owned 34.6% of the country's total wealth, and the next 19% owned 50.5%. Thus, the wealthiest 20% of Americans owned 85% of the country's wealth, and the remaining 80% of the population owned 15% of the country's wealth. Financial inequality (“Financial wealth” is defined by economists as “total net worth minus the value of one's home”, including investments and other liquid assets) was even greater than the inequality in total wealth, with the top 1% of the population owning 42.7% of ‘financial wealth’,

the next 19% of Americans owning 50.3%, and the bottom 80% owning 7%! [Jacobs 2011]. However, after the Great Recession that started in 2007, which should be rather dubbed a depression, the share of total wealth owned by the top 1% of the population grew from 34.6% to 37.1%, and that owned by the top 20% of Americans grew from 85% to 87.7%. And it should be mentioned that these are the official figures, far from accurate. As reported in the Daily Mail Reporter, “the top 1 percent of U.S. earners were previously estimated to control 30 percent of the country’s wealth, but it seems that number could be closer to 37 percent. A new working paper from European Central Bank senior economist Philip Vermeulen claims 30 percent is a lowball estimate of the net worth of the nation’s elite because wealthier households are less likely to respond to surveys about their assets than lower-income families. Vermeulen’s research may also suggest that the wealth controlled by the richest 5 percent in America, which was always thought to be a huge 60 percent, may also be more. The men and women on the Forbes’ billionaires list have an aggregate wealth of \$6.7 trillion”. [Daily Mail Reporter 2014]. More specifically, the ultra-rich, i.e. people with net worth of more than \$100 million, owned 11% of total wealth in 2012. Perhaps no other group better personifies the woes of American capitalism than the Walton family, which has more wealth than the bottom 40% of America. In other words, that kind of ratio means that “10 people have as much as 100 million people combined” [McKenzie 2014].

This does not mean that other echelons of the big bourgeoisie could be regarded, even in a relative sense, as disadvantaged. Those who could be regarded as only ‘really rich’ have done pretty well too. Those worth between \$20 million and \$100 million have seen their wealth share nearly double, while the ‘merely rich’ – those with wealth between \$4 million and \$20 million – saw only a slight uptick. The other 99% of households saw a relative decline in wealth.

It is worth noting a regularity pointed out by Branco Milanovic, a visiting professor at the City University of New York and an expert on income inequality: “The higher you are in the income distribution, the greater the gains” At the same time “people who are poorer haven’t really benefited from the expansion”. The reasons behind this wealth explosion cannot be reduced to tax advantages alone, though it is true that the wealthy enjoy low tax rates. But blaming the current wealth concentration on tax cuts for the rich would be far too simple, as evidenced by the fact that the trend worldwide has been similar, and is expected to accelerate in the years to come.

Indeed, according to the Boston Consulting Group, the ultra-rich around the world are expected to see their wealth grow by over 9% a year between

2012 and 2017. There are over three thousand \$100 million-plus households in the United States alone. Meanwhile, households worth less than \$100,000 are expected to see their net worth grow just 3.7% a year.

Among the reasons why the rich are getting richer faster than everyone else, the following factors are usually mentioned: according to one view, today's entrepreneurs tend to be quickly vaulted into the ultra-rich category (think of Facebook's Mark Zuckerberg). Another position holds that the already well-off have access to better financial products. A somewhat related theory is that the wealthy are better able to take advantage of technology and globalization: As companies and markets become bigger, those at the top are given bigger rewards. In fact, all these factors have a common origin in the "Matthew effect", which in colloquial terms couches what constitutes the core of ownership.

However Robert Frank, a Cornell University economist and author of a book under the trendy title of "The Winner-Take-All Society" presents a view whose relevance is more limited. He says: "Talent is hard to find, production workers are not" This has a very specific application inasmuch as real talent is really rare—the very concept can refer to a soprano, but very seldom to a manager, and of course², you don't need to have any talent at all to be a member of the arch-rich Walton family. There is more to be said for the view of French economist Thomas Piketty, who in his "Capital in the 21st Century" argues that inequality has always been extreme. In his opinion, the relative drop in inequality witnessed during the middle of last century was an anomaly, caused at that time not so much by the middle class becoming new affluent winners, but rather by the rich turning into relative losers as a consequence of two world wars and the Great Depression. In any case, according to what Piketty recently told CNN "we're going back to the kind of concentration of wealth we had in the 19th century" [Hargreaves 2014].

As to the second circumstance invoked by Pakulski and Walters in the context under consideration, i.e. the growth of small property, it is hard to understand why this should conflict with or naysay class analysis. On the contrary, if we wish to determine the socio-economic position of owners of those small businesses in precise terms, we cannot but utilise class categories. Some of them would be classified, in terms of socio-economic structuralism as the authors theoretical position is termed, as the autocephalous class (the petty bourgeoisie), while those employing alien labour power would in all likelihood be classed as small capitalists. On the other hand, from an empirical standpoint small business

² Similarly, to this author's knowledge, Oliver Stone has no plans to direct any "Natural born Bankers".

start-up shave declined as a portion of all business grow thin the U.S., from 50% in the early 1980s to 35% in 2010, while their share of employment dropped down from 20% to 12%. Indeed, a 2014 Brookings report revealed that small business “dynamism”, measured by the growth of new firms compared with the closing of older ones, has declined significantly over the past decade, with more firms closing than starting for the first time in a quarter century. Indeed, this has been – alongside with the staggering economic polarisation – one reason for the currency of a thesis that on the surface may fit the framework under consideration, i.e. the one that proclaims “the death of the middle class” However, it is being used to draw conclusions that are nothing but the dismissal of class analysis: “the middle class – especially the blue-collar middle class – is also starting to look like a fluke, an interlude between Gilded Ages³ that more closely reflects the way most societies structure themselves economically. For the majority of human history – and in the majority of countries today – there have been only two classes (...) It’s an order in which the many toil for subsistence wages to provide luxuries for the few. Twentieth century America temporarily escaped this stratification, but now, as statistics on economic inequality demonstrate, we’re slipping back in that direction” [Good 2013]. Of course, these are not the only objections concerning the work under consideration. Research suggests that “the experience of individuals in terms of economic security, stability and prospects will typically differ with the class positions that they hold. At least with some of the more marked contrasts that in this way arise, individuals in different class positions could in fact be seen as living in quite different economic worlds, not just as regards their levels of material welfare but, further, as regards the whole range of economic life-chances – of risks and opportunities – that they face.

From a methodological standpoint, the findings “(...) throw further doubt on claims of the decline or death of class in modern – or, supposedly, <post-modern> – societies such as that of contemporary Britain. What is rather indicated is the general persistence, and in some respects even the heightening, of inequalities that can be shown to derive directly from the incumbency of different class positions: that is, not from the attributes of individuals per se but from their location within the social relations of labour markets and productions units that form the class structure” [Goldthorpe, McKnight 2004]. In the words

³ Another author takes a similar view, but extends the concept into yet another employee class, which only underlines the distinction between class and stratification: “When folks say, “the middle class is going extinct” what does that actually mean? (...) Americans in the aggregate really prospered economically when large amounts of people were making living wages and there was both a “blue collar” and a “white collar” middle class” [Chin 2014].

of Goldthorpe and Marshall, “what is revealed is a remarkable persistence of class-linked inequalities and class-differentiated patterns of social action, even within periods of rapid change at the level of economic structure, social institutions, and political conjunctures” [Goldthorpe and Marshall 1992: 393]. In this view, effects of class on values are stable, both across time and across countries. “Social classes, apart from being tools for analysing and theorising, were glorified as individual and collective identities, while they also expressed social inequality and power structures. Power relations and inequality themselves don’t die in the contemporary megalopolis of neo-liberalism and of the ‘Asian Tigers’, nor have they disappeared from people’s daily experiences, sense and language” [Yannitsiotis 1999].

INDIVIDUALISATION

The aforementioned ‘need’ for an alternative, non-class treatment of social differentiation is connected to a definitive view of the relationship between the individual and his or her society, and borrows a lot from the theory of so-called *individualisation* as an allegedly key trait of modern, or post-modern if you will, societies. To convince oneself about the relevance of the trait, let us examine in some detail the said theoretical perspective according to which “the rise in individualization is regarded as having made social class obsolete in social explanation” [Ribbens McCarthy, Edwards and Gillies 2003: 132]. In this critique we are by no means alone. Cromton, for instance, notes that “the assertion that ‘class’ is no longer useful for the analysis of ‘late modern’ societies has been made so often as to be almost banal. One frequent argument is that in ‘reflexive modern’ societies, the individual has become the author of his or her own biography” [e.g. Beck 1992; Beck and Beck-Gernsheim 2002]. That is, rather than simply being able to ‘follow the rules’ as laid down by the established collectivities of class, status, and gender, the individual is now ‘forced to choose’. Beck [Beck and Beck-Gernsheim 2002: 202] states that: “individualisation is a concept which describes a structural, sociological transformation of social institutions and the relationship of the individual to society, freeing people from historically inscribed roles. Individualisation liberates people from traditional roles and constraints, and individuals are removed from status-based classes. Social classes have been detraditionalised”. Lowell puts the central thrust of the concept under consideration this way: “Some of the theorists of modern individualization have drawn from the resources offered by postmodernism, although not necessarily from the poststructuralist ‘linguistic turn’, and in doing so, have been willing to give

culture and consumption a central position in the analytical frame. They detach socio-economic class from particular cultural formations, and culture, increasingly mediated by consumption, is held to be more formative of the social identities and allegiances of individuals than social class". Ulrich Beck has gone so far as to speak not only of a "capitalism without class", but of "class", alongside "family", "neighbourhood" and other furniture of classical sociology, as "zombie categories"[Beck and Beck-Gersheim, 2002: 203] – "the living dead of sociological discourse drained of their earlier vitality in the processes of identity-formation and purposive social action in modern society" [2004].

However, upon closer scrutiny, there are knotty theoretical and empirical problems with that account. Beck argues that there is a "growing pressure towards reflexive lifestyles and individualized biographies", with "meaning and identity" being "discovered individually". There is thus no longer a "collective identity of class", as individualization theorists show there to be a "divergence" between subjective features ("consciousness, lifestyle, leisure interests, political attitudes") and objective features ("income, hierarchical position") or, in other words, an "uncoupling of class culture from class position" As Beck puts it elsewhere: "the old idea that, by knowing that someone was a Siemens apprentice, you also knew the things he said, the way he dressed and enjoyed himself, and what he read and how he voted" has become deeply "questionable" with individualisation [Beck and Beck-Gersheim 2002: XXIV]. The end result, he claims in his response, is that we now have 'capitalism without classes', or 'more precisely', "without classes for themselves".

There are, however, some pretty blatant weaknesses in his argument. First of all, there is a huge contradiction in claiming that individualisation is not "falsified" by looking at attitudes and behaviours, but that it is manifest, in the case of class, in reflexive lifestyles and an uncoupling of leisure interests, attitudes, consciousness and so on from objective positions. On the one hand, we are told that the "empirical proof" of individualisation does not reside in the "contingency of attitudes and modes of behaviour", while on the other, that the way to prove individualisation is occurring in the realm of classes is through the observation of reflexive, individualised lifestyle pursuits and interests. Or again, we are confidently informed that individualisation results in an uncoupling of lifestyles and attitudes from class positions, but that, in reality, individualisation may only "possibly" or "then again perhaps not" result in changes in attitudes and likes because how individuals deal with individualisation (as the changes in rights and laws) is an "open question", that is, attitudes, behaviours and reactions are "contingent". Is all this not a question of wanting to have one's cake and eat it

too? Beck's get-out clause on attitudes and behaviour – that how individuals deal with individualisation is an open question (the “crux of contingency”) – is hardly satisfactory, not only because simply stating the existence of contingency without any elaboration or proof is not good enough, but also because it raises a fundamental question which has long been unanswered in his theory: what exactly is his abstract conception of the relationship between the macro, objective elements of the social cosmos (social structures) and micro or subjective elements (attitudes, behaviours, perceptions)? Beck lacks any coherent position on this. If he had one, he would not be able to hide from the empirical falsification behind the claim that actions and attitudes are simply “contingent” – unless he holds to a pure voluntarism – because a rigorously worked out theoretical understanding of the principle of action linking structure and behaviour (such as rationality or ingrained dispositions] would grant an understanding of who reacts how and why, that could even, it might be conjectured, disclose a differentiation according to class.

Another problematic issue besetting Beck's reassertion of individualisation is that throughout this account there lurks a crude and unelaborated definition of what classes were before being individualized out of existence, hinged on such casually-used quasi-Marxist terms such as “collective class identity”, “class cultures” and “classes for themselves”, together with vague claims that “features, functions and activities were ‘previously assigned’ to classes, all of which presuppose the importance of solidarity and collectivism for the very existence of classes” [Atkinson 2007b]. Whilst his critique is essentially sound, Atkinson's familiarity with class theory leaves something to be desired. If one distinguishes “class for itself” from “class in itself”, then clearly this implies that class exists in both those modes. Therefore, to pin Marxist class theory on this point to the theories of Weber and Bourdieu is baseless. Interestingly enough, Atkinson later indirectly acknowledges this point: whether such collectivism ever really existed to the extent he makes out is a contentious point [Marshall et al. 1988; Savage 2000], but it is certainly the case that it is not in any way necessary to the conceptualization and study of class. In a new twist, however, it is also interesting that in some of the language in Beck's response there is an extra ambiguity: whilst class-based cultures and attitudes and ‘classes for themselves’ may have disappeared or been uncoupled from objective class positions, the insinuation is that the objective positions, classes “in themselves” and class conflicts still exist, just in an individualised form, i.e. lived and fought without reference to a collectivity.

But it could then be argued that if it is, as seems the case, these objective positions and conflicts which form the systemic contradictions for which individuals

must find biographical solutions – or, in the vocabulary of Janine Broadie (which he approvingly quotes), the structural inequalities which the state frames in terms of individual choices and personal solutions – then does individualisation not boil down to the much less threatening but still interesting argument that whilst the state casts social issues and problems in terms of individual choices and responsibilities, with the consequence that individuals may also perceive themselves in these terms, the structural base underlying life chances and, via a theory of action, shaping life choices (i.e. the class structure) remains in a way consistent with Goldthorpe, Bourdieu and other class analysts? If so, Beck would need to take heed of his own line of reasoning and realize that class is not simply synonymous with collectivism and solidarity, and stop pronouncing it irrelevant on this account. Indeed, the result is actually not too far from the ‘bridge’ between individualisation and class theory forwarded by Nollmann and Strasser.

But is this conclusion not thoroughly undermined by the two arguments that Beck claims discredit the empirical evidence of class theory and give support to individualisation? Given that they are both, again, premised on crude portrayals of class analysis and thus flawed, the answer has to be no. Starting first of all with the ‘elevator effect’ – denoting the fact that some people from working-class backgrounds managed to gain access to higher education in the 1960s and 1970s and have subsequently ‘passed on’ their advantages to their offspring – I am not fully sure why exactly this is considered problematic for class analysis, other than the curious assertion on the ‘equation of class culture with class position’, because it concerns the transmission of socially-acrued advantages and resources. Is Beck suggesting that class crumbles when there is some upwards mobility? This argument is as logically unsound as it is empirically unproven. In fact, if anything the expansion of higher education and the continued “widening participation” scheme in the UK, whilst still only recruiting a minority of poorer youth (whatever measure of class one wants to use), have provided fertile areas for investigating the persistent and pernicious operations of class – for example, in differentiating the types of courses studied (abstract or prestigious disciplines versus the infamous “Mickey Mouse” degrees), the type of institution attended (Oxbridge, red-bricks, post-1992 institutions, etc.), the propensity and ability to gain good grades (in the Bourdieusianscheme at least) and, through these, the relative value of the educational credential gained in the local, national (dare I say) and indeed global labour market. Whether the parent passing on the accrued advantage is a first-generation graduate is neither here nor there except perhaps, in a detailed qualitative investigation, in studying the effects of their trajectory on their attitudes, expectations and transmission of resources.

Secondly, while Beck makes the true enough point that those occupying “working class” positions are not, given immigration, an ethnically homogeneous group with a shared (white) culture, he is mistaken in thinking that this means class is irrelevant. He argues that “the constancy of social classes unreflectedly assumes the constancy of the national membership of the members of these classes. Here too it is the case that class culture and class position are being uncoupled; the multi-ethnic, multi-national working class is no longer a working class” But this argument is based on the incorrect assumptions (linked to his construction of classes noted above) that for classes to exist they must be ethnically homogeneous and that class analysis assumes them to be so. No class analyst would argue such a thing: all that is needed to prove the continued relevance of class is evidence that objective class positions still impact in some way on life chances or life choices, even if entwined with the particular effects of ethnicity [Atkinson 2007b].

Regarding the latter concept, Pakulski and Walters claim that the theory of class ignores other important dimensions of social differentiation such as age, sex, race or ethnicity. We cannot be held responsible for each and every class theory ever formulated, but as far as our own approach is concerned, this charge is untrue. Our theory of ownership of labour power (which is of course a key building block of class position) explicitly takes all those factors into account in the form of, *inter alia*, age, sex or race discrimination, positive discrimination, such as affirmative action, included. The above-mentioned characteristics are simply part and parcel of a cluster of ascribed labour power traits.

Besides, when it comes to the comparative efficacy of the factors concerned, a comprehensive investigation of a variety of attitudes across a spectrum of European countries showed that “the differentiation due to class and education is generally larger than the differentiation due to generation and sex” [Kalmijn and Kraaykamp 2007]. And as to the alleged primacy of ethnicity over class, a well-researched study shows that “class origins and educational qualifications can largely account for the overall disadvantages suffered by Irish men who have migrated to Britain. They also account for about half of the overall Caribbean and Pakistani disadvantage although still leaving substantial disadvantage unaccounted for. (...) In particular, contrary to theoretical expectations, advantaged class origins bring the members of ethnic minorities much the same occupational benefits as they bring whites” [Heath, McMahon 2000].

By the same token, it is arguable that another foundation of the death of class thesis has been seriously undermined. To be sure, Pakulski and Walters make their case for the death of class, in the sense that it is no longer applicable to contemporary society by citing some other evidence as well. For example,

in their opinion evidence suggests a dissolving connection between ‘class’ and voting behaviour: i.e. , the British ‘working class’ is less likely to vote for the British Labour Party than it once was, with similar results for other industrial countries. Bauman’s “Memories of Class” [1982] and Gorz’s “Farewell to the Working Class” [1982] are examples of ‘evidence-free’ dismissals of class politics, with greater or lesser remorse at its demise. Franklin’s “The Decline of Class Voting in Britain” [1985a] and Huckfeldt and Kohfeldt’s “Race and the Decline of Class in American Politics” [1989] provide somewhat more empirical evidence for their claims. Kitschelt’s analysis of “The Transformation of European Social Democracy” [1994] is explicit in its treatment of post-class party strategies. Eder’s “The New Politics of Class” [1993] is a good example of an exercise in redefinition with no empirical basis, while in their portentous “The Death of Class” Pakulski and Waters [1996] fare little better [on this point, see Marshall 1997: 16–18]. Numerous studies have shown that the working class is more supportive of left-wing parties than the middle class, although this pattern of ‘class voting’ has diminished over time [De Graaf, Nieuwbeerta, and Heath 1995; Manza, Hout, and Brooks 1995]. Related to this is the finding that the working class is more egalitarian in its attitudes toward economic issues than the middle class [Van de Werfhorst and De Graaf 2004; Wright 1985]. In an article analyzing trends over time in the relationship between social class and political preferences in EU countries between 1976 and 2003, a “prevailing stability over time of the association between class position and political preferences” was found [Barone et al. 2006].

Concerning the above-mentioned claim, Harvey pointedly notes that “this evidence would also be consistent with a lessening of the (working-) class nature of the Labour Party, as well as with the reduced significance of class. “Pakulski and Waters do not mention, let alone explore, this alternative explanation. It is relevant that an investigation into the impact of social class and local context on individual vote in Britain from 1964 to 1997 found no evidence for a process of individualisation of the voter. The findings suggest that the effects of both individual and contextual social class on voting have remained fairly stable over time. Moreover, although the researchers found “an increase in the impact of campaign spending over time, this increase was similar among all social classes. Were the individualization thesis to hold, changes would have been most notable among the working class” [Anderson et al. 2005]. The most comprehensive longitudinal examination to date of the effect of contextual social class on voting is Andersen and Heath’s [2002] study of the relationship between constituency social class composition and voting in Britain from 1964 to 1997. They found that the social

class composition of constituencies was important to individual voting patterns in every election since 1964, i.e. the more middle class the constituency, the greater the probability that individuals voted for the Conservative Party and the lesser the probability that they voted for the Labour Party. Andersen and Heath also show that the contextual class effect is consensual for all classes, but strongest for the working class. This finding is consistent with the idea that working class people have less diverse social contacts. Finally, they also found that the impact of constituency social class on individual voting has not declined over time. On the basis of her ethnographic study, Kindall [2006] questions the view of the Death-of-class advocates that the United States is moving toward a classless society, or that class is no longer a useful concept in the social sciences, arguing “that class is not only a highly salient factor in stratification and inequality but it also is a compelling force in the lives of elites as they seek to enforce their privileged positions – at least at the local and regional levels – across generations. Her ethnographic study documents how privileged women contribute to the maintenance and social reproduction of the upper class through boundary maintenance practices involving residential selection, children’s peer groups and schools, elite by-invitation-only social and volunteer organizations, and rites of passage such as the debutante presentation – all of which serve in the macro-level process of class-based legitimization and the perpetuation of an opportunity structure that benefits the privileged at the expense of non-elites. Some other evidence of the social efficacy of class may be found in [Tittenbrun 2011a; 2011b].

BAUMAN ON CLASS

Zygmunt Bauman, like many other ex-Marxists, rejects class analysis as a research tool. However, it is easily seen that his Marxist chickens [in the form of an allegiance to an over-simplified two-class model] come home to roost, which produces rather peculiar results when combined with his new interest in stratification. Whether conceived in terms of the freedom to consume and experiment with one’s identity versus exclusion as ‘flawed consumers’ and bearers of unshakeable, stigmatising identities [Bauman 1998a, 2004a: 38], or in terms of freedom to move around the globe at will (“tourists”) versus either those who have to move because of the inhospitality of the world (“vagabonds”) or those who cannot move for lack of resources [Bauman 1998b], or simply in terms of the polarisation of wealth, income and life chances [Bauman 2001: 115], there are, in Bauman’s vision of society, always winners and losers [Atkinson 2010]. Thus, Bauman’s view of the composition of the new stratification order of liquid

modernity that supposedly serves as a replacement for classes suffers from the drawbacks of both a Marxist-Stalinist approach and a stratification one. For one thing, Bauman's conceptualisation of society in terms of a polarised dichotomy between the winners and losers, the seduced and repressed, the tourists and vagabonds [see e.g. Bauman 1987: chaps 10 and 11; 1998b: chap 4; Gane 2004: 23ff] provokes an obvious question "who exactly constitutes the minority and who the majority in the polarisation?" [Atkinson 2010]. It turns out that Bauman appears undecided in this regard; his answers to that question vary considerably depending what work or even page in that work is taken into consideration. In some places, for instance, the "losers"—the "new poor", "flawed consumers" or "underclass"—are seen very much as the minority [Bauman 1998a], counterposed to John Kenneth Galbraith's ever freer 'contented majority' of consumers [Bauman and Tester, 2001: 154]. Elsewhere, however, the dividing line of the polarisation is suddenly said to have "moved up the hierarchy" in liquid modernity, with the elite of extraterritorial global actors at one end and, at the other, the "great majority" for whom "effective therapy" (apparently higher education) against the afflictions of liquid modernity has been lifted "beyond reach" [Bauman 2004b: 14; cf. Gane 2004: 23ff; Atkinson 2010].

On the other hand, it takes a little effort to find places in Bauman's writings where a dichotomous vision of societal stratification is replaced by a tripartite vision. Thus, Bauman describes the "privileged" elite, i.e. those who are "free to pick and choose their identities and travel at will as being at the top, the immobile and stigmatised at the bottom, and most of us struggling to balance freedom and security in the middle". Bauman's inconsistency is, given the well-known flaws of stratification theories, hardly surprising. Perhaps an exclusive value added which Bauman contributes in this area stems from his post-modernist perspective with its emphasis on [treated in this case too] "fluidity". Fluidity as an ontological category is one thing, but fluidity as an epistemological notion leading to an ever-shifting frame of reference is quite another.

Finally, the above-mentioned 'chickens' attract, and rightly so, criticism to the effect "that Bauman's tendency to draw a single dividing line between winners and losers in liquid modernity is incredibly simplistic and detached from the intricacies of daily life, bunching together in each camp a myriad of heterogeneous actors and failing to recognise any internal modes of division and differentiation [cf. Savage et al. 2005: 205]" [Atkinson 2010]. What may seem more odd is that Bauman appears to be keen on eating his cake and having it too. That is to say, on the one hand he declares class theory to be useless but on the other he is careful enough not to throw the baby out with the bathwater when he interprets

his bipolar model in Marxist terms, defining “the global elite/localised masses division of today as an outgrowth of the capital-labour relations” [eg Bauman 2001: 25; Gane 2004: 26; cf. Bauman 1987: chap 11], and even, in some places, still refers to the elite as (extraterritorial) capital.

But an undifferentiated binary division loses its justification when the Marxist categories are jettisoned. After all, there is no necessary nexus between Bauman’s winners and losers like there is between Marx’s bourgeoisie and proletariat, no relation of exploiter and exploited, no sense that each group depends on the other for its existence yet stands utterly opposed to it on the plane of interests, to the extent that the ensuing struggle between the two will inevitably result in the dramatic conclusion of history’s dialectic – especially in those instances where the winners are supposed to be the consuming majority rather than the elite minority. Having said that, even Marx was faithful to the complexities of the social world in a way that Bauman clearly is not [Atkinson 2010].

CONCLUSIONS

It is appropriate to end this essay with the discussion of Bauman, as his case is highly symbolic: Setting out to “kill class”, he ends up being haunted by social class alive and kicking. And such is also the upshot of the preceding analyses. All the arguments for the irrelevance of class that have been considered do not withstand theoretical and/or empirical scrutiny. In a word, once more the burial of class has proved to be premature, to say the least.

REFERENCES

- Andersen R. and Heath A., 2002, *Class Matters: The Persisting Effects of Contextual Social Class on Individual Voting Behavior in Britain, 1964–97*, “European Sociological Review”, vol. 18.
- Andersen R., Min Yang, Heath A., 2005, *Class Politics and Political Context in Britain, 1964–1997: Have Voters Become More Individualized?*, “European Sociological Review”, vol. 22, Issue 2.
- Atkinson W., 2007a, *Beck, Individualization and the Death of Class: A Critique*, “The British Journal of Sociology”, vol. 58, No. 3.
- Atkinson W., 2010, *Not all that was solid has melted into air [or liquid]: a critique of Bauman on individualization and class in liquid modernity*, “Sociological Review”, vol. 56, Issue 1.
- Barone C., Lucchini M., Sarti S., 2006, *Class and Political Preferences in Europe: A Multilevel Analysis of Trends Over Time*, “European Sociological Review”, vol. 23, Issue 3.
- Bauman Z., 1982, *Memories of Class: The Pre-History and After-Life of Class*, London: Routledge and Kegan Paul.

- Bauman Z., 1987, *Legislators and Interpreters: On Modernity, Post-Modernity and Intellectuals*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 1988, *Freedom*, Milton Keynes: Open University Press.
- Bauman Z., 1991, *Modernity and Ambivalence*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 1992, *Intimations of Postmodernity*, London: Routledge.
- Bauman Z., 1995, *Life in Fragments: Essays in Postmodern Morality*, Oxford: Blackwell.
- Bauman Z., 1996, *From Pilgrim to Tourist – or a Short History of Identity*, in: Hall S., du Gay (eds), *Questions of Cultural Identity*, London: Sage.
- Bauman Z., 1998a, *Work, Consumerism and the New Poor.*, Buckingham: Open University Press.
- Bauman Z., 1998b, *Globalization: The Human Consequences*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 1999, *In Search of Politics*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 2000, *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 2001, *The Individualized Society*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 2004a, *Identity: Conversations with Benedetto Vecchi*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 2004b, *Wasted Lives: Modernity and its Outcasts*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 2005, *Liquid Life*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 2007a, *Liquid Times: Living in an Age of Uncertainty*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 2007b, *Consuming Life*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 1992, *Risk Society: Towards a New Modernity*, Newbury Park: Sage.
- Bauman Z., 1998, *Democracy Without Enemies*, Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z., 2002, *The Cosmopolitan Society and its Enemies*, “Theory, Culture, Society”, 191.
- Bauman Z., 2002, *Zombie categories; interview with Ulrich Beck*, in: *Individualisation*, London: Sage.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., 2002, *Individualization: Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*, London: Sage.
- Beck U. and Willms J., 2004, *Conversations with Ulrich Beck*, Cambridge: Polity Press.
- Chin E., 2014, *The Middle Class – How Do We Get There from Here?*, Blue Oregon, May 19.
- Crompton R., 2006, *Class and family*, “The Sociological Review”, 54 (4).
- Evans G. ed., 1999, *The End of Class Politics? Class Voting in Comparative Context*, Oxford: Oxford University Press.
- Gane N., 2004, *The Future of Social Theory*, London: Continuum.
- Good A., 2013, *Despite Black Friday Boom, Logistics Workers Get Sold Short*, “Futurity Research News”, November 26.
- Goldthorpe J.H., Marshall G., 1992, *The Promising Future of Class Analysis: A Response to Recent Critiques*, “Sociology”, vol. 26.
- Harvey D., 1997, *The Death of Class, Capital and Class*.
- Hout M., Brooks C., Manza J., 1993, *The Persistence of Classes in Post-Industrial Societies*, “International Sociology”, vol. 8.
- Heath A.F., McMahon A.H., 2000, *Ethnic Differences in the Labour Market: The Role of Education and Social Class Origins*, “Sociology Working Papers”, Paper Number 2000-01.
- Jacobs D.L., 2011, *Occupy Wall Street And The Rhetoric of Equality*, “Forbes”, November 1.
- Kennickell A.B.A., 2006, *Rolling tide: Changes in the distribution of wealth in the US, 1989–2001*, in: Wolff E.N. (ed.), *International perspectives on household wealth*, Northampton: MA, Edward Elgar.
- McKenzie K., 2014, *Low wages help attract manufacturers to Memphis*, “Salon”, January 5.

- Pakulski J., 2011, *Anti class analysis: social inequality and post-modern trends*, available at: <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/summary?>
- Pakulski J., 1996, *The Dying of Class or of Marxist Class Theory?*, (in:) Lee D.J., Turner B.S. (eds.), *Conflict about Class Harlow*, Longman, pp. 60–71.
- Pakulski J., 2000, *Foundations of Class Analysis*, chapter 7. Foundations of anti-class analysis Paul Kingston, The Classless Society Stanford, : a debate over the death of class thesis analysis: social inequality and post-modern trends, doi=10. 1. 1. 23. 505. The Pennsylvania State University College of Information Sciences and Technology at Penn State.
- Pakulski J., Walters M., 1996, *The Death of Class*, London: Sage.
- Savage M., 1991, *Making Sense of Middle-Class Politics: A Secondary Analysis of the 1987 British General Election Survey*, "Sociological Review", 39.
- Tittenbrun J., 1993, *The Collapse of 'Real Socialism' in Poland*, London-New York: Janus Publishing. [II ed.: Paul & Co Pub Consortium].
- Tittenbrun J., 2011a, *Economy In Society. Economic Sociology Revisited*, Cambridge: Cambridge Scholars Publishing.
- Tittenbrun J., 2011b, *Ownership and Social Differentiation. Understandings and Misunderstandings*, Saarbrücken: Lambert Academic Press.
- Yannitsiotis Y., 1999, *Review of Jan Pakulski, Malcolm Waters, The Death of Class*, London, SAGE, 1996; available at: <http://www.nnet.gr/historein/historeinfiles/histvolumes/hist01/hist01reviewscont.htm#yannitsiotis>

Jacek Tittenbrun

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

CZY ŚMIERĆ KLAS?

Streszczenie

Artykuł zawiera krytyczną analizę tezy o „śmierci klas”, sformułowanej przez Jana Pakulskiego i innych badaczy struktury klasowej, która okazała się błędna, zarówno na gruncie teoretycznym, jak i na poziomie faktów.

Słowa kluczowe: transformacja struktury klasowej, „śmierć klasy”, nowe formy nierówności.

KRYSTYNA JANICKA
IFiS PAN i IS UZ*
KAZIMIERZ M. SŁOMCZYŃSKI
IFiS PAN**

STRUKTURA SPOŁECZNA W POLSCE: KLASOWY WYMIAR NIERÓWNOŚCI

Streszczenie

W pierwszej części artykułu – wbrew hipotezie „o śmierci klas” – argumentujemy na rzecz tezy o ważności klas społecznych. Po 1945 roku klasy społeczne w Polsce stały się całościami wewnątrznie zróżnicowanymi ze względu na podstawowe zasoby jednostki – formalne wykształcenie, pozycję zawodową i dochody z pracy, a także ze względu na postawy wobec siebie i społeczeństwa. Odnosząc się do danych historycznych, wykazujemy, że w czasach realnego socjalizmu struktura klasowa – wyjąwszy nomenklaturę – była względnie egalitarna. Przedstawione analizy opierają się na danych z Polskiego Badania Panelowego, który to panel jest projektem realizowanym w pięcioletnich odstępach, począwszy od roku 1988. W artykule wykazujemy, że pod względem ogólnej pozycji społecznej – mierzonej poziomem wykształcenia, statusem społeczno-zawodowym i dochodami z pracy – klasy społeczne ulegają polaryzacji. Okazuje się także, iż zwycięzcy postkomunistycznej transformacji, a więc przedsiębiorcy, menedżerowie i specjaliści przejawiają silniejsze postawy prorynkowe i prodemokratyczne niż czynią to pozostałe klasy, a zwłaszcza niewykwalifikowani robotnicy i rolnicy.

Słowa kluczowe: klasy społeczne, post-komunistyczna transformacja, prorynkowe postawy, prodemokratyczne postawy, Polskie Badanie Panelowe

* Instytut Filozofii i Socjologii PAN i Instytut Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego;
e-mail: kjanicka@adminpan.waw.pl

** Instytut Filozofii i Socjologii PAN; e-mail: slomczynski@osu.edu

W Polsce podczas wczesnego etapu industrializacji zaczęły działać nowe czynniki, kształtujące inną strukturę społeczną... Podstawowym jednak czynnikiem stratyfikującym okazał się zakres decyzji politycznych i ekonomicznych [Szczepański 1973: 248].

WPROWADZENIE

W socjologicznej refleksji nad strukturą społeczną podkreśla się wagę rozróżnienia i wzajemnego powiązania czterech rodzajów zjawisk: różnicowania, nierówności, uwarstwienia i wreszcie struktury klasowej [Domański 2007]. Zróżnicowanie jest pojęciem najogólniejszym – nie zakłada hierarchizacji. Nierówności i uwarstwienie współtworzą optykę stratyfikacyjną. Stanowi ona dopełnienie perspektywy klasowej skupiającej uwagę na strukturalizacji podstawowych segmentów, na które dzieli się społeczeństwo. Jej podstawą są relacje wynikające ze stosunków własności i kontroli w sferze kapitału, pracy i konsumpcji.

W artykule tym opowiadamy się za ścisłym definiowaniem klas społecznych. Przez klasy społeczne rozumiemy tutaj grupy, które w różnych wymiarach i w różnym stopniu kontrolują społeczne zasoby istotne w funkcjonowaniu rynku kapitału, rynku pracy i rynku konsumpcji. Kontrola środków produkcji i usług przez własność, kontrola procesu pracy przez kwalifikacje kierownicze i zawodowe oraz dysponowanie środkami finansowymi, które mogą być przeznaczone na nabycie pożądanych dóbr, są istotnymi kryteriami podziałów klasowych. Jeśli dane formy rynków są słabo rozwinięte – na przykład rynek kapitału w socjalizmie – to inne instytucje, w tym polityczne, pełnią funkcje zastępcze. W każdym razie stosunki własności, kontroli pracy i dominacji konsumpcyjnej są podstawą formowania się klas społecznych, proces ten polega zaś również na tym, że jednostki czują swoją odrębność i uzyskują identyfikację społeczno-kulturową.

Ze względu na wielość kryteriów definicyjnych, klasy społeczne *per se* tworzą zmienną nominalną. Dopiero wprowadzenie zmiennych zewnętrznych pozwala na odpowiedź na dwa zasadnicze pytania:

(1) W jaki sposób klasy społeczne są uporządkowane ze względu na podstawowe cechy położenia społecznego – przede wszystkim wykształcenia, złożoności pracy i prestiżu oraz dochodów? To pytanie jest kluczowym pytaniem łączącym podejście klasowe i stratyfikacyjne.

(2) W jaki sposób klasy społeczne są uporządkowane ze względu na postawy i opinie dotyczące funkcjonowania społeczeństwa – przede wszystkim gospodarki rynkowej i instytucji demokratycznych? To pytanie łączy podejście klasowe i psychospołeczne.

W artykule tym argumentujemy na rzecz tezy o ważności klas społecznych, zdając sobie sprawę, że jest ona w sprzeczności z modną w swoim czasie hipotezą o „śmierci klas społecznych”, lansowaną między innymi przez Jana Pakulskiego i Malcolma Watersa w książce *Death of Class* [1996]. Podobne hipotezy, które głoszą na przykład „oswobodzenie jednostki z uwarunkowań klasowych”, można znaleźć choćby w pracy Ulricha Becka *Społeczeństwo ryzyka* [2004]¹. Tego typu tezy mają wyraźne zabarwienie ideologiczne. W kontekście transformacji postkomunistycznej, ideologiczny charakter „śmierci klas społecznych” został ujawniony w niedawnych publikacjach. Oto dwa przykłady:

– *Na cenzurowanym znalazły się między innymi takie słowa, jak „podziały klasowe” czy „nierówności społeczne” [...]. Na ich miejscu pojawiły się sformułowania używane przez język nowego porządku. Przykładowo, klasę robotniczą – głównego bohatera z okresu „realnego socjalizmu” – w „realnym kapitalizmie” zastąpiła bohaterska „klasa średnia” [Żuk 2010: 9–10].*

– *Pisanie w Polsce o klasach społecznych ma swoje historyczne ograniczenia i niebezpieczeństwa. Ukształtowane tło kulturowe, ugruntowujące społeczny solidaryzm i topiące wiedzę socjologiczną w narodowym tyglu, skutecznie blokuje rzeczowe podejście do struktury społecznej, często nawet obkłada je klątwą i egzorcyzmem jako zagrażające narodowej wspólnotcie i funkcjonalnym dla sprawowanej władzy klasowej mitom narodowym [Kochan 2011: 32].*

Przeciwstawiając się ideologizowaniu dyskusji o klasach społecznych, w artykule tym skupiamy się na empirycznej weryfikacji tezy dotyczącej ważności klas społecznych w transformacji postkomunistycznej². Według przyjętej przez nas koncepcji teza ta głosi, iż obecnie klasy społeczne istotnie różnią się nie tylko pod względem zasadniczych cech położenia społecznego – takich, jak wykształcenie, status zawodowy, czy dochód – ale również pod względem poglądów na rolę państwa w kształtowaniu rynku pracy oraz systemu demokratycznego. Punktem odniesienia są różnice klasowe, które istniały w okresie Polski Ludowej, a w szczególności w latach 1978–1987. W zasadniczej części artykułu

¹ Ze statystycznego punktu widzenia tego rodzaju hipotezy o zaniku klas społecznych są hipotezami zerowymi, mówią bowiem o braku wpływu klasy społecznej na różne zjawiska. Zwolennicy tych hipotez potwierdzają je tylko wtedy, gdy klasy społeczne operacjonalizują w sposób uproszczony lub mało adekwatny do analizowanych przez nich warunków społecznych. Na ogół we wnioskowaniu popelniają oni tak zwany błąd drugiego rodzaju – przyjęcia hipotezy zerowej, kiedy jest ona fałszywa.

² Użyteczność teoretyczną ujęcia klasowego i aktualność pojęcia „klasa społeczna” podkreśla także wielu badaczy przemian zachodzących we współczesnym świecie [Por. m.in. Hirszowicz 2007; Sassen 2007].

przedstawiamy dynamikę różnic klasowych w latach 1988–2013, skupiając się na danych z 2013 roku.

Ukonkretniając nasze empiryczne podejście, precyzujemy dwa konieczne i wystarczające warunki, które muszą być spełnione, aby mówić o klasowości społeczeństwa:

- Warunek rozkładu średnich: klasy społeczne różnią się znacznie pod względem przeciętnych wartości ważnych cech położenia społecznego.
- Warunek rozkładu wariancji: zróżnicowanie wartości ważnych cech położenia społecznego jest istotnie większe między klasami niż zróżnicowanie wewnątrz klas.

EWOLUCYJNE UJĘCIE STRUKTURY KLASOWEJ: ETAP POCZĄTKOWY

Struktura społeczna jako konfiguracja dużych i względnie trwałych segmentów społecznych połączonych systemem różnorodnych relacji kształtuje się w długich sekwencjach czasu. Chwytny w danym momencie obraz owej struktury jest wynikiem procesu historycznego, w którym elementy powstałe żywiołowo, niejako spontanicznie, splatają się z efektami zmian intencjonalnych. Szczególną cechą biografii polityczno-społecznej naszego kraju jest zależność struktury społecznej od decyzji politycznych i ekonomicznych. W momentach przełomowych dla dziejów Polski – zarówno w 1945 roku, jak i w roku 1989, o przebiegu procesów różnicowania społecznego decydowały mniej czy bardziej suwerennie podejmowane decyzje elit politycznych. W 1945 roku decyzje owe zdeterminowane były względami geopolitycznymi (podział powojennej Europy na dwie strefy wpływów i – w konsekwencji – narzucenie krajom Europy Środkowo-Wschodniej ustroju socjalistycznego), a w 1989 r. – motorem odejścia od gospodarki planowej i podjęcia reform w duchu liberalnej gospodarki rynkowej było załamanie ustroju socjalistycznego i zbliżenie do Europy Zachodniej. Z natury procesu dziejowego wynika, że każdorazowo intencjonalnie inicjowane przemiany nakładają się na zastane, a więc historycznie ukształtowane struktury społeczne. Mając na względzie konstruktywistyczny charakter wdrażanego projektu przemian społecznych, zwykliśmy określać Polskę jako swoiste laboratorium procesów strukturalizacyjnych – zarówno w momencie przerwania ciągłości z II Rzeczpospolitą i odejściem od systemu kapitalistycznego, jak i z chwilą powrotu do systemu gospodarki opartej na kapitale i własności.

Główny kierunek zmian ustrojowych wyznaczony w 1945 przez nowy układ sił politycznych zakładał likwidację prywatnej własności i praktyczne

wyeliminowanie burżuazji, nacjonalizację środków produkcji, przyjęcie zasad egalitaryzacyjnej polityki w wielu dziedzinach – edukacji, opieki zdrowotnej, mieszkalnictwa, stosunkach pracy i wielu innych sferach życia.

Na szczególne znaczenie decyzji politycznych i ekonomicznych dla struktury społecznej zwracał uwagę Jan Szczepański w analizie anatomii i przebiegu procesu industrializacji w Polsce [Szczepański 1978]. Socjalistyczna industrializacja uruchomiła procesy, które w ciągu dwudziestu lat (1945–1969) doprowadziły do podstawowej uniformizacji struktury społecznej. Przejawem owej uniformizacji było poważne ograniczenie rozpiętości w wartościach podstawowych wskaźników położenia społecznego. Spłaszczenie skali rozwarstwienia społecznego było następstwem m.in. takich procesów, jak:

- (a) zanik burżuazji i ziemiaństwa;
- (b) ograniczenie liczebności bezrolnych mieszkańców wsi;
- (c) zmiany składu społecznego pracowników umysłowych oraz klasy robotniczej;
- (d) wdrażanie polityki egalitaryzacyjnej.

SPÓLECZEŃSTWO REALNEGO SOCJALIZMU

Ze względu na radykalny charakter przemian społecznych po wojnie wśród problemów skupiających uwagę socjologów polskich – ze zrozumiałych względów – na czoło wysunęło się zagadnienie klasowości społeczeństwa realnego socjalizmu. Dorobek badawczy zainteresowanych tą kwestią autorów polskich został skrupulatnie odnotowany w oddzielnej publikacji [Wesołowski, Słomczyński 1977]. W naszym artykule odwołujemy się do pewnego wycinka badań nad transformacją struktury społecznej w Polsce i przedstawimy niektóre ustalenia wynikające z ogólnopolskich badań panelowych prowadzonych cyklicznie w Zespole Porównawczych Analiz Społecznych IFiS PAN. Wykorzystujemy tu badania z 1978 roku (Sytuacja pracy i jej psychologiczne konsekwencje) z 1987 (Struktura społeczna – badania wstępne) i z 1988 do 2013 roku (POLPAN)³. Konceptualizacja tych badań nawiązywała do założeń teoretycznych i wyników empirycznych szkoły Włodzimierza Wesołowskiego. Pozostawała także pod wyraźnym wpływem prac Jana Szczepańskiego, które cechowało dążenie do ca-

³ Badania te omówione są w pracach: Słomczyński, Kohn, Janicka i inni 1988, Słomczyński, Białecki, Domański, Janicka, Mach, Sawiński, Sikorska i Zaborowski 1989 oraz Słomczyński i zespół 2013; por. także Janicka 2010. Dane z tych badań dostępne są w Archiwum Danych Społecznych lub w Zespole Porównawczych Analiz Nierówności Społecznych Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.

łościowego ujmowania procesu społecznego w szerokim kontekście historycznym uwzględniającym wzajemne oddziaływanie różnych sfer życia: ekonomicznej, politycznej i edukacyjnej. Dla wypracowania warsztatu badawczego ważne były także wzory badań przeprowadzonych przez badaczy w innych krajach, w tym przez Melvina L. Kohna w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Zasób danych empirycznych zebranych w toku cyklicznych badań daje możliwość spojrzenia na przemiany struktury społecznej w perspektywie 35 lat. Centralną kwestią w tym okresie była zmiana ustroju w 1989 i jej konsekwencje dla struktury klasowej. Schemat klas społecznych dla analizy społeczeństwa polskiego przed 1989 rokiem, którego używamy w badaniach POLPAN, przedstawiony jest w tabeli 1.

TABELA 1. Schemat klas społecznych do analizy społeczeństwa polskiego w latach 1978–1988

Podstawowe segmenty systemu socjalistycznego	Peryferyjne segmenty systemu socjalistycznego	Inne segmenty
Klasy społeczne		
Dysponenci mienia społecznego		Specjaliści
Bezpośredni kontrolerzy pracy	„Prywatna inicjatywa”	
Wielkoprzemysłowa klasa robotnicza		Pracownicy biurowi
	Peryferyjna klasa robotnicza	Rolnicy

Biorąc pod uwagę tylko materialny wymiar statusu społeczno-zawodowego w postaci dochodu odniesionego do średniej w danym roku, można było zaobserwować, iż ukształtowana wcześniej hierarchia klas społecznych pozostała niezmienną w latach 1978–1987. Jej górny poziom niezmiennie stanowią dysponenci mienia społecznego i specjaliści. Na przeciwstawnym krańcu sytuowali się rolnicy i peryferyjna klasa robotnicza. Pozostałe kategorie, łącznie z prywatną inicjatywą oraz wielkomięską klasą robotniczą zajmowały szczeble pośrednie. Dodatkowo można stwierdzić, że uprzywilejowana sytuacja klas najkorzystniej usytuowanych w wymiarze nagród materialnych jeszcze przed zmianą ustroju uległa dalszej poprawie, podczas gdy dystanse dochodowe w wypadku pozostałych kategorii zmieniły się tylko w nieznacznym stopniu. Zatem ogólny wniosek z danych przedstawionych w tabeli 2 jest taki, iż w okresie poprzedzającym transformację miała miejsce stabilizacja struktury społecznej z tendencją do odrywania się grup najbardziej uprzywilejowanych.

TABELA 2. Klasy społeczne a dochód w latach 1978–1987

Klasy	1978		1987	
	Dochód	Indeks Ranga	Dochód	Indeks Ranga
Dysponenti mienia	1,44	I	1,57	I
Specjaliści	1,38		1,49	
Prywatna inicjatywa	1,21	II	1,29	II
Bezpośredni kontrolerzy	1,14		1,19	
Pracownicy biurowi	1,01		0,98	
Wielkoprzemysłowa klasa robotnicza	0,94		0,97	
Peryferyjna klasa robotnicza	0,83	III	0,85	III
Rolnicy	–		0,86	
Współczynnik eta	0,43		0,41	

KLASY SPOŁECZNE W OKRESIE PRZEMIAN

Odwołując się do typologii klas definiowanych poprzez kryteria własności, kontroli procesu pracy i dostępu do dóbr konsumpcyjnych, zmiany w odniesieniu do podstawowych segmentów systemu socjalistycznego wyrażały się w eliminacji klasy dysponentów mienia społecznego oraz redukcji znaczenia wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Peryferyjne segmenty, tj. prywatna inicjatywa oraz pracownicy fizyczni pozbawieni kwalifikacji w nowej konfiguracji zmieniły swoje funkcje i znaczenie. Segmentami obecnymi w każdym ustroju – i w tym sensie uniwersalnymi – są specjaliści, pracownicy biurowi oraz rolnicy.

W wyniku zmian własnościowych i preferowania wolnorynkowych rozwiązań w działalności organizacyjnej i gospodarczej makrostrukturalne usytuowanie tych kategorii również uległo zmianie. Zmiany owe wyrazić można w wymierny sposób, śledząc ewolucję pozycji społecznej członków poszczególnych klas w kolejnych fazach transformacji ustrojowej. Przyjmujemy tu, iż segmenty konstytutywne struktury klasowej, charakterystyczne dla danego etapu rozwoju społecznego, przesądzają o ich nominalnym charakterze. Wzięcie pod uwagę stratyfikacyjnego wymiaru położenia klasowego pozwala określić relacje pomiędzy klasami w terminach dostępu i udziału w dobrach najbardziej istotnych z punktu widzenia szans życiowych. Przypisując zatem klasom parametry właściwej ich reprezentantom pozycji społecznej, możemy klasy uporządkować wedle zasady wyższości/nizszości i odpowiednio usytuować je w układzie wertykalnym.

Pozycję społeczną wyrażamy w postaci indeksu będącego wartością liczbową wynikającą z analizy głównych składowych – indeksu, w którym kryteriami definiującymi zmienną niezależną jest wykształcenie (mierzone liczbą lat efektywnie spędzonych w systemie edukacyjnym), status zawodowy (wyrażony na skali statusu społeczno-ekonomicznego – złożoności pracy) oraz dochód (całkowite zarobki respondenta lub dochód przypadający na niego). Omawiając konstrukcję tego indeksu, chcemy zwrócić uwagę na trzy okoliczności:

1. Liczba lat efektywnie spędzonych w systemie edukacyjnym stanowi przyjęte w praktyce badań edukacyjnych oszacowanie dla konkretnych poziomów osiągniętego przez respondentów wykształcenia. W oszacowaniu tym braliśmy pod uwagę zmiany systemu wykształcenia, jakie zachodziły po drugiej wojnie światowej. Tak na przykład wykształcenie podstawowe otrzymywało 7 lub 8 punktów w zależności, kiedy zostało ukończone.

2. Status zawodowy dotyczy ostatnio wykonywanej pracy. Zawody były kodowane według Społecznej Klasyfikacji Zawodów [Pohoski i Słomczyński 1974 oraz Domański, Sawiński i Słomczyński 2008] i kategoriom na poziomie najniższego szczebla klasyfikacyjnego przypisywano punktacje skal zawodów. Dla analiz przedstawianych w tym artykule praktycznie nie ma znaczenia, czy operuje się indeksem statusu społeczno-ekonomicznego, czy indeksem złożoności pracy, gdyż oba są wysoko skorelowane. Wybraliśmy tu indeks statusu społeczno-ekonomicznego.

3. Dochód dotyczy zarobków z pracy w przypadku tych osób, które aktualnie pracowały w chwili badania. W przypadku osób aktualnie niepracujących dokonano szacunku na podstawie dochodu gospodarstwa domowego *per capita*. Szacunek ten dokonany jest przy wykorzystaniu relacji między zarobkami z pracy respondenta dla okresu poprzedzającego dane badanie.

Dane empiryczne wskazują, że w schyłkowym okresie Polski Ludowej, w 1988 roku, związek między formalnym wykształceniem a pozycją zawodową nie był wcale słaby. Alokacja jednostek na pozycje zawodowe imitowała wówczas mechanizmy rynkowe dzięki stosowaniu ogólnych dyrektyw, gdzie kto powinien pracować. Centralne planowanie – przynajmniej w zamierzeniu – miało optymalizować zgodność wykształcenia jednostek z wymaganiami kwalifikacyjnymi odpowiadającymi poszczególnym rolom zawodowym, dlatego korelacja między wykształceniem a statusem zawodowym ($r = 0,754$) nie odbiegała od tej, jaką notowano w krajach Europy Zachodniej. W 1988 roku korelacja między wykształceniem a zarobkami była jednak niska ($r = 0,209$), podobnie zresztą jak korelacja między statusem zawodowym a zarobkami ($r = 0,210$). W konsekwencji,

formalne wykształcenie i pozycja zawodowa wyjaśniały w sensie statystycznym tylko około 5% zróżnicowania zarobków.

W okresie przejściowym, w latach 1993–1998, zauważa się niewielką fluktuację wszystkich korelacji między zmiennymi określającymi pozycję stratyfikacji społecznej. Korelacje między wykształceniem a zarobkami i między pozycją zawodową a zarobkami były w tym czasie stosunkowo słabe ($0,211 < r < 0,297$). Korelacja między liczbą lat szkolnych a zarobkami miesięcznymi wzrosła w 1993 roku, ale w pięć lat później znów zmalała. Korelacje między wskaźnikami pozycji zawodowej a zarobkami w latach 1988–1998, ze statystycznego punktu widzenia nie są istotne. Wyniki te wskazują na nikłe przesunięcie polskiego rynku pracy w kierunku merytokracji w tamtym okresie. Sytuacja uległa jednak zmianie w okresie „preintegracyjnym”, a więc w latach 1998–2003. Wtedy korelacja między wykształceniem a zarobkami istotnie wzrosła (do $r = 0,365$), z kolei korelacja między pozycją zawodową a zarobkami właściwie się nie zmieniła ($r = 0,220$). Podobne tendencje promerytokratyczne utrzymały się w okresie 2004–2008. Wówczas, w wyniku szybkich zmian na rynku pracy, związek wykształcenia z pozycją zawodową osłabł, z lekką tendencją zwyżkową w ostatnim okresie. W 2013 roku korelacje były następujące:

- wykształcenie – pozycja zawodowa, $r = 0,612$
- wykształcenie – dochód, $r = 0,363$
- pozycja zawodowa – dochód, $r = 0,265$

Ogólnie można stwierdzić, że w okresie „globalizacyjnym” tendencje merytokratyczne utrzymują się na poziomie osiągniętym w okresie tuż po integracyjnym. Tendencje te utrzymują się mimo niekorzystnych zmian na rynku pracy, wyrażających się w liczbowym wzroście zatrudnienia na czasowych umowach o pracę lub innych formach sprzyjających rozbieżnościom między wykształceniem a zajmowanym stanowiskiem.

Indeks pozycji społecznej uwzględniający pomiar wykształcenia, statusu zawodowego i dochodu ma dobre własności statystyczne: ładunki czynnikowe są wysokie, szczególnie dla wykształcenia i statusu zawodowego (ponad 0,827), choć i dla dochodu (0,442) spełniają powszechnie przyjęte kryteria (0,333). Pomiar jest stabilny w czasie: współczynniki wyrażające korelacje każdej zmiennej z ogólnym indeksem mieszczą się w stosunkowo wąskich przedziałach dla całego okresu 1988–2013. Jak widać z tabeli 3, indeks wyjaśnia – w sensie statystycznym – ponad 60% ogólnej wariancji (zmienności) wykształcenia, statusu zawodowego i zarobków.

TABELA 3. Pomiar pozycji społecznej – analiza głównych składowych. Badanie POLPAN 1988–2013

Zmienne	Wartości minimalne i maksymalne ładunków czynnikowych i innych statystyk dla danych z lat 1988–2013
Wykształcenie	0,859–0,910
Status zawodowy	0,827–0,909
Dochód	0,449–0,657
Wartość własna	1,842–1,943
Proporcja wyjaśnionej wariancji	0,614–0,648

W tabeli 4 podajemy wartości ekstremalne zbiorczego indeksu pozycji dla trzech poziomów struktury klasowej obliczone w kolejnych latach realizacji badań. W rezultacie wydłużonej, powtarzanej co pięć lat obserwacji, uzyskujemy obraz dynamiki zmian pozycji stratyfikacyjnej poszczególnych klas w okresie posttransformacyjnym.

TABELA 4. Różnice między klasami według zbiorczego indeksu pozycji zawodowej (POLPAN) a wzrost nierówności dochodowych (dodatkové dane) w latach 1988–2013

Klasy społeczne	Lata badania					
	1988	1993	1998	2003	2008	2013
	Wartości ekstremalne w danej klasie, zbiorczy indeks pozycji społecznej – wykształcenie, status zawodowy, zarobki, $N(0,1)$					
A. Wygrani: przedsiębiorcy, menedżerowie, specjaliści ^a	1,6	1,7	1,7	1,9	2,0	2,1
B. Klasy środka: kierownicy, samodzielni, pracownicy umysłowi, robotnicy wykwalifikowani	0,4 -0,3	0,8 -0,6	1,2 -0,8	1,4 -0,7	1,3 -0,6	1,4 -0,8
C. Przegrani: robotnicy półwykwalifikowani, niewykwalifikowani, rolnicy	-0,9	-1,0	-1,0	-1,0	-1,2	-1,2
Różnica A – C w odchyleniach standardowych	2,5	2,7	2,7	2,9	3,2	3,3
Inne dane						
Dochód gosp. domowych Indeks Giniego (WIDER, World Bank, other sources) Dochód rozporządzalny SILC	0,220	0,256	0,326	0,331	0,338 0,320	0,342 (2012) 0,301

^a Dla roku 1988 zamiast przedsiębiorców i menedżerów występują „dysponenci mienia” (nomenklatura) – por. tabela 1.

Dane w tabeli 4 pokazują, że mierzone w ten sposób dystanse między klasami usytuowanymi na krańcach przyjętej typologii na przestrzeni dwudziestu pięciu lat (1988–2013) wzrosły. Kryterium zewnętrznym potwierdzającym tę tendencję są dane niezależnych instytucji światowych (WILDER, Word Bank), analizujących w poszczególnych krajach skale rozwarstwienia dochodowego. W analizowanym okresie Indeks Giniego w Polsce wzrastał systematycznie od wartości 0,256 w roku 1993 do 0,342 w roku 2013.

KLASY SPOŁECZNE A POSTAWY WOBEC RYNKU PRACY I DEMOKRACJI

Konceptualizując klasy społeczne jako realnie istniejące segmenty struktury społecznej o charakterze systemowym, socjologowie w swych analizach wychodzą poza li tylko charakterystyki obiektywnej natury⁴. Tym, co z agregatu statystycznego czyni realną grupę, są kwestie uświadomionej wspólnoty położenia społecznego, poczucia tożsamości klasowej, więzi nadbudowanej nad podobnymi ocenami i poglądami, podobną wizją świata społecznego i wspólnej platformy działań. Celem tego artykułu nie jest dokładna analiza świadomości klasowej. Chcemy jednakże zwrócić uwagę na charakterystyczne dla układu klasowego kształtowanie się poglądów na niektóre kwestie strategiczne z punktu widzenia typu ładu społecznego wprowadzonego w Polsce w wyniku transformacji ustrojowej.

W kontekście ustroju liberalnej demokracji do istotnych kwestii bez wątpienia należy stosunek do roli państwa jako regulatora w sferze rynku pracy, ograniczania bezrobocia, działalności gospodarczej i dystrybucji różnego rodzaju świadczeń. Za wskaźnik takich poglądów uznać można odpowiedzi na pytanie o powinność państwa w kwestii zapewnienia pracy każdemu, kto chce pracować. Prześledzenie klasowej struktury odpowiedzi udzielonych na to pytanie w kolejnych momentach ewolucji systemu społeczno-gospodarczego w Polsce umożliwiała tabela 5. Warto podkreślić, że uwzględniony w tabeli przedział czasu jeszcze obejmuje rok 1988, a więc końcowy okres poprzedniego systemu, w sferze gospodarczej określanego jako centralistycznie i planowo zarządzany, innymi słowy – nakazowo-rozdzielczy.

⁴ Odrębną kwestią jest problem, w jaki sposób przynależność klasowa i jej zmiany odzwierciedlają się w narracjach biograficznych. Interesującą próbę badania tej kwestii na celowo dobranych, jednostkowych przypadkach, podejmują współautorzy pracy: Gdula M., Sadura P. (red.), 2012, *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.. Por.: część druga tejże pracy pt. *Klasa i biografia*, pp. 235–349.

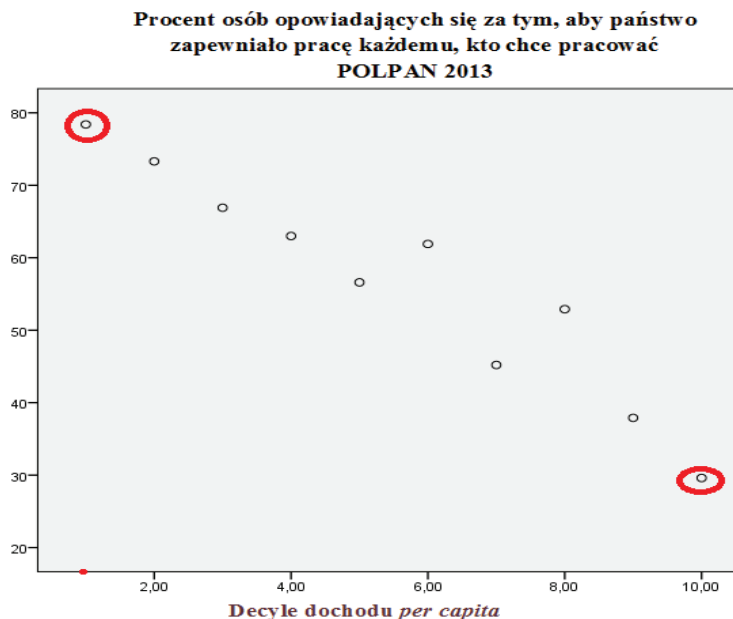
TABELA 5. Opinie dotyczące roli państwa na rynku pracy w różnych klasach społecznych. Badanie POLPAN 1988–2013

Klasy społeczne	1988	1995	1998	2003	2008	2013
	Procent osób opowiadających się za tym, aby państwo zapewniało pracę każdemu, kto chce pracować					
A. Klasy uprzywilejowane	67,2	45,9	33,6	29,0	24,9	23,5
B. Klasy środka drabiny stratyfikacyjnej	70,6	49,1	59,4	56,7	44,2	54,9
C. Klasy dołu drabiny stratyfikacyjnej	70,9	64,9	60,2	62,1	55,1	67,5
Ogółem	70,5	53,7	58,3	53,2	46,6	54,5
Stosunek wartości C do A	1,05	1,41	1,79	2,14	2,21	2,87

Jeśli chodzi o konieczność zapewnienia pracy każdemu, kto chciałby pracować, przed zmianą systemu obserwujemy znaczną, rzec można – ponadklasową jednolitość poglądów na rolę państwa. W pierwszych latach po ustrojowym przełomie poglądy te zaczynają różnicować się wedle klasowego schematu. Najsilniej ulegają liberalizacji wśród klas góry i środka drabiny stratyfikacyjnej. Natomiast zwolennicy regulacyjnej roli państwa – co zrozumiałe – skupiają się w klasach najmniej korzystnie usytuowanych. Dysproporcja zwolenników i przeciwników w analizowanej sprawie stopniowo rośnie, osiągając w roku 2013 blisko trzykrotną rozpiętość między krańcowymi klasami (3,87).

Komentując kształtowanie się poglądów na kwestię powinności państwa w sferze rynku pracy, uwzględniamy również dane dotyczące położenia materialnego. Wykres 1 dowodzi głębokich różnic w poglądach w analizowanej sprawie w zależności od dochodu.

WYKRES 1. Postawy wobec państwa w sprawie kształtowania rynku pracy a dochód. Badania POLPAN 2013



W roku 2013 wśród osób najzamożniejszych tylko trzydzieści kilka procent opowiada się za, podczas gdy aktywnej polityki w sferze zatrudnienia oczekuje od państwa niemal 80% najbiedniejszych. Taki rozkład opinii obrazuje dystans, jaki dzieli bogatych i biednych w fundamentalnej dla kondycji życiowej kwestii. Pamiętając o tym dystansie, warto też zwrócić uwagę na ogólny kształt zależności poglądów na rolę państwa w kształtowaniu rynku pracy i dochodu. Za polityką zagwarantowania przez państwo pracy każdemu, kto chce pracować, opowiada się więcej niż połowa osób, które sytuują się poniżej piątego decyla dochodu *per capita*.

W 2013 roku respondenci byli pytani o to, w jakim stopniu uważają, że: (1) prywatyzacja państwowych zakładów pracy poszła zbyt daleko (rynek kapitału) oraz (2) ceny żywności powinny być pod kontrolą państwa (rynek dóbr). Poparcie dla rozwiązań wolnorynkowych oznacza, że nie kwestionuje się postępującej prywatyzacji mienia państwowego i wyraża się względnie silną opozycję wobec roli państwa jako kontrolera cen.

Tabela 6 przedstawia odpowiedzi na pytania dotyczące zgody na prywatyzację i sprzeciwu wobec państwowej kontroli cen.

TABELA 6. Klasy społeczne a postawy prorynkowe w badaniu POLPAN 2013

Klasa społeczna	Postawy prorynkowe (przeciwnie do interwencjonizmu państwowego)		N
	Prywatyzacja mienia państwowego zasza zbyt daleko – nie zgadzam się*	Ceny podstawowych produktów żywnościowych powinny być pod kontrolą rządu – nie zgadzam się*	
	Odsetek odpowiedzi (w %)		
Przedsiębiorcy	35,7	48,2	29
Menedżerowie	27,3	52,3	44
Eksperti	32,7	46,8	114
Wykwalifikowani pracownicy umysłowi	26,5	21,4	72
Technicy i pracownicy biurowi	13,6	30,9	239
Kierownicy	19,7	28,3	70
Samodzielni	19,4	37,0	73
Pracownicy usług	13,3	30,0	266
Robotnicy wykwalifikowani	11,6	30,3	132
Robotnicy do prac prostych	9,2	25,3	415
Rolnicy	2,7	12,2	135

Klasowe zróżnicowanie postaw prorynkowych jest wyraźne. Klasy społeczne, które są tutaj określane mianem „zwycięzców transformacji” – menedżerowie, eksperci, przedsiębiorcy – zdecydowanie przejawiają najsilniejsze postawy prorynkowe. Na dole hierarchii społecznej obserwujemy najsilniejszą opozycję wobec rozwiązań popierających wolny rynek. Przepaść w hierarchii jest w tym zakresie bardzo duża – między skrajnie ułożonymi klasami różnice procentowe przekraczają 30 punktów.

Fundamentalną cechą ustroju społeczno-politycznego wprowadzonego w Polsce w wyniku transformacji jest jego liberalno-demokratyczny charakter zadekretowany i wprowadzony na wzór ustabilizowanych demokracji państw zachodnich. Warunkiem sprawnego funkcjonowania takiego systemu jest akceptowanie i rzeczywiste podzielenie przez społeczeństwo (*demos*) podstawowych wartości, na jakich ten system jest ufundowany. Stopień poparcia dla wartości demokratycznych mierzyć można w różny sposób. W skład konstruktów, który uwzględniliśmy w naszych analizach, weszły odpowiedzi na następujące pytania-wskaźniki:

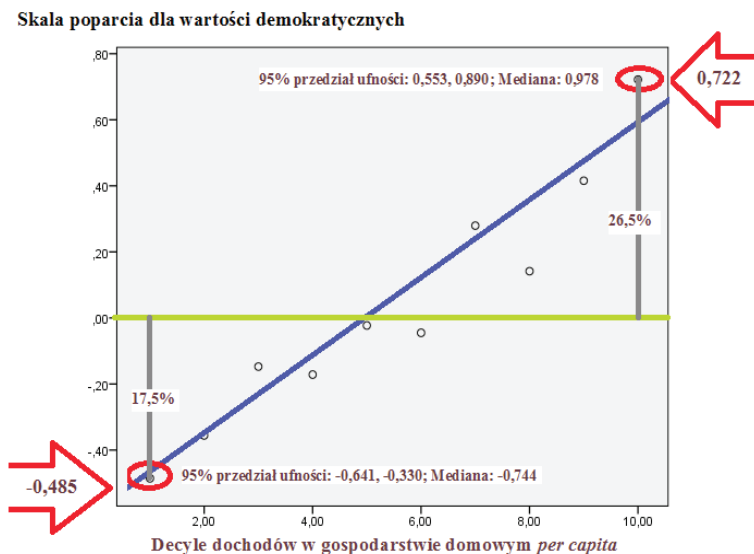
(a) Wystarczyłoby, żeby rządziła jedna dobra partia polityczna, a wtedy inne byłyby niepotrzebne: *Zdecydowanie się nie zgadzam 5, ..., Zdecydowanie się zgadzam 1* ($\lambda=0,785$).

(b) Jeżeli państwem rządzi mądry przywódca, to nie musi specjalnie liczyć się z obowiązującym prawem: *Zdecydowanie się nie zgadzam 5, ..., Zdecydowanie się zgadzam 1* ($\lambda=0,644$).

(c) Gdyby rządy były dobre, to regularne wybory byłyby zbędne. *Zdecydowanie się nie zgadzam 5, ..., Zdecydowanie się zgadzam 1* ($\lambda=0,762$).

(d) Czy uważa P., że dla ludzi takich jak P.: *demokracja jest zawsze najlepszą formą rządów – 1, inne odpowiedzi – 0* ($\lambda=0,574$).

WYKRES 2. Poparcie dla wartości demokratycznych w zależności od dochodu: wyniki analizy regresji



Analiza czynnikowa potwierdziła istotne znaczenie każdego z owych pytań – wskaźników dla konstruowanego indeksu poparcia (lambda od 0,574 do 0,785). Analogicznie do poprzedniej kwestii dotyczącej poglądów na regulacyjną rolę państwa, na wykresie 2 przedstawiamy rozkład wartości skali wartości demokratycznych w zależności od sytuacji materialnej wyrażonej w decylach dochodu *per capita* w gospodarstwie domowym respondentów. Rozpiętość empirycznie odnotowanych wartości skali mierzonych w jednostkach standaryzowanych jest znaczna i wynosi od -0,485 do 0,722.

Regułą jest, że relatywnie lepszej sytuacji materialnej respondenta oraz jego gospodarstwa domowego towarzyszy relatywnie większe poparcie dla wartości demokratycznych. Ponieważ sytuacja materialna współdecyduje o pozycji stratyfikacyjnej, a ta z kolei skorelowana jest z położeniem klasowym, powiedzieć można, że zróżnicowanie poglądów w kwestiach istotnych dla funkcjonowania systemu społeczno-demokratycznego ma klasowy charakter.

ZAKOŃCZENIE

W artykule tym przedstawiliśmy analizy, które obrazują znaczne różnice klasowe w różnych okresach, obejmujących ostatnią dekadę Polski Ludowej. W okresie 1978–1987 niewątpliwie narastał dystans między nomenklaturą a resztą społeczeństwa. W okresie postkomunistycznym przedsiębiorcy, menedżerowie i eksperci lokują się na najwyższym szczeblu hierarchii dobrobytu materialnego i kontroli różnych zasobów, kierownicy, pracujący na własny rachunek oraz technicy i pracownicy biurowi mieszczą się w środkowej części hierarchii, a robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani, razem z rolnikami – na samym jej dole. W tym obrazie najistotniejsze jest to, iż biorąc pod uwagę obiektywną pozycję społeczną – mierzoną poprzez wykształcenie, status zawodowy i dochód – dystans między „górami” i „dołami” narasta.

Różnice klasowe ujawniają się zresztą nie tylko w obiektywnych miarach położenia społecznego, jak formalne wykształcenie, status zawodowy czy dochód. Ujawniają się one również w wymiarze psychologicznym. Ci, którzy znajdują się na górze w hierarchii społecznej i którym dobrze się powodzi w systemie rynkowym, w znacznym stopniu ów rynek popierają. Ci zaś, którzy sobie radzą gorzej, oponują przeciw wolnemu rynkowi.

Takich rezultatów można się spodziewać na gruncie różnych teorii socjologicznych. W większość z tych teorii uwikłana jest kategoria interesu. O niej Dahrendorf [1959: 164] napisał, iż nie ma ona psychologicznych implikacji; należy do socjologicznej analizy jako takiej. Interesy rozumiane jako rozmyślna racjonalność (*purposive rationality*) tłumaczą dobrze przedstawione w tym artykule różnice klasowe w postawach. Czy można się dziwić, że przedsiębiorcy najczęściej oponują przeciwko stwierdzeniu, iż prywatyzacja zaszła zbyt daleko – gdy w ich interesie leżą takie rozwiązania instytucjonalne, według których jest najmniej przepisów ograniczających wolny rynek kapitału? Czy można się dziwić, że rolnicy chcą, aby państwo regulowało ceny podstawowych produktów żywnościowych – gdy w ich interesie leży minimalizacja fluktuacji cen na produkty, które wytwarzają? Inne klasy mają inne interesy i ujawniają postawy zgodne

z nimi. Dla socjologów empiryków szczególnie istotne jest, aby rzetelnie obrazować zakres różnic w postawach i sytuować te różnice w strukturze społecznej.

BIBLIOGRAFIA

- Beck U., 2004, *Społeczeństwo ryzyka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Dahrendorf R., 1959, *Class and Class Conflict in Industrial Society*, Stanford: Stanford University Press.
- Domański H., 2007, *Struktura społeczna*, wyd. II, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Domański H., Sawiński Z. i Słomczyński K.M., 2007, *Nowa klasyfikacja i skale zawodów*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gdula M., Sadura P. (red.), 2012, *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hirszowicz M., 2007, *Skąd, ale dokąd? Społeczeństwo u progu nowej ery*, Warszawa: wyd. Sic!.
- Kochan J., 2011, *Studia z teorii klas społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Janicka K., 2010, *Zmiany w strukturze społecznej w wyniku transformacji ustrojowej w Polsce. Historyczno-polityczne tło przemian społecznych*, „Rocznik Lubuski”, t. 36, nr 2, ss. 33–51.
- Pakulski J., Waters M., 1996, *Death of Class*, London: SAGE Publications Ltd.
- Sassen S., 2007, *Globalizacja, Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Słomczyński K.M. i Kohn M., przy współpracy Janickiej K. i innych, 1988, *Sytuacja pracy i jej psychologiczne konsekwencje*, Wrocław: Ossolineum.
- Słomczyński K.M., Białecki I., Domański H. i in., 1989, *Struktura społeczna: Schemat teoretyczny i warsztat badawczy*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Słomczyński K.M. i zespół, 2014, *Podstawowe informacje o Polskim Badaniu Panelowym POLPAN 1988–2013*, Warszawa: Zespół Porównawczych Analiz Nierówności Społecznych, Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Wydanie broszurowe.
- Szczepański J., 1973, *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienia*, Warszawa, Instytut wydawniczy CRZZ.
- Szczepański J., 1978, *Early stages of socialist industrialization and changes in social class structure*, Słomczyński K.M. and Krauze T. (eds.), *Class Structure & Social Mobility in Poland*, New York: M. E. Sharpe.
- Wesołowski W. i Słomczyński K.M., 1977, *Investigation on class structure and Stratification in Poland 1945–1975*, Warszawa: IFiS PAN.
- Żuk P., 2010, *Wstęp. Przemilczana rzeczywistość – o problemach z dostrzeganiem nierówności społecznych w czasach realnego kapitalizmu*, w: Żuk P. (red), *Podziały klasowe i nierówności społeczne*, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Krystyna Janicka

Kazimierz M. Słomczyński

**SOCIAL STRUCTURE IN POLAND: CLASS DIMENSION
OF SOCIAL INEQUALITY**

Abstract

In the introductory part of this paper we argue against the “death of class” hypothesis. Since 1945 in Poland social classes have been entities clearly stratified according to the basic individuals’ resources – such as formal education, occupational rank, and job income – and general attitudes toward self and society. Using historical data, we show that during the “real existing socialism” class structure was relatively egalitarian, with exception of the nomenclature positions. Our own main empirical analysis is based on the data from the Polish Panel Survey POLPAN, a study conducted every five years since 1989. We demonstrate that social classes become more polarized with respect to general social stratification position measured by education, occupational status and income. We also find that winners of the post-communist transformation – employers, managers, and professionals – reveal stronger pro-market and pro-democracy stances than other social classes, with unskilled factory workers and farmers as most apparent opposite groups.

Key words: social classes, post-communist transformation, pro-market attitudes, pro-democratic attitudes, Polish Panel Survey

MARIA ZIELIŃSKA
TOMASZ KOŁODZIEJ
Uniwersytet Zielonogórski*

POZYCJA STRATYFIKACYJNA JEDNOSTKI A SUBIEKTYWNA OCENA POŁOŻENIA SPOŁECZNEGO. PRZYCZYNEK DO ANALIZY STOPNIA ZGODNOŚCI SKAŁ POMIAROWYCH

Streszczenie

Podstawowym celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie natury metodologicznej: w jakim stopniu wyznaczanie pozycji jednostki w strukturze społecznej za pomocą tzw. kryteriów obiektywnych (dochodu, pozycji zawodowej, wykształcenia) zbieżne jest z subiektywną oceną własnego położenia społecznego oraz jakie czynniki przyczyniają się do zaistniałych rozbieżności. Ogólniejsze pytanie dotyczy możliwości eksplanacyjnych modeli konstruowanych z uwzględnieniem kryteriów obiektywnych i modeli uwzględniających kryteria subiektywne.

Artykuł mieści się w nurcie szeroko rozumianej problematyki dotyczącej przeobrażeń struktury społecznej. Kanwą teoretyczną dla analiz empirycznych są tu socjologiczne teorie struktury i ruchliwości społecznej. Empirycznej ilustracji dostarczą dane pochodzące z longitudinalnych badań socjologicznych [Lubuskiego Sondażu Społecznego (2005 i 2009) oraz Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego (2005, 2008)].

Wyniki badań empirycznych jednoznacznie wskazują, że następują zmiany uwarunkowań percepcji własnego położenia społecznego w kierunku zmniejszenia roli zawodu przy jednoczesnym wzroście znaczenie czynników pozazawodowych, wśród których istotną funkcję pełnią subiektywne oceny własnej sytuacji, konteksty porównawcze oraz kategorie (grupy) odniesienia.

* e-mail: M. Zielinska@is.uz.zgora.pl; tomas.kolodziej@gmail.com

W artykule zestawione zostaną miary położenia jednostki w strukturze społecznej, oszacowane rozbieżności i wskazane możliwe obszary pozwalające te rozbieżności wyjaśnić.

Słowa kluczowe: pozycja stratyfikacyjna, subiektywna ocena położenia społecznego, skale pomiarowe, położenie społeczne

WPROWADZENIE

W badaniach socjologicznych jednym z ważniejszych problemów jest budowa skal pomiarowych dla zjawisk społecznych z natury swojej niemierzalnych. W założeniu skale te powinny być trafne i rzetelne. Socjologowie coraz częściej korzystają z gotowych, sprawdzonych empirycznie rozwiązań w tym zakresie, stosowanych szczególnie w polskich i międzykrajowych badaniach porównawczych (m.in. POLPAN, EES, PGSS, Diagnoza Społeczna). Zmienność i żywiołowość zjawisk społecznych nakazuje weryfikację istniejących miar, indeksów, wzorów, algorytmów, gdyż procesy społeczne nie przebiegają według jednego schematu i to, co jest właściwe dla jednego społeczeństwa (zbiorowości), może nie być właściwe dla innego. Ponadto ważny jest upływ czasu i kontekst historyczny.

Podstawowym celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie natury metodologicznej: w jakim stopniu wyznaczanie pozycji stratyfikacyjnej jednostki za pomocą kryteriów obiektywnych – dochodu, pozycji zawodowej, wykształcenia – zbieżne jest z subiektywną oceną własnego położenia społecznego¹. W artykule zestawione zostaną te dwie miary – obiektywna i subiektywna. Ponadto oszacowane zostaną zaobserwowane rozbieżności, wskazane możliwe przyczyny pozwalające te rozbieżności wyjaśnić, a także podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, co one wyjaśniają.

Artykuł mieści się w nurcie szeroko rozumianej problematyki dotyczącej przeobrażeń struktury społecznej. Kanwą teoretyczną dla analiz empirycznych są tu socjologiczne teorie struktury i ruchliwości społecznej, klasyczne i współczesne [por. m.in. Sorokin, Merton, Goldthorpe, Ossowski, Wesołowski, Słomczyński,

¹ W artykule pt. *Autopercepcja położenia społecznego w kontekście zmian struktury społecznej w perspektywie regionalnej i ogólnopolskiej* [2013] podjęliśmy problematykę różnic między wyznaczaniem pozycji stratyfikacyjnej jednostki za pomocą trzech miar (wykształcenia, dochodu i zawodu) a samooceną położenia społecznego. Odnotowane duże różnice na skali samooceny zachodzące w czasie (2005–2009) nie były uzasadnione niewielkimi zmianami zachodzącymi (w tym samym czasie) na skali wykształcenia, dochodu i zawodu, co sugerowało nieprzystawalność obiektywnego i subiektywnego pomiaru pozycji społecznej. To właśnie zainspirowało nas do dalszych poszukiwań czynników wpływających na występujące różnice.

Domański]. Empirycznej ilustracji dostarczą dane pochodzące z longitudinalnych badań socjologicznych prowadzonych w ramach Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego² [2005, 2008] oraz z Lubuskiego Sondażu Społecznego³ [2005 i 2009].

Artykuł stanowi przyczynek do dyskusji o możliwościach eksplanacyjnych wybranych do analizy skal służących pomiarowi położenia społecznego i przedstawia pewną propozycję, która wymagałaby głębszych studiów empirycznych.

TEORETYCZNE INSPIRACJE

Z punktu widzenia podjętych przez nas rozważań szczególnie istotne są stosowane przez badaczy miary położenia społecznego pozwalające określić miejsce jednostek na górze, w środku i na dole drabiny społecznej. Ustalenie hierarchii ma, zgodnie z twierdzeniami wyrażanymi przez badaczy, głębszy sens. Pozwala wyjaśnić nie tylko mechanizmy osiągania określonych pozycji, ale zrozumieć funkcjonowanie innych wymiarów społecznej rzeczywistości. Jak pokazują badania empiryczne, istnieje silny związek miejsca zajmowanego przez jednostki w strukturze społecznej z innymi cechami jednostkowymi, w tym z postawami wobec ważnych kwestii społecznych, poglądami politycznymi, opiniami na temat kapitalizmu/socjalizmu, a także z cechami psychologicznymi (osobowościowymi) [por. m.in. Hurrelmann 1994, Słomczyński i inni 1988, Słomczyński i inni 1996, Słomczyński, Janicka 2013].

² Polski Generalny Sondaż Społeczny (PGSS) – badanie cykliczne prowadzone od 1992 przez zespół Bogdana Cichomskiego w Instytucie Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Skład zespołu badawczego: Bogdan Cichomski (kierownik programu), Tomasz Jerzyński, i Marcin Zieliński. Polskie Generalne Sondaże Społeczne: skumulowany komputerowy zbiór danych 1992–2008. Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2008.

³ Lubuski Sondaż Społeczny (LSS) jest realizowany w ramach dwóch projektów badawczych finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego: całościowo finansowany w ramach grantu na naukę w latach 2005–2008: *Dyfuzja kulturowa i ruchliwość społeczna na pograniczu zachodnim po akcesji Polski do Unii Europejskiej* (nr grantu 1 H02E01629) oraz częściowo finansowany w ramach grantu na naukę w latach 2009–2012: *Dynamika zmian społecznych na pograniczu zachodnim Polski. Procesy dyfuzji kulturowej i ruchliwości społecznej – kontynuacje* (nr grantu 1N116269338). Skład zespołu badawczego: Krzysztof Lisowski (kierownik projektu), Krystyna Janicka, Maria Zielińska, Żyvia Leszkowicz-Baczyńska, Beata Trzop, Dorota Szaban. Wyniki omówione zostały przede wszystkim w dwóch publikacjach: *Lubuszenie u progu XXI wieku. Dyfuzja kulturowa i ruchliwość społeczna na zachodnim pograniczu po akcesji Polski do Unii Europejskiej* Janicka i inni [2010] oraz *Lubuszenie w pierwszej dekadzie XXI wieku. Portret socjologiczny*, (red.) Leszkowicz-Baczyńska Ż., Szaban D. [2012].

Choć naszym celem jest przede wszystkim wskazanie związków między wykorzystywanymi w badaniach empirycznych miarami położenia jednostek w strukturze społecznej, uznaliśmy jednak, że warto odnieść się do kilku przynajmniej koncepcji teoretycznych, które pozwolą umieścić niniejsze rozważania w szerszej perspektywie.

Badania położenia społecznego nieodłącznie wiążą się ze strukturą społeczną, nierównościami, dystansami, hierarchiami, zróżnicowaniem społecznym i pełnią głównie funkcję opisującą różnego rodzaju układy społeczne i ich wzajemne powiązania, dlatego konieczne jest sięganie do socjologicznych teorii struktury społecznej. Na ogół, jak pisał Henryk Domański „*uwarstwienie*” i „*struktura społeczna*” – „*zróżnicowanie społeczne*” i „*nierówności*” *slabiej kojarzą się ze zmianą, a bardziej z czymś, co trwa w dłuższym przedziale czasowym. (...) Narzędzia opisu rzeczywistości społecznej są bowiem lepiej dostosowane do analizowania stabilności niż zmian* [Domański 2004: 23]. Z narzędziami opisu wiąże się problem pomiaru, a w badaniu zmian społecznych ważna jest kwestia ekwiwalentności pomiaru. Jedynie badania podłużne, prowadzone przez długi okres czasu, pozwalają orzekać o kierunku i wielkości zmian⁴. Porównywanie danych pochodzących z różnych momentów czasowych pozwala budować coraz bardziej precyzyjne miary zjawisk społecznych, gotowe do wykorzystania w kolejnych rundach, a także w innych badaniach [Domański 2000, 2004; Domański, Sawiński, Słomczyński 2007]. Powstają nieograniczone możliwości formułowania i weryfikowania nowych hipotez wskazujących zależności między zjawiskami z uwzględnieniem perspektywy diachronicznej. W związku z tym coraz częściej obecnie mówi się o strukturze społecznej, zróżnicowaniu społecznym i nierównościach jako zjawiskach dynamicznych. Warto również stale poddawać weryfikacji istniejące narzędzia pomiaru z uwagi choćby na „przejścia” systemowe i ewolucje konstruktów teoretycznych [por. m.in. Słomczyński, Janicka 2008, 2010, 2013].

Podjęty przez nas problem przystawalności obiektywnej i subiektywnej miary położenia społecznego wymaga odwołania się również do koncepcji postrzegania wzorów prestiżu zawodów jako płaszczyzny analizy prestiżu społecznego,

⁴ Takie badania od roku 1988 prowadzi w Polsce zespół pod kierunkiem K.M. Słomczyńskiego w ramach Polskiego Surveyu Panelowego (POLPAN), od 2000 roku zespół pod kierunkiem J. Czapińskiego i T. Panka, od 1992 roku badania prowadzone są przez Instytut Studiów Społecznych UW pod nazwą Polski Generalny Sondaż Społeczny pod kierunkiem B. Cichomskiego. Regionalną wersją PGSS jest Lubuski Sondaż Społeczny realizowany przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego od 2005 roku. Unikalnym projektem dostarczającym porównywalnych danych dla 24 krajów europejskich jest Europejski Sondaż Społeczny realizowany pod kierunkiem P.B. Sztabińskiego i F. Sztabińskiego w IFiS PAN.

koncepcji znaczenia społecznego (uznania) oraz do koncepcji rozbieżności czynników statusu z kilku przynajmniej powodów. W szczególności odnoszą się one do autopercepcji położenia społecznego, kiedy to jednostki, dokonując oceny, uwzględniają relacje z innymi, własne znaczenie w grupie społecznej/zawodowej, kontekst społeczny (odniesienia do innych).

Po pierwsze – choć, jak wynika z badań, *poziom międzyjednostkowej zgodności w ocenach prestiżu zawodów jest niski* [Domański, Sawiński 1991: 64] i oznacza brak społecznego konsensusu w percepcji uwarstwienia społecznego, to analiza danych z wielu źródeł wskazuje, że hierarchie prestiżu zawodów nie zmieniają się radykalnie. Co prawda następują przesunięcia w tej hierarchii, niektóre zawody „wypadają”, zanikają, w ich miejsce pojawiają się nowe (na przykład związane z rozwojem najnowszych technologii), a percepcja poszczególnych zawodów zaburzona jest przez działanie efektu *ego* [Domański, Sawiński 1991: 190], to prestiż zawodów pozostaje ważnym obszarem analizy. Nie wchodząc w szczegóły, można przyjąć dla potrzeb naszych analiz, iż jednostki, wskazując swoje miejsce na drabinie społecznej, mają „w głowach” hierarchię prestiżu zawodów i umiejscawiają siebie na skali ze względu na miejsce wykonywanego przez siebie zawodu w tej hierarchii w danych warunkach społeczno-ekonomicznych.

Po drugie prestiż osobisty jest trudny do zoperacjonalizowania, gdyż „przykryty jest etykietami pozycji społecznej, owinięty płaszczem pozorów, spowity siecią gestów, ukłonów, respektu i pochlebstw (...), to całość rozproszonych przejawów mieszaniny szacunku, respektu i godności” [Domański 1999: 9]. Można przyjąć, że w subiektywnej ocenie własnego położenia, jednostki, nie definiując prestiżu *explicite*, faktycznie biorą pod uwagę swoje znaczenie, godność osobistą, zajmowane we własnym otoczeniu miejsce.

Po trzecie dekompozycja cech położenia społecznego, występująca wówczas, gdy *określony charakter pracy, wysokość dochodu, wykształcenia, prestiżu – rozchodzą się: poszczególne grupy ludności mają niskie wykształcenie a duże dochody, bądź też wysokie dochody a niski prestiż itp.* [por. Wesołowski 1980: 187–189], jest elementem społecznej świadomości, co oznacza, że może wpływać na ocenę własnego położenia jednostki w strukturze społecznej.

W różnych koncepcjach różne było także podejście do kwestii, czy to pozycja ekonomiczna, czy przynależność zawodowa jednostek ma być podstawowym wskaźnikiem usytuowania w strukturze społecznej [por. m.in Domański, Sawiński, Słomczyński 2007: 15 i Ossowski 1986: 40]. Empirycznie są potwierdzone dodatnie korelacje między tymi atrybutami położenia społecznego, ale istotny jest kontekst historyczny. Posłużyć tu się można przykładem górnik w PRL-u. Zawód ten był wysoko wynagradzany (również przez system wielu przywilejów),

choć z punktu widzenia złożoności pracy był to zawód robotnika, który na ogół w hierarchii prestiżu zawodów zajmuje relatywnie niską pozycję (poza okresem PRL-u).

Skrótowo, ze względu na ramy i charakter artykułu, naszkicowane wybrane koncepcje teoretyczne wskazują na konieczność podjęcia dyskusji na temat korelatów położenia jednostek w strukturze społecznej z uwagi na dynamicznie zmieniającą się społeczną rzeczywistość. Podsumowując powyższe rozważania, można przyjąć wstępne założenie, że jednostki, dokonując autopercepcji swojego położenia społecznego, uwzględniają te wymiary, które najczęściej brane są pod uwagę w wyznaczaniu miejsca w strukturze społecznej, takie jak: pozycja ekonomiczna, pozycja zawodowa i wykształcenie (umiejętności). Można założyć, że w tę ocenę wpisane jest również poczucie własnej wartości, uznania społecznego, prestiżu właśnie. Co prawda niezwykle trudne do oszacowania są proporcje poszczególnych składników tej oceny, zależne od bardzo różnych czynników, w tym cech społeczno-demograficznych. Wydaje się jednak, że warto podjąć próbę bliższego przyjrzenia się tej dosyć powszechnie stosowanej skali.

PODSTAWOWE CELE, ZAŁOŻENIA, KONSTRUKTY I POJĘCIA

W badaniach struktury społecznej trzy wymiary – edukacyjny, zawodowy i ekonomiczny – przyjmowane są jako podstawowe wskaźniki analiz systemu stratyfikacyjnego i na ogół odnotowuje się dodatnie korelacje między nimi. W konsekwencji oznacza to, iż *im wyższe jest formalne wykształcenie, pozycja zawodowa oraz dochody danej jednostki, tym wyższa jest jej pozycja stratyfikacyjna. Ta zależność odpowiada pojęciu wymiaru wertykalnego stratyfikacji społecznej* [Słomczyński, Janicka 2013: 79]. W sytuacji, gdy coraz większa część społeczeństwa (w wyniku edukacyjnego boomu) posiada formalnie wyższe wykształcenie (przynajmniej licencjat), coraz więcej ludzi pracuje na krótkotrwałych umowach, nie mając określonego zawodu, a deklarowane dochody często stanowią część wszystkich dochodów (pozostała część pochodzi z szarej strefy), to konieczne wydaje się wypracowanie nowych skal pomiarowych lub/i włączenie do tych istniejących nowych wskaźników trafniej opisujących położenie jednostki w strukturze społecznej [por. Zielińska, Kołodziej 2013].

Proponujemy rozpatrzyć możliwość połączenia podejścia atrybutywnego z relacyjnym, które uwzględnia samoocenę położenia społecznego. Choć poddane przez nas w artykule analizie miary posiadają odmienne logiki, to poznawczo uzasadnione wydawało się rozpatrzenie problemu ich przystawalności i próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, co oznaczają (wyjaśniają) rozbieżności tych

skal. Można przyjąć wstępne założenie, że im większa przystawalność, tym mniejsza rozbieżność czynników statusu. Jeżeli jednostki posiadające wyższe wykształcenie (wysokie kwalifikacje), zajmowałyby wysokie pozycje zawodowe i uzyskiwałyby wysokie dochody, co dawałoby im zawsze wysoką pozycję w systemie stratyfikacji społecznej, i jednocześnie subiektywnie postrzegałyby siebie na szczycie drabiny społecznej, a jednostki posiadające niskie wykształcenie, zajmujące niskie pozycje zawodowe oraz uzyskujące niskie dochody zawsze zajmowałyby niską pozycję w systemie stratyfikacji społecznej (a wszyscy wyrażaliby zadowolenie z zajmowanej pozycji), to świadczyłoby to o optymalnym kształcie struktury społecznej. Akceptacja własnego położenia oznaczałaby akceptację społecznych mechanizmów pozwalających określonym jednostkom zajmować wyższe pozycje społeczne i tym samym osiągać wyższe dochody. Wówczas „funkcjonalna konieczność” i „uniwersalna obecność” stratyfikacji (w rozumieniu Davies’a i Moore’a) stałaby się realnym bytem⁵. W rzeczywistości najczęściej jednostki zajmujące niższe pozycje postrzegają społeczne dystanse i różnice w dostępie do cenionych powszechnie dóbr jako niesprawiedliwe.

Ogólniejsze nasze pytanie dotyczy możliwości eksplanacyjnych modeli konstruowanych z uwzględnieniem kryteriów obiektywnych i modeli uwzględniających kryteria subiektywne. Przede wszystkim interesują nas kwestie różnic występujących między obiektywnie mierzonym miejscem w strukturze społecznej (położeniem stratyfikacyjnym) a subiektywnie określanym położeniem społecznym i odpowiedź na pytanie, co te różnice wyjaśniają i jakie zjawiska można za ich pomocą wytłumaczyć.

W kontekście przytoczonych koncepcji teoretycznych i badań empirycznych ważne wydaje się ustalenie korelacji między stosowanym najczęściej wymiarem stratyfikacji społecznej, wyrażanym poprzez formalne wykształcenie, pozycję zawodową i dochód, a subiektywną oceną własnego położenia społecznego. Wstępnie przyjąć można, że miary te powinny być silnie skorelowane i zbieżne. Wyrażałoby się to następująco: jednostki zajmujące wysoką pozycję z uwagi na wykształcenie, pozycję zawodową i dochód, jednocześnie równie wysoko same lokują siebie na wyższych szczeblach społecznej drabiny.

W sytuacji wzorcowej, respondenci posiadający informacje na temat otoczenia, warunków społeczno-ekonomicznych, w których działają, mając określone wyobrażenia dotyczące wzorów prestiżu zawodów i kształtu sprawiedliwej struktury społecznej, szacując dochody własne na tle innych oraz oceniając

⁵ Taki „idealny” świat przedstawiony został w powieści science-fiction A. Huxleya, *Nowy wspaniały świat* [1913].

własną sytuację, potrafią właściwie (zgodnie z posiadaną pozycją ekonomiczną, zawodową, edukacyjną, prestiżem osobistym, poczuciem zadowolenia z własnego miejsca) umiejscowić się na skali. Wówczas wskazania respondentów pokrywałyby się z przypisanymi im wartościami wynikającymi z obiektywnych wskaźników położenia społecznego.

W rzeczywistości jednak należy oczekiwać, że oceny własnego położenia, wskazania na 10-punktowej skali, będą odbiegały od obiektywnego położenia jednostek mierzonego za pomocą trzech wymiarów – dochodów, pozycji zawodowej, wykształcenia. Różnice pomiędzy tymi skalami mogą wynikać z różnych czynników. Po pierwsze ograniczona lub niepełna może być wiedza jednostek na temat cech ich społecznego otoczenia. Po drugie ich wiedza na temat możliwości choćby regionalnego rynku pracy, uwarunkowań społeczno-ekonomicznych może być niewystarczająca. Po trzecie istotnym elementem różnicującym może być specyfika, odmienność regionu.

Przyjeliśmy wstępne założenie, że region zamieszkania różnicuje rozbieżności na analizowanych przez nas skalach i na tym przede wszystkim skoncentrujemy swoją uwagę i tego wymiaru dotyczyć będą analizy.

Oznacza to, że naszym zdaniem wystąpią różnice w określaniu własnego położenia między osobami zamieszkującymi centralne regiony a tymi, które zamieszkują regiony oddalone od centrum i przygraniczne. Ponadto zakładamy, że różnice wystąpią również pomiędzy mieszkańcami regionów wschodnich i zachodnich.

Odnotowanie istotnych różnic między miarami rodziłoby z kolei pytania o związki pozycji różnie usytuowanych na różnych skalach tych samych jednostek z postawami, poglądami, opiniami i cechami psychologicznymi tychże jednostek. Z uwagi na ograniczone ramy, w artykule skoncentrujemy się na pokazaniu zachodzących między miarami rozbieżności, próbując wyjaśnić przynajmniej niektóre przyczyny tego zjawiska.

W analizach przedstawionych w dalszej części artykułu wykorzystane będą dwie podstawowe zmienne. Pierwsza to subiektywnie określana pozycja społeczna, która wyrażona jest na skali 10-cio stopniowej, gdzie 1 oznacza dół skali, a 10 górę skali (na podstawie pytania z ankiety: *W naszym społeczeństwie są grupy ludzi, które zajmują wyższe pozycje i takie, które zajmują niższe pozycje. Przedstawiamy skalę, która biegnie od góry do dołu. W którym miejscu na tej skali umieścił(a)by P. siebie?*). Jednostki, wybierając odpowiedni punkt na skali, kierują się różnymi względami. Prawdopodobnie ważne są przy tym takie wymiary, jak sytuacja materialna i pozycja zawodowa, ale równie ważne może być uwzględnianie *role-set* [Merton 1957]. Przy pełnieniu wielu ról społecznych, zajmowaniu różnych pozycji, pełnieniu różnych stanowisk w coraz bardziej

różnicujących się społeczeństwach określenie własnego położenia społecznego jest wypadkową tych elementów.

Druga zmienna to stratyfikacyjna pozycja społeczna, która uznana została za obiektywną miarę położenia społecznego. Wyznaczona jest ona przez trzy wymiary: (1) wykształcenie (mierzone na skali 11 punktowej oznaczającej lata nauki), (2) dochód (dochód respondenta mierzony w złotych), (3) zawód (mierzony na 9-cio stopniowej skali – klasyfikacji ISCO), przy zastosowaniu analizy czynnikowej, utworzonej jedną zmienną ciągłą. Analiza przeprowadzona została z zachowaniem następujących warunków: (1) macierz korelacji uwzględniająca współczynniki, KMO i test sferyczności Bartletta, przeciwobrazy. Wyodrębnianie metodą osi głównych. (2) Rotacja metodą Varimax. (3) Zapis czynnika jako zmiennej metodą regresji.

POZYCJA STRATYFIKACYJNA W KONTEKŚCIE OCENY WŁASNEGO POŁOŻENIA SPOŁECZNEGO

Wykresy 1–7 przedstawiają przebieg dwóch skal, będących przedmiotem naszego zainteresowania, tj. subiektywnej oceny własnej pozycji społecznej respondentów (oś wertykalna) oraz pozycji społecznej wyznaczonej za pomocą obiektywnych wskaźników (oś horyzontalna). Zmienna obrazująca obiektywne położenie społeczne respondentów stworzona została w oparciu o trzy zmienne – wykształcenie, dochód oraz zawód respondenta. Te trzy wymiary, jak pisaliśmy wcześniej, tradycyjnie wykorzystywane są w analizach socjologicznych do wyznaczania pozycji społecznej respondenta.

Wykres 1 dotyczący wyników dla całego kraju bez podziału na regiony pokazuje, że subiektywne oceny jednostek, które obiektywnie znajdują się w dolnej połowie skali położenia społecznego, są zawyżone. Z drugiej strony subiektywne oceny własnego położenia społecznego jednostek znajdujących się wyżej na skali społecznej stratyfikacji są zaniżone. Widać więc, że subiektywne oceny położenia społecznego respondentów, utrzymując kierunek zgodny z ich obiektywnym położeniem społecznym, są znacznie mniej zróżnicowane.

Taki rozkład badanych cech może być wyjaśniony przez zakres niezależności osobistej, o czym pisał Stanisław Ossowski: *awans ekonomiczny na niższych szczeblach stanowi na ogół znacznie większe rozszerzenie zakresu niezależności osobistej niż odpowiadający mu proporcjonalnie awans ekonomiczny na wyższych jej szczeblach (...). Środki ekonomiczne wystarczające do tego, aby się uwolnić z pozycji, jaką daje dolny człon stosunku, mogą być daleko mniejsze niż środki niezbędne do zajęcia pozycji górnego członu* [Ossowski 1986: 41–42].

WYKRES 1. Subiektywna ocena położenia społecznego a pozycja stratyfikacyjna jednostki – dane dla Polski w 2008 roku

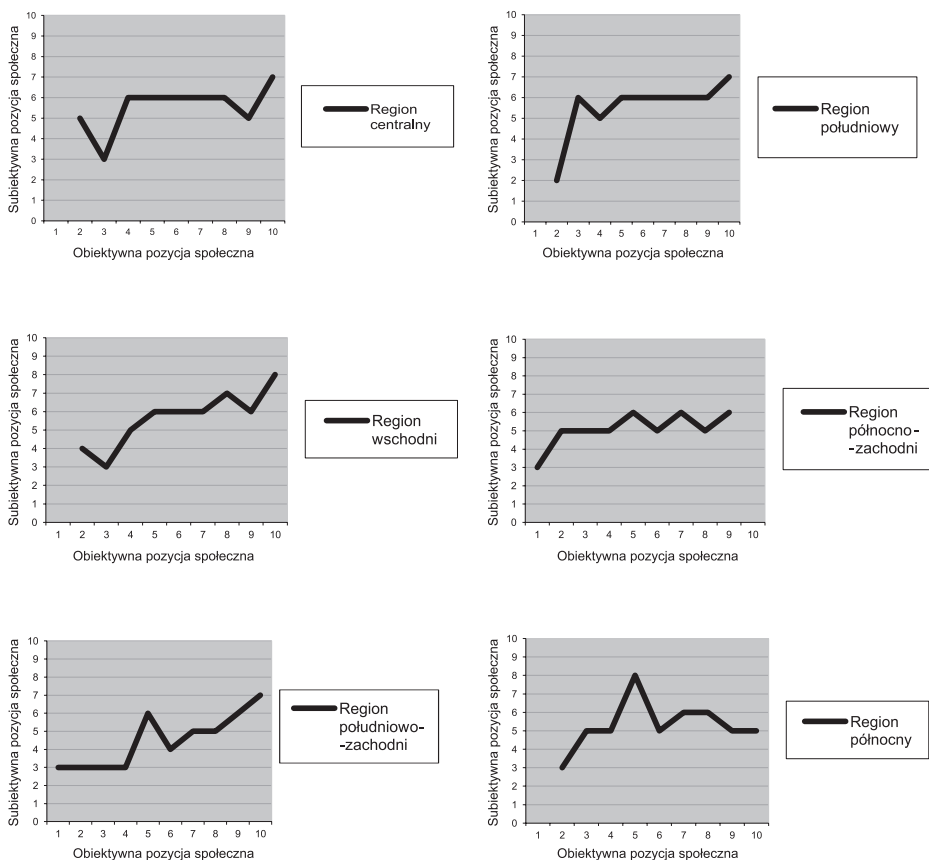


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PGSS.

To, jak zróżnicowane jest subiektywne postrzeganie własnej pozycji społecznej pomiędzy mieszkańcami sześciu regionów (wyróżnionych na podstawie podziału GUS), pokazują wykresy 2–7. Widoczne jest nie tylko zróżnicowanie między regionami, ale i różnice w stosunku do wykresu skonstruowanego w oparciu o dane dla całego kraju. Oznacza to, że w analizach zmian struktury społecznej i czynników ją różnicujących, region stanowić może istotną zmienną wyjaśniającą odnotowane różnice.

Różnice te znajdują również odbicie w wynikach wielkości współczynnika korelacji pomiędzy poddanymi analizie miarami – subiektywną oceną własnego położenia a pozycją stratyfikacyjną jednostki. Podobnie jak w przypadku wykresów, wynik dla całego kraju stanowi niejako punkt odniesienia, względem którego oceniane są wyniki dla poszczególnych regionów (rysunek 1). Współczynnik korelacji analizowanych zmiennych wynosi dla całego kraju 0,358. Korelacja jest istotna statystycznie oraz dodatnia. Współczynniki korelacji dla każdego z sześciu regionów również są istotne statystycznie i dodatnie. Występują jednak ewidentne różnice siły związków korelacyjnych w analizowanych przypadkach. Wyraźnie widoczne jest to, że największą siłą współczynnika korelacji charakteryzuje się region wschodni i siła ta słabnie wraz z przesuwaniami się ku zachodnim regionom.

WYKRESY 2–7. Subiektywna ocena położenia społecznego a pozycja stratyfikacyjna jednostki – dane dla poszczególnych regionów Polski w 2008 roku



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PGSS.

Korelacja jest najsilniejsza w regionie wschodnim (0,404) oraz centralnym (0,393), następnie w regionach południowo-zachodnim i północno-zachodnim (odpowiednio 0,378 i 0,339). Najsłabszym współczynnikiem odznaczają się regiony północny (0,305) oraz południowy (0,300). Przyczyn tej sytuacji można upatrywać w specyfice poszczególnych regionów. Bliskość granicy, częstsze kontakty z sąsiednimi krajami wpływać mogą na subiektywną ocenę własnej sytuacji przez mieszkańców danego regionu. Kontekstem odniesienia są tu sąsiadujące z Polską regiony przygraniczne i pojawiający się „efekt pogranicza”

[por. Ziełińska 2007]. Mieszkańcy regionu wschodniego mogą w wyniku tego porównania odczytywać swoją sytuację jako lepszą, z kolei mieszkańcy regionów zachodnich poprzez kontakt z relatywnie zamożniejszymi mieszkańcami Niemiec oraz Czech mogą odczuwać swoją sytuację jako gorszą.

RYSUNEK 1. Mapa Polski w podziale na sześć regionów GUS wraz z wartościami współczynnika korelacji pomiędzy analizowanymi zmiennymi



Źródło: opracowania własne na podstawie materiałów GUS.

W celu weryfikacji postawionych założeń zbudowano model regresji przedstawiony za pomocą następującego równania: *subiektywna ocena położenia społecznego* = $a + b$ (*pozycja stratyfikacyjna jednostki*).

TABELA 1 Analiza regresji dla modelu: *subiektywna ocena położenia społecznego* = $a + b$ (*pozycja stratyfikacyjna jednostki*) – dane dla kraju oraz sześciu regionów GUS w 2008 roku

Region	Model	R2	B	Istotność
Polska	Stała (a)	0,128	0,358	0,000
	Obiektywna pozycja społeczna			0,000
Centralny	Stała (a)	0,155	0,393	0,000
	Obiektywna pozycja społeczna			0,000

Region	Model	R2	B	Istotność
Południowy	Stała (a)	0,090		0,000
	Obiektywna pozycja społeczna		0,300	0,000
Wschodni	Stała (a)	0,164		0,000
	Obiektywna pozycja społeczna		0,404	0,000
Północno-zachodni	Stała (a)	0,115		0,000
	Obiektywna pozycja społeczna		0,339	0,000
Południowo-zachodni	Stała (a)	0,143		0,000
	Obiektywna pozycja społeczna		0,378	0,000
Północny	Stała (a)	0,093		0,000
	Obiektywna pozycja społeczna		0,305	0,000

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PGSS.

Przeprowadzona analiza regresji dla proponowanego modelu (*subiektywna ocena położenia społecznego = a+b (pozycja stratyfikacyjna jednostki)*) pokazuje, że pomimo względnie wysokiej oraz istotnej statystycznie korelacji pomiędzy subiektywnie wyznaczaną pozycją społeczną a mierzoną przy pomocy obiektywnych kryteriów pozycją społeczną, która występuje zarówno na poziomie całego kraju, jak i poszczególnych regionów, moc wyjaśniająca takiego modelu jest bardzo niska. Potwierdzone zostało przypuszczenie, że wskazania respondentów dotyczące ich subiektywnego położenia społecznego, są w dużej mierze niezależne od ich faktycznego położenia społecznego wynikającego z obiektywnych wskaźników. Wynik ten wzmacnia przekonanie o konieczności stosowania podejścia relacyjnego i atrybutywnego w poszukiwaniu cech opisujących badaną zbiorowość/ społeczeństwo. Subiektywne odczucia respondentów w tym aspekcie zależą zatem w istotnym stopniu od innych zmiennych, co zdaje się potwierdzać przyjęte w niniejszym tekście założenia.

Kolejnym krokiem pozwalającym bliżej przyjrzeć się korelacji dwóch analizowanych skal było wprowadzenie do modelu zmiennych kontrolnych (płeć, wiek, wielkość miejscowości zamieszkania) oraz zmiennych, które zgodnie z naszymi założeniami istotnie mogą wpływać na subiektywną ocenę położenia społecznego, to znaczy: zadowolenie z własnej sytuacji finansowej oraz ocena dochodów rodziny własnej na tle dochodów innych rodzin.

Ostatecznie model uzyskał postać:

Subiektywna ocena położenia społecznego = a+b (pozycja stratyfikacyjna jednostki + c (wiek)+d (płeć) + e (wielkość miejsca zamieszkania) + f (zadowolenie z własnej sytuacji finansowej) + g (dochody rodziny na tle innych rodzin).

Z danych przedstawionych w tabeli 3 wynika, że modele uzyskane w wyniku analizy regresji skonstruowane oddzielnie dla kraju i poszczególnych regionów są odmienne i wewnątrznie zróżnicowane, zarówno ze względu na wartości poszczególnych zmiennych, jak i ze względu na ostateczny wynik wariancji wyjaśnianej zmiennej (R2). W tabeli zaznaczono te zmienne, które zostały usunięte z uwagi na niskie wartości.

Należy zauważyć, że modele dla regionów wschodniego, centralnego oraz południowego są modelami znacznie bardziej rozbudowanymi niż te dla regionu zachodniego i północnego. Należy również zauważyć, że o ile w regionach wschodnim i centralnym istotne statystycznie są zarówno zmienna dotycząca zadowolenia z własnej sytuacji finansowej, jak i dochodów rodzin na tle innych rodzin, to w pozostałych regionach występuje jedynie ta druga zmienna. Wynikać to może z faktu, że kontakty z relatywnie zamożniejszymi sąsiadami z zagranicy (Niemcy, Czechy) wpływają na subiektywne postrzeganie swojej sytuacji przez respondentów. Również w regionach, w których występują wielkie aglomeracje miejskie, ta zmienna okazuje się istotną w modelach. Płeć jest najslabszą z wykorzystanych zmiennych i pojawia się jedynie w modelu dla regionu południowego. Wnioskowanie na podstawie tak zbudowanych modeli jest ograniczone. Poza tym należy pamiętać, że wyróżnione przez GUS regiony nie odpowiadają dokładnie kryteriom, które pozwalałyby przypisać regionom cechy z uwagi na położenie przygraniczne/centralne. Niemniej uzyskane dane pozwalają na sformułowanie ostrożnych wniosków i zachęcają do dalszych poszukiwań.

TABELA 3. Analiza regresji dla modelu: subiektywna ocena położenia społecznego = a+b (pozycja stratyfikacyjna jednostki) + c (pleć)+ d (wiek)+ e (wielkość miejscowości zamieszkania)+f (zadowolenie z własnej sytuacji finansowej)+g (dochody rodziny na tle innych rodzin) – dane dla kraju oraz sześciu regionów GUS w 2008 roku

Region	Model	R2	B (siła czynnika)	Istotność
Polska	Stała	0,188		0,000
	Pozycja obiektywna		0,244	0,000
	Wiek		-0,150	0,000
	Wielkość miejscowości zamieszkania		0,065	0,027
	Zadowolenie z własnej sytuacji finansowej		-0,130	0,000
	Dochody rodziny na tle innych rodzin		0,105	0,000
	<i>Zmienne wykluczone: Pleć</i>			
Centralny	Stała	0,272		0,000
	Pozycja obiektywna		0,200	0,002
	Wiek		-0,241	0,000
	Wielkość miejscowości zamieszkania		0,150	0,012
	Zadowolenie z własnej sytuacji finansowej		-0,155	0,006
	Dochody rodziny na tle innych rodzin		0,111	0,060
	<i>Zmienne wykluczone: Pleć</i>			
Południowy	Stała	0,168		0,000
	Pozycja obiektywna		0,234	0,001
	Wiek		-0,128	0,056
	Pleć		-0,135	0,037
	Wielkość miejscowości zamieszkania		0,136	0,037
	Dochody rodziny na tle innych rodzin		0,159	0,014
	<i>Zmienna wykluczona: zadowolenie z własnej sytuacji finansowej</i>			
Wschodni	Stała	0,234		0,000
	Pozycja obiektywna		0,314	0,000
	Zadowolenie z własnej sytuacji finansowej		-0,159	0,024
	Dochody rodziny na tle innych rodzin		0,190	0,008
	<i>Zmienne wykluczone: wiek, pleć, wielkość miejscowości zamieszkania</i>			

Region	Model	R2	B (siła czynnika)	Istotność
Północno-zachodni	Stała	0,139		0,000
	Pozycja obiektywna		0,311	0,000
	Wiek		-0,156	0,038
	<i>Zmienne wykluczone: płeć, wielkość miejscowości zamieszkania, zadowolenie z własnej sytuacji finansowej, dochody rodziny na tle innych rodzin</i>			
Południowo-zachodni	Stała	0,185		0,000
	Pozycja obiektywna		0,287	0,003
	Dochody rodziny na tle innych rodzin		0,225	0,018
	<i>Zmienne wykluczone: wiek, płeć, wielkość miejscowości zamieszkania, zadowolenie z własnej sytuacji finansowej</i>			
Północny	Stała	0,117		0,000
	Pozycja obiektywna		0,256	0,002
	Dochody rodziny na tle innych rodzin		0,161	0,048
	<i>Zmienne wykluczone: wiek, płeć, wielkość miejscowości zamieszkania, zadowolenie z własnej sytuacji finansowej</i>			

WNIOSKI

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o przyczyny występowania rozbieżności poddanych analizie dwóch miar wyznaczania położenia społecznego jednostki – subiektywnej oceny położenia społecznego i stratyfikacyjnej pozycji jednostki, nie przyniosły jednoznacznej odpowiedzi. Zestawienie tych skal przyniosło interesujące rezultaty, gdy analizowano je oddzielnie dla kraju i dla poszczególnych regionów. Z wykresu, w którym wykorzystano dane dla Polski (ogółem), wynika, że jednostki znajdujące się poniżej środkowego punktu skali, mają skłonność do zawyżania własnej oceny położenia społecznego. Mimo niższego usytuowania w wymiarze stratyfikacyjnym z uwagi na niższe dochody, gorszą pozycję zawodową i niższe wykształcenie, ich ocena własnego miejsca w strukturze społecznej wypada relatywnie lepiej. Wyniki dla poszczególnych regionów Polski są odmienne od wyniku dla całej Polski i dodatkowo wyraźnie zróżnicowane. Wynik dla regionu północnego oznacza na przykład, że jednostki posiadające najwyższą pozycję stratyfikacyjną oceniają swoje położenie społeczne na takim

samym poziomie, jak jednostki znajdujące się poniżej środka tej skali, a jednostki, które znajdują się na środku skali uwzględniającej obiektywne wymiary, jednocześnie oceniły swoje położenie jako relatywnie wysokie (wyżej niż jednostki zaklasyfikowane do kategorii osób posiadających wysokie dochody, wysoką pozycję zawodową i wyższe wykształcenie). W regionie północno-zachodnim wykres łączący pozycję stratyfikacyjną z oceną własnego położenia jednostek w porównaniu do wykresów charakteryzujących pozostałe regiony, jest bardziej „płaski”. Oznacza to, że bez względu na zajmowaną pozycję stratyfikacyjną, jednostki oceniają własne położenie mniej więcej na podobnym poziomie.

Łączenie podejścia atrybutywnego i relacyjnego w wyznaczaniu pozycji społecznej jednostki jest uzasadnione. Kolejnym krokiem może być próba przedstawienia wzoru współczynnika, na podstawie którego dokonywałoby się obliczeń występujących różnic pomiędzy analizowanymi miarami położenia społecznego, co z kolei wskazywałoby na zbliżanie się/oddalanie) do/od modelowego ujęcia. Do osiągnięcia tego celu konieczne jest odwołanie się do bardzo szczegółowych charakterystyk poszczególnych regionów i wzbogacenie modeli wyjaśniających o szereg zmiennych relacyjnych. Z przedstawionych danych wynika przede wszystkim, że region stanowi zmienną istotnie różnicującą nie tylko pozycję stratyfikacyjną jednostek, ale i ocenę własnego położenia społecznego, a przyczyny tego zróżnicowania są złożone, zaś odnotowane różnice w odniesieniu do poszczególnych regionów mogą wyjaśniać odmienne postawy mieszkańców poszczególnych regionów wobec ważnych kwestii społecznych, poglądów politycznych, opinii na temat kapitalizmu/socjalizmu, a także mogą być związane z cechami psychologicznymi.

BIBLIOGRAFIA

- Domański H., 1999, *Prestiż*, Wrocław: Wyd. Funna.
- Domański H., 2000, *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Domański H., 2004, *Struktura społeczna*, Warszawa: Wyd. SCHOLAR.
- Domański H., Sawiński Z., Słomczyński K.M., 2007, *Nowa klasyfikacja i skale zawodów*, Warszawa: Wyd. IFiS PAN.
- Domański H., Sawiński Z., 1991, *Wzory prestiżu a struktura społeczna*, Wrocław, Warszawa, Kraków: Ossolineum.
- Goldthorpe J., 1980, *Social Mobility and Class Structure In Modern Britain*, Oxford: Clarendon Press.
- Huxley A., 2013, *Nowy wspinały świat*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.

- Hurrelmann K., 1994, *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, Poznań: Wyd. naukowe UAM.
- Janicka K., 1997, *Sytuacja pracy a struktura społeczna*, Warszawa: Wyd. IFiS PAN.
- Janicka K., Leszkowicz-Baczyńska Ż., Leszkowicz-Baczyński J. i in., 2010, *Lubuszanie u progu XXI wieku. Dyfuzja kulturowa i ruchliwość społeczna na zachodnim pograniczu po akcesji Polski do Unii Europejskiej*, Zielona Góra: Wyd. UZ.
- Kohn M.L., Schooler C., 1986, *Praca a osobowość. Studium współzależności*, Warszawa: PWN.
- Leszkowicz-Baczyńska Ż., Szaban D. (red.), 2012, *Lubuszanie w pierwszej dekadzie XXI wieku. Portret socjologiczny*, Zielona Góra: LTN.
- Merton R., 1957, *Social Theory and Social Structure*, Glencoe III: The Free Press.
- Ossowski S., 1986, *O strukturze społecznej*, Warszawa: PWN.
- Słomczyński K.M., Kohn M.L., Janicka K. i in., 1988, *Sytuacja pracy i jej psychologiczne konsekwencje. Polsko-amerykańskie analizy porównawcze*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź: Ossolineum.
- Słomczyński K.M., Janicka K., Mach B. i in., 1996, *Struktura społeczna a osobowość. Psychologiczne funkcjonowanie jednostki w warunkach zmiany społecznej*, Warszawa: IFiS PAN.
- Słomczyński K.M., Janicka K., 2008, *Dychotomie w strukturze klasowej: o efekcie świętego Mateusza i pogłębiających się nierównościach społecznych*, w: J. Mucha, E. Narkiewicz-Niebdalec, M. Zielińska (red.), *Co nas łączy, co nas dzieli?*, Zielona Góra: Oficyna Wyd. UZ, s. 123–138.
- Słomczyński K.M., Janicka K., 2010, *Struktura społeczeństwa polskiego: zmiany w latach 1978–2008*, w: W. Morawski (red.), *Modernizacja Polski. Struktury, agencje, instytucje*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, s. 552–583.
- Słomczyński K.M., Janicka K., 2013, *Od nierówności do polaryzacji: biegunowość struktury klasowej a pogłębiające się różnice w postawach i zachowaniach natury społecznej i politycznej*, w: J. Grotowska-Leder, E. Rokicka (red.), *Nowy ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach*, Łódź: Wyd. UŁ.
- Wesołowski W., 1980, *Klasy, warstwy, władza*, Warszawa: PWN.
- Zielińska M., 2007, *Pogranicze i Centrum. Wybrane problemy analiz porównawczych w badaniach sondażowych*, „Przegląd Socjologiczny”, tom LVI/1.
- Zielińska M., 2012, *Deprywacja materialna jako wskaźnik standardu i jakości życia w gospodarstwach domowych w Polsce – kontekst regionalny i ogólnopolski*, w: M. Janoś-Kresło (red.), *Gospodarstwa domowe w XXI w. Konsumpcja. Jakość życia*, Warszawa: Szkoła Główna Handlowa – Oficyna Wydawnicza, s. 193–215.
- Zielińska M., Kołodziej T., 2013, *Autopercepcja położenia społecznego w kontekście zmian struktury społecznej w perspektywie regionalnej i ogólnopolskiej*, w: J. Grotowska-Leder, E. Rokicka (red.), *Nowy ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach*, Łódź: Wyd. UŁ.

Maria Zielińska
Tomasz Kołodziej

**POSITION STRATIFICATION OF THE INDIVIDUALS AND THE SUBJECTIVE
EVALUATION OF SOCIAL POSITION. ANALYSIS OF THE DEGREE
OF COMPLIANCE MEASUREMENT SCALES**

Abstract

The primary objective of this article is to answer the question of a methodological nature: to what extent position in the social structure of individuals determine by using the so-called objective criteria (income, occupational position, education) is consistent with the subjective assessment of their social position, and what factors contribute to the existing discrepancies. General question concerns the explanatory possibility of models constructed with the criteria of objective and models based on subjective criteria.

The article is located in the mainstream of broadly understood issues concerning the transformation of the social structure. Theoretical basis for the empirical analysis are the sociological theories of structure and social mobility. Empirical illustrations based are on data from a longitudinal sociological studies: Lubuskie Social Survey (2005 and 2009) and the Polish General Social Survey (2005, 2008).

The results of empirical studies clearly indicate that changes occur in conditions of perception of self social position in such direction, that the role of profession is reduced and the growing importance of non-work factors, among which important function fully subjective assessment of their own situation, comparative contexts, and categories (groups) references.

The article summarized the measure of the position in the social structure, estimates of the divergence and indicated possible areas allowing these divergence to explain.

Key words: position stratification, subjective evaluation of social position, measurement scales, social position

MECHANISM OF ATTAINING PROFESSIONAL AND MANAGERIAL POSITIONS AND GENDER. THE CASE OF ESTONIA

Abstract

In Estonia, gender segregation and the gender wage gap are the greatest in Europe [European Institute for Gender Equality 2013]. Previous research shows that men and women also have to use different strategies to reach the highest positions in the labour market [Roots 2011a; Titma, Roots and Soidla 2010]. The data about Estonia in the European Social Survey 2010 shows that attainment in one's occupation of managerial and professional status (occupation attainment) are indeed predicated on different factors, but after adding the variable of gender segregation into the immediate work place the occupation attainment mechanisms of men and women start to resemble each other. Hence, the main reason for the differences in occupational attainment mechanisms is labour market segregation.

Key words: gender inequality, gender segregation, gender status, occupation attainment, Estonian labour market

INTRODUCTION

Estonia is an exemplary country for the study of gender differences, because it has the greatest gender wage gap and the greatest gender segregation in Europe, and in addition female participation in the labour market is very high [European Institute for Gender Equality 2013]. There are even deeper gender differences in the labour market. Previous research shows that in comparing occupation attainment mechanisms by gender, for women attainment to managerial and professional strata is more predicated on education and formal professional courses, which

* e-mail: ave.roots@ut.ee

is also an educational variable [Roots 2011b 2012; Titma et al. 2010], whereas for men getting to the same positions is more predicated on human agency and personal characteristics [Roots 2011a; Titma et al. 2010]. The aim of the current research is to explain the reasons for the gender differences in attaining higher white-collar status (professionals and managers).

THEORETICAL APPROACH

There are two approaches that might explain gender differences in occupation attainment in Estonia: the expectation states theory (status characteristics theory) and gender segregation.

GENDER AS STATUS

First, gender differences in occupation attainment can be explained by the different status that men and women have in the society. According to the expectation states theory, there are certain characteristics of people which have a status value, and in a context where at least two different states of a status characteristic are present, the expectations concerning the contribution of certain individuals are based on these status characteristics, and a status organizing processes take place [Correll and Ridgeway 2006]. This theory holds in situations of goal-based collective action, where there is possibility to compare different contributors. These assumptions hold in most of the work situations for higher white collar workers, like managers and professionals.

Correll and Ridgeway [2006] describe two categories of status characteristics: concrete and diffuse. Concrete status characteristics are based on concrete skills (for example bookkeeping) and give those persons who possess them higher status in situations where these skills are closely connected to the task (for example a bookkeeper has a high status in a working group where other people are from different fields, and when it is necessary to plan the budget for the organization for the coming year). Diffuse status characteristics have a broader impact. They influence many different contexts, even when the task is not connected to those characteristics directly. For example if a team takes part in a quiz in mathematics and it is a mixed gender team, then men have higher status, because in society there is a general belief that men have higher mathematics skills [see for example Correll 2001]. Diffuse status characteristics can also be, for example, gender, race and physical attractiveness [Berger, Rosenholz and Zelditch 1980; Correll and Ridgeway 2006]. There are several articles that argue that gender is a status characteristic and men have higher status value than women [see for example

Berger et al. 1980; Ridgeway 1991, 1997, 2006]. There are situational differences, depending for example on the task (if the task is qualified as feminine, women have a higher status), but generally when the tasks to solve in mixed gender groups are gender neutral, men have higher status in the group [Wagner and Berger 1997].

Elliott and Smith [2004], Titma et al. [2010] and Roots [2011b] show that human capital predicts higher position attainment better for women than for men. Compared to men, women encounter greater hardships in attaining managerial positions [Elliott and Smith 2004], and if they are successful they are still valued less than male managers, especially by their male subordinates [Brody, Rubin, and Maume 2014]. At the same time, both male and female managers often perceive female subordinates as less career-motivated and therefore provide less support and encouragement to their professional development and careers, and that the employees who get less career-related encouragement and support also desire higher positions less [Hoobler, Lemmon and Wayne 2014].

This process can be explained by combining expectation states theory and signalling theory [see Spence 1973]. Education and trainings attended are signals which refer to the better qualities of an employee [Becker and Hecken 2005: 138]. To an employer who does not know the candidates, further education plays an additive signaling role to the entry level education required, but its' role is even greater on the job, where such advanced education is deemed to be a sign of commitment and professionalization and leads to both upwards mobility as well as stability in higher positions. Therefore women, having a lower status category of the diffuse status characteristic gender, have to compensate for this with the specific status characteristic of high expertise in their workplace, and have the opportunity to raise their status through signaling via further education and professional training.

In accordance with this approach, the following hypothesis can be posed:
Hypothesis 1: That gender-specific occupation attainment in professional and managerial strata exists due to status processes.

GENDER SEGREGATION

In Estonia, both sectoral and occupational gender segregation are the greatest in Europe [European Commission 2009]. It has been found that gender segregation explains many gender inequalities on the labour market [Charles and Grusky 2004: 7]. England et al. [1988: 546] explain that the labour market consists of structural niches, of which some are female-dominated and some male-dominated, a state which is persisted by gender-related beliefs and values of employees and employers.

Gender segregation in the labour market could be very nicely explained by labour market segmentation. According to segmentation theory, the labour market is not a single market, but is comprised of various subparts which can be called segments [Leontaridi 1998: 64; Rasztar 1999: 56]. Market segmentation is caused by geographical and biological reasons (age) and also by labour market institutions (labour unions, laws on minimum wage, immigration etc.) [Leontaridi 1998: 95]. Labour market segments differ in their mobility processes, employer strategies, institutionalized job structures, market arrangements, culture, qualifications, individual labour market outcomes, rewards to human capital, wages, unemployment, unionization, etc. [Bauder 2001; Cain 1976; Clairmont, Apostle and Kreckel 1983: 247; Hudson 2007; Leontaridi 1998; Rasztar 1999: 56–57; Sakamoto and Chen 1991: 298]. Segments can be characterized by occupation, class, gender, age, ethnic composition, region, economic branch, industry, economic sector by firm size etc., as well as combinations of these characteristics [Bauder 2001: 39; Sakamoto and Chen 1991: 298]. Ashton and Maguire [1984: 115] identify occupational segments which are based on gender segregation. In this case segmentation by occupation and segmentation by gender segregation overlap. Hudson [2007] studies segments by wages and job stability using longitudinal data, and finds that women transfer to the segments with better characteristics more rarely than men by their early thirties. This process shows the great role of gender in the composition and mobility mechanisms of the labour market segments.

Gender is a force that creates categories in a society, and it is an organizing force in the labour market [Ridgeway 2006]. Owing to gender specific preferences of employers and employees [Charles and Bradley 2009; England et al. 1988: 546] segments become characterized by a certain gender composition. The segments dominated by men differ from the segments dominated by women by their mechanisms for obtaining certain positions, mobility opportunities, as well as by characteristics facilitating occupation attainment and mobility.

The gender differences leading to different segments start with different childhood experiences. Fitzsimmons, Callan and Paulsen [2014] found that men and women in leadership positions have a specific cultural capital which was developed through gender-specific childhood experiences. They both need self-efficacy as capital in leadership, but men gain it through leadership in team sports and risky childhood games, while women learn it through family members, family businesses, and overcoming adversity. Although they both need self-efficacy, the fact that it is gained through different experiences might lead to the formation of different segments.

Following the segmentation approach, the following hypothesis can be formulated:

Hypothesis 2: That gender-specific occupation attainment in professional and managerial strata exists due to gender segregation in the labour market.

METHODOLOGY

Very often the higher occupational groups (managers and professionals) are approached as one group [see Erikson and Goldthorpe 1993; Li 2002]. Gerber and Hout [2004: 681] argue that managers and professionals should be analyzed separately, because their service relationship differs. They explain that professionals are highly specialized and fulfil narrow tasks, whereas managers' tasks are based on broad authority. Professionals do what employers cannot do, while managers' tasks could also be carried out, in principle, by the employers. Managers and professionals also differ in terms of recruitment patterns. The recruitment of professionals is strongly mediated by education, while the recruitment of managers has a stronger network component.

Both professionals and managers have a higher educational level than other occupational groups. But education is more important for professionals than for managers. Li [2002: 264] refers to Goldthorpe and colleagues, who say that managers and professionals differ by level of education. Yet Li [2002: 264] has also found a professionalization process of managers, which means an increase in their educational level and even an equalizing with professionals in this regard (between 1973 and 1992). However the educational differences which Li found in Great Britain do not hold true for Estonia, where the educational differences between professionals and managers have held quite steady over time. There are 20% more professionals with tertiary education and 25% more professionals with degrees (bachelor, masters, PhD) compared to managers (Statistics Estonia).

For the reasons mentioned above, managers and professionals will be analyzed separately in the following models.

Estonian data contained in the European Social Survey from the year 2010 is used in this research. The European Social Survey data is representative of all non-institutional residents of Estonia above the age of 15. In our current analysis we use the data only for people who are currently working or have worked previously. There are 85 female managers and 223 female professionals, and 94 male managers and 56 male professionals in the analysis.

Logistic regression models are used to test the mechanisms causing gender differences in occupation attainment. The data of men and women are in separate models. The dependent variables are being manager (ISCO category 1) and being professional (ISCO category 2). Previous research has shown that personal

traits predict better results for men in attaining the professional and managerial strata [Roots 2011a; Titma et al. 2010]. These personal traits were captured using following variables (1 being ‘very much like me’ – and 6 ‘not like me at all’):

- Thinking up new ideas and being creative is important to him/her. He/She likes to do things in his/her own original way.
- It is important to him/her to be rich. He/she wants to have a lot of money and expensive things.
- It’s important to him/her to show his/her abilities. He/she wants people to admire what he/she does.
- He/she likes surprises and is always looking for new things to do. He/she thinks it is important to do a lot of different things in life.
- It is important to him/her to make his/her own decisions about what he/she does. He/she likes to be free and not depend on others.
- It’s very important to him/her to help the people around him/him. He/she wants to care for their well-being.
- Being very successful is important to him/her. He/she hopes people will recognise his/her achievements.
- He/she looks for adventures and likes to take risks. He/she wants to have an exciting life.
- It is important to him/her to get respect from others. He/she wants people to do what he/she says.

The scales of these variables are reversed for ease of the interpretations of the models (1 not like me at all – 6 very much like me). These variables come from Schwarz human values scale, but here only those that present certain personality traits are chosen.

The previous research also shows that the occupational attainment of managerial and professional positions in the case of women, but also sometimes in the case of men, is well predicted by educational variables [Roots 2011b; Titma et al. 2010]. These variables in current analysis are the highest level of education, coded to four levels: up to upper school, vocational and specialized secondary education, general secondary education as a reference category, and higher education. The second educational variable is whether the respondent has taken any course or attended any lecture or conference during the last twelve months to improve his/her knowledge or skills for work.

The segmentation of the labour market is captured by two variables. The first is the economic sector, coded to six categories: agriculture; mining, industry and construction; transportation and infrastructure; sales and services; and the

state sector as the reference category. The second variable, representing gender segregation, is the proportion of women at the work place (1 none – 7 all).

The analytical strategy is to have three tested models. First, a main model consists of personal traits and educational variables. In the second model the economic sector is added as a measure of the labour market segment, which is closely connected to gender segregation [European Commission 2009] in a more aggregated level. The last variable added to the model is the proportion of women in the work place. This variable measures the gender composition of the immediate workplace.

RESULTS

Table 1 shows the variables predicting the attainment of managerial status in the case of men and women. First, the main model shows that men for whom it is important to get respect from others and who want people to obey them are more likely to be managers. Both men and women with higher education are more likely to be managers. The differences by educational level seem to be sharper among women. In the men's model only those with higher education differ from those with secondary education, but women with lower than secondary education were less likely to be managers, and women with higher education were more likely to be managers than women with secondary education. Attending courses, lectures or conferences is a predictor for becoming manager only for men. No personality traits of women are predictors for becoming a manager. Adding the variable of economic sector does not change the results. The third model shows that adding the variable of gender segregation in the work place considerably changes the results of the women's model, although in itself it is not significant in either of the models. Similarly to men, the women who want others to obey them are more likely to be managers. In addition, women who consider creativity as important are more likely to be managers. There are more managers in the sales and service sector than in the state sector among both men and women. The reason for this is probably that there are a lot of small enterprises in the sales and service sector, whereas in the state sector the units are much larger. So the variable of gender segregation switches the variables predicting becoming a manager for women from education to personality characteristics, which makes their occupational attainment to managerial strata similar to men's. Looking at the AIC reveals that adding the economic sector improves the model very little, but adding women's proportion in the work place reduces AIC by approximately a half in both the models for men as well as women.

TABLE 1. Logistic regression models of men and women predicting attainment of a managerial position

Independent variables	Main model		With economic sectors		With gender segregation	
	Men	Women	Men	Women	Men	Women
	Coef	B	Coef	B	Coef	B
Important to	0.11	0.16	0.11	0.19	0.35	0.53
be creative	-0.15	-0.04	-0.15	-0.06	-0.17	-0.11
be rich	-0.09	-0.05	-0.10	-0.04	-0.17	-0.13
be admired	-0.13	0.06	-0.14	0.05	-0.16	-0.02
try different things	0.04	0.08	0.02	0.07	-0.37	0.02
be free	0.07	0.07	0.07	0.11	0.39	0.23
help people	0.05	0.00	0.06	-0.02	0.10	0.03
be successful	0.06	-0.05	0.04	-0.06	0.09	-0.07
have adventures	0.28	**	0.28	**	0.40	* 0.39
get respect from others	-17.20	-1.18	* -17.21	-1.03	-16.08	-15.32
Up to upper	0.27	-0.06	0.18	-0.06	-0.57	0.06
Vocational, special- ized secondary	1.04	**	1.01	**	1.03	* 0.68
Higher education	0.94	***	0.98	***	0.73	0.33
Taken professional courses within the last 12 months		0.19		0.19		0.50
Economic			1.01	0.35	-0.23	0.50
Agriculture						
Mining, industry, construction			0.50	0.03	-0.37	0.28
(ref: state			0.86	-0.69	0.02	-15.42
transport, infra- structure			1.22	**	0.66	0.75
Sector)			0.65	-1.18	0.15	-16.19
Other						
The proportion of women at workplace					0.09	0.07
AIC	483	584	481	581	228	261

Notes: * p < 0,05; ** p < 0,01; *** p < 0,001

Reference category for the dependent variable is ISCO categories 2-9

TABLE 2. Logistic regression models of men and women predicting attainment of a professional position

Independent variables	Main model		With economic sectors		With gender segregation	
	Men	Women	Men	Women	Men	Women
	Coef	B	Coef	B	Coef	B
Important to	0.39	*	0.42	*	0.19	-0.16
be creative	-0.16		-0.25		0.10	0.03
be rich	-0.09		-0.04		0.16	0.02
be admired	0.35	*	0.28		0.34	-0.09
try different things	0.05		0.05		0.04	0.00
be free	-0.04		-0.07		-0.21	-0.03
help people	0.34		0.35		-0.07	-0.02
be successful	-0.20		-0.13		-0.19	0.04
have adventures	-0.04		0.02		-0.14	-0.12
get respect from others	-1.67		-1.25	**	-15.10	-0.44
Up to upper	-0.10		0.05		0.90	-0.33
Vocational, specialized secondary	1.96	***	1.71	***	2.40	1.37
Higher education	1.01	**	0.78	*	0.88	0.48
Taken professional courses within the last 12 months			-2.93	**	-17.07	-16.13
Economic			-1.81	***	-0.75	-2.03
sector			-1.87	**	-2.03	-1.12
(ref: state			-1.32	**	-0.83	-2.17
sector)			-16.23	***	-17.18	-0.04
Other					0.11	0.03
The proportion of women at work-place						
AIC	318	903	301	801	180	397

Notes: * p < 0,05; ** p < 0,01; *** p < 0,001

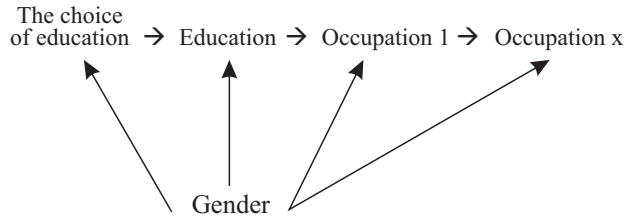
Reference category for the dependent variable is ISCO categories 1 and 3-9

Table 2 reveals the mechanisms which lead to attaining the position of a professional status. The main model shows that men who want to be creative and try different things are more likely to be professionals. None of the personal traits are significant in predicting attainment of a professional position for women. Higher education compared to the secondary education and updating one's professional skills and knowledge is a predictor for attainment of a professional position for both men and women. A greater educational difference among women compared to men is revealed, similar to the main model in Table 1. After adding economic sectors, the contours of the processes of occupational attainment of professional status remain the same. Men who value creativity and have higher education compared to secondary education are more likely to be professionals, and women with higher education are also more likely professionals compared to women with secondary education. In all other sectors both men and women are less likely to be professionals compared to the state sectors. Hence the state sector employs the greatest share of professionals. Adding the proportion of women in the workplace makes the occupation attainment mechanisms for attaining professional positions similar for both men and women. Both men and women with higher education, compared to their counterparts with secondary education, are more likely to be in the position of professionals. In the case of men, the likelihood of becoming a professional does not differentiate between other sectors and the state sector, but female professionals are more concentrated in the state sector compared to sales and services and mining, industry and construction. Again, in Table 2 as well as in Table 1 the proportion of women itself does not predict becoming a professional in a statistically significant way. Comparing the AIC's, the same pattern is revealed as in case of the models of attaining a managerial status: adding the economic sector reduces AIC very little, but adding the proportion of women reduces AIC by half.

DISCUSSION AND CONCLUSIONS

The theoretical part suggests two different pictures of the mechanisms whereby gender is connected to the inequalities on the labour market.

The expectation states theory, as shown in Graph 1, sees the status connected to gender at work everywhere. It influences all important transitions connected to the labour market (school to work, and between different jobs) and also the processes in different institutions between transitions (inside the educational system, in families), influencing for example the choice of the field of study together with gender roles.



GRAPH 1. The connections between gender and inequalities according to expectation states theory.

This scheme supports the accumulation of advantages and disadvantages over one's life course according to gender, but it has been shown by several authors that gender disparities also have a strong cohort effect [Bark, Escartín and Dick 2014; Bihagen, Nermo, and Stern 2014].

The first hypothesis "That gender-specific occupation attainment in professional and managerial strata exists due to status processes" was formulated according to that view. However the first hypothesis has to be rejected. The data does not confirm the special signalling effect of educational variables for women. The models show that education is a significant predictor of attainment of managerial and professional status for both men and women. In addition, surprisingly, the improvement of professional knowledge and skills was significant only for men and not for women in two of the models predicting becoming a manager. Therefore updating one's education seems to be important for male managers, but not for female managers. In the models for predicting occupation attainment to professional status, in the main model improving professional skills and knowledge is significant for both men and women. But it is a segmentation effect, because this significance disappears for women after adding economic sectors, and disappears for both after adding the proportion of women in the work place.

The competing view to the expectation states theory was labour market segmentation. Graph 2 shows that, according to the gender segregation approach, the choices of labour market segregation already take place in the educational system while choosing the field of study, and this choice is very much influenced by gender stereotypes [Charles and Bradley 2009; Correll 2001; England et al. 1988].



GRAPH 2. The connections between gender and inequalities according to gender segmentation of the labour market.

According to this view, the second hypothesis stated that "Gender specific occupation attainment in professional and managerial strata exists due to gender

segregation in the labour market". The results of the analysis lead to the acceptance of this second hypothesis. As Tables 1 and 2 show, in both cases studied in the current analysis the attainment of managerial and professional status is strongly influenced by the labour market segmentation by gender. Controlling for the immediate work place, gender composition changes the results of occupational attainment for women in the models with respect to attainment of managerial positions, and their results start to resemble the results of the men's model. The same happens to men in the models for predicting the attainment of professional positions. Therefore gender is not only an important characteristic of labour market segments, as Bauder [2001: 39] and Sakamoto and Chen [1991: 298] say, but as Charles and Grusky [2004: 7] conclude, gender segregation is the driving force of many gender inequalities in the labour market. The author of the current article agrees that gender differences in occupational attainment of managerial and professional status in the Estonian labour market can also be traced to gender segregation. In male-dominated managerial segments, in addition to education, personal characteristics, such as creativity and the desire to obtain respect and have others obey one have a statistically significant impact on occupational attainment. In female-dominated professional segments, education is the main predictor of occupation attainment. Therefore the Estonian labour market is in accordance with the view of Ashton and Maguire [1984], who describe the overlap of gender and occupation in the segmentation of the labour market. This situation is very much in accordance with the fact that occupational gender segregation is very high in Estonia, in fact the highest in Europe [European Commission 2009].

Segmentation does not affect the influence of cumulative advantages and disadvantages over one's life course, and there are certainly greater and greater differences over time between those men and women who are in gender typical segments for a longer time.

According to Charles and Bradley [2009] and Correll [2001], gender segregation starts with educational choices, which themselves are shaped by gender stereotypes which are shaped and hardened by the feedback effect between households and labour markets, as explained by England et al. [1988]. This does not mean that if there were no segregation, men and women in Estonia would be equal, but at least inside the segments there is considerable equality in terms of education and traits. But this problem is common to other countries as well, where female-dominated segments are on average lower paid than male-dominated segments, which contributes to the overall gender pay gap.

This topic certainly needs further study, in several respects. One very important direction of further study would be an international comparison, whereby

the gender segregation regimes in the labour market would be revealed. In this context the countries with high and low gender segregation should be compared. Also a comparison of post-Soviet and Western European countries would seem to be relevant, because of the full employment of women and, as in this context education plays an important role, the fact that already for several decades the proportion of women with higher education has been higher than the proportion of men in the post-Soviet countries.

An important aspect that remained undiscovered in the current study is the exact relationship of gender segregation to the occupation attainment process. In the current analysis it dramatically changed the results of the analysis, but was not statistically significant in and of itself. Structural Equation Modelling could be a good tool to reveal the structural relationships between these variables.

REFERENCES

- Ashton D.N. and Maguire M.J., 1984, *Dual Labour Market Theory and the Organisation of Local Labour Markets*, "International Journal of Social Economics", 11(7), pp. 106–120.
- Bark, Hernandez A.S., Escartín J. and van Dick R., 2014, *Gender and Leadership in Spain: A Systematic Review of Some Key Aspects*, "Sex Roles", 70 (11–12), pp. 522–537.
- Bauder H., 2001, *Culture in the Labor Market: Segmentation Theory and Perspectives of Place*, "Progress in Human Geography", 25 (1), pp. 37–52.
- Becker R. and Hecken A., 2005, *Berufliche Weiterbildung – Arbeitsmarktsoziologische Perspektiven Und Empirische Befunde*, in *Arbeitsmarktsoziologie*, edited by Martin Abraham and Thomas Hinz, Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.
- Berger J., Rosenholz S.J. and Zelditch M. Jr, 1980, *Status Organizing Processes* "Annual Reviews of Sociology", 6, pp. 479–508.
- Bihagen E., Nermo M. and Stern Ch., 2014, *The Gender Gap in the Business Elite Stability and Change in Characteristics of Swedish Top Wage Earners in Large Private Companies, 1993–2007*, "Acta Sociologica", 57(2), pp. 119–133.
- Brody Ch.J., Rubin B.A. and Maume D.J., 2014, *Gender Structure and the Effects of Management Citizenship Behavior*, "Social Forces", 92(4), pp. 1373–1404.
- Cain G.G., 1976, *The Challenge of Segmented Labor Market Theories to Orthodox Theory: A Survey*, "Journal of Economic Literature" 14(4): 1215–1257.
- Charles M. and Bradley K., 2009, *Indulging Our Gendered Selves? Sex Segregation by Field of Study in 44 Countries*, "American Journal of Sociology", 114(4), pp. 924–976.
- Charles M. and Grusky D., 2004, *Occupational Ghettos: The Worldwide Segregation of Women and Men*, Stanford University Press.
- Clairmont D., Apostle R. and Kreckel R., 1983, *The Segmentation Perspective as a Middle-Range Conceptualization in Sociology*, "The Canadian Journal of Sociology / Cahiers canadiens de sociologie," 8(3), pp. 245–271.
- Correll S.J., 2001, *Gender and the Career Choice Process: The Role of Biased Self-Assessments*, "The American Journal of Sociology", 106(6), pp. 1691–1730.

- Correll S.J. and Ridgeway C.L., 2006, *Expectation States Theory*, in: *Handbook of Social Psychology, Handbooks of Sociology and Social Research*, edited by John Delamate, New York: Springer.
- Elliott J.R. and Smith R.A., 2004, *Race, Gender, and Workplace Power*, "American Sociological Review", 69(3)pp. 365–386.
- England P. et al., 2004, *Why Are Some Academic Fields Tipping Toward Female?* Stanford, CA: Stanford University. Retrieved April 24, 2013 (<http://apps.olin.wustl.edu/macarthur/papers/england-TippingTowardFemale.pdf>).
- England P., Allison P. and Yuxiao Wu, 2007, *Does Bad Pay Cause Occupations to Feminize, Does Feminization Reduce Pay, and How Can We Tell with Longitudinal Data?*, "Social Science Research", 36 pp. 1237–1256.
- England P., Farkas G., Stanek Kilbourne B. and Dou T., 1988, *Explaining Occupational Sex Segregation and Wages: Findings from a Model with Fixed Effects*, "American Sociological Review", 53(4), pp. 544–558.
- Erikson R. and Goldthorpe J.H., 1993, *The Constant Flux: A Study of Class Mobility in Industrial Societies*, Oxford: Clarendon Press.
- European Commission, 2009, *Report from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of Regions: Equality between Women and Men – 2009*, Brussels. Retrieved November 26, 2013 (<http://www.ipex.eu/IPEXL-WEB/dossier/document.do?code=SEC&year=2009&number=165&extension=FIN>).
- European Institute for Gender Equality, 2013, *Gender Equality Index*. Vilnius. Retrieved December 27, 2013 (<http://eige.europa.eu/apps/gei/content/Gender-Equality-Index-Report.pdf>).
- Fitzsimmons T.W., Callan V.J. and Paulsen N., 2014, *Gender Disparity in the C-Suite: Do Male and Female CEOs Differ in How They Reached the Top?*, "The Leadership Quarterly", 25(2) pp. 245–266.
- Gerber T.P. and Hout M., 2004, *Tightening Up: Declining Class Mobility during Russia's Market Transition*, "American Sociological Review", 69(5), pp. 677–703.
- Hoobler J.M., Lemmon G. and Wayne S.J., 2014, *Women's Managerial Aspirations An Organizational Development Perspective*, "Journal of Management", 40(3), pp. 703–30.
- Hudson, Kenneth. 2007. "The New Labor Market Segmentation: Labor Market Dualism in the New Economy." *Social Science Research* 36(1): 286–312.
- Leontaridi M., 1998, *Segmented Labour Markets: Theory and Evidence*, "Journal of Economic Surveys", 12(1), pp. 103–109.
- Li Y., 2002, *Falling off the Ladder? Professional and Managerial Career Trajectories and Unemployment Experience*, "European Sociological Review", 18(3), pp. 253–270.
- Raszta M., 1999, *Transformation Und Berufsmobilität*, Pfaffenweiler: Centaurus – Verlagsgesellschaft.
- Ridgeway C.L., 1991, *The Social Construction of Status Value: Gender and Other Nominal Characteristics*, "Social Forces", 70(2), pp. 367–386.
- Ridgeway C.L., 1997, *Interaction and the Conservation of Gender Inequality: Considering Employment*, "American Sociological Review", 62(2), pp. 218–235.
- Ridgeway C.L., 2006, *Gender as an Organizing Force in Social Relations: Implications for the Future of Inequality*, in: *The declining significance of gender*, ed. F.D. Blau, M.C. Brinton, D.B. Grusky, New York: Russell Sage Foundation.

- Roots A., 2011a, *Ameti Sõltuvus Täiendkoolitusest Ja Isikuomadustest Eesti Meestel Ja Naistel*, pp. 26–32 in: *Sooline ebavõrdsus tööelus: arengud Eestis ja rahvusvaheline võrdlus*, edited by Ott Toomet and Mare Ainsaar. Tartu: Tartu Ülikool. Retrieved (http://www.sh.ut.ee/orb.aw/class=file/action=preview/id=1001899/Innove+Raport+I_kogumik.pdf).
- Roots A., 2011b, *Enesetäiendamise Viisi Ja Kõrgema Ametipositsiooni Seos Meeste Ja Naiste Puhul*, “Ariadne lõng”, XI(1), pp. 48–57.
- Roots A., 2012, *Enesetäiendamise Viisi Ja Kõrgema Ametipositsiooni Seos Meeste Ja Naiste Puhul*, pp. 56–70, in: *Sooline ebavõrdsus tööelus: arengud Eestis ja rahvusvaheline võrdlus*, edited by Mare Ainsaar and Kairi Talves. Tartu: Tartu Ülikool. Retrieved (http://www.sh.ut.ee/sites/default/files/sh_files/Sooline%20ebav%C3%B5rdsus%20t%C3%B6%C3%B6elus%20III%20kogumik.pdf).
- Sakamoto A. and Chen M.D., 1991, *Inequality and Attainment in a Dual Labor Market*, “American Sociological Review”, 56(3), pp. 295–308.
- Spence M., 1973, *Job Market Signaling* “The Quarterly Journal of Economics”, 87(3), pp. 355–374.
- Titma M., Roots A. and Soidla Indrek, 2010, *Gender Differences in Intragenerational Mobility: The Case of Estonia*, “European Sociological Review”, 26(3), pp. 337–350.
- Wagner D.G. and Berger J., 1997, *Gender and Interpersonal Task Behaviors: Status Expectation Accounts*, “Sociological Perspectives”, 40(1), pp. 1–32.

Ave Roots

MECHANIZMY OSIAGANIA POZYCJI ZAWODOWEJ I STANOWISK KIEROWNICZYCH A PŁEĆ. PRZYKŁAD ESTONII

Streszczenie

Estonia jest krajem, w którym segregacja ze względu na płeć oraz różnice w dochodach kobiet i mężczyzn jest największa w Europie [European Institute for Gender Equality 2013]. Dotychczasowe badania wskazują także, że mężczyźni i kobiety muszą stosować odmienne strategie osiągnięcia najwyższych pozycji na rynku pracy [Roots 2011a; Titma, Roots and Soidla 2010]. Dane dotyczące Estonii z Europejskiego Sondażu Społecznego 2010 pokazują, że choć osiągnięcie pozycji menedżerów i profesjonalistów jest uwarunkowane różnymi czynnikami, to uwzględnienie segregacji ze względu na płeć jako zmiennej powoduje, że mechanizmy osiągnięcia pozycji zawodowych kobiet i mężczyzn zaczynają kształtować się podobnie. Z tego powodu wydaje się, że głównym czynnikiem różnicującym te mechanizmy jest segregacja na rynku pracy.

Słowa kluczowe: nierówności płci, segregacja ze względu na płeć, status płci, osiągnięcie pozycji zawodowej, estoński rynek pracy

ANDRZEJ PILICHOWSKI
Uniwersytet Łódzki*

WIEŚ POLSKA W PROCESIE PRZEKSZTAŁCENÍ STRUKTURALNYCH. UWARUNKOWANIA I KONSEKWENCJE

Streszczenie

W ostatnim ćwierćwieczu na polskiej wsi dokonały się radykalne zmiany systemowe. W początkowym okresie transformacji zmiany były głównie konsekwencją nowych aktów legislacyjnych. W drugiej dekadzie transformacji – pod wpływem czynników ekonomicznych (modernizacja rolnictwa) i społeczno-kulturowych (nieprodukcyjne formy przestrzeni wiejskiej stają się wartością dla części mieszkańców miast; akcesja do Unii Europejskiej, która powoduje poddanie wsi i rolnictwa regułom Wspólnej Polityki Rolnej) wyraźniej uwidoczniły się procesy dezagraryzacji prowadzące – między innymi – do znaczących zmian struktury agrarnej. Obecnie ludność wiejska związana z gospodarstwem rolnym stała się grupą mniejszościową. Niespełna 2/3 mieszkańców wsi stanowi ludność nierolnicza. Jednocześnie zmniejsza się coraz wyraźniej liczba rodzinnych gospodarstw rolnych. Zarazem od roku 2000 utrzymuje się proces napływu ludności miejskiej na tereny wiejskie, w istotny sposób zmieniający formy wykorzystania przestrzeni wiejskiej. Równolegle notowany jest dynamiczny wzrost liczby mieszkańców wsi z wyższym wykształceniem. Przeanalizowane procesy dowodzą, iż różnorodność i różnicowanie oraz wielopoziomowość i wieloaspektowość stają się trafnymi ramami analizy procesów zachodzących *poza miastem* także i w naszym kraju. Powstawała dla analizy krajów „starej Europy” typologia trzech dynamik rozwoju wiejskiego wydaje się bardzo użyteczna, zarówno dla

* Katedra Socjologii Wsi i Miasta, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny; e-mail: pilan@uni.lodz.pl

opisu przemian zachodzących w naszym kraju, jak również w innych krajach „nowej Europy” (oczywiście z uwzględnieniem specyfiki każdego z nich).

Słowa kluczowe: wieś i rolnictwo, zmiana systemowa, struktura agrarna, różnorodność i zróżnicowanie, trzy dynamiki rozwoju wiejskiego.

1. WSTĘP

W ostatnim ćwierćwieczu na polskiej wsi dokonały się radykalne zmiany systemowe. W początkowym okresie transformacji likwidacji uległ – drogą ustawową – sektor rolnictwa państwowego (Państwowych Gospodarstw Rolnych) oraz w znaczącym stopniu zmniejszył się sektor rolnictwa spółdzielczego (Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne, ale także i Spółdzielnie Kółek Rolniczych). W drugiej dekadzie transformacji, zarówno pod wpływem czynników ekonomicznych (postępujący proces utowarowienia rolnictwa powiązany z rozszerzającą się obecnością reguł gry rynkowej; modernizacja rolnictwa w ramach działań przedakcesyjnych), jak i społeczno-kulturowych (nieprodukcyjne formy przestrzeni wiejskiej stają się wartością realizowaną dla części mieszkańców miast¹) oraz akcesji do Unii Europejskiej (poddanie wsi i rolnictwa regułom Wspólnej Polityki Rolnej oraz innym programom rozwoju obszarów wiejskich), wyraźniej uwidoczniły się procesy dezagraryzacji prowadzące – między innymi – do znaczących zmian struktury agrarnej.

Obecnie ludność wiejska związana z gospodarstwem rolnym stała się grupą mniejszościową. Niespełna 2/3 mieszkańców wsi stanowi ludność nierolnicza. Jednocześnie zmniejsza się coraz wyraźniej liczba rodzinnych gospodarstw rolnych, zaś tendencje wzrostowe odnotowywane są jedynie w grupie gospodarstw powyżej 30 ha².

Zarazem od roku 2000 utrzymuje się proces napływu ludności miejskiej na tereny wiejskie, w istotny sposób zmieniający formy wykorzystania przestrzeni wiejskiej (rozwój funkcji rezydencjalnej, rekreacyjnej, szerzej – konsumpcyjnej)³. Równolegle notowany jest dynamiczny wzrost liczby mieszkańców wsi z wyższym wykształceniem (w 1988 roku stanowili oni 1,8% ogółu mieszkańców, zaś w roku 2011 już 10%)⁴.

¹ Macnaghten i Urry, analizując praktyki przestrzenne, ukazują ...*różne sposoby tworzenia przyrody jako wiejskiej okolicy* [Macnaghten, Urry 2005: 228].

² patrz: *Obszary wiejskie w Polsce* [2011].

³ Z szacunków CBOS (Komunikat z badań „Wieś polska – rdzenni i nowi mieszkańcy”, BS/120/2013) wynika, że nowi przybysze stanowią obecnie około 8% całej ludności wiejskiej.

⁴ Patrz: *Obszary wiejskie w Polsce* [2011].

Celem artykułu jest analiza dynamiki, uwarunkowań oraz wybranych konsekwencji ważnego procesu dezagraryzacji na polskiej wsi. Proces ten towarzyszył procesom modernizacji polskiego rolnictwa w całym okresie powojennym, jednakże nowych charakterystyk nabrał wraz ze zmianą systemową roku 1989 (dzięki zniesieniu ograniczeń formalno-prawnych w posiadaniu ziemi rolniczej oraz nowemu oprzyrządowaniu instytucjonalnemu, w tym rynkowi ziemi). Proces ten ma miejsce na wsi polskiej zarówno w trakcie transformacji systemowej lat 90., jak i w fazie strukturalnego przystosowania się do rozwiązań wymaganych w związku z akcesją do Unii Europejskiej (chodzi nie tylko o obowiązujące od 1 maja 2004 roku reguły Wspólnej Polityki Rolnej, ale również o tzw. programy przedakcesyjne, zwłaszcza *Program Sapard*). Celem rozważań podjętych w artykule jest analiza tego procesu, zarówno w świetle dostępnych danych ilościowych (w tym przede wszystkim danych statystycznych ze Spisów Rolnych lub Powszechnych), jak również z perspektywy jednostkowej, w szczególności mieszkańców wsi. Analiza procesu dezagraryzacji wpisuje się w toczącą się – także w środowisku akademickim – dyskusję o aktualnych i przyszłych obliczach wsi, w tym i o kształcie struktury agrarnej, przy czym refleksja nie dotyczy jedynie interpretacji stanu istniejącego (czy aspektów przewidywanych z nim związanych), ale coraz wyraźniej zaznacza się komponent ze sfery aksjologii polityki rolnej, przede wszystkim dotyczący miejsca i roli drobnych gospodarstw rodzinnych w polskim rolnictwie (ich obecności na rynku produkcji rolnej), w tym także nieprodukcyjnego wykorzystywania gruntów rolnych [Wilkin 2013; Hałamska 2013, Bukraba-Rylska 2012, Fedyszak-Radziejowska 2012].

2. CZAS TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ DEKADY LAT DZIEWIĘĆDZIESIĄTYCH

Wraz z rozpoczętą w 1989 roku zmianą systemu politycznego i gospodarczego na wsi i w sektorze rolnym nastąpiło wiele przeobrażeń. Dyskurs modernizacji w tym kontekście jest ciągle użyteczny i – mimo wielu zastrzeżeń – pozostaje jedną z ram opisu zmian społeczeństwa polskiego. Zmiana modernizacyjna, podkreśla Marek Ziółkowski, to nie tylko nowe oprzyrządowanie instytucjonalne, ale również zmiana działania *...jednostek, kategorii i grup społecznych, powstają nowe wzory myślenia i wartościowania, nowe strategie przystosowawcze i nowe sposoby radzenia sobie z rzeczywistością* [2000: 38].

Anna Giza-Poleszczuk, Mirosława Marody oraz Andrzej Rychard, analizując strategie przyjmowane przez Polaków w obliczu zmiany społecznej, zwracają uwagę zarówno na instytucje i reguły życia społecznego, jak i *...niedopasowa-*

nie realnych możliwości i kompetencji (zasobów) ludzkich do wymogów nowych struktur działania [2000: 21]. Konieczne jest więc poszukiwanie odpowiedzi zarówno na pytania o warunki działania i zasoby aktorów w momencie rozpoczęcia zmiany systemowej, jaki i o to *jak poszczególni aktorzy życia zbiorowego radzą sobie w nowej sytuacji; jakie strategie stosują w zależności od tego, jakie szanse mają rzeczywiście bądź jakie sobie przypisują* [Giza-Poleszczuk, Marody, Rychard 2000: 23].

Wybory i decyzje dotyczące przyszłego kształtu struktury agrarnej polskiego rolnictwa nie są łatwe, zaś zagadnienia reformy rolnej są – jak wiadomo – uwikłane w problemy wielorakiej natury. Procesy prowadzące do zgodności struktury agrarnej (zwłaszcza wielkości i typów gospodarstw oraz form władania ziemią) z wymogami współczesnych form gospodarki, pracy i nowych technologii napotykać na duże trudności, w tym także (a może przede wszystkim) natury społecznej. Moderowane są one bowiem przez czynniki subiektywne, utrudniające zazwyczaj tworzenie nowego ładu stosunków własnościowych. Struktura agrarna bywa bowiem wartością⁵, a to często oznacza, iż procesy jej zmiany bywają modyfikowane czynnikami subiektywnymi (np. przywiązanie do własności rodzinnej, szacunek dla przodków, emocjonalny kontakt z ziemią) specyficznymi utrudniającymi tworzenie nowego ładu stosunków własnościowych. Geneza i przebieg zmian strukturalnych zależna są zatem zarówno od czynników ideologicznych, politycznych, ekonomiczno-technicznych, jak również warunkowane są zmiennymi demograficznymi oraz oczywiście wielorakimi czynnikami społecznymi (np. poziomem wiedzy rolników oraz ludzi dla rolnictwa pracujących, skłonnością do innowacji, stopniem motywacji do maksymalizacji efektów produkcyjnych, warunkami pracy i życia, kształtem rodziny rolniczej, wartościami, celami – szerszej zaś – postawami wobec form życia i pracy na wsi i w rolnictwie).

Zmiany struktury agrarnej dla wielu bezpośrednio zainteresowanych oznaczać muszą istotne zmiany w ich sytuacji życiowej. W takich momentach nasilają się – zawsze obecne w życiu społecznym – dwie odmienne tendencje: a) petryfikacji istniejących struktur oraz b) dążenia do ich zmiany. Należy więc pytać o siły społeczne mogące stać się siłą napędową tych przemian oraz o to, jak – obiektywnie

⁵ Nie jest celem tego artykułu ukazanie bogactwa refleksji odnoszących się do tej sfery relacji człowiek – ziemia. Przypomnijmy jedynie o znaczeniu, jakie kwestiom tym przypisywali w pracach Florian Znaniński, Józef Chałasiński i Jan Szczepański. Chłopski świat wartości konceptualizuje Józef Styk, o czym mówi jeden z artykułów w *Společnych światach wartości, Księżde pamiątkowej z okazji Jubileuszu prof. Józefa Styka*, pod red. A. Kolasy-Nowak i W. Misztala [Dziekanowska 2012]. Ostatnio podejmuje tą problematykę (także w warstwie empirycznej) Anna Matuchniak-Krasuska [2012].

zainteresowane kształtem struktury agrarnej – różne kategorie mieszkańców wsi wyobrażają sobie istniejące i pożądane kształty struktury agrarnej?

Dobrym wskaźnikiem przemian zachodzących na polskiej wsi i w rolnictwie w pierwszym okresie transformacji jest analiza zakresu i tempa przemian struktur agrarnych oraz rozwój rynku ziemi w latach 1990–1996. Posługując się wynikami Powszechnego Spisu Rolnego [Przemiany agrarne, GUS 1997], zwróćmy przede wszystkim uwagę na następujące procesy:

1. Znaczący wzrost (do ponad 82%) prywatnej własności gruntów.
2. Zmniejszenie się ogólnej liczby gospodarstw rolnych.
3. Nieznaczny wzrost średniej powierzchni gruntów w indywidualnych gospodarstwach (o 12,2% – do 7,9 ha) przy postępującym procesie koncentracji ziemi (ponad 55% ogółu gospodarstw ma nie więcej niż 5 ha użytków rolnych, ale ich łączny udział w powierzchni uprawianej rolniczo ziemi wynosił jedynie 20%), w tym wzroście udziału prywatnych gospodarstw rolnych o powierzchni 15 i więcej ha w ogólnej liczbie (wzrost z ok. 6% do ponad 8%)⁶.
4. Znaczące zróżnicowanie regionalne zarówno liczby, jak i średniej wielkości gospodarstw rolnych⁷.
5. Rosnąca siła rynku ziemi rolniczej⁸.

Podstawą empiryczną podjętych w niniejszym opracowaniu analiz są zarówno źródła zastane, jak i wyniki własnych badań empirycznych, w których społeczne procesy transformacji badano z zastosowaniem metody badania dynamicznego polegającego na badaniu ludzi w rolnictwie pracujących w różnych momentach

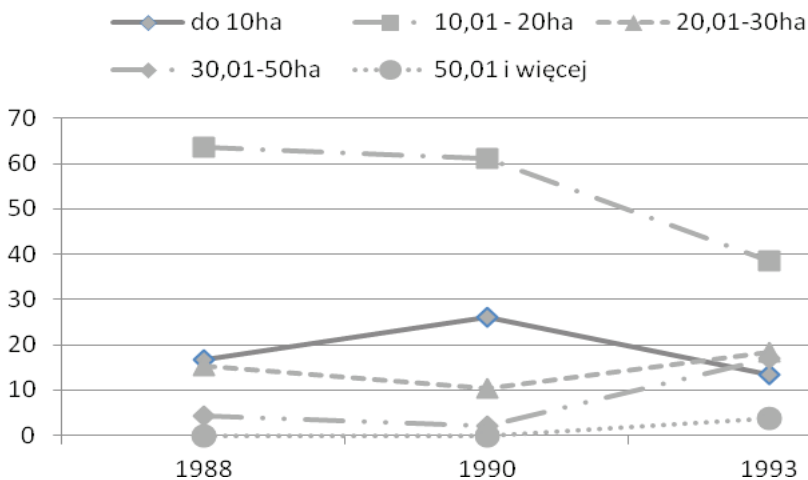
⁶ Udział zajmowanej przez nie powierzchni użytków rolnych (UR) w ogólnym areale wzrósł z ok. 20% w 1988 r. do ponad 35% w 1996 r. Średnia powierzchnia gospodarstwa w tej grupie obszarowej zwiększyła się z 20 do 29 ha użytków rolnych.

⁷ Największe rozdrobnienie jest na południu kraju (średnia wielkość gospodarstwa – poniżej 4 ha), zaś najwięcej gospodarstw dużych (średnia powierzchnia: 15 ha) występuje w województwach północnych.

⁸ W latach 1990–1996 aż 333 tys. gospodarstw rolnych zwiększyło powierzchnię ur., w tym: w wyniku dzierżaw 138459 gospodarstw, zakupu ziemi 104338 (od AWRSP 24 tys. gospodarstw rolnych) oraz w drodze otrzymania spadku lub darowizny (67027). Łącznie w gospodarstwach, które zwiększyły w tym okresie obszar użytków rolnych zakupiono i wydzierżawiono 1832077 ha ziemi. Z tych danych Powszechnego Spisu Rolnego 1996 wynika, iż obrotowi w obu tych formach podlegało w tym czasie ponad 10% ogółu obszaru użytków rolnych kraju. Rolnicy powiększający swoje gospodarstwa to częściej osoby w średnim wieku (35–44 lata). Odnotowano przy tym bardzo zbliżoną liczebnie do poprzedniej grupę rolników w wieku 25–34 wśród dziedziczących ziemię przez spadki i darowizny. Zmniejszenie powierzchni użytków rolnych wystąpiło w 161 tys. gospodarstwach, w tym w wyniku sprzedaży w 51 tys. gospodarstw. Częściej były to gospodarstwa najmniejsze obszarowo (tj. 1–2 ha) [szerzej Pilichowski 1998].

czasowych okresu transformacji⁹. W świetle uzyskanych danych ukazany został proces istotnie zmieniających się wyobrażeń rolników w kwestii optymalnych wielkości gospodarstwa. Już w okresie pierwszych niespełna pięciu lat trwania transformacji dokonały się znaczące (istotne statystycznie) przeobrażenia w sposobach myślenia o gospodarstwie rolnym, sprowadzające się do zmniejszania się atrakcyjności gospodarstw mniejszych obszarowo (o powierzchni do 20 ha) oraz zwiększającej się atrakcyjności gospodarstw dużych (o obszarze powyżej 30 ha)¹⁰.

WYKRES 1. Dynamika ocen na temat optymalnych – dla danego regionu – wielkości prywatnego gospodarstwa rolnego wg grup obszarowych



Źródło: badania własne

Równoległe (w świetle badań własnych) potwierdzić należy znaczny deklarowany popyt na ziemię rolniczą. W ujęciu dynamicznym ujawniono znaczący ciągle odsetek liczby rolników deklarujących chęć powiększenia obszaru gospodarstwa (z 24,2% w 1988 roku przez 28,6% w roku 1990, do wysokiej liczby 42% w 1993). Zarazem potwierdzono, iż:

- Im większego obszarowo gospodarstwa chcieliby rolnicy, tym większego odpowiednio życzyliby swemu następcy.

⁹ Analizując pierwszy okres transformacji, autor odwołuje się do rezultatów własnych badań ilościowych przeprowadzanych w roku 1988 (223 rolników), w 1990 (140 rolników), w 1993 (209), w 1995 (165 rolników) oraz w 1996 w trzech regionach wśród ponad 600 rolników aktywnych na rynku ziemi rolniczej (więcej na ten temat Pilichowski 1998).

¹⁰ Przy średniej wielkości gospodarstwa w badanych obszarach wahającej się od 8 do 11ha.

- Zainteresowanie powiększeniem gospodarstwa wykazywali przede wszystkim rolnicy młodszy, posiadający gospodarstwa większe obszarowo, wysokotowarowe. Rolnicy deklarujący gotowość powiększenia gospodarstwa to osoby częściej gospodarujące na większych obszarowo gospodarstwach, żyjące w mniejszych liczebnie gospodarstwach domowych.
- Rolnicy zainteresowani zmniejszeniem obszaru gospodarstwa to – zgodnie z oczekiwaniami – częściej ludzie w starszym wieku, dwuzawodowcy, prowadzący gospodarstwa niskotowarowe, często położone w strefach podmiejskich.

Zarysowujące się procesy dyferencjacji i polaryzacji struktury agrarnej oraz różnicujących (tzn. dychotomizujących) się strategii rolników na rynku ziemi znalazły potwierdzenie również w wynikach badań autora z roku 1997¹¹. Aktywne na rynku nieruchomości rolnych były częściej (niż ogół rolników) osoby lepiej wykształcone; młodsze wiekiem (co trzeci ma nie więcej niż 36 lat) i tym samym o krótszym stażu w prowadzeniu gospodarstwa (co trzeci rolnik doświadczenia związane z samodzielnym prowadzeniem własnego gospodarstwa zbierał jedynie w latach 90.), gospodarujące na arealach znacznie przewyższających odpowiednie średnie wielkości wojewódzkie. Jednocześnie blisko połowa także i w przyszłości zamierzała dalej grunty rolnicze kupować.

Gotowość rolników do sprzedaży lub wydzierżawienia ziemi była w roku 1999 przedmiotem badań i szczegółowych analiz prowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych [Chłop, rolnik, farmer. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej – nadzieje i obawy polskiej wsi 2000]. Szczególnie w tym miejscu przydatne są konkluzje sformułowane przez Marię Halamską. Badaczka, analizując uzyskane dane, stwierdza, iż *...ziemia dla znacznej, bo większej niż dwie piąte całej zbiorowości, grupy rolników ma walor wyłącznie rynkowy, odarty z mistycznej symboliki* [Halamska 2000: 133], zaś *...tylko niewielu rolników w sposób bezwyjątkowy nie przystałoby na sprzedaż ziemi: wszystkie oferowane propozycje odrzuciło tylko 72 rolników, tj. 16% badanej populacji* [Halamska 2000: 134].

Również w świetle materiałów zebranych¹² w 2001 roku na terenie powiatu poddębickiego (wśród 100 rolników prowadzących wysokotowarowe gospodarstwa rolne o obszarze w granicach 15–50 ha) potwierdzona została żywotność badanych gospodarstw oraz siła tamtejszego rynku ziemi (ponad połowa zbadanych w analizowanej dekadzie kupowała ziemię rolną, ponad 2/3 wydzierżawiało

¹¹ Badanie niereprezentatywne realizowane na terenie ówczesnych województw: bydgoskiego, wrocławskiego i krakowskiego. Patrz szerzej: [Pilichowski 1998].

¹² W ramach prowadzonego przez autora seminarium magisterskiego w Katedrze Socjologii Wsi i Miasta Uniwersytetu Łódzkiego.

ją także od innych właścicieli). Rolnicy ci gospodarowali na areale kilkakrotnie przewyższającym średnią regionalną, a mimo to byli przekonani o konieczności – w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej – dalszego powiększania powierzchni gospodarstwa.

3. CZAS AKCESJI DO UNII EUROPEJSKIEJ I REGUŁ WSPÓLNEJ POLITYKI ROLNEJ

Ukazane powyżej procesy dezagraryzacji i przekształceń struktury agrarnej w kolejnej dekadzie transformacji uległy istotnej intensyfikacji w wyniku zarówno nowych regulacji instytucjonalnych (Wspólna Polityka Rolna) jak i wprowadzenia w ramach II Filaru¹³ Wspólnej Polityki Rolnej tzw. nowych funkcji obszarów wiejskich. Oba te procesy zachowują swoją żywotność po dzień dzisiejszy.

Wykorzystując istniejące dane statystyczne, odtworzono dynamikę procesu dezagraryzacji oraz przeanalizowano procesy petryfikacji i zmiany struktury agrarnej polskiego rolnictwa w okresie transformacji systemowej. Jedyne dla bardziej wyrazistego zarysowania stanu wyjściowego przywołano stosowne dane z okresu o dekadę wcześniejszego [Tabela 1].

TABELA 1. Liczba gospodarstw rolnych indywidualnych (o powierzchni powyżej 1 ha użytków rolnych) wg grup obszarowych oraz udział użytków rolnych w powierzchni ogólnej gospodarstwa (w %) w latach 1980–2010

Rok	Liczba gospodarstw (od 1 ha użytków rolnych) w tys.	według grup obszarowych (w %)			
		1–5 ha	5–10 ha	10–15 ha	15 i więcej
1980	2 390	55,7	30,0	10,0	4,3
1990	2 138	52,8	29,8	11,3	6,3
1996	2 041	55,3	25,5	10,7	8,5
2002	1 952	58,7	21,85	9,35	10,1
2010	1 558	55,2	22,6	9,8	12,4

Źródło: dane GUS, przeliczenia własne autora

¹³ Tzw. „nowy paradygmat wiejski” według OECD 2006 jest pochodną faktu, iż produkcja rolnicza przestaje być wyróżnikiem wsi. Składają się nań: docenianie walorów wsi (naturalnych i dziedzictwa kulturowego – przez różne zainteresowane kategorie); decentralizacyjne trendy w polityce regionalnej (znaczenie nie tylko kwot, ale także dopasowanie instrumentów do potrzeb i możliwości społeczności i gospodarek lokalnych: od wsparcia „odgórnego” (*top-down*) do „oddolnego” (*bottom-up*); zasada pomocy dla „obszarów”, nie dla „sektorów”; zasada raczej inwestowania niż subsydiowania obszaru wiejskiego. Celem głównym staje się zwiększenie konkurencyjności przy zachowaniu walorów zasobów lokalnych [Zawalińska 2009: 88–90, *Instrumenty i efekty wsparcia Unii Europejskiej dla regionalnego rozwoju obszarów wiejskich w Polsce*, Warszawa IRWiR PAN].

Przytoczone dane potwierdzają hipotezę o znaczących zmianach strukturalnych mających miejsce na wsi polskiej w okresie transformacji systemowej. W ciągu dwóch dekad (lata 1990–2010) uległa istotnemu zmniejszeniu ogólna liczba indywidualnych gospodarstw rolnych (tych o obszarze min. 1 ha). I ciągle spada – w roku 2012 do liczby 1480 tys.¹⁴. Wśród nich najbardziej zmniejszyła się ilość gospodarstw o przeciętnym (przez lata dla naszego rolnictwa rodzinnego) obszarze 5–10 ha¹⁵. Zarazem najbardziej zwiększyła się (kwotowo i udziałowo) liczba gospodarstw większych obszarowo. Zdziwiałoby natomiast niezmiennie udziałowo obecność gospodarstw najmniejszych, mających do 5 ha UR (aczkolwiek w porównaniu z 2011 rokiem w 2012 ubyło ich o 18,3%¹⁶). Wyjaśnienia szukać zapewne należy zarówno w sygnalizowanych wcześniej procesach petryfikacji, jak i powstawaniu nowych małych gospodarstw nierzadko pełniących przede wszystkim funkcję działek siedliskowych (w ramach procesów suburbanizacji oraz kontrurbanizacji)¹⁷. Dodatkowe potwierdzenie tego procesu pochodzi z rynku ziemi: zainteresowanie ziemią niższej jakości czasami rosło nawet szybciej (w roku 2003 ceny ziemi wzrosły o 14% w stosunku do roku poprzedniego; większy wzrost cen odnotowano na grunty niższej klasy – 17%, przy 12% wzroście cen na grunty wyższej klasy)¹⁸.

¹⁴ Dane Ministerstwa Rolnictwa w „Informacji Rady Ministrów w sprawie sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie w latach 2005–2013 z uwzględnieniem środków pochodzących z funduszy unijnych na rozwój obszarów wiejskich, eksportu polskich towarów rolno-spożywczych oraz zbóż i rzepaku” przedstawionej w Sejmie. Źródło: farmer.pl/MP 24.09.2013.

¹⁵ Potwierdzona została tym samym teza H. Mendrasa o *wyplukiwaniu środka* tj. o *gospodarstwach środka* jako najbardziej podatnych na negatywne konsekwencje modernizacji rolnictwa.

¹⁶ Dane Ministerstwa Rolnictwa w „Informacji Rady Ministrów w sprawie sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie w latach 2005–2013 z uwzględnieniem środków pochodzących z funduszy unijnych na rozwój obszarów wiejskich, eksportu polskich towarów rolno-spożywczych oraz zbóż i rzepaku” przedstawionej w Sejmie. Źródło: farmer.pl/MP 24.09.2013.

¹⁷ Nabywcami ziemi są naturalnie nie tylko rolnicy. W ostatniej dekadzie najbardziej lukratywne transakcje wiązały się także ze sprzedażą ziemi na cele rezydencjalne i nie były to transakcje marginalne. Przeprowadzone przez autora jesienią 2001 roku analizy obrotu nieruchomościami rolnymi w jednej z podlódzkich gmin wykazały blisko dwukrotny wzrost (w latach 1996–2001) procentowego udziału gospodarstw 1–2 ha, przy niezmnieszeniu się bezwzględnej ilości gospodarstw większych obszarowo. Zarazem w analogicznym okresie czasu 80% wydanych decyzji na budowę budynku mieszkalnego adresowanych było do mieszkańców miasta [Pilichowski 2005].

¹⁸ Znacząca grupa – około 1/3 – badanych w jednej z podlódzkich gmin rolników ujawniła skłonność sprzedania posiadanej ziemi po korzystnej cenie, ale *ludziom z miasta* deklarowało sprzedaż ziemi po dobrej cenie blisko 60% pytanych [Adamski, Dzwonkowska, Gorlach, Pilichowski, Starosta 2007].

Sygnalizowane wyżej procesy modernizacji rolnictwa oraz rozwoju wiejskiego wpływają także na strategię gospodarujących rolników. Przykładowo pod koniec drugiej dekady transformacji dla rolników z regionu łódzkiego¹⁹ najważniejszymi kierunkami rozwojowymi własnego gospodarstwa – deklarowanymi jako planowane kierunki rozwoju własnego gospodarstwa – były nie tylko te związane bezpośrednio z produkcją rolną, lecz także te, które mieszczą się w formule wielofunkcyjnego rozwoju wsi:

- powiększenie produkcji rolnej – 41,9% ogółu wskazań,
- polepszenie jakości uzyskiwanej produkcji – 28,9%,
- przetwórstwo lokalnych płodów rolnych oraz usługi agroturystyczne – 9,2%,
- tzw. nowe funkcje gospodarstwa rolnego (jak dbanie o środowisko naturalne poprzez produkcję metodami ekologicznymi, ochronę ginących ras czy gatunków oraz tradycyjnych krajobrazów) – w sumie 20% wskazań²⁰.

Wybór klasycznej drogi modernizacji gospodarstwa rolnego poprzez maksymalizację produkcji rolnej współwystępował z wielkością (obszarową) gospodarstwa²¹, jego mocą ekonomiczną²² oraz rozmiarem udziału dochodów z rolnictwa w strukturze dochodu gospodarstwa domowego²³. Rolnicy ci zarazem istotnie częściej²⁴ niż pozostali badani deklarowali wolę pozostania w rolnictwie (przy możliwości osiągnięcia porównywalnego dochodu z pracy poza nim). Podkreślił jednak, iż nie mała grupa rolników gotowa jest w takiej sytuacji zrezygnować z pracy w swoim gospodarstwie rolnym (patrz Wykres 2).

¹⁹ Dane empiryczne autor uzyskał w latach 2005–2006, uczestnicząc – jako członek zespołu – w projekcie badawczym „Kapitał społeczny i partycypacja obywatelska a rozwój gospodarczy gmin na obszarach wiejskich województwa łódzkiego”, finansowanym przez Komitet Badań Naukowych (projekt badawczy nr 1 H02 E 06027), w którym objęto badaniem reprezentatywną próbę dorosłych mieszkańców gmin wiejskich województwa łódzkiego. W tym miejscu wykorzystywane są dane uzyskane od 273 osób prowadzących (współprowadzących na zasadzie współwłasności małżeńskiej) gospodarstwo rolne o obszarze powyżej 1 ha.

²⁰ Badani wprawdzie mogli wskazać kilka kierunków, lecz ogółem 210 odpowiadających udzieliło 291 wskazań, zaś 23% ogółu nie określiło swoich preferencji. Patrz szerzej: [Pilichowski 2009].

²¹ V -Cramera, 237 (przytaczane współzależności są istotne statystycznie na poziomie p mniejszym/równym, 005, zaś miarą siły związku uczyniono współczynnik V -Cramera).

²² V -Cramera, 263.

²³ Zależność i w tym wypadku jest równie znacząca, ma dodatni charakter i przyjmuje następujące wartości (V -Cramera, 258). Odnotujmy zarazem nieistotność statystyczną takich cech statusowych badanych, jak płeć, wiek, wykształcenie.

²⁴ Tj. o 50% (V Cramera, 354).

WYKRES 2. Preferencje badanych: praca w gospodarstwie rolnym czy aktywność pozarolnicza (w %) N=271



Deklarowane wyżej przez rolników strategie rozwojowe dobrze wkomponują się w opinie o dzisiejszej wsi ogółu jej mieszkańców. Oto częste wyróżniki wsi (maksimum cztery wskazania) w opiniach wybranej grupy mieszkańców ziemi sieradzkiej²⁵:

- bliskość przyrody (74% wskazujących);
- rolnictwo, produkcja żywności (66%);
- miejsce, gdzie wszyscy się dobrze znają (54%);
- miejsce, gdzie większość ludzi pracuje w rolnictwie (40%).

Podawane wyróżniki współwystępują z preferowanymi przez naszych rozmówców kierunkami rozwoju własnej gminy. Najczęściej wskazywano (możliwe były trzy wskazania):

- rolnictwo i przetwórstwo żywności (70% wskazujących);
- handel hurtowy i detaliczny (58%);
- ochrona środowiska naturalnego, w tym tradycyjnych krajobrazów wiejskich/rolniczych (52% wskazujących).

²⁵ Egzemplifikacja empiryczna jest efektem pracy zespołu studentów (P. Banaszak, Ż. Filipczak, A. Hanlich, M. Karczewska, E. Kosatka, P. Książek, K. Kucharska, W. Muzal, M. Wiertelak) II roku kierunku socjologia w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ w Sieradzu wiosną 2013 roku w ramach przedmiotu Przygotowanie i realizacja projektu badawczego prowadzonego przez dra Andrzeja Pilichowskiego. Badania zrealizowano w wybranych celowo wsiach znajdujących się na terenie powiatu sieradzkiego. Przeprowadzono – techniką wywiadu kwestionariuszowego – 50 rozmów ze zróżnicowaną z punktu widzenia płci, wieku, wykształcenia oraz posiadania gospodarstwa rolnego grupą tamtejszych mieszkańców. Badana zbiorowość nie jest reprezentatywna dla ogółu ludności zamieszkującej ten region.

W opiniach tych uzewnętrznia się znaczenie przypisywane przez mieszkańców wszystkim trzem podstawowym komponentom rozwoju zrównoważonego: przyrodzie, gospodarce oraz środowisku społecznemu. Jednocześnie należy podkreślić wyraźnie zarysowującą się wzrostową tendencję ujmowania przez mieszkańców wsi środowiska naturalnego także jako ważnego zasobu lokalnego.

ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowana wyżej analiza blisko ćwierćwiecza przemian polskiej wsi i rolnictwa potwierdza fundamentalny charakter zachodzących w nich zmian. Rolnicy nie stanowią dzisiaj grupy większościowej. Dochód pozyskiwany z rolnictwa staje się przywilejem dla coraz mniejszej liczebnie grupy użytkowników ziemi rolniczej²⁶. Postępuje proces racjonalizacji produkcji rolniczej przejawiający się również odrzucaniem przez wszystkie kategorie gospodarstw tradycyjnych źródeł wiedzy oraz koncentracją i centralizacją środków do produkcji i wyprodukowanego towaru [Gorlach 2009]. Z drugiej strony odnotowaliśmy znacząca *presję miasta* na obszary wiejskie dodatkowo wzmacniającą dezagraryzację rolniczej przestrzeni produkcyjnej oraz bardziej dekomponującą lokalną społeczność. Bez wątplenia rosnąca konkurencja na rynku ziemi pomiędzy sektorem rolniczym i pozarolniczym powodowana jest nie tylko przez czynniki ekonomiczne, ale również społeczne i kulturowe. Wszystkie wyżej ukazane procesy świadczą o tym, iż rzeczywiście różnorodność i różnicowanie oraz wielopoziomowość i wieloaspektowość są trafnymi ramami analizy procesów zachodzących *poza miastem* także i w naszym kraju [Gorlach 2004]. Zdziwić w tym kontekście może znaczące – deklarowane przez mieszkańców wsi – zadowolenie z warunków życia. W okresie 1989–2013 – wg badań CBOS – odsetek usatysfakcjonowanych mieszkańców wzrósł z 13% do 35%. Podkreślmy jego zmienny rytm: pierwsze lata transformacji to czas wyraźnego pogorszenia nastrojów. Oceny zaczęły się poprawiać w połowie lat 90., zaś największą zmianę odnotowano po roku 2004 (CBOS BS/155/20130). Najlepszym okresem transformacji dla mieszkańców polskiej wsi stał się nieoczekiwane czas akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Zaprezentowane wyżej przemiany dobrze dają się również opisać z użyciem typologii autorstwa Terry Marsdena trzech dynamik zmian obecnych na obsza-

²⁶ Z wypowiedzi badanych w 2013 roku przez CBOS mieszkańców wsi (próba reprezentatywna): 18% deklaruje, że rodzina żyje z pracy w rodzinnym gospodarstwie rolnym, 37% – że z pracy najemnej, 10% – z własnej działalności poza rolnictwem, zaś że źródeł niezarobkowych – 35% [Wieś polska – charakterystyka ludności rolniczej, Komunikat z badań. BS/138/2013, Warszawa: CBOS].

rach wiejskiej Europy w czasie Wspólnej Polityki Rolnej [Marsden 2003]. Autor wyróżnia i charakteryzuje je między innymi poprzez następujące właściwości:

- Dynamika rolno-przemysłowa: przestrzeń wiejska to przede wszystkim przestrzeń rolnicza; dominacja produkcji rolniczej; ważność kategorii standaryzacji, kwantyfikacji, optymalizacji produkcji itp.
- Dynamika postprodukcjonistyczna: produkcja rolnicza pozostaje oczywiście ważna, ale nieustannie nabiera znaczenia ujmowanie przestrzeni wiejskiej w kategoriach nowych jej funkcji (innowacji – jako przestrzeń konsumpcji dla celów pozarolniczych, w tym siedliskowych, rekreacyjnych...).
- Dynamika rozwoju wiejskiego (zakorzenione lokalnie) z perspektywą równoważenia funkcji produkcji rolniczej i pozarolniczej, konsumpcyjnej, powiązanej ze wsparciem dla środowiska naturalnego (eksponowanie projektów rolno-środowiskowych, także tzw. nowych funkcji rolnictwa).

Wprawdzie powyższa typologia powstawała dla analizy krajów „starej Europy”, jednakże – zdaniem piszącego te słowa – jest również nadzwyczaj użyteczna dla opisu przemian zachodzących zarówno w naszym kraju, jak również w innych krajach „nowej Europy” (oczywiście z uwzględnieniem specyfiki każdego z nich).

BIBLIOGRAFIA

- Adamski T., Dzwonkowska K., Gorlach K. i in., 2007, *Wiedza w rozwoju zrównoważonym wsi. Programy – Projekty – Działania*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bukraba-Rylska I., 2012, *O polskiej wsi i tych, co „chłopu żywemu nie przepuszczą”*, w: M. Bucholc, S. Mandes, T. Szawiel, J. Wawrzyniak (red), *Polska po 20 latach wolności*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego WUW.
- Chłop, rolnik, farmer? Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej – nadzieje i obawy polskiej wsi, 2000, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Domański H., 2004, *Struktura społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Dziewanowska M., 2012, *Józefa Styka koncepcja chłopskiego świata wartości*, w: A. Kolasa-Nowak, W. Misztal (red), *Spoleczne światy wartości, 2012, Księga pamiątkowa z okazji 70. Jubileuszu prof. dr hab. Józefa Styka*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Fedyszak-Radziejowska B., 2012, *Agraryzm – zapomniany świat norm i wartości*, „Wieś i Rolnictwo” nr 2, Warszawa: IRWiR PAN.
- Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A., 2000, *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gorlach K., 2009, *W poszukiwaniu równowagi. Polskie rodzinne gospodarstwa rolne w Unii Europejskiej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gorlach K., 2004, *Socjologia obszarów wiejskich*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Gorlach K., 2001, *Świat na progu domu. Rodzinne gospodarstwo rolne w Polsce w obliczu globalizacji*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Halamska M., 2013, *Quasi-chłopi w przestrzeni społecznej polskiej wsi*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 2, Warszawa: IRWiR.
- Halamska M., 2011, *Wiejskość jako kategoria socjologiczna*, w: H. Podedworna, A. Pilichowski (red.), *Obszary wiejskie w Polsce. Różnorodność i procesy różnicowania*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN Polskie Towarzystwo Socjologiczne.
- Halamska M., 2000, *Rolnicy '99 a ziemia: od mitu do rzeczywistości*, w: *Chłop, rolnik, farmer. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej – nadzieje i obawy polskiej wsi*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Macnaghten P., Urry J., 2005, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mieszkańcy wsi o integracji europejskiej. Opinie, wiedza, poinformowanie. Główne wyniki badań*, czerwiec 2002, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Marsden T., 2003, *The condition of rural sustainability*, Assen: Royal van Gorcum.
- Matuchniak-Krasuska A., 2012, *Kultura ludowa u korzeni*, w: A. Kolasa-Nowak, W. Misztal (red), *Spoleczne światy wartości, Księga pamiątkowa z okazji 70. Jubileuszu prof. dr hab. Józefa Styka*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Obszary wiejskie w Polsce. Rural Areas in Poland*, 2011, Warszawa – Olsztyn: Główny Urząd Statystyczny Urząd Statystyczny w Olsztynie.
- Pilichowski A., 2009, *Aktywność gospodarcza rolników – perspektywa aktora*, w: *Kapitał społeczny Partycypacja obywatelska Rozwój lokalny*, pod redakcją Elżbiety Psyk-Piotrowskiej, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Pilichowski A., 2005, *Presja miejska na obszary wiejskie. Perspektywa socjologiczna*, w: I. Jażdżewska (red.), *Współczesne procesy urbanizacji i ich skutki*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Pilichowski A., 1998, *Struktura agrarna polskiego rolnictwa w procesie zmiany systemowej*, „Przegląd Socjologiczny”, tom XLVII/2, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Powszechny Spis Rolny 2010 – Pracujący w gospodarstwach rolnych*, 2012, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Polska strategia w procesie kształtowania polityki Unii Europejskiej wobec obszarów wiejskich i rolnictwa*, redakcja naukowa: J. Wilkin, M. Bład, D. Klepacka, 2006, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Raport z wyników Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, 2012, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Raport z wyników Powszechnego Spisu Rolnego 2002*, 2003, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Wieś polska – charakterystyka ludności rolniczej, Komunikat z badań BS/138/*, 2013, Warszawa: CBOS.
- Wieś polska – dwadzieścia lat przemian, Komunikat z badań, BS/155/* 2013, Warszawa: CBOS.
- Wieś polska – rdzenni i nowi mieszkańcy, Komunikat z badań BS/120/* 2013, Warszawa: CBOS.
- Wilkin J., 2013, *Aksjologia i prakseologia polityki wobec drobnych gospodarstw rolnych w Polsce i w Unii Europejskiej*, „Wieś i Rolnictwo” nr 4, Warszawa: IRWiR PAN.
- Zawalińska K., 2009, *Instrumenty i efekty wsparcia Unii Europejskiej dla regionalnego rozwoju obszarów wiejskich w Polsce*, Warszawa: IRWiR PAN.
- Ziółkowski M., 2000, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.

Andrzej Pilichowski

**POLISH COUNTRYSIDE IN THE PROCESS OF THE STRUCTURAL CHANGES.
DETERMINANTS AND CONSEQUENCES**

Summary

During the last twenty five years Polish countryside went through systemic changes. At the beginning of systemic transformation the main changes were of legislative nature. Second decade of systemic transformation – under the economic factors (modernisation of agriculture) as well as socio-cultural (non-rural forms of rural space became) to be a value for city inhabitants. In the same time Polish accession to the European Union (Polish countryside and agriculture under the rules of Common Agriculture Policy) brought up process of disintegration which had an influence on agrarian changes. In the present rural inhabitants, who are involve in rural production are in minority. Almost 2/3 of rural areas inhabitants are people engaged in non-rural occupation. In the same time number of family farm holds is decreasing. Starting from year 2000 we can observe constant migration from city to the rural areas, which has influence on different ways of use of rural space. Pararely number of rural inhabitants with higher education is increasing. Those processes shows that diversity and differentiation as well as multilevel and multifarious become to be correct frames for analysis of processes taken place outside the city also in our country. Also the three competing rural development dynamics typology of rural development (created for ‘old Europe’ countries) applies as well in countries of ‘new Europe’.

Key words: agriculture and countryside, systemic change, agrarian change, diversity and differentiation, the three competing rural development dynamics

WIELISŁAWA WARZYWODA-KRUSZYŃSKA
Uniwersytet Łódzki*

DZIECI I MŁODZIEŻ W UNII EUROPEJSKIEJ – DYSKRYMINOWANA GENERACJA?

Streszczenie

W artykule przypominałam strukturalną koncepcję dzieciństwa, sformułowaną w latach 90. przez Jensa Qvertrupa i współpracowników, zgodnie z którą dzieciństwo stanowi trwały segment struktury społecznej, pozostający w relacji z innym trwałym segmentem struktury – dorosłymi. We współczesnych społeczeństwach, zgodnie z tą koncepcją, dzieci i młodzież jako kolektywny element struktury społecznej są dyskryminowane w dostępie do zasobów i możliwości zaspokajania potrzeb w porównaniu z generacją dorosłych. Wykorzystując dane Eurostatu, sprawdziłam, czy koncepcja ta znajduje empiryczne potwierdzenie w odniesieniu do społeczeństwa ponadnarodowego, jakim jest Unia Europejska. Traktuję Unię Europejską jako makrostrukturę ekonomiczno-polityczną, w ramach której funkcjonują różne generacje, stanowiące jej trwałe strukturalne elementy. Instytucje Unii Europejskiej mają pierwszorzędne znaczenie w nadaniu znaczenia kwestii warunków życia dzieci i w nakłanianiu państw członkowskich do działań na rzecz ich poprawy. Wskazałam na inicjatywy polityczne podejmowane w Unii Europejskiej w tym względzie. Analizując wskaźniki: zagrożenia biedą, biedy permanentnej, zagrożenia biedą lub wykluczeniem społecznym, głębokiej deprivacji materialnej oraz deprivacji potrzeb mieszkaniowych dla generacji dzieci (0–17 lat) oraz dla generacji dorosłych w UE–27, stwierdzam, że strukturalna koncepcja dzieciństwa znajduje empiryczne potwierdzenie w XXI w. Równocześnie zwracam uwagę na zróżnicowanie istniejące w generacji

* Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny;
e-mail: z soul@uni.lodz.pl

„dorosłych”, w której najmłodszy (18–24 lata) w 2012 roku byli bardziej niż dzieci zagrożeni ubóstwem.

Słowa kluczowe: strukturalna koncepcja dzieciństwa, relacje międzygeneracyjne, zagrożenie biedą, inicjatywy Unii Europejskiej na rzecz dzieci.

Socjologowie do niedawna nie interesowali się dziećmi¹ i dzieciństwem, podobnie jak wcześniej także – kobietami i płcią. Mężczyźni reprezentowali rodzinę i ich opinie były traktowane jako miarodajne oraz jako podzielane przez ich żony, czy szerzej – wszystkie kobiety. Wzorując się na zachodnich podejściach, również badania nad strukturą społeczną w Polsce, w tym w ramach tzw. serii badań łódzkich nad strukturą społeczną, były prowadzone przez kilka lat zgodnie z tym schematem, choć już w roku 1965, kiedy pierwsze z nich miało miejsce, aktywność zawodowa łódzkich kobiet była duża. Nie było żadnych podstaw, żeby traktować je jako osoby zależne, niemające własnego statusu społeczno-ekonomicznego i własnego zdania w ważnych kwestiach². Jednak dopiero ruchy feministyczne na Zachodzie zakwestionowały patriarchalne podejście w praktyce oraz w badaniach i obecnie za anachroniczne uważałoby się przekonanie, że mężczyźni są uprawnieni do wypowiedzania się w imieniu kobiet. Badania nie tylko w ramach *gender studies* dokumentują konieczność uwzględniania i znaczenie doświadczenia kobiet dla całego społeczeństwa.

Inaczej przedstawia się sprawa w przypadku dzieci, wobec których często stosowane jest przysłowie „dzieci i ryby głosu nie mają”. Nie należy oczekiwać, że dzieci i młodzież same sformułują ruch społeczny w obronie swoich grupowych interesów, choć obecnie nie ma wątpliwości, że aktywnie uczestniczą w kształtowaniu swojego bliskiego otoczenia społecznego. W ich imieniu, albo na ich rzecz, przemawiają dorośli: rodzice, nauczyciele, księża, politycy, przedstawiciele prasy, radia, telewizji, a także naukowcy.

W naukach społecznych do niedawna istniał podział na dyscypliny zajmujące się dziećmi oraz na te, które zajmują się dorosłymi. Do pierwszej z wymienionych grup zalicza się przede wszystkim pedagogikę i psychologię rozwojową,

¹ Jako dzieci określamy w tym tekście osoby, które nie ukończyły 18 roku życia.

² Badania prowadzone w Łodzi wśród byłych robotnic zamieszkujących na przełomie XX i XXI w. łódzkie enklawy biedy, dostarczają świadectwa ich niezależności materialnej i emocjonalnej od mężów, którzy bardzo często nie realizowali roli społecznej żywiciela rodziny. Warto także dodać, że pracownice były zrzeszone w silnej i wpływowej organizacji, jaką była w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Liga Kobiet. Nasze rozmówczynie niejednokrotnie przytaczały przykłady skutecznej reprezentacji interesów kobiet wobec kierownictw zakładów pracy.

a do drugiej np. socjologię, ekonomię, zarządzanie, prawo. Ale w latach 80. poprzedniego wieku zaczął wyodrębniać się nurt w naukach społecznych, który określa się mianem *childhood studies*³. Za jego początek w Europie uznaje się projekt badawczy pt. *Childhood as Social Phenomenon*, zrealizowany w latach 1987–1994 w 16 krajach pod kierownictwem Jensa Qvertrupa. Pomysł tego projektu wynikał z obserwacji, że dzieci w społeczeństwie współczesnym całkowicie zniknęły z pola widzenia, że „dzieciństwo jest konceptualnie bezdomne”, jak lapidarnie określił to koordynator i pomysłodawca projektu. Wszystkie strukturalne formy, takie jak np. klasa, rasa, płeć odnoszone są wyłącznie do dorosłych. Dlatego zespół realizujący ten projekt podkreślał, że niezbędne jest wypracowanie *nowego socjologicznego paradygmatu dzieciństwa*. Jens Qvertrup w 2006 roku w czasopiśmie *Childhood* [s. 435] przypomniał, że głównym celem projektu było unaocznienie obecności dzieci w społeczeństwie. Chodziło o to, żeby dzieci zostały dostrzeżone, docenione i uznane ze względu na nie same, żeby ujawnić, że dzieci mają własne potrzeby i wymagania, a także, że czas dzieciństwa jest ich własnym czasem, a nie tylko fazą w cyklu życia rodziny i oczekiwaniem na uzyskanie statusu dorosłego. Dlatego podkreślano, że dzieci i ich punkt widzenia muszą być uwzględniane w badaniach, raportach dotyczących spraw społecznych oraz w statystyce publicznej.

Socjologiczna koncepcja dzieciństwa rozwijana przez Qvertrupa i współpracowników (określana jako strukturalne podejście do dzieciństwa) powstała w opozycji do koncepcji psychologicznych, które traktują dzieciństwo jako okres, fazę w życiu jednostki. Qvertrup [1989] dowodził, że podejście do dzieciństwa stosowane przez psychologów, pedagogów, psychiatrów nie wyjaśnia istoty zjawiska, ponieważ jest indywidualistyczne, antycypacyjne i protekcjonistyczne.

Indywidualistyczne podejście wyraża się w tym, że psychologia rozwojowa posługuje się ahistorycznym modelem dziecka, które przechodzi przez szereg faz rozwojowych, w zasadzie niezależnie od kontekstu społeczno-kulturowego. Zakłada, że przebieg rozwoju jest zasadniczo taki sam u każdego człowieka, a środowisko może, co najwyżej, wprowadzać deformacje w przebiegu rozwoju prowadzącego do dorosłości.

Aspekt antycypacyjny wyraża się w tym, że dzieci nie są postrzegane jako podmioty istniejące same dla siebie, lecz jako przyszli dorośli. Nie są więc realnymi członkami społeczeństwa, lecz należą do kategorii „jeszcze nie(istniejącej)”

³ W roku 1992 utworzona została sekcja Socjologii Dzieci (później Dzieci i Młodzieży) w Amerykańskim Towarzystwie Socjologicznym, a następnie w 1994 w ISA – Grupa Badawcza 53 dotycząca dzieci.

(*not yet*), do kategorii *becomings*, a nie *beings*. Takie podejście jest także charakterystyczne dla socjologów koncentrujących się na socjalizacji jako procesie przygotowującym do roli dorosłego, co wskazywali reprezentanci strukturalnego podejścia. Jak podkreśliła L. Alanen [2004: 3],

(...) perspektywa, z jakiej rozpatrywane są dzieci w podejściu ‘socjalizacyjnym’, jest z natury skoncentrowana na dorosłości, ponieważ dzieci są uwzględniane wyłącznie z punktu widzenia dorosłych i dorosłego społeczeństwa.

Protekcjonizm natomiast znajduje wyraz w traktowaniu dzieciństwa jako moratorium przed realnym życiem, czyli izolowaniu dzieci od gospodarki, polityki, kultury, będących domeną dorosłych.

Socjologia, zdaniem Qvertrupa oraz jego współpracowników i kontynuatorów, nie powinna koncentrować się na jednostkach, lecz traktować dzieci jako kolektywny podmiot społeczny, konstytuowany przez czynniki makrospołeczne i ulokowany w makrostrukturze. Takim stałym segmentem struktury ‘wypełnionym’ przez dzieci i nastolatków jest dzieciństwo, w ramach którego wszystkie dzieci doświadczają własnego określonego w czasie życia. Qvertrup [2007: 396] wyjaśnia, że:

Dzieciństwo jest społeczną konstrukcją czy społeczną architekturą, w ramach której wszystkie dzieci wiodą ich indywidualne ograniczone w czasie [periodical] dzieciństwa.

Dzieciństwo, stanowiąc trwały segment struktury społeczeństwa, istnieje w zróżnicowanych konkretno-historycznych postaciach, determinowanych zmianami, jakim podlega całe społeczeństwo. Jest ono zawsze formowane przez czynniki ekonomiczne, polityczne, kulturowe, technologiczne i inne. L. Alanen [1988: 64] tak wyjaśnia zależność między dzieciństwem a jego uwarunkowaniami strukturalnymi:

Dzieciństwo jest (...) zawsze rezultatem decyzji i działań konkretnych historycznych aktorów konstytuowanym w walkach ekonomicznych, politycznych i kulturowych (...) Wyjaśnienie dzieciństwa wymaga analizy tych szerszych procesów, których interakcja może tworzyć – ale nie tworzy w sposób zamierzony – społeczne praktyki określające dzieciństwo.

Jak stwierdza A.L. James [2010: 493]

(...) chociaż wpływy strukturalne nie powodują i nie wytwarzają wspólnych doświadczeń dzieciństwa i wpływów, muszą być traktowane jako fundamentalne w analizie dzieciństwa, ponieważ każde dzieciństwo jest zbudowane na strukturach i instytucjach tego społeczeństwa i na kulturze, w jakiej dzieciństwo istnieje jako przestrzeń społeczna; każde dzieciństwo jest usytuowane w jakimś systemie stratyfikacji społecznej tego społeczeństwa; każde dzieciństwo jest zbudowane na płci, jak jest ona rozumiana w danym

społeczeństwie; każde dzieciństwo jest częścią relacji generacyjnych ze starszymi grupami wiekowymi; wszystkie dzieci mają rodziców w takiej formie lub innej i są socjalizowane tak lub inaczej; detale się różnią, ale proces jest ten sam; i podobnie wszystkie dzieciństwa są kształtowane przez politykę, prawo i ekonomię. Takie wymiary społeczno-strukturalne stanowią podstawę dla konstrukcji dzieciństwa jako przestrzeni społecznej.

W takim, makrospołecznym sensie, Qvertrup mówi o społecznym konstruowaniu dzieciństwa.

W strukturalnym paradygmacie, dzieciństwo ma taki sam epistemologiczny status jak klasa społeczna, rasa czy płeć. Dzieciństwo stanowi przestrzeń społeczną wypełnioną przez dzieci (ludzi w młodym wieku), tak jak np. klasa stanowi przestrzeń społeczną wypełnioną przez ludzi charakteryzowanych na podstawie stosunku do środków produkcji. Qvertup [1999: 31] wyjaśnia, że:

Fundamentalne znaczenie ma pojęcie generacji, ponieważ w studiach nad dzieciństwem zakłada taki sam teoretyczny status, jaki pojęcie klasy ma w wyjaśnianiu społecznych nierówności, gender [w wyjaśnianiu] patriarchalnej dominacji, a etniczność w ostrzeganiu nas przed rasową i kulturową dyskryminacją.

Jak wskazuje Mayall [2002: 23]:

Jego skład się zmienia, ale dzieciństwo w jego relacji do innej dużej grupy społecznej – dorosłych – trwa jako istotny komponent porządku społecznego...

Zatem dzieciństwo, podobnie jak klasa czy płeć, musi być rozpatrywane w kategoriach relacyjnych. Dzieciństwo należy rozpatrywać w relacji do dorosłości/dorosłych będącej także stałym segmentem makrostruktury. W takim ujęciu dzieci stanowią kategorię społeczną podlegającą dominacji dorosłych i dyskryminacji (lub uprzywilejowaniu) w zakresie dostępu do zasobów oraz wyposażenia w uprawnienia.

W społeczeństwie przemysłowym istnieje paradoksalna sytuacja wyrażająca się w tym, że jakość życia dzieci jako jednostek zdecydowanie się poprawiła w porównaniu z okresem przedindustrialnym, natomiast dzieci/dzieciństwo jako kolektywny podmiot rozpatrywany w relacji do dorosłych, zajmują pozycję upośledzoną. Pozostaje to w związku z utratą przez dzieci funkcji ekonomicznej w społeczeństwie. W okresie przedindustrialnym, twierdził Aries [1995], nie istniała idea dzieciństwa, ponieważ dzieci uczestniczyły w codziennym życiu społeczności, pracując wraz z dorosłymi w gospodarstwie rodziców. Jeszcze we wczesnej fazie kapitalizmu dzieci pracowały jako robotnicy najemni, żeby one i ich rodziny mogły przeżyć. Kiedy ich praca nie była już konieczna, bo zmiany technologiczne zredukowały zapotrzebowanie na siłę roboczą, dzieci stały się w Europie i Ameryce Północnej „ekonomicznie bezużyteczne” ale równocześnie – „emocjonalnie bezcenne” dla dorosłych [Zelizer, 1985]. Ta „bezużytecz-

ność” sprawiła, że odrębność dzieci została dostrzeżona i wykształciła się idea dzieciństwa jako specyficznej fazy życia wyłączonej z aktywności ekonomicznej i wymagającej protekcji. Dzieci włączone w instytucję szkoły, przestały liczyć się tu i teraz, a nabrały znaczenia jako kandydaci do dorosłości. W ten sposób dzieciństwo jako kolektywny podmiot zostało wykluczone ze społeczeństwa. Dzieci zostały „sprywatyzowane” i przypisane do rodziny jako jej zależni członkowie. Nie było to rezultatem świadomego planu, utrzymuje Qvertrup [1999: 1], lecz stało się mimochodem, jako efekt uboczny rozwoju społecznego, przede wszystkim jako efekt industrializacji i zmian w funkcjonowaniu kapitalizmu.

Zatem konieczne jest analizowanie sytuacji dzieci/dzieciństwa w relacji do dorosłych w kontekście procesów i zjawisk, przebiegających w całym społeczeństwie.

We współczesnych, nowoczesnych społeczeństwach następujące procesy określają dzieciństwo, jak wskazuje Qvertup za Winterbergerem [1997]:

1. Trend demograficzny – powodujący „skurczenie się” segmentu społecznego określanego jako dzieciństwo wskutek zmniejszonej dzietności i wydłużenia się życia ludzkiego.

2. Przemiany w rodzinie wyrażające się jako zmniejszona trwałość rodziny i zwiększone ryzyko życia w zróżnicowanych formach rodzinnych.

3. Trend instytucjonalny, powodujący, że dzieciństwo staje się coraz bardziej zinstytucjonalizowane i zorganizowane.

4. Trend ekonomiczny prowadzący do zwiększonego ryzyka biedy wśród dzieci.

5. Trend ideologiczny przyczyniający się do zwiększenia szans dzieci na stanie się podmiotem.

W konsekwencji dzieci jako indywidua są zintegrowane z rodziną i kręgami rówieśniczymi, w których wyrażają swoją podmiotowość, a równocześnie – jako całościowy segment społeczny – są wykluczone ze społeczeństwa traktowanego.

Zdaniem europejskich prekursorów *childhood studies*, wyniki socjologicznych badań dotyczące dzieci powinny być prowadzone z odniesieniem do makrospołecznych uwarunkowań dzieciństwa. W przeciwnym razie są fragmentaryczne i mogą prowadzić do nieprawdziwych wniosków.

W socjologicznych *childhood studies* stosowane są obecnie trzy perspektywy [van Krieken, Buehler-Niederberger 2009: 188]:

- scharakteryzowany wyżej nurt strukturalny, określane także jako generacyjny, skoncentrowany na statystycznych analizach dotyczących dystrybucji ubóstwa, bogactwa, szans edukacyjnych, zdrowia, czy szerzej na nierównościach społecznych w wymiarze międzygeneracyjnym;

- nurt historyczny i konstruktywistyczny, w ramach którego analizowane są dyskursy i praktyki dotyczące dzieciństwa;
- nurt etnograficzny, w ramach którego badane są interakcje i komunikacja w życiu codziennym dzieci, w rodzinie i szkole, w miejscach zabaw itp.

Bogactwo podejść istniejących współcześnie w ramach nurtu określanego jako *childhood studies* prezentuje *Handbook of Child Well-Being* [2014].

Poniżej, zgodnie z paradygmatem strukturalnym, koncentruję uwagę na położeniu ekonomicznym dzieci w relacji do dorosłych w Unii Europejskiej w XXI wieku na podstawie danych Eurostatu.

Poza moim zainteresowaniem w tym artykule pozostaje kwestia realizowania praw dzieci oraz dyskusja dotycząca przyznania praw wyborczych starszym nastolatkom. Zapewnienie partycypacji dzieci (przede wszystkim nastolatków), rozumiane jako zagwarantowanie możliwości wypowiedzenia się w sprawach ich dotyczących, uznawane jest za jeden z trzech filarów, na których opiera się Europejska koncepcja inwestowania w dzieci.

UNIA EUROPEJSKA JAKO PROMOTOR PRZECIWDZIAŁANIA BIEDZIE I WYKLUCZENIU SPOŁECZNEMU WŚRÓD DZIECI

Traktuję Unię Europejską jako makrostrukturę ekonomiczno-polityczną, w ramach której funkcjonują różne generacje, stanowiące jej trwałe strukturalne elementy. Oczywiście w obrębie Unii Europejskiej istnieją różnice między państwami członkowskimi, gdy chodzi o relacje międzygeneracyjne w omawianym zakresie, wynikające ze zróżnicowanych uwarunkowań ekonomicznych, politycznych, kulturowych. Ale Unia Europejska działa jako nadrzędna całość ekonomiczno-polityczna wobec państw członkowskich, formułując zalecenia w wielu sprawach, w tym w kwestii dzieci, traktowanych jako wyodrębniony strukturalny segment społeczności europejskiej. Bez wątplenia instytucje Unii Europejskiej mają pierwszorzędne znaczenie w nadaniu znaczenia kwestii warunków życia dzieci i w nakłanianiu państw członkowskich do działań na rzecz ich poprawy.

Przekonanie o niedającej się zaakceptować sytuacji dzieci w sferze materialnej spowodował raport UNICEF pt. *A league table of child poverty in rich nations* [2000] dokumentujący, że w zamożnej Europie na biedę narażone są przede wszystkim dzieci oraz że nieomal we wszystkich krajach europejskich zasięg biedy wśród dzieci w latach 90. XX w. uległ zwiększeniu. Reakcją na doniesienia naukowe było podjęcie inicjatyw politycznych w Unii Europejskiej zmierzających do przeciwdziałania ubóstwu i wykluczeniu społecznemu wśród dzieci.

Były to następujące najbardziej znaczące przedsięwzięcia [Warzywoda-Kruszyńska 2012: 15]:

- W roku 2005 inicjatywa *'Taking forward the EU Social Inclusion Process'* sformułowana przez prezydencję Luksemburga, opowiadała się jednoznacznie za wprowadzeniem monitorowania wpływu decyzji politycznych na jakość życia dzieci (*child mainstreaming*) oraz optowała za wprowadzeniem do zestawu uzgodnionych unijnych wskaźników co najmniej jednego odnoszącego się do jakości życia dzieci.

- W 2006 roku przyjęty został dokument *Towards an EU Strategy on the Rights of the Child, Communication from the Commission*.

- W 2007 roku została utworzona Grupa Robocza UE ds. biedy i jakości życia dzieci (*EU Task Force on Child Poverty and Child Well-Being*).

- W roku 2007 Komitet Zabezpieczenia Społecznego (*Social Protection Committee*) uznał biedę dzieci za kwestię, której powinien być dedykowany rok tematyczny.

- W styczniu 2008 roku kraje członkowskie i Komisja Europejska formalnie przyjęły raport i rekomendacje Grupy Roboczej, które zostały inkorporowane do UE *acquis*.

- W roku 2010 trio prezydencji: Hiszpania – Belgia – Węgry uznało za priorytetową kwestię biedy i jakości życia dzieci.

- W roku 2010 prezydencja Belgii opublikowała *Roadmap for an EU Recommendation on child poverty*.

- W roku 2011 opublikowany został raport *Child well-being in the European Union – Better monitoring instruments for better policies* przygotowany dla prezydencji Węgier.

- W roku 2011 Pierwsza Doroczna Konwencja Europejskiej Platformy Przeciw Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu, poświęciła szczególną uwagę biedzie dzieci.

- W roku 2011 państwa członkowskie zobowiązały się do wypracowania rekomendacji dotyczących biedy i jakości życia dzieci i przyjęcia ich ustaleń w roku 2012.

- W roku 2011 Komitet Zabezpieczenia Społecznego sformułował konkluzję *Tackling child poverty and promoting child well-being*.

- W roku 2012 Komitet Zabezpieczenia Społecznego opublikował raport dla Komisji Europejskiej pt. *Tackling and preventing child poverty, promoting child well-being*, który stanowił podstawowy materiał wspomagający przygotowanie rekomendacji dotyczącej biedy dzieci i wykluczenia społecznego.

Zwieńczeniem działań na rzecz nadania wysokiej politycznej rangi kwestii biedy wśród dzieci w Europie było przyjęcie przez Parlament Europejski Zalecenia Komisji Europejskiej *Pakiet społecznych inwestycji na rzecz wzrostu i integracji społecznej* (20.02.2013), którego integralną część stanowi dokument *Inwestowanie w dzieci: przerwanie cyklu marginalizacji* [2013]. Komisja Europejska zaleciła państwom członkowskim, żeby opracowały i wprowadziły w życie zintegrowane strategie, których celem jest rozwiązanie problemu ubóstwa wśród dzieci oraz ich społecznego wykluczenia i promowanie dobrostanu dzieci.

Ofensywę na rzecz zmniejszenia zasięgu biedy i wykluczenia społecznego wśród europejskich dzieci prowadzą organizacje pozarządowe, a przede wszystkim EUROCHILD i European Anti-Poverty Network. Ich staraniem opublikowany został informator o biedzie dzieci w Unii Europejskiej pt. *Towards children's well-being in Europe* [2013]. Organizacje te prowadzą działania i kampanie mające na celu zwiększenie świadomości polityków unijnych i obywateli w kwestii biedy i wykluczenia społecznego wśród dzieci oraz upowszechniania praw dziecka jako prawnej podstawy zobowiązującej państwa do wzięcia odpowiedzialności za dobrostan dzieci, uznany za warunek pomyślnej przyszłości społeczeństw europejskich.

Nacisk społeczny na rzecz przeciwdziałania biedzie i wykluczeniu społecznemu wśród dzieci oraz determinacja gremiów politycznych Unii sprawiły, że Eurostat zaczął prezentować szereg wskaźników odnoszących się do warunków życia i integracji społecznej w podgrupach wyróżnionych ze względu na wiek. Ponadto wyodrębnione zostały także wskaźniki odnoszące się do sfery określonej jako inwestowanie w dzieci, które informują o sytuacji życiowej dzieci w podziale na trzy kohorty: mniej niż 6 lat, 6–11 lat, 12–17 lat. Umożliwia to dokonanie porównań międzygeneracyjnych i sprawdzenie, czy sformułowana 15 lat temu strukturalna koncepcja dzieciństwa znajduje potwierdzenie w XXI wieku.

DZIECIŃSTWO W UNII EUROPEJSKIEJ – GENERACJA UPOŚLEDZONA CZY UPRZYWILEJOWANA W DOSTĘPIE DO ZASOBÓW I USŁUG?

Statystyki Eurostatu dostarczają informacji o warunkach życia ludności należących do różnych generacji, zarówno w poszczególnych państwach, jak również w 27 państwach Unii traktowanych łącznie (UE–27). Przedmiotem analizy w dalszej części tego artykułu są wskaźniki odnoszące się do UE–27. Celem analizy jest poszerzenie wiedzy na temat relacji między generacją dorosłych a generacją dzieci w pierwszej dekadzie XXI wieku w odniesieniu do warunków życia, okre-

ślonych na podstawie zasięgu biedy i wykluczenia społecznego. Inaczej mówiąc, chodzi o ustalenie, czy dzieci, jak zakłada strukturalny paradygmat dzieciństwa, są generacją upośledzoną pod względem warunków życia w relacji do dorosłych, a więc czy dzieci są bardziej niż dorośli zagrożone:

- 1.1 biedą,
- 1.2 biedą permanentną,
- 1.3 deprywacją materialną,
- 1.4 biedą lub wykluczeniem społecznym,
- 1.5 życiem w złych warunkach mieszkaniowych.

Na wszystkie postawione pytania odpowiedź jest twierdząca. Dane zawarte w tabeli 1 jednoznacznie informują o tym, że sytuacja finansowa generacji dzieci i młodzieży w Unii Europejskiej jest gorsza niż populacji mieszkańców 27 państw unijnych traktowanych łącznie.

W całym okresie 2005–2012 udział dzieci zagrożonych biedą wśród ogółu dzieci z 27 krajów Unii był wyższy niż udział ludności zagrożonej biedą w całej populacji. W badanym okresie zasięg biedy wśród dzieci utrzymywał się na tym samym poziomie. Sytuacja wyglądała podobnie w całej populacji. Z tego powodu dystans w zasięgu biedy między populacją dzieci a całą populacją był mniej więcej na takim samym poziomie i wynosił: 3,6, 3,9 i 3,9 p.p. W Unii Europejskiej w biedzie żyje co piąte dziecko oraz co szósta osoba spośród ogółu mieszkańców.

Przedstawione dane dają przybliżony obraz relacji między generacją dzieci a generacją dorosłych, ponieważ w skład „całej populacji” wchodzi także dzieci. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem nie jest publikowany dla populacji dorosłych traktowanej całościowo, dlatego dane Eurostatu nie dają możliwości dokonania wprost porównania generacji dzieci z generacją dorosłych z omawianego punktu widzenia. Natomiast dostępne są informacje o zasięgu zagrożenia ubóstwem w czterech kohortach wieku dorosłych: 18–24 lata, 25–49 lat, 50–64 lata oraz 65 i więcej lat. Stwarza to możliwość ustalenia, które kategorie dorosłych są w relacji do dzieci bardziej uprzywilejowane pod omawianym względem, a które mniej.

Taka szczegółowa analiza zasięgu zagrożenia biedą wskazuje, że w ramach generacji dorosłych sytuacja jest zróżnicowana. Ludność zaliczana do młodych dorosłych, a więc będąca w wieku 18–24 lata, jest bardziej zagrożona ubóstwem niż pozostałe kategorie wiekowe. Znaczne różnice występują także między „dorosłymi” (*adults*), jak Eurostat określa ludność w wieku 18–64 lata, i „starszymi” (*elderly*) (65 lat i więcej), zarówno, gdy chodzi o zasięg zagrożenia ubóstwem, jak i tendencję w tej kwestii w omawianym okresie.

W populacji składającej się z osób „dorosłych”, w całym analizowanym okresie występuje prawidłowość, że wraz ze wzrostem wieku, obniżeniu ulega stopa

biedy, czyli najbardziej narażeni na biedę są młodzi dorośli, a najmniej ludność w wieku 50–64 lata. Zmiany zachodzące między rokiem 2005 a rokiem 2012, wyrażające się jako wzrost zasięgu biedy we wszystkich kategoriach „dorosłych”, nie zmieniły tej prawidłowości. Tempo względnego przyrostu ludności biednej między rokiem 2005 a rokiem 2012 nie było jednakowe. Największy wzrost wartości wskaźnika stopy biedy miał miejsce w kategorii młodych dorosłych – o 3,4 p.p., a w pozostałych kohortach „dorosłych” o 1,6 p.p. W konsekwencji ludność w wieku 18–24 lata w krajach UE–27 okazała się w roku 2012 nie tylko bardziej zagrożona biedą niż pozostali „dorośli”, lecz także niż generacja dzieci.

Jedyną kategorią, w której w całościowo traktowanej Unii Europejskiej zasięg ubóstwa w omawianym okresie zmniejszył się, są ludzie powyżej 65 roku życia. Wśród „starszych” wskaźnik stopy zagrożenia biedą obniżył się o 4,4 p.p. W konsekwencji, dystans między ludnością najstarszą („starszymi”) a ludnością najmłodszą (dziećmi) w omawianym zakresie uległ zwiększeniu z 1,2 p.p. w roku 2005 do 6,4 p.p. w roku 2012.

Zjawisko doświadczania permanentnej biedy wśród dzieci jest bardziej nasilone niż wśród całej populacji mieszkańców Unii. Co więcej, wśród dzieci wskaźnik biedy permanentnej wzrastał między rokiem 2008 a rokiem 2012 szybciej niż w całej populacji unijnej i w każdej kohorcie ludności „dorosłej”, a także wśród ludności „starszej”. Podczas gdy między rokiem 2008 a rokiem 2012 udział dzieci żyjących w warunkach biedy permanentnej zwiększył się o 2,3 p.p., wśród ludności w wieku 18–24 lata zwiększył się o 1,8 p.p., wśród ludności w wieku 25–49 o 0,8 p.p., a wśród ludności w wieku 50–64 lata oraz 65 lat i więcej o 0,5 p.p. Dane te nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że dzieci nie są dostatecznie chronione przed dorastaniem w warunkach utrzymującego się niedostatku.

Wśród dzieci częściej niż wśród całej unijnej populacji spotyka się jednostki, które doświadczają głębokiej materialnej deprivacji, określonej jako brak 4 z 9 dóbr lub możliwości zaspokojenia potrzeb z powodu niedostatecznych dochodów.

W okresie 2005–2008 udział doświadczających głębokiej materialnej deprivacji zmniejszył się w obydwu rozpatrywanych populacjach, wśród dzieci o 2,2 p.p., a w całej populacji o 2,3 p.p., czyli w takim samym stopniu. Jednak w następnych latach doświadczenie głębokiej deprivacji materialnej zwiększyło się zarówno wśród dzieci, jak i w całej populacji. Wartość wskaźnika wzrosła wśród dzieci o 1,8 p.p., a w całej populacji o 1,4 p.p. Na przestrzeni badanego okresu obserwuje się systematycznie pogarszającą się relację między generacją dzieci a generacją dorosłych, gdy chodzi o udział żyjących w warunkach głębokiej deprivacji materialnej: w roku 2005 dystans na niekorzyść dzieci wynosił 1,3 p.p., w roku 2008 – 1,4 p.p., a w roku 2012 – 1,8 p.p.

Analiza relacji międzygeneracyjnych według wskaźnika zagrożenia biedą lub wykluczeniem społecznym (ARPE) również dostarcza dowodów na rzecz tezy o upośledzonej pozycji dzieci/dzieciństwa. Ludność w wieku do 18 roku życia jest bardziej zagrożona biedą lub wykluczeniem społecznym niż generacja dorosłych. Tak było we wszystkich analizowanych latach. Należy jednak odnotować, że między rokiem 2005 a 2008 zarówno w jednej, jak i w drugiej generacji, udział osób zagrożonych biedą lub wykluczeniem społecznym zmniejszył się: w całej populacji o 2 p.p., a wśród dzieci o 1,5 p.p. Po roku 2009 nastąpił wzrost wartości wskaźnika wśród dzieci o 1,4 p.p., a w całej populacji o 1 p.p. W konsekwencji dystans między dziećmi a dorosłymi zwiększył się w roku 2012 w stosunku do roku 2005. W roku 2005 wskaźnik zagrożenia biedą lub wykluczeniem społecznym był wśród dzieci o 2,3 p.p. wyższy niż dla całej populacji, a w roku 2012 o 3,2 p.p. wyższy.

TABELA 1. Udział ludności zagrożonej biedą, biedą lub wykluczeniem społecznym, biedą utrwaloną i ostrą deprivacją materialną w 27 krajach Unii Europejskiej (EU–27) wśród dzieci i dorosłych

Wskaźnik	Grupy wieku	2005	2008	2012
Ludność zagrożona biedą lub wykluczeniem społecznym ^{a)}	Cała populacja	25,7	23,7	24,7
	Mniej niż 18 lat	28,0	26,5	27,9
Ludność zagrożona biedą ^{b)}	Cała populacja	16,4	16,5	16,9
	Mniej niż 18	20,0	20,4	20,8
	18–24	19,5	19,9	23,2
	25–49	14,1	14,0	15,7
	50–64	13,4	13,7	15,0
	65+	18,8	18,9	14,4
Ludność doświadczająca głębokiej deprivacji materialnej ^{c)}	Cała populacja	10,8	8,5	9,9
	Mniej niż 18	12,1	9,9	11,7
Ludność żyjąca w permanentnej biedzie (2008, *2011) ^{d)}	Cała populacja		8,6	9,7
	Mniej niż 18	bd	10,4	12,7*
	18–24	bd	9,6	11,4
	25–49	bd	7,4	8,2
	50–64	bd	7,5	8,0
	65+	bd	10,0	10,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu

- ^{a)} Wskaźnik ten odpowiada sumie osób, które doświadczają co najmniej dwóch z trzech wymienionych sytuacji: są zagrożone biedą lub głębokim materialnym upośledzeniem, lub żyją w gospodarstwach o niskiej intensywności pracy.
- ^{b)} Zagrożone biedą są osoby o dochodzie ekwiwalentnym poniżej linii biedy ustalonej jako 60% mediany ekwiwalentnych dochodów do dyspozycji w danym kraju (po uwzględnieniu transferów społecznych).
- ^{c)} Głęboka deprivacja materialna dotyczy osób, które doświadczają 4 z 9 deprivacji: nie stać ich a) na opłatę czynszu i świadczeń, b) na ogrzanie mieszkania, c) na pokryć niespodziewane

wydatki, d) na jedzenie co drugi dzień mięsa, ryby lub odpowiednika proteinowego, e) na tygodniowy wyjazd poza domem, f) na samochód, g) pralkę, h) telewizor kolorowy, i) telefon.

- ^{d)} Wskaźnik jest definiowany jako udział osób o dochodach ekwiwalentnych poniżej 60% mediany ekwiwalentnych dochodów krajowych w danym roku i co najmniej w dwóch z trzech lat poprzednich.

Dzieci mieszkają w gorszych warunkach niż ludność dorosła. Częściej zamieszkują w mieszkaniach przeludnionych i zawilgoconych. Jak ilustrują dane w tabeli 2, warunki mieszkaniowe pozostają w związku z wiekiem: poprawiają się wraz z przybywaniem lat. Najgorsze są udziałem najmłodszej generacji, najlepsze natomiast charakteryzują „starszych”. Prawidłowość ta występuje w całym analizowanym okresie. W roku 2005 udział ludności w mieszkaniach przeludnionych był wśród dzieci w relacji do „starszych” o 15,8 p.p. większy, w roku 2008 o 16,5 p.p. większy, a w roku 2012 o 16,2 p.p. większy. Natomiast w relacji do „dorosłych” odpowiednio o 4,8 p.p., 4,3 p.p. oraz 4,3 p.p. większy.

Między rokiem 2005 a rokiem 2012 udział ludności mieszkającej w warunkach przeludnienia zmniejszał się systematycznie we wszystkich generacjach. W generacji najmłodszej wskaźnik obniżył wartość o 2,4 p.p., wśród „dorosłych” o 2,2 p.p., a wśród „starszych” o 2,8 p.p.

We wszystkich generacjach zmniejszał się także udział ludności mieszkającej w mieszkaniach uznawanych przez respondentów za ciemne: w generacji dzieci o 3,5 p.p., w generacji „dorosłych” o 4,1 p.p., a w generacji „starszych” o 5,4 p.p. Okazuje się zatem, że poprawa tego aspektu warunków mieszkaniowych, jakim jest dostateczne naświetlenie, pozostaje w związku z wiekiem: „starsi” poprawili swoje warunki mieszkaniowe w tym względzie najbardziej, dzieci – najmniej. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest wzrost dystansu między „starszymi” a generacją dzieci gdy chodzi o zamieszkiwanie w odpowiednio nasłonecznionych mieszkaniach. W roku 2005 ludność w wieku do 18 lata zamieszkiwała w ciemnych mieszkaniach o 3,3 p.p. częściej niż „starsi”, a w roku 2012 o 5,2 p.p. częściej.

Podsumowując: generacja dzieci w krajach Unii rozpatrywanych łącznie jako UE-27 jest bardziej zagrożona biedą, biedą lub wykluczeniem społecznym i biedą permanentną niż generacja dorosłych, a przede wszystkim niż generacja „starszych” (ludności w wieku 65 lat i więcej). To samo dotyczy warunków mieszkaniowych, według wyżej uwzględnionych wskaźników.

ZAKOŃCZENIE

W artykule przypomniałam strukturalną koncepcję dzieciństwa, sformułowaną w latach 90. przez Jensa Qvertrupa i współpracowników, zgodnie z którą dzieciństwo stanowi trwały segment struktury społecznej, pozostający w relacji z innym trwałym segmentem struktury – dorosłymi. We współczesnych społeczeństwach dzieci i młodzież jako kolektywny element struktury społecznej są dyskryminowane w dostępie do zasobów i możliwości zaspokajania potrzeb w porównaniu z generacją dorosłych.

TABELA 2. Udział ludności w grupach wieku żyjących w warunkach przeludnienia, w mieszkaniach z przeciekającym dachem, w mieszkaniach ciemnych w 27 krajach Unii Europejskiej (EU-27) wśród dzieci i dorosłych

Wskaźnik	Wiek	2005	2008	2012
Ludność żyjąca w mieszkaniach przeludnionych ^{a)}	Ogółem	20,6	19,9	18,0
	Mniej niż 18	25,5	24,5	23,1
	18–64	20,9	20,2	18,7
	65+	9,7	8,0	6,9
Ludność żyjąca w mieszkaniach z przeciekającym dachem, wilgocią, nieszczelnymi oknami	Ogółem	19,3	17,0	15,1
	Mniej niż 18	20,8	18,3	17,3
	18–64	19,4	17,0	15,3
	65+	17,5	15,0	12,1

a) Wskaźnik ten jest definiowany jako procent ludności mieszkającej w warunkach przeludnienia (z wyłączeniem gospodarstw jednoosobowych). Za osobę mieszkającą w warunkach przeludnienia, uważa się taką, której gospodarstwo nie dysponuje:

- jednym pokojem na jedną osobę w gospodarstwie,
- jednym pokojem na parę osób dorosłych w gospodarstwie,
- jednym pokojem na każdą samotną osobę w wieku 18 lat i więcej,
- jednym pokojem na każdych dwoje nastolatków tej samej płci w wieku 12–17 lat.

Koncepcja ta, jak się zdaje, została sformułowana z myślą o społeczeństwach europejskich działających w ramach państw narodowych. W artykule sprawdziłam, czy znajduje ona potwierdzenie w odniesieniu do społeczeństwa ponadnarodowego, jakim jest Unia Europejska. Do niedawna analiza taka nie była możliwa ze względu na brak danych. Rozszerzenie sposobu prezentacji wskaźników przez Eurostat, poprzez uwzględnienie zmiennej wieku, umożliwiło zbadanie relacji międzypokoleniowych w wymiarze warunków życia, określanych na podstawie wskaźników: zagrożenia biedą, zagrożenia biedą lub wykluczeniem społecznym, biedy permanentnej, ostrej deprivacji materialnej, deprivacji mieszkaniowej.

Uzasadnieniem dla przeprowadzenia analiz na poziomie 27 krajów Unii ujmowanych łącznie jest przede wszystkim fakt, że gremia kierownicze Unii Europejskiej, formułując różnej wagi dokumenty polityczne, traktują dzieci i młodzież jako strukturalny segment europejskiej przestrzeni społecznej. Co więcej, inicjują i wymuszają stosowanie takiego podejścia przez państwa członkowskie. Oczywiście sytuacja ilustrowana przez wskaźniki odnoszące się do UE-27 jest „uśredniona”, stanowi wypadkową sytuacji istniejących w poszczególnych krajach członkowskich. Zróżnicowania te powinny stać się przedmiotem oddzielnych analiz. Mnie w tym artykule interesowała odpowiedź na pytanie, czy w Unii Europejskiej, traktowanej jako określona przestrzeń gospodarczo-polityczna, generacja dzieci jest upośledzona w relacji do generacji dorosłych w dostępie do zasobów i możliwości zaspokojenia potrzeb materialnych i mieszkaniowych w latach 2005–2012. Okres ten nie jest przypadkowy. Rok 2005 jest pierwszym, kiedy 10 państw przyłączonych do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku po raz pierwszy składało raporty za cały rok kalendarzowy. Rok 2012 natomiast jest ostatnim, dla którego są dostępne dane Eurostatu.

Uzyskane wyniki upoważniają do stwierdzenia, że generacja dzieci w porównaniu z generacją dorosłych jest w Unii Europejskiej bardziej zagrożona biedą, biedą i wykluczeniem społecznym, biedą permanentną, oraz że żyje w gorszych warunkach mieszkaniowych i doświadcza w większym zakresie deprivacji potrzeb materialnych. Równocześnie jednak wskazują, że różnice międzygeneracyjne nie są duże i że sytuacja taka istnieje w całym analizowanym okresie, a zagrożenie ubóstwem w roku 2012 dotyczyło w największym stopniu nie dzieci, lecz młodych dorosłych. Wskazuje to na duże zróżnicowanie generacji dorosłych. Wydaje się, że potrzebne jest doprecyzowanie, jakie grupy wiekowe należą w XXI do generacji „dorosłych” w rozumieniu strukturalnego paradygmatu dzieciństwa.

BIBLIOGRAFIA

- A league table of child poverty in rich nations*, 2000, Innocenti Report Card No 1, June, Florence: UNICEF Innocenti Research Centre, Italy.
- Alanen L., 1988, *Rethinking Childhood*, „Acta Sociologica”, Vol 31, Issue 1, pp. 53–67.
- Alanen L., 2004, *Theorizing children's welfare. Paper presented at WEELCI Network Workshop 1: New perspectives on childhood*, The Centre for Research on Family, Kinship & Childhood, University of Leeds, UK, 12–14 November, pp. 1–14.
- Aries P., 1995, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, tłum. M. Ochab, Gdańsk: Wyd. Marabut.

- Handbook of Child Well-Being. Theories, Methods and Policies in Global Perspective*, 2014, Dordrecht Heidelberg, New York – London: Springer.
- Inwestowanie w dzieci: przerwanie cyklu marginalizacji*, Zalecenie Komisji Europejskiej z dnia 20.02.2013, Dziennik Urzędowy Komisji Europejskiej (2013/112/UE).
- James A.L., 2010, *Competition or integration? The next step in childhood studies?*, "Childhood", 16, pp. 485–499.
- Mayall B., 2002, *Towards a Sociology for Childhood. Thinking from Children's Lives*, Buckingham, Philadelphia: Open University.
- Qvertup J., 1999, *Childhood and Societal Macrostructures. Childhood Exclusion by Default*, "Working Paper 9, Childhood and Youth Culture", The Department of Contemporary Cultural Studies, Odense University, pp. 1–40.
- Qvertup J., 2006, *Are children subjects or a liability?*, "Childhood", 13, pp. 435–439.
- Qvertup J., 2007, *Editorial: A Reminder*, "Childhood", 14, pp. 395–400.
- Towards Children's Well-Being In Europe. Explainer On Child Poverty In The EU*, 2013, Brussels: Eurochild, EAPN.
- Van Krieken R., Buehler-Niederberger D., 2009, *Rethinking the sociology of childhood: Conflict, Competition and Cooperation in children's lives*, in: A. Denis and D. Kalekin-Fishman (ed.), *The ISA Handbook in Contemporary Sociology*, London, Thousand Oaks, New Delhi, Singapore: SAGE Publications Ltd., pp. 185–201.
- Warzywoda-Kruszyńska W., 2012, *Unia Europejska wobec biedy dzieci i jakości ich życia*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci, zaniedbanie wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo UŁ, ss. 11–25.
- Wintersberger H., 1997, *Children and the Welfare Mix. Distributive Justice Between Generations in a Welfare Society* (cyt. za Qvertup 1999)
- Zelizer V., 1985, *Pricing the priceless child: The changing social value of children*, New York: Basic Books.

Wielisława Warzywoda-Kruszyńska

CHILDREN AND YOUTH IN THE EUROPEAN UNION – THE UNDERPRIVILEGED GENERATION?

Summary

In the article, I recalled the structural concept of childhood formulated in the 1990s by Jens Qvertup and collaborators, according to which childhood comprises a stable segment of the social structure, staying in relations to another established segment of the structure- the adults. According to this concept, in contemporary societies children and youth as a collective element of a social structure are discriminated – in comparison to adults – in access to resources and to opportunities to fulfill their needs. Using Eurostat data I checked whether the concept could be confirmed empirically for a supra-national society, which is European Union. I perceive European Union as a political-economic macrostructure consisting of various generations, which, in turn, are its stable structural elements. The institutions of European Union are of first-rank importance when it comes to giving priority to the question of the youth's living conditions and when it comes to making the member states act for its improvement. I indicated political initiatives taken in the EU in this respect. Ana-

lyzing such indicators as: at – risk of poverty rate, persistent poverty rate, at – risk of poverty or social exclusion rate, deep material deprivation and deprivation of housing needs for the generation of 0–17 years olds and for the generation of adults in the EU–27, I make a statement that there is empirical evidence for structural concept of childhood in the 21st century. At the same time, I pointed at differentiation within the generation of “adults”, where the youngest (18–24 years old) were, in 2012, more endangered by poverty than children.

Key words: structural concept of childhood, intergenerational relations, risk of poverty, EU initiatives for children

EWA ROKICKA
MARTA PETELEWICZ
Uniwersytet Łódzki*

SUBIEKTYWNA JAKOŚĆ ŻYCIA A STATUS SPOŁECZNO-EKONOMICZNY. NA PRZYKŁADZIE MIESZKAŃCÓW ŁODZI

Quality of life must be in the eye of the beholder
[Campbell A., Converse P., 1972]

Streszczenie

Artykuł stanowi głos w dyskusji dotyczącej subiektywnej jakości życia, ujmując ją w perspektywie zróżnicowania strukturalnego. Przedmiotem analiz jest subiektywna jakość życia mieszkańców Łodzi w wymiarze globalnym (ogólne zadowolenie z życia) oraz w ujęciu dziedzinowym. Głównym celem artykułu było ustalenie zależności między dziedzinowymi a globalnymi wskaźnikami subiektywnej jakości życia oraz analiza subiektywnej jakości życia w kontekście zróżnicowania statusu społeczno-ekonomicznego. Analizy przeprowadzone zostały w oparciu o dane zgromadzone w trakcie badań surveyowych przeprowadzonych w latach 2011–2012 na reprezentatywnej próbie mieszkańców Łodzi. W opisywanym projekcie badawczym zadowolenie z życia analizowane było na podstawie klasycznego narzędzie pomiarowego – drabiny Cantrila. Drugim komponentem oceny dobrostanu psychicznego była analiza zadowolenia z 12 sfer życia. Poszczególne pytania, które weszły w skład modułu, zostały opracowane przez zespół realizujący projekt w oparciu o ustalenia empiryczne i teoretyczne z dotychczasowych badań. Na podstawie analiz korelacyjnych oraz metodą regresji liniowej i hierarchicznej regresji liniowej ustalono, że subiektywna jakość życia jest silnie skorelowana z oceną własnej pozycji społecznej; subiektywna jakość

* e-mail: rokicka@uni.lodz.pl; e-mail: m.petelewicz@gmail.com

życia oraz ocena własnej pozycji społecznej są skorelowane z SES; obiektywne zmienne składające się na status społeczno-ekonomiczny i złożony wskaźnik SES mają mniejszą moc eksplanacyjną niż ocena własnej pozycji społecznej dokonywana przez respondentów.

Słowa kluczowe: jakość życia, subiektywna jakość życia, status społeczno-ekonomiczny, pozycja społeczna

WPROWADZENIE

Problematyka jakości życia, podejmowana w obrębie wielu różnych dyscyplin naukowych, jest rozproszona, charakteryzuje się brakiem wspólnego dyskursu o dobrobycie i dobrostanie jednostek i grup, w tym o zasadach określających zakres tych kategorii, co znacznie ogranicza możliwości kumulacji wiedzy¹. Scharakteryzowany powyżej stan rzeczy utrudnia przyglądanie się regularnościom mechanizmów powstawania i przebiegu zjawisk, które pojęcie subiektywnej jakości życia obejmuje. Druga kwestia, z której należy zdawać sobie sprawę, odnosi się do związku jakości życia z wartościami. Problematyka jakości życia nie jest wolna od wartościowania. Zarówno autorzy tekstów, jak i ci, którzy oceniają własną jakość życia, prezentują różne poglądy filozoficzne na życie, różne orientacje ideologiczne, mają zróżnicowane hierarchie wartości moralnych i rozmaite doświadczenia życiowe oddziałujące na ich psychikę. Dokonują ocen według przyjętych przez siebie kryteriów, posiadanej wiedzy, mierników i porównawczych odniesień.

Uświadomienie sobie obu tych okoliczności ma istotne znaczenie z punktu widzenia problematyki podjętej w artykule, odnoszącej się do wzajemnych zależności pomiędzy percepcją jakości życia a pozycją stratyfikacyjną jednostki, czy szerzej dotyczącej społecznie ważnej kwestii wpływu kontekstu społecznego

¹ W ramach europejskiego systemu statystycznego obowiązuje koncepcja pomiaru jakości życia oparta na wytycznych Raportu Stiglitz. Przyjmuje ona, że statystyczny pomiar jakości życia powinien obejmować dwa wymiary: warunki obiektywne (dobrobyt), na które składają się takie domeny, jak np. materialne warunki życia, zdrowie, relacje społeczne, jakość infrastruktury i środowiska naturalnego w miejscu zamieszkania oraz wymiar subiektywny (dobrostan). Pomiar dobrostanu obok satysfakcji, jaką czerpią ludzie z życia jako całości, powinien obejmować również zadowolenie z różnych aspektów życia. Zob. m.in.: Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress (2009), <http://www.stiglitz-sen-fitoussi.fr/en/index.htm>; Measurement of the Quality of Life: TF3 Contribution to the summary report of the Sponsorship Group http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/quality_life/publications. http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/quality_life/publications.

na ocenę satysfakcji z życia. Koncentracja uwagi badaczy na subiektywnym wymiarze jakości życia wynika głównie z przekonania, że odczuwany, relatywizowany w stosunku do własnych doświadczeń lub do innych osób poziom życia decyduje o postawach i zachowaniach jednostek, a powiązanie go z elementami obiektywnymi pozwala opisać zachodzące między nimi relacje.

Czynników determinujących subiektywną jakość życia jest wiele. Są to zjawiska i procesy ekonomiczno-społeczno-kulturowe zachodzące na poziomie makro i mikro, w skali lokalnej oraz globalnej. Rolą badacza jest określenie, które z nich i z jaką siłą oddziałują na dobrostan jednostek. Kluczowym obszarem dociekań w analizach subiektywnego dobrostanu jest zatem próba odpowiedzi na pytanie o jej obiektywne wyznaczniki.

Poszukiwanie obiektywnych wyznaczników satysfakcji z życia nie przynosi jednoznacznych rezultatów. W pierwszych badaniach ilościowych nad subiektywną oceną życia Wilson [1967] ustalił, że osoby zadowolone z życia to głównie: zdrowi, młodzi mężczyźni, dobrze zarabiający, posiadający przyjaciół, wykształceni, religijni, żonaci, a biorąc pod uwagę cechy osobowości: ekstrawertywni i optymistyczni. Z wysokim poziomem zadowolenia z życia dodatkowo koreluje również wysoka samoocena i pracowitość. M. Argyle, analizując predyktory szczęścia, stwierdził, że zmienne demograficzne odpowiedzialne są za kilkanaście procent wariacji w poziomie poczucia szczęścia – wpływ słaby choć istotny statystycznie. Dużo więcej wyjaśniają takie zmienne, jak: cechy osobiste, wydarzenia życiowe, zajęcia relaksacyjne czy religia. Najsilniejsze są jednak wpływy małżeństwa, zatrudnienia, pozycji zawodowej, sposobu spędzania wolnego czasu, a także zdrowia i umiejętności społecznych. Wiele z nich wypływa z warunków materialnych [za: Klebaniuk 2006]. Jak wynika z najnowszego *European Quality of Life Survey* [Eurofound 2012], zmienne dotyczące zatrudnienia (szczególnie długoterminowe bezrobocie), dochodu i warunków życia są bardzo istotne w wyjaśnianiu poziomu satysfakcji z życia i deklarowanego szczęścia na poziomie indywidualnym oraz porównań międzykrajowych.

Cummins przeprowadził metaanalizę licznych artykułów naukowych i badań empirycznych, sformułował na jej podstawie koncepcję, według której ocena zadowolenia jednostki z życia (*subjective QoL, subjectivewell-being*) dąży do osiągnięcia homeostazy, mechanizmy psychologiczne i zdolności adaptacyjne jednostki powodują, że globalna ocena zadowolenia z życia kształtuje się podobnie w różnych populacjach, a odchylenia są niewielkie, szczególnie jeśli bierzemy pod uwagę kraje z tego samego kręgu kulturowego. Jeśli założymy, że ocena ta może przyjmować wartości od 0 do 100%, to średnia wynosi 75%, a odchylenie standardowe 2,5% maksimum skali (% SM). Nawet przy uwzględnieniu populacji

spoza zachodniego kręgu kulturowego, odchylenie standardowe nieznacznie się zwiększa i wynosi $\pm 5\%$ (przy czym średnia osiąga wartość 70%). Cummins twierdzi, iż *zachowanie pozytywnej oceny jest kluczowe z punktu widzenia możliwości normalnego funkcjonowania jednostki, ludzie wykształcili więc zdolność do utrzymywania względnie stałego poziomu satysfakcji z życia na określonym (stosunkowo wysokim) poziomie, nawet w obliczu zróżnicowanych warunków środowiskowych*² [Cummins 2000: 61]³. Jednakże w pewnych okolicznościach twierdzenie to traci moc eksplanacyjną; pogłębione analizy dowiodły, że warunki życia (wymiar obiektywny) na relatywnie niskim poziomie osłabiają możliwości działania mechanizmu homeostazy w formułowaniu oceny subiektywnej. Cummins stwierdza, że zależność pomiędzy oceną obiektywną a subiektywną nie ma charakteru prostoliniowego. Korelacja ta jest znacząco wyższa w przypadku warunków, które można zaklasyfikować jako niskie lub do trudnych okoliczności życiowych (jak: choroba przewlekła, długotrwałe bezrobocie). Wraz z osiągnięciem poziomu życia powyżej linii ubóstwa, czy też „granicy możliwości adaptacyjnych” spada i pozostaje na niskim poziomie, z kolei w przypadku bardzo dobrych warunków życia możemy zauważyć działanie tzw. efektu sufitowego – powyżej pewnego (relatywnie wysokiego) poziomu nawet polepszające się warunki nie mają wpływu na poziom satysfakcji z życia [Cummins, 2000].

² Tłumaczenie własne.

³ Próby wyjaśnienia tego fenomenu z psychologicznego punktu widzenia dostarcza M. Seligman uważa on, że każda jednostka posiada ustalony potencjał szczęścia (emocji pozytywnych) oraz stały, w dużej mierze podlegający dziedziczeniu jego poziom, do którego niezmiennie powraca. Dziedziczny jest również zakres, w jakim poziom pozytywnych i negatywnych emocji może się wahać, mechanizm powrotu poziomu szczęścia człowieka do typowej dla niego wartości nazywa autor „termostatem szczęścia”. Na potwierdzenie swojej tezy autor przytacza badania przeprowadzone z osobami, które w wyniku urazu rdzenia kręgowego doznały porażenia kończyn dolnych, a mimo to, jak twierdzi, dość szybko przystosowują się do nowej sytuacji i już po kilku tygodniach od wypadku doświadczają więcej emocji pozytywnych niż negatywnych, a po kilku latach deklarowany przez nie poziom szczęścia jest tylko nieznacznie niższy niż wśród osób, które nie miały podobnych doświadczeń. Jedynie szczególnie stresogenne wydarzenia, jak: śmierć dziecka czy współmałżonka powodują, że powrót do pierwotnego poziomu szczęścia jest bardzo utrudniony i długotrwały. Według Seligmana znaczące są niektóre okoliczności życiowe, np. rodzina, praca, a ich wpływ mieści się w granicach 8–15% wariacji wyjaśniającej poczucie szczęścia [za: Rostowska 2009]. W podobnym duchu sformułowana jest również cebulowa teoria szczęścia, która zakłada, że dobrostan psychiczny ma budowę warstwową, warstwy głębsze, trudniej podlegające zmianom, w większym stopniu odpowiedzialne za odczucia jednostki, uwarunkowane są genetycznie. Według tej teorii każdy z nas ma wrodzony traktor szczęścia, którego właściwością jest to, że niezależnie od kolei losu do „zadanego” (właściwego dla każdego człowieka) poziomu dobrostanu wraca [Czapiński 2007: 154].

W badaniach społecznych sensowne powiązanie zmienności wskaźników obiektywnych i subiektywnych jest wyzwaniem. Często występuje brak spójności między tymi dwoma poziomami. W odniesieniu do wyników międzynarodowych badań porównawczych nad dobrostanem Fahey i Smith wskazywali na dwie główne formy takiej niespójności:

[Po pierwsze] w krajach o odpowiednio długich okresach pomiaru przeciętne narodowe poziomy subiektywnego dobrostanu okazują się przeważnie nie ulegać istotnym zmianom w czasie [mimo wzrostu PKB...]. Linie trendu dla satysfakcji życiowej pozostały całkowicie płaskie [...]. Po drugie, indywidualne zróżnicowanie w obrębie satysfakcji życiowej dla poszczególnych krajów [zarówno w wymiarze wewnątrz-, jaki i międzygrupowym] wydaje się jedynie luźno powiązane ze zróżnicowaniem na poziomie czynników obiektywnych. Indywidualne czynniki, takie jak dochód czy poziom edukacji okazują się mieć zerowy lub jedynie minimalny wpływ na indywidualne zadowolenie czy satysfakcję życiową [Fahey, Smith 2004: 6]⁴.

Dążenie do osiągnięcia wysokiej pozycji społecznej jest z pewnością istotnym motywem, który napędza wiele zachowań społecznych, ale nie zawsze osiągnięcie wyższego statusu przynosi zadowolenie. Liczne badania pokazują, że dochód jako wskaźnik statusu ekonomiczno-społecznego (SES) i subiektywna jakość życia obywateli poszczególnych krajów są stosunkowo słabo skorelowane, na poziomie $r = 0,15$ [Alston, Lowe, Wrigley 1974, Diener, Horowitz, Emmons 1985, Veenhoven 1991, Diener, Sandvik, Seidlitz, Diener 1993, Veenhoven 1994, Clark, Oswald, 1996, Lucas, Suh, Smith 1999, Diener, Biswas-Diener 2002, Fischer 2008, Ng, Diener 2014, Takashi Oshio, Kunio Urakawa 2014].

Oczywisty mechanizm tej korelacji polega na tym, że wyższe dochody pozwalają na korzystanie z dóbr i usług, które poprawiają jakość życia. Jednakże nie jest oczywiste, – twierdzi Daniel Nettle – że uzyskiwany dochód oddziałuje bezpośrednio na dobrostan. W ciągu ostatnich kilku dekad dochody w całym rozwiniętym świecie wzrosły, umożliwiając wszystkim klasom społecznym masowy wzrost konsumpcji dóbr i usług. Nie spowodowało to jednak jednoczesnego wzrostu przeciętnego poziomu wskaźnika subiektywnej jakości życia.

Badania podłużne wykazały, że wraz ze wzrostem dochodów wzrastają w tym samym tempie materialne aspiracje, czego skutkiem jest brak przyrostu satysfakcji [Easterlin 2003].

⁴ Cyt. za P. Cichocki, 2009, *Percepcja nierówności społecznych w Polsce i Niemczech*, w: *Spór o społeczne znaczenie społecznych nierówności*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria Socjologia nr 65, pod red. K. Podemskiego, Poznań 2009.

Możliwych wyjaśnień słabych zależności może być kilka. Jednym z nich jest to, że dla subiektywnej jakości życia mniej istotny jest dochód jako taki, ale dochód w powiązaniu z innymi rodzajami korzyści, które są ze statusem związane, takimi jak wykonywany zawód, jego złożoność, kontrolowanie pracy innych, posiadane wykształcenie, władza czy prestiż.

W artykule zajmujemy się zależnością między statusem społeczno-ekonomicznym, na który składają się położenie materialne, wykonywany zawód i wykształcenie, a globalną i dziedzinową jakością życia. Koncentrujemy się na opisanu tej zależności w odniesieniu do mieszkańców Łodzi. Artykuł opiera się na oryginalnych badaniach przeprowadzonych w 2012 roku na reprezentatywnej próbie 1000 dorosłych mieszkańców Łodzi⁵. Analizy objęły jedynie respondentów aktywnych zawodowo w momencie badania, to jest 531 osób.

Przeprowadzona analiza ma na celu, po pierwsze, przedstawić subiektywną jakość życia mieszkańców Łodzi w ujęciu globalnym (ogólne zadowolenie z życia) oraz w ujęciu dziedzinowym (zadowolenie z poszczególnych dziedzin życia, takich jak zdrowie, praca, relacje społeczne, miejsce zamieszkania itp.). Po drugie, ustalić zależności między dziedzinowymi wskaźnikami a globalnymi wskaźnikami subiektywnej jakości życia. Po trzecie, pokazać subiektywną jakość życia w kontekście różnicowań statusowych. Główna teza tekstu sprowadza się do twierdzenia, że takie obiektywne wyznaczniki statusu, jak położenie materialne, poziom wykształcenia oraz wykonywany zawód mają statystycznie istotny wpływ na satysfakcję życiową, choć nie wszystkie wpływają z jednakową siłą na ocenę własnego życia.

SUBIEKTYWNA JAKOŚĆ ŻYCIA (DOBROSTAN)

Geneza analiz dotyczących poczucia satysfakcji z życia jako integralnej części badań jakości życia związana jest z pracami amerykańskiego psychologa Angusa Campbella. Konkludując krytyczną analizę stanu badań i opracowań teoretycznych w zakresie wskaźników społecznych jako źródła wiedzy o jakości życia społeczeństwa, Campbell stwierdził, iż opierając się na dostępnych danych statystycznych i wskaźnikach, nie można odpowiedzieć na pytania: jak żyją ludzie i jak swoje życie oceniają? Jak pisał: *jeśli wierzymy (...) że jakość życia jest uwarunkowana doświadczeniem życia (experience of life), to są to wskaźniki zastępcze (surrogate indicators). Opisują warunki życia, które, jak*

⁵ Projekt badawczy finansowany był ze środków Urzędu Miasta Łodzi w ramach konkursu „Granty Prezydenta Miasta Łodzi 2011–2012”.

można domniemywać, wpływają na doświadczanie życia, ale nie umożliwiają jego bezpośredniej oceny⁶ [Campbell 1976: 118], a bez tego nie jest możliwe uzyskanie pogłębionego i pełnego obrazu. Zaproponował uzupełnienie tej luki przez wskaźniki „subiektywne”, podkreślając, że mimo braku precyzji wskaźników wyrażonych w jednostkach mierzalnych, uzyskana dzięki nim możliwość bezpośredniego dotarcia do odczuć i ocen jednostek jest nie do przecenienia, a bez odwołania się do poczucia satysfakcji nie jest możliwe udzielenie odpowiedzi na pytanie o jakość życia jednostki. Konstatacja ta znajduje wyraz w jego sposobie rozumienia tego pojęcia jako *refleksyjnego ujęcia różnych dziedzin życia*. Od tego czasu nie ustają naukowe i publicystyczne dyskusje dotyczące rozumienia terminu i jego operacjonalizacji. W związku z pojemnością pojęcia, brakiem precyzji i uwikłaniem w spory aksjologiczne i ideologiczne, nie udało się wypracować w pełni akceptowanej przez środowisko naukowe definicji, a co za tym idzie sposobów pomiaru.

Jak wskazują B. Christoph i H.H. Noll, satysfakcja z życia (life satisfaction) *jest powszechnie wykorzystywanym wskaźnikiem do mierzenia całościowego, subiektywnego dobrostanu (well-being). Odpowiada indywidualnym ocenom o charakterze kognitywnym, dotyczącym ogólnej sytuacji życiowej w kontekście aspiracji, oczekiwań i wartości jednostki*⁷ [2003: 523]. Jak wynika z powyższego cytatu, satysfakcja z życia jest elementem dobrostanu, który jest pojęciem szerszym, osadzonym w kontekście funkcjonowania jednostki. Satysfakcję, zadowolenie z życia rozumieć więc można jako refleksyjną ocenę swojego życia jako całości bądź poszczególnych jego obszarów (czy też sumę ocen poszczególnych obszarów).

W analizach dobrostanu (*well-being*) używa się często pojęć: szczęście i zadowolenie z życia; trudno jest je wyraźnie oddzielić od siebie, co w znacznym stopniu wynika z problemów z ich precyzyjnym definiowaniem – są one powszechnie używane i rozumienie ich ma charakter intuicyjny. Jednak, jak piszą J. Koralewicz i K. Zagórski: *szczęście i zadowolenie z życia to dwa odrębne stany psychiczne. Szczęście jest uczuciem, podczas gdy zadowolenie z życia pozostaje stanem bardziej racjonalnym wynikającym z procesów poznawczych, oceny życiowych dokonań i sytuacji z punktu widzenia jakichś, nie zawsze świadomie przyjmowanych, standardów* [2009: 14]. Należy podkreślić, że zadowolenie z życia jest terminem stopniowalnym, a jego poziom zależny jest nie tylko od

⁶ Tłumaczenie własne.

⁷ Tłumaczenie własne.

obiektywnie pojmowanej sytuacji życiowej jednostki, lecz również od jej cech psychicznych, np. poziomu pesymizmu – optymizmu.

W opisywanym projekcie badawczym zadowolenie z życia analizowane było na podstawie klasycznego narzędzie pomiarowego – drabiny Cantrila. Respondent proszony był o ocenę poziomu zadowolenia ze swojego życia w skali od 1 do 10. Narzędzie to jest powszechnie wykorzystywane w badaniach jakości życia zarówno o charakterze populacyjnym, jak i w badaniach dotyczących poszczególnych kategorii. Jego uniwersalność i łatwość interpretacji pozwala na szerokie zastosowanie w badaniach międzynarodowych. Wskaźnik zadowolenia z życia jest podstawą dalszych analiz zaprezentowanych w artykule. Łodzianie średnio oceniają swoje życie na 6,5 w 10-stopniowej skali. Dla osób pracujących średnia jest nieco wyższa – $M = 6,83$ (na podstawie licznych, międzykulturowych badań stwierdzono, że średnia oscyluje zwykle wokół 7,5 [Cummins 2000]). Ostatnio prowadzone badania na próbach ogólnopolskich pozwalają pokazać łódzkie wyniki na szerszym tle. Odmienna metodologia, jaką stosują badacze, ogranicza jednak porównywalność rezultatów. Wyniki badania ankietowego gospodarstw domowych, zrealizowanego przez Główny Urząd Statystyczny w 2011 wskazują, że poziom zadowolenia z życia Polaków w wieku co najmniej 16 lat, mierzony liczbą osób deklarujących zadowolenie z życia, kształtuje się na poziomie 74%, jedna piąta osób określiła poziom swojej życiowej satysfakcji jako średni. Niezadowolone ze swojego życia wyrażało 5,4% osób, w tym co setna określiła się jako bardzo niezadowolona. W badaniu „Diagnoza społeczna 2013”, zrealizowanym w 2013 roku, w którym uczestniczyło ponad 26 tysięcy respondentów, odsetek bardzo i dosyć szczęśliwych obywateli wyniósł aż 81%. Niewiele mniej, bo aż 79% respondentów pozytywnie oceniło całe swoje dotychczasowe życie. Jednocześnie zmalał odsetek Polaków nieszczęśliwych: z 4,5 do 1,6% [GUS 2013].

Drugim komponentem oceny dobrostanu psychicznego jest analiza zadowolenia z poszczególnych sfer życia. Respondent proszony był o ocenę następujących aspektów swojego życia: zamieszkiwania w Łodzi, najbliższej okolicy zamieszkania, stanu posiadania/wyposażenia swojego gospodarstwa domowego, swojej sytuacji materialnej, swoich warunków mieszkaniowych, poziomu swojego wykształcenia, swojego stanu zdrowia, swojego życia seksualnego, swoich relacji z partnerem/małżonkiem, relacji z dalszą rodziną, relacji ze znajomymi i przyjaciółmi, relacji z sąsiadami. Respondenci byli proszeni o wybranie odpowiedzi z zakresu wartości 1 do 5. Poszczególne pytania, które weszły w skład modułu, zostały opracowane przez zespół realizujący projekt w oparciu o ustalenia empiryczne i teoretyczne z dotychczasowych badań. Analiza rzetelności wykazała, że indeks skonstruowany w oparciu o powyższe zmienne jest rzetelnym narzędziem

pomiarowym (*Alfa Cronbacha* = 0,715). Średnia wartość indeksu wynosi 3,8, a odchylenie standardowe 0,56. Korelacja pomiędzy oceną zadowolenia z życia a złożonym wskaźnikiem satysfakcji w różnych obszarach jest wysoka $r = 0,47$, co świadczy o wysokim poziomie spójności, jak i wiarygodności wyników.

Aby określić wewnętrzną strukturę skali mierzącą poziom satysfakcji z poszczególnych sfer życia, wykonana została eksploracyjna analiza czynnikowa metodą głównych składowych. Do określenia liczby czynników użyto kryterium Kaisera, na podstawie którego ustalono, że należy wyodrębnić trzy czynniki. Wyjaśniają one łącznie bez mała 60% wariacji wyników.

Po wykonaniu analizy z rotacją ortogonalną metodą Varimax stwierdzono, że pierwszy czynnik odpowiada na pytania dotyczące: zadowolenia ze stanu posiadania, warunków mieszkaniowych, sytuacji materialnej i wykształcenia, drugi: satysfakcji z życia seksualnego, relacji z partnerem życiowym, przyjaciółmi i rodziną, trzeci w najwyższym stopniu powiązany jest z satysfakcją z relacji z sąsiadami, poczuciem zadowolenia z zamieszkiwania w Łodzi i w swojej okolicy. Ocena zdrowia niezbyt silnie łączy się z (jako jedynym) czynnikiem relacji.

TABELA 1. Macierz rotowanych składowych

Poczucie zadowolenia	Składowa		
	1	2	3
stan posiadania	0,807		
warunki mieszkaniowe	0,78		
sytuacja materialna	0,765		
wykształcenie	0,611		
życie seksualne		0,782	
partner/małżonek		0,731	
przyjaciele		0,666	
rodzina		0,651	0,409
zdrowie		0,551	
sąsiedzi			0,645
Łódź			0,641
okolica	0,507		0,592

Metoda wyodrębniania czynników – głównych składowych.

Metoda rotacji – Varimax z normalizacją Kaisera^a.

a. Rotacja osiągnęła zbieżność w 12 iteracjach.

Opierając się na analizie czynnikowej, w ramach subiektywnej oceny poszczególnych dziedzin życia, można wyróżnić trzy zasadnicze sfery: poczucie zadowolenia z aspektów pozycji społecznej, relacji interpersonalnych oraz otoczenia, rozumianego jako obecna w codziennym doświadczeniu przestrzeń

fizyczna i społeczna. Wskaźniki powyższych zmiennych przygotowane zostały za pomocą metody regresyjnej uwzględniającej ładunki czynnikowe poszczególnych pytań w każdym czynniku. Zależności pomiędzy wyróżnionymi czynnikami nie są istotne statystycznie.

TABELA 2. Korelacje pomiędzy czynnikami a SES i oceną życia

		Ocena życia	SES
czynnik1_pozycja	Korelacja Pearsona	,429**	,475**
	Istotność (dwustronna)	0	0
	N	460	449
czynnik2_relacje	Korelacja Pearsona	,314**	,135**
	Istotność (dwustronna)	0	0,004
	N	460	449
czynnik3_miejsce	Korelacja Pearsona	,056	-,082
	Istotność (dwustronna)	,231	,082
	N	460	449
zdrowie	Korelacja Pearsona	,427**	,233**
	Istotność (dwustronna)	0	0
	N	541	527

** Korelacja jest istotna na poziomie 0.01 (dwustronnie).

Czynnik pierwszy – zadowolenie z pozycji społecznej silnie koreluje zarówno z oceną życia jako całości (najsilniej z pozostałych zmiennych), jak i statusem społeczno-ekonomicznym. Uwagę zwraca silna zależność pomiędzy obiektywnym pomiarem statusu społeczno-ekonomicznego a jego subiektywną oceną. Pomiedzy poczuciem satysfakcji z relacji a oceną życia jako całości również występuje silna zależność, korelacja ze statusem społeczno-ekonomicznym jest istotna statystycznie, ale słaba. Zadowolenie ze swojego zdrowia koreluje z globalną oceną zadowolenia z życia równie silnie jak zadowolenie z pozycji społecznej.

W celu sprawdzenia wpływu czynników wyodrębnionych w analizie czynnikowej na zmienność zadowolenia z życia, przeprowadzono analizę metodą regresji liniowej.

TABELA 3 Model regresji liniowej, zmienna zależna: ocena życia

Model – Podsumowanie

Model	R	R-kwadrat	Skorygowane R-kwadrat	Błąd standardowy oszacowania
1	,557 ^a	,311	,304	1,348

a. Predyktory: (Stała), Stand(re_zdrowie), czynnik3_miejsce, czynnik1_pozycja, czynnik2_relacje

Anova^a

Model	Suma kwadratów	df	Średni kwadrat	F	Istotność
1	Regresja	372,664	4	93,166	51,236
	Reszta	827,359	455	1,818	
	Ogółem	1200,024	459		

Współczynniki^a

Model		Współczynniki niestandardyzowane		Współczynniki standardyzowane	t	Istotność
		B	Błąd standardowy	Beta		
1	(Stała)	6,702	,069		97,113	,000
	czynnik1_pozycja	,579	,070	,352	8,306	,000
	czynnik2_relacje	,373	,085	,201	4,394	,000
	czynnik3_otoczenie	,117	,071	,067	1,649	,100
	zdrowie	,359	,081	,219	4,440	,000

a. Zmienna zależna: ocena życia

Zmienne: satysfakcja z pozycji społecznej, relacji i zdrowia pozwala wyjaśnić 30% zmienności zmiennej zależnej, jaką jest globalna ocena życia. Najsilniejszym predyktorem jest zadowolenie z pozycji społecznej, następnie w podobnym stopniu subiektywna ocena swojego zdrowia i relacji społecznych. Zadowolenie ze swojego otoczenia jest nieistotne statystycznie.

STATUS EKONOMICZNO-SPOŁECZNY (SES)

Status społeczno-ekonomiczny obejmuje trzy wymiary – edukacyjny, zawodowy i ekonomiczny. Wymiary te uznaje się powszechnie za podstawę systemu stratyfikacyjnego nowoczesnych społeczeństw. Wskaźnikami położenia jednostek w poszczególnych wymiarach są odpowiednio – formalne wykształcenie, status zawodowy i faktyczny dochód. Taki model pomiaru stosowany jest w badaniach POLPAN nad strukturą społeczeństwa polskiego. Są to badania powtarzane cyklicznie co pięć lat od 1988. Najnowsze badanie przeprowadzono w 2013. Jego

rezultaty na tle wyników badań wcześniejszych prezentowane są przez Krystynę Janicką i Kazimierza Słomczyńskiego w niniejszym tomie.

W badaniach nad jakością życia Łodzian, podobnie jak w badaniach ogólnopolskich, pozycję społeczno- ekonomiczną wyrażamy w postaci indeksu, w którym kryteriami definiującymi zmienną niezależną jest wykształcenie (mierzone liczbą lat efektywnie spędzonych w systemie edukacyjnym⁸), status zawodowy (wyrażony na skali statusu społeczno-ekonomicznego⁹) oraz status materialny. Różnica polega na tym, że w naszych badaniach wskaźnikiem położenia w wymiarze ekonomicznym nie jest dochód, a dokładniej całkowite zarobki respondenta lub dochód przypadający na niego, ale indeks położenia materialnego. Dochód zastąpiony został skalą uwzględniającą wyposażenie i warunki mieszkaniowe gospodarstwa domowego. Modyfikacja standardowej metody wyrażania pozycji stratyfikacyjnej, stosowanej w badaniach ogólnopolskich, wynikała z dużej liczby odmów odpowiedzi na pytania o zarobki i dochody. Pytania te mają status wiedzy wrażliwej i coraz częściej wywołują negatywne reakcje respondentów oraz niechęć udzielania na nie odpowiedzi.

Syntetyczny indeks poziomu życia mieszkańców Łodzi uwzględnia: indeks wyposażenia gospodarstwa domowego, indeks braku deprywacji, indeks warunków mieszkaniowych. Analiza rzetelności wykazała, że tak skonstruowana skala jest rzetelnym narzędziem pomiarowym (*Alfa Crombacha* = 0,715). W ramach analizy wyposażenia gospodarstwa domowego uwzględniono 14 dóbr, zestaw ten obejmuje zarówno dobra dostępne większości badanych (np. telefon), jak i zdecydowanie mniej powszechne (np. zmywarka czy działka rekreacyjna z domkiem letniskowym). Indeks braku deprywacji obejmował 8 pytań dotyczących problemów z realizacją potrzeb spowodowanych trudnościami materialnymi, natomiast indeks warunków mieszkaniowych składał się z pytań dotyczących infrastruktury technicznej mieszkania oraz oceny podstawowych charakterystyk mieszkania.

W tabeli 3 pokazujemy związek pomiędzy elementami składającymi się na status. Ich zgodność obrazuje pierwszy wymiar analizy czynnikowej.

⁸ Jak w badaniach ogólnopolskich niepełnemu wykształceniu podstawowemu przyporządkowana jest liczba 5 lat, podstawowemu pełnemu – 8 lat, zasadniczemu zawodowemu lub niepełnemu średniemu –10 lat, średniemu ogólnemu lub zawodowemu –12 lat, niepełnemu wyższemu –14 lat, wyższemu pełnemu 17 lat.

⁹ Zawód z ostatnio wykonywanej pracy kodowany był według Społecznej Klasyfikacji Zawodów [Pohoski i Słomczyński 1974 oraz Domański, Sawiński i Słomczyński 2008]z wykorzystaniem indeksu statusu społeczno-ekonomicznego.

TABELA 4. Pomiar pozycji społecznej (SES)– analiza głównych składowych dla Polski i Łodzi

Zmienne	Badanie POLPAN 2013	Badanie jakości życia Łódź 2012
Wykształcenie	0,859	,850
Status zawodowy	0,827	,825
Dochody – Polska, Indeks położenia materialnego – Łódź	0,449	,675
Wartość własna	1,842	1,859
Proporcja wyjaśnionej wariancji	0,614	0,620

Analiza czynnikowa wskazuje, że użyte do badania statusu ekonomiczno-społecznego zmienne tworzą jeden wymiar, a więc mogą być użyte jako wskaźnik syntetyczny. Struktura czynników statusu dla Polski i Łodzi jest zbliżona. Ładunki czynnikowe zmiennych w obu badaniach są wysokie, szczególnie dla wykształcenia i statusu zawodowego, nieco niższe dla położenia materialnego, ale znacznie przekraczające powszechnie przyjęte kryteria (0.3). Indeks ogólnopolski i łódzki wyjaśnia – w sensie statystycznym – ponad 60% ogólnej wariancji (zmienności) wykształcenia, statusu zawodowego i położenia materialnego.

Dane empiryczne wskazują, że związki między wymiarami statusu są w Łodzi silne, zbliżone do wyników badań uzyskiwanych dla prób ogólnopolskich.

TABELA 5. Korelacje pomiędzy wymiarami SES

		Status zawodowy	Poziom życia	Wykształcenie	Ocena życia
Status zawodowy	Korelacja Pearsona	1			
	Istotność (dwustronna)				
Poziom życia	Korelacja Pearsona	,320**	1		
	Istotność (dwustronna)	,000			
Wykształcenie	Korelacja Pearsona	,580**	,395	1	
	Istotność (dwustronna)	,000	,000		
Ocena życia	Korelacja Pearsona	,253	,321	,304	1
	Istotność (dwustronna)	,000	,000	,000	
N		531	531	531	

** Korelacja jest istotna na poziomie 0.01 (dwustronnie).

W Łodzi korelacja pomiędzy wykształceniem a pozycją zawodową wynosiła $r = 0,580$ (w Polsce $r = 0,612$), pomiędzy wykształceniem a poziomem życia $r = 0,395$ (w Polsce wykształcenie – dochód, $r = 0,363$) i pomiędzy pozycją zawodową a poziomem życia $r = 0,320$ (w Polsce pozycja zawodowa – dochód,

$r = 0,265$). Zarówno w Polsce, jak i w Łodzi, współzależność między wymiarami SES jest liniowa. Najsilniejszy jest związek wykształcenia ze statusem zawodowym, najslabszy statusu zawodowego z poziomem życia. Uzyskane dane potwierdzają fakt, iż wykształcenie określa osobiste nagrody ekonomiczne, tendencje merytokratyczne nie są jednak bardzo silne.

Dobrostan jest najsilniej skorelowany z poziomem życia i wykształceniem. Słabsze asocjacje wykazuje z pozycją zawodową.

SUBIEKTYWNA JAKOŚĆ ŻYCIA A SES

Obliczenia zawarte w tabeli 5 wskazują na stosunkowo silne zależności pomiędzy statusem społeczno-ekonomicznym a wskaźnikami subiektywnego dobrostanu. Wraz ze wzrostem SES rośnie zadowolenie z życia oraz satysfakcja z poszczególnych jego sfer.

TABELA 6. Korelacje pomiędzy SES a wskaźnikami subiektywnego dobrostanu

		Ocena życia	Indeks satysfakcji
SES	Korelacja Pearsona	,321**	,370**
	Istotność (dwustronna)	,000	,000
	N	527	527

** Korelacja jest istotna na poziomie 0.01 (dwustronnie).

Obie skale, to jest skala oceny/zadowolenia z życia oraz indeks satysfakcji, są z sobą silnie skorelowane. Była o tym wcześniej mowa. Występują również analogiczne trendy w analizach korelacji, zarówno pomiędzy obydwoma wskaźnikami dobrostanu subiektywnego a elementami składowymi statusu społeczno-ekonomicznego, jak i pomiędzy obydwoma wskaźnikami dobrostanu subiektywnego a syntetycznym wskaźnikiem statusu społeczno-ekonomicznego.

W dalszych analizach jako zmienna niezależna wykorzystywana będzie ocena zadowolenia z życia, która jest miernikiem powszechnie wykorzystywanym w analizach jakości życia, przez co umożliwia odniesienie do innych badań. Decydującym argumentem na rzecz przyjęcia takiego rozwiązania jest fakt, że elementy składowe syntetycznego wskaźnika satysfakcji stanowiły podstawę dla przeprowadzenia analizy czynnikowej. Z metodologicznego punktu widzenia nieuprawnione byłoby zatem wykorzystywanie czynników stworzonych na podstawie elementów składowych wskaźnika syntetycznego do wyjaśniania jego zmienności.

Aby przeanalizować zależność pomiędzy oceną swojego życia a statusem społeczno-ekonomicznym, a także oceną własnej pozycji społecznej, w dalszym

roku zajęto się postrzeganiem relacji i zdrowia oraz przeprowadzono hierarchiczną analizę regresji. W pierwszej kolejności do równania regresji wprowadzono zmienną SES, następnie ocenę zadowolenia z pozycji społecznej, zbiór zmiennych niezależnych uzupełniony został w ostatnim etapie o ocenę relacji i swojego zdrowia. Model złożony, uwzględniający cztery predyktory, istotnie lepiej pozwala przewidywać globalną ocenę życia, na co wskazuje istotna zmiana R² w kolejnych etapach analizy. Model ten jest dobrze dopasowany do danych $F(4, 444) = 51,131$; $p < 0,0001$, a możliwość przewidywania zmienności zmiennej zależnej po włączeniu czterech zmiennych niezależnych wynosi 31%. Wszystkie predyktory pozwalają w istotny sposób przewidywać poziom zmiennej zależnej, choć siła ich oddziaływania jest znacząco zróżnicowana.

TABELA 7. Model hierarchicznej regresji liniowej, zmienna niezależna: ocena życia

Model – Podsumowanie

Model	R	R-kwadrat	Skorygowane R-kwadrat	Błąd standardowy oszacowania	Statystyki zmiany				
					Zmiana R-kwadrat	F zmiany	df1	df2	Istotność F zmiany
1	,320 ^a	,102	,100	1,546	,102	50,888	1	447	,000
2	,448 ^b	,201	,197	1,460	,098	54,912	1	446	,000
3	,562 ^c	,315	,309	1,354	,115	37,206	2	444	,000

Predyktory: (Stała), Stand (SES)

b. Predyktory: (Stała), Stand (SES), czynnik1_pozycja

c. Predyktory: (Stała), Stand (SES), czynnik1_pozycja, czynnik2_relacje, Stand(re_zdrowie)

Model		Współczynniki niestandardyzowane		Współczynniki standaryzowane	t	Istotność	Korelacje		
		B	Błąd standardowy				Beta	Rzędu zerowego	Częstkowa
1	(Stała)	6,791	,073		93,054	,000			
	SES	,515	,072	,320	7,134	,000	,320	,320	,320
2	(Stała)	6,751	,069		97,620	,000			
	SES	,242	,077	,150	3,127	,002	,320	,146	,132
	Pozycja	,587	,079	,356	7,410	,000	,428	,331	,314
3	(Stała)	6,662	,067		99,130	,000			
	SES	,149	,073	,093	2,052	,041	,320	,097	,081
	Pozycja	,522	,078	,317	6,702	,000	,428	,303	,263
	Zdrowie	,314	,079	,192	3,976	,000	,424	,185	,156
	Relacje	,399	,085	,214	4,685	,000	,320	,217	,184

Największy wpływ na globalną ocenę życia ma poziom satysfakcji z własnej pozycji społecznej, w mniejszym stopniu wpływa na nią ocena swojego zdrowia i relacji, najsłabiej oddziałującym predyktorem jest wskaźnik statusu społeczno-ekonomicznego. Percepcja własnej pozycji społecznej jest czynnikiem oddziałującym na poziom zadowolenia z życia w znacznie większym stopniu niż wskaźnik statusu społeczno-ekonomicznego zbudowany na podstawie zmiennych obiektywnych. W drugim modelu, gdzie jako zmienne niezależne wprowadzone zostały wskaźnik SES oraz poziom satysfakcji z pozycji społecznej, wartość współczynnika regresji dla zmiennej subiektywnej była ponad dwa razy wyższa niż dla zmiennej obiektywnej.

WNIOSKI

Przedmiotem analiz w artykule była subiektywna jakość życia mieszkańców Łodzi w ujęciu globalnym (ogólne zadowolenie z życia) oraz w ujęciu dziedzinowym. Chodziło o ustalenie zależności między dziedzinowymi a globalnymi wskaźnikami subiektywnej jakości życia oraz przeanalizowanie udziału czynników obiektywnych, składających się na status społeczno-ekonomiczny, w kształtowaniu subiektywnej jakości życia.

Wyniki wskazują, że obiektywne wyznaczniki statusu, takie jak położenie materialne, poziom wykształcenia oraz wykonywany zawód mają statystycznie istotny wpływ na satysfakcję życiową, ale podobnie jak w innych badaniach, wpływ ten jest niewielki. ($r^2 = 0,15$). Nie wszystkie elementy SES powiązane są z jednakową siłą z oceną własnego życia. Najsilniejsza korelacja występuje między zadowoleniem z życia a poziomem życia oraz wykształceniem. Stosunkowo słabszy jest związek zadowolenia z pozycją zawodową.

Analizy dotyczące zależności między subiektywną jakością życia a czynnikami, od których ona zależy, przyniosły trzy kluczowe wnioski:

(1) subiektywna jakość życia jest silnie skorelowana z oceną własnej pozycji społecznej;

(2) subiektywna jakość życia oraz ocena własnej pozycji społecznej są skorelowane z SES;

(3) obiektywne zmienne składające się na status społeczno-ekonomiczny i złożony wskaźnik SES mają mniejszą moc wyjaśniającą niż ocena własnej pozycji społecznej dokonywana przez respondentów, która obejmowała w przypadku łódzkich badań ocenę stanu posiadania/wyposażenia swojego gospodarstwa domowego, warunków mieszkaniowych, sytuacji materialnej i wykształcenia.

Uzyskane wyniki sugerują, że ocena własnej pozycji społecznej dokonywana przez respondentów stanowi pomost łączący rzeczywiste nierówności statusowe z odczuwaniem życiowej satysfakcji. Zależność ta powinna stać się przedmiotem pogłębionych badań.

Próba interpretacji wyników byłaby następująca: SES *per se*, czyli pozycja społeczna jednostki opisana poprzez obiektywne zmienne, wyjaśnia w niewielkim stopniu zmienność subiektywnej jakości życia. Trudno przecież oczekiwać, że jednostki, oceniając własne życie, punktem odniesienia czynią wyłącznie abstrakcyjny system społeczny i istniejące w nim zróżnicowania. Najczęściej nie mają wiedzy na temat rzeczywistego rozkładu dochodów, wykształcenia i ich związków z pozycją zawodową w skali makro. Zadowolenie z życia jest doświadczane przez jednostki na poziomie mikrospołecznym, w relacjach z innymi ludźmi. Ocena życia jest zatem rezultatem jakościowej, subiektywnej oceny różnych wymiarów życia w porównaniu do innych, których znamy, członków rodziny, przyjaciół, kolegów z pracy, sąsiadów. Oceniając swoje życie, łądzianie zapewne również relatywizowali swój poziom życia do własnych grup odniesienia, z którymi się identyfikują, do zbiorowości, do których należą. Fakt ten znalazł odzwierciedlenie „(...) w badaniach subiektywnej jakości życia, w których subiektywny jest w zasadzie jedynie punkt wyjścia – opinia jednostki. Natomiast oceny i odczucia ludzi rozpatrywane statystycznie tracą swój wymiar subiektywny i stają się w pełni obiektywnym zjawiskiem społecznym” [GUS2013].

BIBLIOGRAFIA

- Alston J.P., Lowe G.D., Wrigley A., 1974, *Socioeconomic Correlates for Four Dimensions of Self-Perceived Satisfaction*, “Human Organization”, vol. 33, pp. 99–102.
- Anderson C., Kraus M.W., Keltner D., 2011, *The Local Ladder Effect: Social Status and Subjective Well-Being*, “Working Paper Series”, Institute for Research on Labor and Employment UC Berkeley, <http://escholarship.org/uc/item/2x39c3kp>.
- Campbell A., 1976, *Subjective Measures of Well-being*, “American Psychologist”, 02.1976, pp. 117–124.
- Campbell A., Converse P., 1972 *The Human Meaning of Social Change*, New York: Russell Sage Foundation.
- Christoph B., Noll H.-H., 2003, *Subjective Well-Being in the European Union during the 90s*, “Social Indicators Research”, vol. 3, No. 64, pp. 521–546.
- Cichocki P., 2009, *Percepcja nierówności społecznych w Polsce i Niemczech*, w: *Spór o społeczne znaczenie społecznych nierówności*, (red.) Krzysztof Podemski, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Clark A.E., Oswald A.J., 1996, *Satisfaction and Comparison Income*, “Journal of Public Economics”, 61, pp. 359–381. Cummins R., 2000, *Objective and Subjective quality of life. An interactive model*, “Social Indicators Research”, vol. 52, pp. 55–72.

- Czapiński J., Panek T. (red.), 2007, *Diagnoza Społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa: VizjaPress & IT Sp. z o.o.
- Diagnoza Społeczna 2013, *Warunki i Jakość Życia Polaków. Raport*, podred. Janusz Czapiński, Tomasz Panek.
- Diener E., Biswas-Diener R., 2002, *Will money increase subjective well-being? A literature review and guide to needed research*, "Social Indicators Research", 57, pp. 119–169.
- Diener E., Horowitz J., Emmons R A., 1985, *Happiness of the very wealthy*, "Social Indicators Research" vol. 16, pp. 263–274.
- Diener E., Lucas R.E., Suh E.M., Smith H.L., 1999, *Subjective Well-Being, Three Decades of Progress*, "Psychological Bulletin", 125 (2), pp. 276–302.
- Diener E., Sandvik E., Seidlitz L., Diener M., 1993, *The relationship between income and subjective well-being: Relative or absolute?*, Social Indicators Research, vol. 28, pp. 195–22.
- Easterlin R., 2003, *Explaining happiness*, <http://www.pnas.org/content/100/19/11176>.
- Eurofound, 2012, *Third European Quality of Life Survey – Quality of life in Europe, Impacts of the crisis*, Luxembourg, Publications Office of the European Union.
- Fischer C.S., 2008, *What wealth-happiness paradox? A short note on the American case*, "Journal of Happiness Studies", vol. 9, pp. 219–226.
- GUS, 2013, *Jakość życia, kapitał społeczny, ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, Warszawa, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ_jakosc_zycia_2013.pdf
- Janicka K., Słomczyński K.M., *Struktura społeczna w Polsce: klasowy wymiar nierówności*, „Przegląd Socjologiczny” (w druku).
- Klebaniuk J., 2006, *Materiałne uwarunkowania jakości życia*, w: Bartosz B., Klebaniuk J. (red.), *Wokół jakości życia. Studia psychologiczne* Wrocław: Jakopol.
- Koralewicz J., Zagórski K., 2009, *O warunkach życia i optymistycznej orientacji Polaków*, w: Zagórski K., *Życie po zmianie: warunki życia i satysfakcje Polaków*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Measurement of the Quality of Life: TF3 Contribution to the summary report of the Sponsorship Group* http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/quality_life/publications
- Nettle D., 2005, *Socio-economic status and subjective well-being* http://worlddatabaseofhappiness.eur.nl/hap_bib/freetexts/nettle_d_2005.pdf
- Ng W., Diener E., 2014, *What matters to the rich and the poor? Subjective well-being, financial satisfaction, and postmaterialist needs across the world*, "Journal of Personality and Social Psychology", vol. 107(2), August 2014, pp. 326–338.
- Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*, 2009, <http://www.stiglitz-sen-fitoussi.fr/en/index.htm>
- Takashi Oshio, Kunio Urakawa, 2014, *The Association Between Perceived Income Inequality and Subjective Well-being: Evidence from a Social Survey in Japan*, "Social Indicators Research", vol. 116, Issue 3, May 2014, pp. 755–770.
- Veenhoven R., 1991, *Is happiness relative?*, "Social Indicators Research", 24, pp. 1–34.
- Veenhoven R., 1994, *Is happiness a trait? Tests of the theory that a better society does not make people any happier*, "Social Indicators Research", vol. 32, pp. 101–160.

Ewa Rokicka
Marta Petelewicz

**SUBJECTIVE QUALITY OF LIFE AND SOCIO-ECONOMIC STATUS.
THE CASE OF LODZ INHABITANTS**

Abstract

The article contributes to the debate on the subjective quality of life in the context of structural diversity. The object of analysis is the subjective quality of life of the inhabitants of Lodz, Poland, in the global perspective (overall satisfaction with life) and in the contexts of particular fields of study. The main objective of this article was to determine the relationship between field-specific and global indicators of the subjective quality of life and the analysis of subjective quality of life in the context of the diversified socio-economic status. Analyses were carried out on the basis of data collected during the survey study conducted in 2011–2012 on a representative sample of residents of Lodz. In the described research project, life satisfaction was analyzed based on the classical measurement tool – Cantril ladder. Another component of the evaluation of psychological well-being was the analysis of satisfaction with 12 spheres of life. Individual questions included in the module were developed by the project team based on empirical findings and results of theoretical research available to date. Based on the correlation analysis, linear regression and hierarchical linear regression analyses, it was established that the subjective quality of life is strongly correlated with the assessment of own social position; subjective quality of life and the assessment of own social position are correlated with SES; objective variables that make up the socio-economic status and the SES index have less explanatory power than the assessment of own social position made by the respondents.

Key words: quality of life, subjective quality of life, socio-economic status, social position

RECENZJA

AGNIESZKA GOLCZYŃSKA-GRONDAS
Uniwersytet Łódzki*

***Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, red. Elżbieta Tarkowska, IFiS PAN 2013**

W roku 2013 polska socjologia biedy i wykluczenia społecznego wzbogaciła się o kolejną ważną pozycję – zredagowane przez Elżbietę Tarkowską obszerne opracowanie pt. „Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego” (Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2013). Książka ta przedstawia wyniki badań skoncentrowanych na „relacyjnych i symbolicznym wymiarach ubóstwa” – społecznych konstrukcjach ubóstwa, postawach i wyobrażeniach dotyczących ludzi biednych w różnych segmentach społeczeństwa polskiego (s. 11). Kierowany przez Redaktorkę opracowania zespół badawczy podjął się zatem analiz istotnej problematyki dotyczącej (nie)obecności problemu ubóstwa w dyskursie publicznym: udzielanych przez uczestników życia społecznego odpowiedzi na pytania o źródła biedy i wykluczenia, w tym społecznego „delegowania” / przypisywania odpowiedzialności „za biedę” i ocen stosowanych wobec osób ubogich. Pozycja ta jest niewątpliwie nowatorska – do tej pory systematyczne analizy konceptualizacji biedy i marginalizacji społecznej podejmowali autorzy zachodni¹. Polscy badacze ubóstwa i wykluczenia społecznego – od dawna świadomi typologii dyskursów i paradygmatów ekskluzji publikowanych w wydawnictwach europejskich (m.in. Warzywoda-Kruszyńska, 1998; Szarfenberg, 2008) – w niewielkim zakresie i raczej fragmentarycznie podejmowali wątki świadomościowych aspektów współczesnych problemów społecznych. Jednocześnie, jak podkreśla we „Wpro-

* Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny; e-mail: agrondas@uni.lodz.pl

¹ Przegląd kluczowych koncepcji znajduje się we „Wprowadzeniu...” autorstwa Elżbiety Tarkowskiej, odnoszą się do nich także autorki pozostałych tekstów składających się na recenzowany tom.

wadzeniu...” Tarkowska, budząca coraz większe zainteresowanie problematyka ubóstwa i wykluczenia społecznego była nieobecna w dotychczas opublikowanych w naszym kraju analizach dyskursu (s. 28–29).

Książka, w której konsekwentnie zastosowano perspektywę konstruktywistyczną, stanowi podsumowanie ważnego etapu badań prowadzonych przez zespół socjologów ubóstwa, którym kieruje Elżbieta Tarkowska. Informacje o prowadzonych od połowy lat 1990. projektach i najważniejszych dokonaniach zespołu zamieszczono we wprowadzeniu do opracowania. W kolejnych rozdziałach przedstawiono natomiast wyniki serii modułów badawczych opartych o różnicowane jakościowe techniki zbierania i analizy danych (ramy czasowe analiz obejmują głównie lata 2000–2011), wraz z krótkimi opisami metodologii zastosowanej w każdym z nich. Rama deskrypcyjno-analityczna opracowania została w odniesieniu do prac wybitnych badaczy ubóstwa: Ruth Lister, Lee Rainwatera, Seebohma Rowentree, a istotnymi jej elementami są również ustalenia poczynione przez Michela Foucault i Pierre’a Bourdieu. Elżbieta Tarkowska podkreśla, że bezpośrednią inspirację autorzy książki czerpali z prac Józefa Wrzesińskiego, księdza katolickiego polskiego pochodzenia, działającego w latach 1956–1988 we Francji. Wrzesiński, twórca ponadreligijnego i ponadpolitycznego ruchu ADT Czwarty Świat, wyodrębnił 3 rodzaje wiedzy o ubóstwie: wiedzę akademicką, wiedzę wynikającą z doświadczeń z pracy z osobami wykluczonymi oraz – co istotne – ekspercką wiedzę samych biednych (s. 13).

Część pierwsza opracowania zawiera obszernie wprowadzenie oraz rozdział poświęcony problematyce dyskursu akademickiego. Autorką obu zamieszczonych w tej części artykułów jest Elżbieta Tarkowska. We „Wprowadzeniu...”, oprócz niezbędnych informacji dotyczących założeń przeprowadzonego projektu oraz dokonań zespołu w zakresie badań nad ubóstwem i wykluczeniem społecznym, przedstawiono także stanowisko badawczo-etyczne zespołu. Tarkowska stwierdza, że ubóstwo „zawsze było i jest poddane wartościowaniu i silnie nacechowane aksjologicznie” (s. 15), a wartościowanie to znalazło częściowe odzwierciedlenie w dyskursie naukowym. Podkreślić należy, że raczej już historyczny postulat socjologii wolnej od wartości [Denzin, Lincoln 2009] jest jeszcze trudniejszy do zrealizowania w badaniach biedy i wykluczenia społecznego, a badacze tej problematyki nierzadko deklarują się jako przedstawiciele ukierunkowanej aplikacyjnie socjologii zaangażowanej. Również w mojej opinii bez założeń etycznych i celów aplikacyjnych socjologia problemów społecznych, w tym ubóstwa i wykluczenia społecznego, stałaby się nieuzasadnionym podglądactwem. Postulat zrozumienia ludzi biednych przez „świat dostatku”, traktowania ich samych i ich doświadczeń z szacunkiem, opominania się o ich godność stanowi

rodzaj osnowy dla zamieszczonych w książce artykułów. Etos zespołu wydaje się tym cenniejszy, że w postransformacyjnej Polsce, prawdopodobnie w związku z załamaniem solidarności społecznej², nawet w środowisku naukowym, badania biedy i wykluczenia spotykają się nazbyt często z lekceważeniem, stanowiącym być może konsekwencją negatywnego stosunku naukowców, reprezentujących wyższe warstwy struktury społecznej wobec tych, którzy zajmują miejsce u jej podstawy.

W artykule „Bieda, ubóstwo i inne kategorie dyskursu akademickiego” znajdzie Czytelnik krótki przegląd polskich badań ubóstwa i wykluczenia społecznego, zwłaszcza z okresu postransformacyjnego. W odniesieniu do dwóch ram interpretacyjnych ubóstwa – strukturalnej i kulturowej – ukazuje Tarkowska polską specyfikę stosowania kluczowych dla analiz biedy i marginalizacji biedy pojęć i koncepcji (kultura biedy i kultura biednych, *underclass*, ekskluzja), zapożyczonych przez polską socjologię z analiz zachodnich oraz nie zawsze zakończone powodzeniem próby wprowadzania nowych pojęć zarówno terminów „o oczekiwanej neutralności”, takich jak wykluczenie społeczne czy trauma kulturowa, jak i silnie stygmatyzujących (np. bezradność społeczna). Autorka stwierdza, że obecnie polskie prace wpisują się w różnorodne typy dyskursu – „sojaldemokratyczny, liberalny, moralny, redystrybucyjny, integracyjny i zapewne jeszcze inny”. Lektura artykułu umożliwia zatem prześledzenie drogi, jaką przez ponad 20 lat współczesnych analiz przeszli w naszym kraju socjologowie ubóstwa i skłania do refleksji nad dylematami metodologiczno-etycznymi oraz pułapkami nawet nieintencjonalnego stygmatyzowania badanych wynikającymi z zastosowania określonej formy opisu. Inne istotne uwagi dotyczą niebezpieczeństwa redukcji analiz ubóstwa do sfery deprywacji materialnej. Tarkowska – nie tylko w odniesieniu do aspektów świadomościowych – wskazuje przy tym tematy, które w socjologii ubóstwa i wykluczenia pozostały badawczo nierozpoznane lub niedostatecznie zbadane.

Drugą część opracowania poświęcono kwestiom dyskursu biedy w polskich mediach. Dyskurs prasowy omówiono w artykułach „Bieda i biedni w polskiej prasie codziennej” autorstwa Doroty Lepianki oraz „Bezdomny w miejskim autobusie – analiza jednego przypadku” Katarzyny Górniak. O dyskursie telewizyjnym traktują: tekst „Problem ubóstwa w programie <Interwencja> tele-

² Warto w tym aspekcie sięgnąć do opublikowanych ostatnio rozważań Andrzeja Ledera [Leder 2014] dotyczących historyczno-kulturowych uwarunkowań gorszego traktowania jednostek ulokowanych na niższych szczeblach drabiny społecznej przez osoby należące do tworzącej się klasy średniej.

wizji Polsat” Tatiany Kanasz oraz nieco odbiegający od zasadniczych wątków tomu artykuł Joanny Zalewskiej „Starość <przy rodzinie>, starość wykluczona czy trzeci wiek? Przemiana strategii opisywania starości w kulturze popularnej”. Dorota Lepianka – zakładając, iż medialny obraz biedy i biednych ma szczególne znaczenie dla kształtowania się opinii publicznej i postaw wobec ubogich – podjęła się analizy ram interpretacyjnych prasowego dyskursu biedy wraz z jego strategiami interpretacyjnymi i dyskursywnymi. Badaniem objęła tygodnie zrekonstruowane wydań ogólnopolskiej „Gazety Wyborczej”, „Dziennika Wschodniego” i „Dziennika Zachodniego”. Z analiz wynika, iż bieda stanowi marginalny temat w polskiej prasie codziennej, ubóstwo zredukowane jest do sfery materialnej, a opisy zamieszczane w analizowanych dziennikach mają charakter raczej fragmentaryczny. Lepianka konstruuje typologię prasowych obrazów biedy i biednych – pisze o anonimowej biedzie „uogólnionej”, stanowiącej podkategorię biedy „uogólnionej” biedzie „wielorakiej” „o wielu niewyraźnych twarzach”, biedzie rodzinnej, biedzie bezdomnych, biedzie starszych i chorych, oraz o marginalnej w polskiej prasie kategorii biedy pozornej (osób „ławirujących w systemie świadczeń”). Wyróżnia także pięć ram interpretacyjnych, dwie z nich – rama niesprawiedliwości (krzywdy) i rama solidarności dominują w dyskursie prasowym. Funkcje posiłkowe wobec tych pierwszych pełnią ramy codzienności – heroizmu i antyheroizmu oraz instrumentalna rama politycznej manipulacji. Autorka zwraca uwagę na fakt, że chociaż sami biedni w każdej z ram definiowani są w nieco inny sposób, to opisy te mają charakter stereotypowy. Osoby ubogie przedstawiane są jako raczej bierne i uprzedmiotowione poprzez działania podejmowane przez innych, instytucjonalnych i indywidualnych, rzadziej opisywane jako aktywne podmioty, sporadycznie dopuszczane do głosu, a sama bieda poprzez opisy jednostkowych sytuacji lub ograniczonych liczebnie zbiorowości zdewaluowana zostaje jako problem społeczny. Autorka wskazuje na „homogeniczność <klassy> ubogich” w dyskursie prasowym oraz tendencje do „egzotyzacji biedy” poprzez zamieszczane opisy indywidualnych przypadków. Jednocześnie podkreśla, że w analizowanych materiałach widoczne jest „konsekwentne unikanie obwiniania biednych, nawet nie o fakt popadnięcia w biedę, ale przede wszystkim o nie zawsze moralnie jednoznaczne sposoby radzenia sobie z biedą” (s. 125). Ten aspekt medialnego obrazu biedy kontrastuje z analizami prowadzonymi w krajach anglosaskich.

Jak wynika z tekstu Tatiany Kanasz, podobnie stereotypowym wizerunkiem osób biednych (w tym przypadku albo ofiar, albo bohaterów heroicznie zmagających się z przeciwnościami losu) operują telewizyjne programy interwencyjne. Jednakże w analizowanym przez Autorkę programie „Interwencja” telewizji

Polsat (i jak można przypuszczać także w podobnych programach innych stacji) obecny jest raczej dyskurs solidarności z biednymi. Kanasz podkreśla przy tym, że dziennikarze programu kierują się zasadą poprawności politycznej, starając się używać określeń nienaznaczających, natomiast zapraszani eksperci posługują się raczej sformułowaniami o charakterze wartościującym. Wartością dodaną tekstu Kanasz są informacje dotyczące stosowanych w programach interwencyjnych strategii i technik wywierania wpływu na widzów zachęcanych do pomocy „bohaterom” programu.

W bardzo interesującym artykule Katarzyny Górniak, stanowiącym swoistą kontynuację analiz Doroty Lepianki, znajdzie Czytelnik wyniki analiz wypowiedzi zamieszczonych na internetowym forum „Gazety Wyborczej” w reakcji na opublikowany w roku 2007 artykuł, w którym opisano incydent wyproszenia bezdomnego z radomskiego autobusu miejskiej komunikacji publicznej. Odwołując się znów do dwóch przeciwstawnych dyskursów – wykluczenia/niewidoczności i wspólnotowości/integralności – Górniak, inspirowana koncepcjami Foucaulta, podjęła udaną próbę odtworzenia „formacji dyskursywnych”, tym ciekawszą, że mimo ograniczeń badań wykorzystujących dane tego typu, anonimowość forów internetowych skłania uczestników dyskusji do znacznej otwartości. W ramach obu dyskursów Autorka wyodrębniła charakterystyczne dla nich toposy, atrybuty przypisywane bezdomnym, powiązane z nimi argumenty uzasadniające stanowisko przyjmowane przez autorów postów oraz podejmowane przez nich próby dyskredytacji kontr-dyskursu. Moją szczególną uwagę zwrócił radykalizm cytowanych przez Górniak wypowiedzi i drastyczność określeń osób bezdomnych stosowanych przez przedstawicieli dyskursu wykluczenia, co stanowi kolejny przyczynek do rozważań na temat braku solidarności społecznej i słabości społeczeństwa obywatelskiego w naszym kraju.

Tekst Joanny Zalewskiej lokuje się nieco poza głównym wątkiem tomu, zainteresować on może przede wszystkim badaczy problematyki starzenia się. Autorka w odwołaniu do dwóch koncepcji starości (starość jako okres wykluczenia vs trzeci wiek definiowany jako czas aktywności) analizuje wizerunki starzejących się bohaterów seriali „M jak miłość” oraz „Plebanią”. Dla socjologów ubóstwa i marginalizacji ważne są ustalenia dotyczące prawie całkowitej nieobecności tematyki biedy i wykluczenia także osób starszych w obu cieszących się wysoką oglądalnością serialach (jedynie w „Plebani” sporadycznie pojawiają się wizerunki biednych, starych kobiet). Ciekawe są także informacje dotyczące analizy mediów, w tym uwagi Zalewskiej dotyczące serialu jako foucaultowskiego urządzenia dyscyplinującego. Warto zaznaczyć, iż wszystkie Autorki tekstów zamieszczonych w tej części podkreślają, że głos samych osób wykluczonych

zarówno w prasie, jak i telewizji jest „słabo słyszany”, również w internetowej dyskusji (prawdopodobnie z oczywistych względów związanych z dostępem do tego medium) zabrakło wypowiedzi osób, które doświadczyły przypadków skrajnej biedy i bezdomności.

W trzeciej części opracowania „Dyskursy praktyki” znajdują się trzy teksty dotyczące wizerunku biedy i wykluczenia kolejno: w instytucjach pomocy społecznej („Wizje biedy i wykluczenia społecznego w praktyce polskiego systemu pomocy społecznej” Agnieszki Kalbarczyk), w organizacjach pozarządowych („Bieda i wykluczenie społeczne w perspektywie (dobroczynnych) organizacji pozarządowych” Katarzyny Górniak) oraz w instytucjach edukacyjnych („Ukryty problem” – obraz biedy w dyskursie szkolnym” – tekst współautorstwa Górniak i Kalbarczyk). Istotnym problemem poruszonym w tej części opracowania są relacje między typem dyskursu a podejmowanymi przez profesjonalistów działaniami i zakresem świadczonej pomocy.

Wielowątkowy, obszerny artykuł Kalbarczyk ukazuje różne aspekty dyskursu biedy stosowanego przez pracowników socjalnych, ich sposoby rozumienia biedy, postawy wobec klientów, wyznaczniki stosowane w codziennych działaniach zawodowych (wobec klientów i w refleksji nad przebiegiem procesu pomocowego). Autorka podkreśla wagę znaczeń przypisywanych zjawisku ubóstwa dla uprawomocnienia podejmowanych działań. Tem analiz są założenia legislacyjne ustawy o pomocy społecznej. Wyniki analiz Kalbarczyk nie są jednoznaczne. Z jednej strony w stosunku do bardzo cząstkowych ustaleń z końca lat 1990 (por. Golczyńska-Grondas 1998) widoczna jest – być może na skutek wpływów leksykalnych związanych z funkcjonowaniem w Unii Europejskiej, uczestnictwem w realizacji programów unijnych – zmiana dyskursu pracowników instytucji pomocy społecznej, obecnie posługujących się w charakterystyce klientów językiem ustawowym, „poprawnymi politycznie”, nienaznaczającymi określeniami i świadomych zróżnicowania zjawiska biedy. Z drugiej strony Autorka podkreśla, iż dokładniejsza analiza warstwy leksykalnej wskazuje, iż ciągle jeszcze widoczne są sposoby „tradycyjnego” definiowania biedy, rezerwa, a nawet negatywny stosunek pracowników socjalnych do osób zajmujących niższe pozycje społeczne. Utrwalone, uproszczone przekonania dotyczące zarówno bezradności podopiecznych, jak i ich manipulacyjności i roszczeniowości (kategoria ta, jak podkreśla Kalbarczyk, stosowana jest również w procesie kształcenia do zawodu pracownika socjalnego), osadzone w przekonaniach potocznych podział na osoby zasługujące i niezasługujące na pomoc, traktowanie własnych norm i wartości jako obowiązujących, paternalistyczna i moralizatorska postawa wobec klientów, tendencje do generalizacji. Zjawiska te stanowią bariery relacyjne

i wciąż znacznie utrudniają prowadzenie skutecznej pracy socjalnej. Ważna uwaga Kalbarczyk dotyczy wykorzystywania niepowodzeń jako uzasadnienia dla funkcjonowania systemu pomocy społecznej. Pytaniom o przypuszczalną fasadowość stosowanego przez badanych godnościowego, empatycznego dyskursu biedy i o niebezpieczeństwo powielania postaw towarzyszy nadzieja Autorki na zmianę świadomościową. Ponadto w artykule znajdzie Czytelnik interesujące uwagi dotyczące tożsamości pracowników socjalnych oraz ich poglądów na temat relacji między teorią a praktyką (znaleźć tu można częściowe wytłumaczenie znikomego wykorzystania wyników badań biedy i wykluczenia w praktyce, co od lat niepokoi polskich socjologów).

Odmiernym wizerunkiem biedy operują pracownicy organizacji pozarządowych badani przez Katarzynę Górniak. Cechy charakterystyczne stosowanego przez nich dyskursu to ograniczenie refleksji nad biedą jako zjawiskiem do prób odpowiedzi na pytanie o uwarunkowania niemożności „normalnego życia”, tendencje do neutralizacji i normalizacji osób, z którymi pracują oraz deklarowana wobec nich akceptująca, a nawet apoteozująca postawa i jednocześnie postrzeganie stanu biedy jako biograficznie trwałego. Jak wynika z analiz, pracownicy socjalni zdają się być zwolennikami koncepcji podklasy, natomiast pracownikom organizacji pozarządowych bliższa jest koncepcja kultury ubóstwa.

Górniak i Kalbarczyk wskazują na istniejące w obu typach instytucji oczekiwania dotyczące biednych i wykluczonych, którzy wpisując się mają w schematy proponowane przez pracowników i stwierdzają, że strategią stosowaną przez ośrodki pomocy społecznej i organizacje pozarządowe jest bierne oczekiwanie na potrzebujących. Lektura artykułów i zawarte w nich rozważania Auterek na temat konieczności dostosowywania się podopiecznych do wymogów organizacyjnych oraz dotyczące strategii wymuszania posłuszeństwa m.in. poprzez odmowę działań, czy też konstrukcję kontraktu socjalnego skłaniają do refleksji nad skośnymi relacjami między świadczącymi pomoc a podopiecznymi.

Ze wspólnego artykułu Górniak i Kalbarczyk wynika, że największe rozbieżności między oficjalnym dyskursem a stosowanymi praktykami występują w instytucjach edukacyjnych. Mimo, że Autorki podkreślają niereprezentatywność i eksploracyjność badań prowadzonych z dyrektorami, nauczycielami i pedagogami w czterech gimnazjach, wyniki tych analiz, ukazujących świadomościowe uwarunkowania niepowodzeń, traktować należy jako kolejny ważny wkład do dyskusji na temat porażki, jaką polski system edukacyjny ponosi w realizacji zadania określonego mianem „wyrównywania szans”. Bieda w badanych gimnazjach jest zjawiskiem mało rozpoznany – podstawowe kryteria „diagnozy” to wygląd ucznia oraz zestaw i stan posiadanych przez niego przedmiotów (podręczników,

pomocy szkolnych). Nauczyciele nie mają „wiedzy koniecznej” do przeciwdziałania biedzie dzieci i młodzieży – nie widzą związków między niepowodzeniami szkolnymi a statusem społecznym i ekonomicznym rodzin uczniów, nie stosują prawie żadnych procedur związanych z rozpoznaniem sytuacji podopiecznych, nie znają dostępnych, instytucjonalnych form pomocy. Również i tutaj pojawiły się klasyfikacje biednych w nawiązaniu do kategorii potencjalnego (nie)zasługiwania na pomoc (bardzo interesujące jest tu znaczenie opozycji czystość–brud jako wskaźnikowej we wszystkich analizowanych w opracowaniu obszarach). Bieda dzieci jest w środowisku szkolnym nie tylko ukrytym lub – posługując się ładnym sformułowaniem z tekstu – „wypisanym ze szkoły” problemem. Autorki piszą o postawie aktywnego zaprzeczania istnieniu samego zjawiska, o braku empatii ze strony nauczycieli, wymuszających „dobrowolne” opłaty na komitet rodzicielski, o stygmatyzującym wymiarze zajęć oferowanych słabszym i biednym uczniom. Warto, jak sądzę, zestawić lekturę tego tekstu z lekturą polskich prac dotyczących roli szkoły w reprodukcji systemu struktury społecznej [m.in. Putkiewicz i Zahorska 2001, Kwiecieński 2002, Zahorska 2012], ukazuje on bowiem świadomościowe mechanizmy leżące u podstaw samego zjawiska.

W całym bardzo interesującym opracowaniu najważniejszy wydaje mi się tekst „Biedni o biedzie, biedni o sobie” Elżbiety Tarkowskiej. W badaniach tej Autorki po raz pierwszy w historii polskiej instytucjonalnej socjologii osoby zagrożone wykluczeniem potraktowane zostały jako posiadający status ekspercki partnerzy w procesie badawczym a nie tylko istotni, ale ciągle jednak informatorzy. Z udziałem kobiet z rodzin ze środowiska postpegeerowskiego, młodych dorosłych z małych miejscowości oraz bezdomnych i bezrobotnych podopiecznych organizacji pozarządowej zrealizowano trzy wywiady fokusowe. Już sam przegląd tematów poruszanych w trakcie FGI (ss. 396–397) jest inspirujący dla osób zajmujących się zawodowo ubóstwem i marginalizacją. W wypowiedziach badanych pojawiają się nierozpoznane dotychczas obszary, takie jak: kategoria „biedy z dnia na dzień”, czy też opisy relacji respondentów z instytucjami służby zdrowia, służb porządkowych i urzędów oraz towarzyszących im emocji osób stygmatyzowanych, czy wręcz odzieranych z godności w kontaktach z przedstawicielami wyższych warstw struktury społecznej. Jak stwierdza Tarkowska, w badaniu tym zrealizowano w sposób bezpośredni postulat udzielenia biednym głosu. Niestety nie udało się Autorce uzyskać zgody pracowników organizacji pozarządowej na udział podopiecznych tejże organizacji, którzy uprzednio uczestniczyli w wywiadach grupowych jako eksperci, w dyskusji nad raportem badawczym. Fakt ten stanowi dodatkowe uzasadnienie stawianych w przez Gór-

niak i Kalbarczyk też dotyczących przedmiotowego, paternalistycznego stosunku profesjonalistów do osób biednych i wykluczonych.

Podsumowując: Opracowanie ma charakter krytycznej interpretacji postaw, dyskursów, praktyk obecnych w środowiskach profesjonalnie zajmujących się problemami ubóstwa i wykluczenia społecznego. Oryginalne badania oparte o zróżnicowaną jakościową metodologię i rzetelne studia literaturowe zaowocowały wnikliwymi i ważnymi tekstami. Właściwie wszystkie artykuły, bogato ilustrowane nierzadko dojmującymi, a nawet drastycznymi cytataми obrazującymi poszczególne typy dyskursu i konceptualizacji biedy, wskazują na różnorakie formy stereotypizacji biednych w obecnych w Polsce dyskursach medialnych, profesjonalnych i potocznych, na uprzedmiotawiające postawy niebiednych wobec tych, którym powodzi się źle lub gorzej, a także obszary i problemy poddane sepizacji lub wyparte z dyskursu. Interesujące jest przy tym, jak badane przez zespół poglądy, wyobrażenia, opinie, postawy przedstawicieli instytucji pomocowych i edukacyjnych oraz samych biednych lokują się w ramach zakreślonych przez autorów wywodzących się z nieco innych kręgów kulturowych.

Warszawski zespół Profesor Elżbiety Tarkowskiej stworzył analityczne lustro, w którym przejrzeć się mogą osoby zawodowo zajmujące się pracą z ludźmi wykluczonymi i stykające się z nimi. Książka ma wartość nie tylko poznawczą, stanowi ona znakomity materiał dydaktyczny, jej lektura sprzyja także autorefleksji i rozwojowi zawodowemu. Warto, by z opracowaniem zapoznali pracownicy instytucji pomocy społecznej i edukacji, oraz działacze organizacji pozarządowych zainteresowani odpowiedzią na pytanie o związki między postrzeganym obrazem biedy i wykluczenia i jego implikacjami dla aktywności zawodowej. Przed badaczami biedy, dla których ostatnia kwestia jest także istotna, pojawia się dodatkowo pytanie o możliwość prowadzenia analiz biedy o charakterze emancypacyjnym, w których osoby wykluczone i zagrożone wykluczeniem społecznym byłyby aktywnymi współautorami całego procesu badawczego.

BIBLIOGRAFIA

- Denzin N.K., Lincoln Yvonna S., 2009, *Przedmowa*, (w:) N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, Warszawa: PWN, vol. I, ss. 1–17.
- Golczyńska-Grondas A., 1998, *Postawy pracowników instytucji społecznych wobec klientów z enklaw*, (w:) W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życie i pracować w enklawach biedy*, Warszawa: Instytut Socjologii UŁ, Agencja Projektowo-Wydawnicza ANaGRAF.
- Kwieciński Z., 2002, *Wykluczanie*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

- Leder A., 2014, *Prześlona rewolucja Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Putkiewicz E., Zahorska M., 2001, *Nierówności edukacyjne – studium sześciu gmin*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Szarfenberg R., 2008, *Pojęcie wykluczenia społecznego*, (w:) M. Duda, B. Gulla (red.), *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT.
- Warzywoda-Kruszyńska W., 1998, *Modele wyjaśniania biedy i sposoby konceptualizacji biednych*, (w:) W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życ i pracować w enklawach biedy*, Warszawa: Instytut Socjologii UŁ, Agencja Projektowo-Wydawnicza ANaGRAF.
- Zahorska M., 2012, *Dzieci ze środowisk marginesu społecznego w szkole*, (w:) W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci. Zaniedbanie. Wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Dnia 28.10.2014 r. zmarł w Łodzi, w wieku 88 lat

**Prof. Dr Hab.
ZYGMUNT GOSTKOWSKI**

**uczeń prof. Józefa Chałasińskiego,
znakomity socjolog,
znawca problemów opinii społecznej,
jeden z twórców łódzkiego ośrodka metodologicznego,
wieloletni pracownik
Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego,
Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, UNESCO
(między innymi w Biurze Statystycznym w Paryżu).**

**Był członkiem Rady Redakcyjnej
„Przeglądu Socjologicznego”.**

INFORMACJE DLA AUTORÓW

ZASADY PRZYGOTOWANIA TEKSTU DO PUBLIKACJI W „PRZEGLĄDZIE SOCJOLOGICZNYM”

1. Na górze po lewej stronie imię i nazwisko autora, miejsce pracy (afiliacja) oraz e-mail.

2. Tytuł wyśrodkowany, pisany wersalikami i pogrubiony (bold): Times New Roman – 12 pkt.

3. Śródtytuły pogrubione (bold): Times New Roman – 12 pkt.

4. Czcionka w tekście: Times New Roman – 12 pkt.

5. Konieczne przypisy na końcu strony – numeracja ciągła, czcionka Times New Roman – 10 pkt.

6. Odnośniki w tekście zgodnie z tzw. systemem harwardzkim np. [Ygrekowski, 2001 (rok wydania): 17 (strona/y po dwukropku)]

7. Bibliografia na końcu, po tekście, alfabetycznie, czcionka Times New Roman – 10 pkt., wg wzoru: nazwisko i pierwsza litera imienia. [rok wydania], Tytuł, [w:] X. Ygrekowski (red.), Tytuł (jeśli czasopismo ciągłe to w cudzysłowie), miejsce wydania: wydawnictwo.

Np.: Wojciszke B., Grzelak J. (1995), *Poczucie krzywdy Polaków: wzorce przeżywania, determinanty i konsekwencje*, [w:] A. Biela, T. Marek (red.), Społeczne, eksperymentalne i metodologiczne konteksty procesów poznawczych człowieka, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.

8. Do redakcji należy przesłać tekst wraz ze streszczeniami (ok. 200 słów) w języku polskim i angielskim, ze słowami kluczowymi w obu językach, oraz tytułem artykułu w języku angielskim odpowiadającym tytułowi oryginału (koniecznie! nie wersalikami).

9. Rysunki, wykresy i tabele powinny być przygotowane bez kolorów (w odcieniach szarości), z możliwością naniesienia na nich poprawek po redakcji wydawniczej. W przypadku skanowanych rysunków lub zdjęć – rozdzielczość 300–600 dpi. Numeracja ciągła, tytuł i numer nad rysunkiem, tabelą; źródło pod rysunkiem, tabelą. Rysunki, tabele należy umieścić w odpowiednich miejscach tekstu (jak najbliższej odwołań).